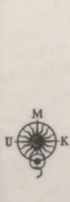


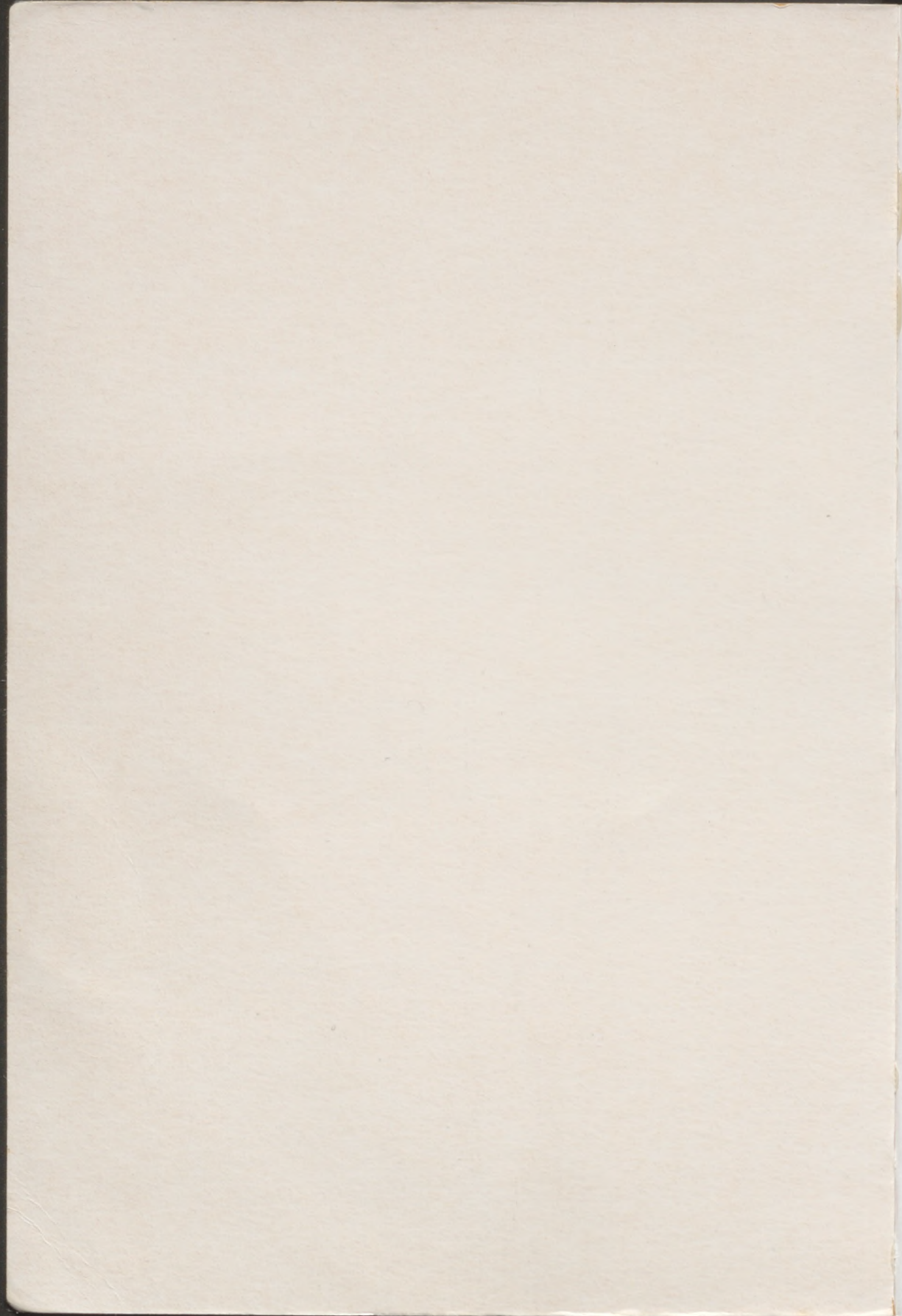
Andrzej Tomczak

ZARYS DZIEJÓW PARAFII  
GIECZNO



ZARYS DZIEJÓW PARAFIANGIENNO





427340

ZARYS DZIEJÓW  
PARAFII GIECZNO

ZARYS DZIEJÓW  
PARAFII GIECZNO  
DO ROKU 1939

TORUN 1941

PARAFIL GIEGNO  
ZARYS DZIELÓW

124310

ANDRZEJ TOMCZAK

**ZARYS DZIEJÓW  
PARAFII GIECZNO  
DO ROKU 1939**

TORUŃ 1997

Recenzenci  
Sławomir Kalembka, Stanisław Marian Zajączkowski

Projekt okładki i opracowanie graficzne  
Zygfried Gardziclewski

Fotografie i reprodukcje  
Andrzej Michałowski (1992 r.)

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
i Andrzej Tomczak  
Toruń 1997

ISBN 83—231—0780—7

Redaktor  
Agnieszka Bojarska

Korektor  
Mirosława Buczyńska



UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Wydanie pierwsze.

Nakład: 470 egz.

Objętość: 13,0 ark.

Skład: Dział Wydawnictw UMK

Druk: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL, Inowrocław, ul. Cegielna 10/12

W.N. 6/97

717364

## SPIS TREŚCI

Parafia	11
Wzrost. Charakterystyka geograficzno-ekonomiczna obszaru parafii i jego przemiany	14

### CZĘŚĆ I

## PARAFIA W GIECZNO W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ LOKALNEGO KOŚCIOŁA

Paragani parafii	21
Dotychczasowa literatura o parafiach. — Pierwsze wzmianki źródłowe. — Obraz parafii na początku XVI w. — Zmiany własnościowe. — Stan sadzielnictwa. — Siemanki dziedziczne. — Parafia spichlerz. — Własności	
Kościół i przykościół	29
Kościółna przysadzność administracyjna. — Budynki kościelne. — Jego wyposażenie i kadry Stanisława Kuci. — Archiwum. — Gimnazjum. — Kierunki i figury przykościelne. — Szkoła. — Szpital. — Bractwa i stowarzyszenia	

Paragony i ich pomocnicy	45
Duchowni przy kościele. — Obsługa parafialna. — Duszpasterstwo świeżych. — Własne kościoły	

Upominki	57
Ogrody i arbor na nich botaniczne. — "obłędny". — Dziękuję. — Z adresem. — Płaca od kapłanów. — Opłaty tytułem "praw żywy". — Upominki w XIX w.	

Kościół świątyni w Gieczno	64
Fosyli 1910/11 1777/78 Nowy pomocnika. — Starosta w Gieczno	

### Pamięci

**Księdza Kazimierza Tomczaka  
pierwszego biskupa pomocniczego  
diecezji łódzkiej  
urodzonego w parafii Gieczno**

### CZĘŚĆ II

## PARAFIA JAKO JEDNOSTKA TERYTORIALNA I ŻYJĄCA W JEJ OBRĘBIE MIKROSTOJECZNOŚĆ

Obszar parafii w strukturze administracyjnej państwa	77
--	----



Recenzent  
Stowarzyszenie Matematyków, Stanisław Marcin Zajączkowski

Projekt okładki i opracowanie graficzne  
Zygfryd Gładki

Redakcja i wydanie  
Andrzej Michalski (1998 r.)

Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
i Andrzej Tomczak  
Toruń 1997

ISBN 83-7041-000-7

Wydanie  
Andrzej Tomczak

Wydawnictwo  
Instytut Matematyki i Informatyki  
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 1997

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Wydawnictwo

ul. Gagarina 77, 80-208 Toruń

tel. 056 21 50 00

Wydawnictwo UMK

Dr Andrzej Tomczak, Wydawnictwo UMK, ul. Gagarina 77, 80-208 Toruń

## SPIS TREŚCI

Przedmowa .....	11
Wstęp. Charakterystyka geograficzno-historyczna obszaru parafii i jego prehistoria ...	14

### CZĘŚĆ I

#### PARAFIA W GIECZNIE W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ LOKALNEGO KOŚCIOŁA

Początki parafii .....	21
Dotychczasowa literatura o początkach. — Pierwsze wzmianki źródłowe. — Obraz parafii na początku XVI w. — Stosunki własnościowe. — Stan osadnictwa. — Stosunki dziesięcinne. — Parafie sąsiednie. — Wnioski	
Kościół i przy kościele .....	29
Kościelna przynależność administracyjna. — Budynek kościelny. — Jego wyposażenie i kult św. Stanisława Kostki. — Archiwum. — Cmentarze. — Krzyże i figury przydrożne. — Szkoła. — Szpital. — Bractwa i stowarzyszenia	
Proboszczowie i ich pomocnicy .....	45
Duchowni przy kościele. — Obsadzanie probostwa. — Lista proboszczów gieczyńskich. — Służba kościelna	
Uposażenie.....	57
Ogrody i stojące na nich budynki. — „Poświętne”. — Dziesięciny. — Z młynów. — Procent od zapisanych sum. — Opłaty tytułem „praw stuły”. — Uposażenie w XIX i XX w.	
Kościół filialny w Białej .....	68
Kościół przed 1779 r. — Nowy kościół i jego wyposażenie. — Opieka duszpasterska. — Starania o odrębną parafię i jej utworzenie	

### CZĘŚĆ II

#### PARAFIA JAKO JEDNOSTKA TERYTORIALNA I ŻYJĄCA W JEJ OBRĘBIE MIKROSPÓŁECZNOŚĆ

Obszar parafii w strukturze administracyjnej państwa .....	77
--	----

Osadnictwo do końca XVIII w. ....	80
Formy osadnicze. — Sieć osadnicza. — Stosunki komunikacyjne	
Rozwój osadnictwa w XIX i XX w. ....	97
Nowe formy osadnicze i przemiana starych. — Kolonizacja w poszczególnych dobrach. — Stosunki komunikacyjne	
Stosunki demograficzne .....	106
Zaludnienie. — Skład wyznaniowy i narodowościowy mieszkańców.	
— Wyniki spisu z 1921 r.	
Rodziny szlachty — właściciele dóbr .....	111
Kolatorzy kościoła parafialnego. — Inne rodziny szlacheckie. — Typy i rodzaje własności	
Dwór pański. Gospodarstwo .....	137
Dwory w parafii. — Zabudowania gospodarcze. — Wypuszczanie dóbr w dzierżawę. — Pańszczyzna. — Gospodarstwo rolne. — Zbiegostwo poddanych	
Z kroniki kryminalnej .....	147
Zajazdy. — Zabójstwa. — Pobicia. — Kradzieże. — Gwałty	
Pod znakiem Marsa .....	153
W regimentach zaciężnych i w pospolitym ruszeniu. — Lata „potopu”.	
— Zniszczenia z połowy XVII i początków XVIII w. — W roku 1914.	
— Podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. — Początki okupacji	
Zakończenie .....	163
Aneks źródłowy .....	167
Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przy oddawaniu tegoż kościoła ks. Piotrowi Polkowskiemu, proboszczowi, 18 IX 1829. — Fragment taryfy dymowego województwa łęczyckiego obejmujący parafię Gieczno (ok. 1661). — Fragment przeprowadzonej na polecenie sejmiku łęczyckiego rewizji dymów obejmujący parafię Gieczno, 1683. — Fragment taryfy województwa łęczyckiego do zapłaty drugiej ćwierci pogłównego, 31 III 1717. — Liczba mieszkańców wsi parafii Gieczno z podziałem na wyznania i wysokością podatku „ofiary” przypadającego na każdą wieś (1831). — Tabela pokazująca liczbę (w 1822 r. i 1921 r.) oraz wyznanie (1921 r.) mieszkańców parafii Gieczno, 1822, 1921. — Rejestr szkód wyrządzonych we wsi Biesiekierz Nawojowy i Biesiekierz przez różne oddziały wojskowe, potwierdzony przysięgą Walentego Stana z Biesiekierza Nawojowego, 1658	

## Bibliografia ..... 180

Opisy kościoła i probostwa w Giecznie. — Wykaz wykorzystanych źródeł i cytowanych opracowań

## Wykaz ilustracji

1. Kościół w Giecznie — widok ogólny 1.
2. Kościół w Giecznie — widok ogólny 2.
3. Kościół w Giecznie — wnętrze
4. Kościół w Giecznie — obraz św. Stanisława Kostki
5. Ks. Antoni Tomczak — proboszcz w Giecznie 1867—1881. Reprodukacja portretu nieznanego pędzla
6. Nagrobek ks. Wiktora Pawłowskiego — proboszcza w Giecznie 1881—1908 — na cmentarzu w Giecznie
7. Ks. Michał Perzyna — proboszcz w Giecznie 1912—1942. Reprodukacja fotografii sprzed 1939 r.
8. Ks. biskup Kazimierz Tomczak — pierwszy sufragan diecezji łódzkiej. Reprodukacja fotografii z 1957 r.
9. Kościół w Białej — widok ogólny 1.
10. Kościół w Białej — widok ogólny 2.
11. Rodzina Jaworskich, ostatnich właścicieli majątku Gieczno, ok. 1910. Reprodukacja starej fotografii

## Wykaz map

- I. Mapa parafii Gieczno ok. połowy XVIII w.
- II. Plan części gruntów probostwa w Giecznie z 1852 r.
- III. Plan gruntów kościoła parafialnego w Giecznie z 1927 r.
- IV. Plan gruntów majątku Gieczno z 1930 r.
- V. Fragment Mapy Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich 1:126 000 z 1839 r. (1843 r.)
- VI. Fragment Mapy Topograficznej Wojskowego Instytutu Geograficznego 1:100 000 z 1931 r.
- VII. Posiadłości Toporczyków wokół Gieczna w 1369 r.



## PRZEDMOWA

Przez wiele stuleci najmniejszą jednostką terytorialną w Polsce, w ramach której toczyło się życie lokalnej społeczności, była parafia. Miejsce urodzenia i rodzima parafia to także „mała ojczyzna”. Przyznają się do niej i tęsknią za nią i ci, których los rzucił daleko od stron rodzinnych. Autor niniejszego opracowania urodził się w Biesiekierzu Górzewo parafii Gieczno położonej w dawnym Łęczyckiem, pomiędzy Piątkiem na północy a Zgierzem na południu. Jest z zawodu historykiem oraz archiwistą i pisząc niniejsze opracowanie pragnął dać wyraz swemu przywiązaniu do stron rodzinnych. Bezpośrednim zaś bodźcem podjęcia tego trudu stała się 555-ta rocznica powstania kościoła w Giecznie przypadająca na rok 1992.

Opracowanie nosi tytuł „Zarys dziejów parafii Gieczno”, a nie „Dzieje parafii...”. Przyjęcie takiego tytułu ma wskazywać na pewne zawężenie zakresu. Wynika ono ze zrezygnowania z pełnego przedstawienia dziejów całego terytorium parafii we wszystkich możliwych aspektach a w związku z tym i z ograniczenia kwerendy źródłowej, zwłaszcza w obrębie materiałów z XIX i XX w.

Całe opracowanie podzielono na dwie części. W pierwszej zajęto się parafią Gieczno jako jednostką struktury organizacyjnej lokalnego Kościoła wraz z próbą odtworzenia listy miejscowych proboszczów. Część drugą poświęcono dziejom terytorium, które parafia objęła. Źródła dotyczące dziejów parafii w XIX i XX w. znaleziono w kilku archiwach kościelnych. Archiwum parafii w Giecznie, zasobne jeszcze w XIX w., przestało istnieć podczas drugiej wojny światowej. W latach 1951—1956 otrzymałem do wglądu poszyt zatytułowany „Acta Ecclesiae Gieczynensis”, odnaleziony na strychu kościoła podczas robót remontowych. Zawierał teksty protokołów dawnych wizytacji (od 1630 r.), inwentarze, trochę korespondencji — do lat trzydziestych XIX w. Poszyt był mocno rozpruty, poszczególne akta ująłem więc w osobne obwoluty z papieru, opisałem i po dokonaniu notatek zwróciłem ówczesnemu proboszczowi w Giecznie. W 1992 r. próbowałem te stare akta odnaleźć — niestety aktualny

proboszcz nie potrafił mi o nich nic powiedzieć. Znalazłem natomiast na plebanii inne akta. Przy przebudowie dachu tzw. organistówki natrafiono na posyty różnych akt dziewiętnastowiecznych. Była to przeważnie korespondencja i zaświadczenia w sprawach związanych z udzielaniem sakramentu małżeństwa. Między tymi aktami znalazł się obfity w ciekawe materiały poszyt „Akt Dozoru Kościelnego” z lat ok. 1817—1880.

Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi posiada Akta Kurii Diecezjalnej Łódzkiej z okresu międzywojennego, wśród nich jeden poszyt akt dotyczących parafii Gieczno (oznaczony „vol. 3”) oraz jeden poszyt akt dotyczących parafii Biała, powstałej z części terytorium parafii Gieczno. Również wśród akt Konsystorza Archidiecezji Warszawskiej, które po utworzeniu w 1920 r. diecezji łódzkiej przejęto z Warszawy, zachował się w Łodzi poszyt zawierający „Acta Plebanalia Gieczynensia” obejmujący czasy Królestwa Kongresowego po rok ok. 1880. Protokół wizytacji z 1759 r. parafii Gieczno oraz inwentarz kościoła i probostwa z 1802 r. zachowały się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku. W Archiwum Kapitulnym w Krakowie na Wawelu odnalazłem, znany już ks. Korytkowskiemu, testament Jana Pokrzywnickiego, fundatora istniejącego obecnie w Giecznie kościoła. Natomiast Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie nie dostarczyło nic ponad to, co znano już wcześniej ze źródeł publikowanych.

Dla dziejów terytorium parafii przed XIX w. najwięcej materiałów dostarczyły księgi sądowe łączyckie. Autor miał okazję je przejrzeć jeszcze w latach pięćdziesiątych jako pracownik Archiwum Państwowego w Łodzi podczas tzw. kwerendy wiejskiej. Chodzi tu o księgi grodzkie łączyckie oraz ziemskie łączyckie i brzezińskie. Z ksiąg grodzkich uwzględniono serię *Libri Inscriptionum (Recognitionum)* do połowy XVI w., od połowy XVI do końca XVIII w. — *Libri Relationum* i z XVIII w. — *Libri Oblatarum* oraz dział *Varia*. Księgi te przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Są tam także akta parafii ewangelickich w Ozorkowie i Zgierzu z XIX w. w zespole „Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego”. W tymże Archiwum a także w Archiwum Państwowym w Łodzi znaleziono nieco materiałów kartograficznych, m.in. plan gruntów probostwa w Giecznie sporządzony przez geometrę Zaryckiego w 1927 r.

Przejrano literaturę dotyczącą dziejów Kościoła, także tych zagadnień, które trzeba było w opracowaniu bliżej rozpatrywać. Również bogatą literaturę dotyczącą regionu łódzkiego, zwłaszcza osadnictwa, pióra głównie Stanisława i Stanisława Mariana Zajączkowskich oraz Ryszarda Rosina, ale także wielu innych archeologów, historyków i geografów łódzkich.

Autor starał się dać wykład możliwie popularny. Stąd przekładano na język polski cytaty łacińskie, stąd też pewne ograniczenie przypisów. Nie dawano ich tam, gdzie czerpano wiedzę z ogólnych opracowań podręcznikowych. Ale nie tylko wówczas. Wiele informacji dotyczących samego kościoła i probostwa w Giecznie pochodzi z wizytacji, inwentarzy i podobnego rodzaju opisów. Wszystkie są datowane. W tekście opracowania podawano te informacje zawsze z wymienieniem roku, z którego pochodzą. Sporządzono osobno załączony wykaz chronologiczny tych opisów z podaniem, skąd dany opis pochodzi. Bez trudu więc czytelnik zorientuje się w proveniencji danej informacji.

Autor odszedł od zwyczajowego używania nazw wsi w obecnym brzmieniu urzędowym. Dla określonego okresu historycznego posługiwał się nazwami wówczas używanymi. Tak więc do końca wieku XVII pisano: Wola Warszucka, a dopiero w XVIII i następnych — Wola Branicka. Do XVIII w. w dokumentach mamy Jaszczachowice (też Jaszczochowice), wówczas wymawiane zapewne: Jaściachowice, w XVIII w. Jastachowice i dopiero od XIX — Astachowice. W XV i aż do XVII w. pisano Kwilino i dopiero od XVIII stulecia — Kwilno. Z kontekstu jednak czytelnik zawsze będzie się mógł zorientować, o jaką wieś chodzi. Zrezygnowano tylko z wprowadzenia do tekstu (poza cytataми ze źródeł) starszych (do XVII w.) form nazw wsi różniących się od późniejszych jedynie końcówką „o” (pisano bowiem pierwotnie Wypychowo, a nie Wypychów, Śładkowo, a nie Śładków itp.) Z dwóch postaci zapisu nazwy jednej z wsi wybrano Kembliny, a nie Kębliny.

Podczas przeprowadzania kwerendy autor doznał wiele życzliwości od archiwistów z archiwów kościelnych na Wawelu, w Gnieźnie, we Włocławku, w Łodzi, także od kolegów z Archiwum Państwowego w Łodzi, za co składa w tym miejscu należne podziękowanie. Osobne słowa podziękowania należą się dr A. Szymczakowej i dr T. Nowakowi z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego oraz mgr J. Skowronowi i mgr P. Świątkiewiczowi z Muzeum w Zgierzu, którzy zechcieli się podzielić łaskawie z autorem wynikami swych najnowszych badań. Podziękowanie składam też kolegom historykom z Zakładu Atlasu Historycznego Polski Instytutu Historii PAN w Warszawie za udostępnienie własnych materiałów kartograficznych. Panu Andrzejowi Michałowskiemu z Łodzi dziękuję za sporządzenie do niniejszej pracy zestawu ilustracji, a memu bratu Jerzemu za rozwiązywanie problemów komunikacyjnych w okresie prowadzenia kwerendy.



## WSTĘP

# CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNA OBSZARU PARAFII I JEGO PREHISTORIA

Terytorium parafii Gieczno usytuowane jest w środkowej części ziemi, której ośrodkiem przez wiele stuleci była Łęczyca. Kiedyś była tu osobna prowincja państwa wczesnopiastowskiego, później osobne księstwo łęczyckie, wreszcie województwo o tej samej nazwie.

Równoleżnikowo przecina Łęczyckie Pradolina Warszawsko-Berlińska, do której przylegają obszary zwane Niecką Łęczycką. Jest to północne przedpole Wyżyny Łódzkiej położonej bardziej na południe. W kierunku pradoliny zbieżają z południa rzeki Ner oraz Bzura z kilku dopływami i dopiero w obrębie pradoliny skręcają na zachód, względnie na wschód. W strefie krawędzi Wyżyny doliny rzeczne są dosyć głęboko wcięte i dobrze zarysowane, a na jej przedpolu ledwie dostrzegalne w terenie<sup>1</sup>.

Obszar zajęty przez parafię na południu sięga krawędzi Wyżyny. Przy granicy północnej parafii wysokość nad poziom morza wynosi 108 m, a teren jest zupełnie płaski. Im bardziej na południe i południowy zachód — staje się bardziej sfalowany. Na terytorium wsi Kembliny i Kotowice wysokość dochodzi do 160 i 162 m n.p.m., a na południe od Białej — do 166 m.

Przez środek parafii przepływa dopływ Bzury — Moszczenica (w 1599 r.: „fluvium Neska seu Moszczenica”)<sup>2</sup>, która przy północnym krańcu parafii przyjmuje niewielki ciek płynący od Strykowa poprzez trzy Biesiekierze, na

<sup>1</sup> Charakterystykę środowiska geograficznego Łęczyckiego dawali w licznych pracach: J. Dylík (m.in. *Województwo ze stolicą bez antenatów*, Łódź 1971), także Stanisław i Stanisław Marian Zajączkowski, historycy osadnictwa w tym regionie, również L. Kajzer, *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII—XVII w.*, Łódź 1980. Zob. też *Łódź. Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. 1, wyd. 2, Łódź 1988.

<sup>2</sup> BZm. 23, k. 183.

wschód od Gieczna ku Sypinowi. Niektóre mapy topograficzne pokazują dolny bieg tego ciek nieco odmiennie, prowadząc go dalej na północ do innego dopływu Moszczenicy — rzeczki Maliny. Ciek ten jako leżący poza łanami folwarcznymi Gieczna wspomniany jest w 1573 r.: „fluvium dictum Kostrzina”<sup>3</sup>. Na mapie Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich sprzed powstania listopadowego oznaczono: „Mościnita R. czyli Cessarka”, na późniejszych mapach topograficznych występuje bez nazwy. Większy jest lewobrzeżny dopływ Moszczenicy zwany Czarnawką, mający źródła pod Łągiewnikami, płynący przez Białą i Warszycę i wpadający do niej przed Kotowicami. Czarnawka z kolei miała jeszcze lewobrzeżny dopływ zwany Dzierżąną płynący z lasów miasta Zgierza przez wieś Dąbrówkę. W 1516 r. nazwano tę rzeczkę zmierzającą ku granicom dzierzążskim i dąbrowskim „Szwidna”<sup>4</sup>. Północnowschodni kraniec parafii koło Kwilna odwadnia mały ciek bez nazwy zasilający leżące już poza jej granicami Silne Błoto; płynie on dalej do rzeczki Maliny. Natomiast na północnozachodnich krańcach jest maleńki dopływ Moszczenicy zwany Strugą. Tylko Moszczenica, Czarnawka i Dzierżąna miały dostateczne ilości wody pozwalające na uruchomienie na nich młynów.

Obecne ukształtowanie tych terenów jest dziełem lodowców, zwłaszcza z okresu zlodowacenia środkowopolskiego (180—128 tys. lat przed Chrystusem), ostatniego, które objęło obszar Łęczyckiego. Ale przemiany zachodzące w znacznie bardziej odległym czasie właśnie tutaj pozostawiły pod warstwą osadów czwartorzędowych ciekawe struktury. Głęboko pod powierzchnią ciągnie się tędy z południowego wschodu na północny zachód wał świętokrzysko-kujawsko-pomorski zbudowany ze skał bardzo starych, zawierających wiele bogactw pożytecznych dla człowieka. Rozpoznane ich złoża w obrębie parafii pod Rogóżnem zawierają węgiel brunatny oraz sól kamienną.

Na obszarze parafii przeważają piaski słabogliniaste i gliniaste pochodzenia wodnolodowcowego, zaliczane do gleb rdzawych i bielicowych, oraz gleby wytworzone z piasków naglinowych i glin zwałowych lekkich (klasy III—IV a także V—VI). W bardzo niewielkim procencie pojawiają się czarne i szare ziemie wytworzone z glin, ilów i utworów pyłowych.

Prawie cały obszar parafii był pierwotnie mocno zalesiony i to aż do początków XX w. Każda wieś z przylegającymi do niej polami i łąkami tworzyła jakby wyspę w morzu lasów (zob. mapa I). Stan taki ilustrują pierwsze dokładniejsze mapy: pruskiego kartografa Gilly’ego z końca XVIII w. oraz mapa Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich przedstawiająca stan z lat

<sup>3</sup> BZm. 12, k. 299.

<sup>4</sup> ŁGIn. 12, k. 248.

dwudziestych XIX w. (zob. mapa II). Jedynie północno-zachodnia część ziem parafii prezentuje się na tych mapach jako już bezleśna. Pozostał tu tylko las w pobliżu wsi Śladków Podlesny, ale już poza granicami parafii. Na dalszych obszarach lasy wytrzebiono podczas XIX stulecia wskutek postępującej szybko kolonizacji. W XX w. nieco lasów pozostało tylko w Giecznie, Kwilnie i Kotowicach, poza tym jedynie niewielkie zagajniki.

Do końca XVIII w. parafia gieczyńska leżała wyraźnie na pograniczu dwóch rejonów Łęczyckiego — jego części środkowej wokół Łęczycy i Piątku, niemal zupełnie bezleśnej, oraz południowej — zalesionej. I na południe bowiem od parafii w Giecznie, wokół Zgierza i Łodzi, rozpościerały się duże lasy, które padły pod siekierą dopiero w czasie gwałtownej urbanizacji połączonej z rozwojem łódzkiego okręgu przemysłowego w XIX w.

Fauna w tych lasach była przez długie stulecia bogata. Badania szczątków zwierzęcych z niedalekiego grodziska w Łęczycy pokazały, że we wcześniejszym średniowieczu spotykano tu często żbiki, rysie, wilki, tury, jelenie, sarny i dziki<sup>5</sup>. Z biegiem lat obfitość fauny malała. Ostatniego niedźwiedzia upolowano w lasach leżących nieco bardziej na południe, w okolicach Bedonia, w drugiej połowie XVIII w.<sup>6</sup>

Człowiek pokazał się w tych stronach bardzo wcześnie. W sąsiadującej z parafią Gieczno Górze św. Małgorzaty znaleziono krzemień obrabiany ręką ludzką sprzed ok. 56 tys. lat. Jest to jedyny ślad tak dawnej obecności człowieka w całej środkowej i północnej Polsce<sup>7</sup>. Około 11 tys. lat temu łowcy reniferów obozowali na wydmach piaszczystych sąsiadującego z parafią Witowa. Z nieco mniej odległych czasów, z okresu mezolitu, mamy już znaleziska śladów pobytu człowieka na ziemiach parafii w Kwilnie i Kemblinach. Znacznie więcej tych śladów z okresu neolitu (kultury pucharów lejkowatych, ceramiki grzebykowo-dołkowej i ceramiki sznurowej — l. 4500—1800 przed Chr.) — w Biesiekierzu, Giecznie, Głowie, Kemblinach, Konarzewie, Kotowicach, Kwilnie, Woli Branickiej. Z okresu nieco późniejszej kultury trzcinieckiej zachowały się znaleziska z Kemblin, Woli Rogozińskiej oraz Głowy<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> J. Kamińska, *Grody wczesnośredniowieczne ziem środkowej Polski na tle osadnictwa*, Łódź 1953, s. 179.

<sup>6</sup> J. K. Kochanowski, *Kiedy Boruta był pacholeciem. Szkice i drobiazgi historyczne*, ser. III, Warszawa 1908, s. 226.

<sup>7</sup> J. Dylik, *Najdawniejsze dzieje podłódzkiego obszaru*, Łódź 1973, s. 15—17.

<sup>8</sup> M. Chmielewska, W. Chmielewski, *Paleolit w Polsce środkowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Ser. Archeolog., nr 22, Łódź 1975; E. Niesiołocka-Śreniawska, K. Cyrek, *Mezolit w Polsce*

Od ok. 1300 r. przed Chr. panuje na ziemiach polskich kultura łużycka. Jest to początkowo jeszcze długo epoka brązu, później już żelaza. Z czasów pierwszej mamy znaleziska w Konarzewie, Białej, Głowie, Kemblinach, Biesiekierzu, Woli Rogozińskiej, z czasów drugiej — w Konarzewie i Białej. Były to już czasy stałego osadnictwa. Istnienie całej osady stwierdzono w Białej. W niedalekim Piątku znaleziono piękny miecz z brązu typu tzw. liptowskiego. Niedawno prowadzone badania odkryły także ślady osadnictwa z czasów kultury łużyckiej w samym Giecznie<sup>9</sup>.

Od IV wieku przed Chr. na tereny środkowej Polski napływała ludność z Pomorza niosąc ze sobą kulturę zwaną pomorską, a równocześnie rozprzestrzeniała się kultura grobów kloszowych, której centrum było Mazowsze. Ślady osadnictwa z tych czasów pochodzą m.in. z Białej, Kotowic i Wypychowa. Niemal równocześnie ludy zamieszkujące ziemie polskie ulegają wpływom kultury celtyckiej (okres lateński przed Chr. i okres rzymski — pierwsze stulecia po Chr.) — powstała kultura zwana przeworską. Ślady osadnictwa z okresu lateńskiego mamy w Śladkowie Górnym (także w sąsiednich Karsznicach, Górze św. Małgorzaty i Konarzewie), z rzymskiego — w Konarzewie, Śladkowie Górnym, Biesiekierzu, Kemblinach, Woli Branickiej i Woli Rogozińskiej. Po osadzie z II—IV w. po Chr. w Białej pozostało cmentarzysko badane w 1936 r. Wykopano tam naczynie z okresu kultury przeworskiej najbogaciej zdobione spośród znalezionych gdziekolwiek<sup>10</sup>. W Biesiekierzu Górzewo przed 1939 r. wykopano monetę cesarzowej rzymskiej Faustyny Starszej (138—161 po Chr.), żony cesarza Antoniusza Piusa, a w Biesiekierzu Nawojowym tuż po zakończeniu ostatniej wojny cały skarb monet z denarami tejsze Faustyny oraz cesarzy Trajana, Antoniusza Piusa, Marka Aureliusza i Julii Domny, żony cesarza Septymusa Sewera. Z tych samych czasów pochodzą też monety wykopane w Woli Branickiej, Woli Rogozińskiej i w Kemblinach<sup>11</sup>.

*środkowej, tamże; H. Wiklak, Neolit w Polsce środkowej, tamże; M. Gąsior, Kultura trzciniecka na obszarze Polski środkowej, tamże.*

<sup>9</sup> Z. Kaszewski, *Kultura łużycka w Polsce środkowej, tamże; P. Świątkiewicz, Sprawozdanie z badań weryfikacyjno-ratowniczych w Giecznie, stanowisko 8, gm. Zgierz — udostępnione mi łaskawie przez Autora.*

<sup>10</sup> I. Jadczykowska, *Kultura wschodniopomorska i kultura grobów kloszowych w Polsce środkowej, Prace i Materiały..., nr 22; E. Kaszewska, Kultura przeworska w Polsce środkowej, tamże; T. Makiewicz, Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź, Prace i Materiały..., nr 17, Łódź 1970.*

<sup>11</sup> A. Gupieniec, *Pieniądz kruszcowy na obszarze województwa łódzkiego w okresie lateńskim i rzymskim, Prace i Materiały..., nr 22; W. Demetrykiewicz, Wykopalisko z Kęblin i ślady rzymskiej „terra sigillata” w Królestwie Polskim, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. 5, nr 2, Kraków 1913, s. 267.*



Nadszedł okres wędrówek ludów, upadło cesarstwo rzymskie. Na ziemiach polskich zmalała gwałtownie liczba ludności. Z piątego stulecia mamy znikomą ilość znalezisk archeologicznych. Jedynie ze schyłku V w. pochodzi skarb srebrny z Konarzewa. „Nie odkryto ani jednej osady, która by trwała nieprzerwanie od schyłku okresu rzymskiego do początków średniowiecza”<sup>12</sup>.

Dopiero ok. połowy VI w. pojawiają się cmentarzyska z dużą ilością grobów, cmentarzyska niewątpliwie już słowiańskie. I dopiero od tego czasu można mówić o ciągłym osadnictwie na ziemiach polskich trwającym aż do współczesności. Dotyczy to także Łęczyckiego. Właśnie wówczas zaczęło się wytwarzać wokół Łęczycy duże skupisko osadnicze. Gród w Łęczycy, funkcjonujący od VI w., rozbudowany w stuleciach VII—VIII, stał się ośrodkiem państewka plemiennego, potem prowincji państwa wczesnopiastowskiego. Odbudowany po zniszczeniach przez Bolesława Krzywoustego pełnił dalej rolę ośrodka administracyjnego, a w XIII w. stał się stolicą osobnego księstwa. Z IX—X w. pochodzi też podobny do łęczyckiego gród w sąsiednim Czerchowie.

Od końca X w. zaczęła się też chrystianizacja tego obszaru. Najdawniejsza fundacja kościelna powstała w Łęczycy w postaci opactwa benedyktynów pod wezwaniem NMP, jak dawniej sądzono ok. 1000 r. a jak się dziś przyjmuje — raczej w drugiej połowie XI w. W XII w. opactwo już nie istniało, a na ruinach jego zabudowań wzniesiono stojącą do dziś romańską kolegiatę, konsekrowaną w 1161 r. W tym czasie istniał już kościół bliższy Gieczna. Z lat 1145—1146 pochodzą wiadomości o kaplicy „na górze” w pobliżu Łęczycy. Kaplicę tę (dziś znajduje się tam wieś o nazwie Góra św. Małgorzaty) synowie Bolesława Krzywoustego: Bolesław, Mieszko, Henryk i Kazimierz podarowali klasztorowi w Trzemesznie, co potwierdził następnie legat papieski Humbolt.

W XII w. na ziemiach polskich zaczął się w ramach organizacji kościelnej tworzyć ustrój parafialny. Proces ten przybrał na sile w stuleciu następnym, trwał w XIV w., by zakończyć się w zasadzie w XV w. Ten wykształcony w średniowieczu ustrój dzielący kraj na odrębne okręgi parafialne przetrwał następnie bez większych zmian — przynajmniej na obszarze nas interesującym — aż do XX w.

<sup>12</sup> T. Łaszcowska, *Polska środkowa w okresie wędrówek ludów i w początkach średniowiecza*, Prace i Materiały..., nr 22, s. 293.

## POCZĄTKI PARAFII

Dowody zwa literatury i porządkach. — Pierwsza wzmianka  
wzdlowc. — Olsza parafii na pocztku XVI w. — Szwabki  
wlanokowe. — Stan budowlany. — Szwabki odzyskane. — Parafia

### CZĘŚĆ I

#### PARAFIA W GIECZNIE W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ LOKALNEGO KOŚCIOŁA

Ó początkach parafii w Giecznie w h. Korytkowski. Też zasada... x gnieźnieńskich... młody Jakubem Grzegorzem... plebanem w Koninie, a plebanem Piotrem z Gieczna... Gieczna (miejz Ślasków) i Brachowice, do których... pierwszy na mocy dawnych zapisów, drugi na podstawie „dawnej... Korytkowski wydał — jak się okazało, mylnie — w kościele w Giecznie fundowała rodzina Mołdagańskich, którzy w... w drugiej połowie XV w. Słazanie natomiast przypuszczają, że... „Lwów przed r. 1447”. To ustalenie przywołano długo czasu historycy parafii... Dedykacji kościoła, jeszcze tu. Tadeusz Grabowski po drugiej stronie... Dedykacji w 1473 r. ks. Władysław Banaszko, redagujący nowe opisy historyczne... parafii tej diecezji, napisał, że parafia w Giecznie jest „ryzykowna przez... archidiecezji gnieźnieńskiego Mikołaja z Trzpi (XV w.). Kościół... drewniany, wprawiony ok. 1470 roku z mebli karłowatych, przetrwał do

1. Korytkowski opracował objętość do Józef Łutwyż Libe... Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Gieczno 1881 — 2. Brnaga o parafii w Giecznie podał w t. 2, str. 223-224. Wznowienie o plebanie z Gieczna znalazł w tomie „Drogi do... Gnieźnia Gieczno 1400-1430” (1920, AGN, B 387). Dotyczy zapisu — jak... historyk nasz podał w dyktando Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, dr. Marian Jankowski — niegłęboki „Gnieźnia i okolice” (1920) parafii w Giecznie... Złotow, Gdzie to Brachowice.

3. T. Grabowski, „Gieczno i okolice” (1920) str. 223-224. Lwów 1924, t. 35.



## POCZĄTKI PARAFII

Dotychczasowa literatura o początkach. — Pierwsze wzmianki źródłowe. — Obraz parafii na początku XVI w. — Stosunki własnościowe. — Stan osadnictwa. — Stosunki dziesięcinne. — Parafie sąsiednie. — Wnioski

O początkach parafii w Giecznie pisał w końcu XIX w. ks. Korytkowski. Ten zasłużony historyk archidiecezji gnieźnieńskiej odnalazł w ekscerptach z gnieźnieńskich akt konsystorskich pod rokiem 1442 informację o procesie między Jakubem Grądzkim z Grąd, kanonikiem poznańskim i łączyckim, plebanem w Koninie, a plebanem Piotrem z Gieczna o dziesięciny we wsiach Złotków (może Śladków?) i Brachowice, do których rościli obaj pretensje, pierwszy na mocy dawniejszych zapisów, drugi na podstawie „dawnej obserwancyi”. Korytkowski sądził — jak się okazało, mylnie — że kościół w Giecznie fundowała rodzina Modlińskich, niewątpliwych właścicieli Gieczna w drugiej połowie XV w. Słusznie natomiast przypuszczał, że kościół powstał „dawno przed r. 1442”. Te ustalenia przyjmowali długo księża historycy parafii diecezji łódzkiej, jeszcze ks. Tadeusz Graliński po drugiej wojnie światowej<sup>2</sup>. Dopiero w 1973 r. ks. Wacław Banaszekiewicz, redagujący nowe opisy historyczne parafii tej diecezji, napisał, że parafia w Giecznie jest „erygowana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja h. Trąba (XV w.). Kościół nieistniejący drewniany, wystawiony ok. 1410 roku z mensy książąt łączyckich, przetrwał do

<sup>1</sup> Ks. Korytkowski opracował objaśnienia do *Jana Łaskiego Liber Beneficiorum Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gieczno 1881 — informacje o parafii w Giecznie podał w t. 2, przyp. na s. 409. Wzmiankę o plebanie z Gieczna znalazł w tomie „Excerpta ex actis Consistorii Gnesnensis 1405—1449” (sygn. ACap. B 887). Odnośna zapiska — jak łaskawie mnie poinformował dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie ks. dr Marian Aleksandrowicz — nosi tytuł: „Canonicus Lanciensis contra parochum in Gieczno super decimis in Złotkowo, Cwikle et Brachowice”.

<sup>2</sup> T. Graliński, *Spis parafii i kościołów diecezji łódzkiej i krótki ich opis historyczny, XVI Dekanat zgierski*, Wiadomości Diecezjalne Łódzkie, R. XXVIII, nr 2—3, Łódź 1954, s. 35.



roku 1717”<sup>3</sup>. Autor nie powołał się na żadne źródło. Ponieważ i historykom z Uniwersytetu Łódzkiego, którzy od wielu lat pilnie rejestrują wszelkie informacje źródłowe do dziejów osadnictwa dawnego Łęczyckiego, wiadomość podana przez ks. Banaszkiwicza jest nieznana (sam autor nie żyje), nie można — przynajmniej do czasu — jego odkrycia uwzględnić.

Według aktualnego stanu badań najstarszą pewną wzmianką o istnieniu w Giecznie kościoła jest zapis w księgach ziemskich łęczyckich z 1437 r. W tym to roku Mikołaj z Gieczna, syn Nawoja i Elżbiety, zawarł z Mikołajem z Rogóżna, jego braćmi oraz matką Katarzyną, ugodę kończącą spór o młyn zwany Rudny (dziś Gać) i należne mu z Gieczna serwituty (sam młyn należał do Rogóżna). W tekście ugody znalazł się ustęp mówiący o tej części Gieczna „gdzie stoi kościół”<sup>4</sup>.

Próba odpowiedzi na pytanie, jak długo przed 1437 r. parafia w Giecznie już istniała, musi zostać poprzedzona szerszą o niej informacją. Pierwszy dokładny opis parafii sporządzono w latach 1511—1523 na polecenie prymasa Jana Łaskiego w ramach spisu uposażenia wszystkich instytucji kościelnych w całej archidiecezji gnieźnieńskiej. Powstała wówczas obszerna księga uposażeń zwana w języku łacińskim *Liber Beneficiorum* Jana Łaskiego<sup>5</sup>. Według niej parafia w Giecznie istniała już od dawna jako w pełni zorganizowana, z kościołem pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Należały do niej wsie (podaję ich nazwy w brzmieniu z księgi, ale w zmodernizowanej pisowni): Kwilno, Besiekierz Gorzewo, Besiekierz Nawoj, Besiekierz Marzec, Kambliny, Warszucka Wola, Warszuce, Białe, Kotowice, Jaszczochowice, Wypychowo, Brachowice Wielkie i Małe, Śładkowo Nagórne, Śładkowo Zalesne, Śładkowo Wielkie, dwór w Konarzewie, Sypino, Wola Rogozińska i Rogoźno. Dwory w Białem, Warszucach, Woli Warszuckiej należały do sąsiedniej parafii w Modlnej.

Wsie parafialne oddawały dziesięcinę do kościoła w Giecznie tylko z ról folwarcznych (i to nie wszystkie), mianowicie: z samego Gieczna, Rogóżna, Woli Rogozińskiej, Kwilna, trzech Biesiekierzy, Kotowic, Astachowic, Wypychowa, Brachowic i Brachowiczek, trzech Śładkówów i Konarzewa. Wola Warszucka, Warszuce i Białe dawały z ról folwarcznych dziesięcinę do Modlnej.

Natomiast z łąnów kmiących większość wsi oddawała dziesięciny do kolegiaty łęczyckiej (w Tumie). Czyniły tak Sypin, Wola Rogozińska, Warszuce, Wola Warszucka, Białe, Kotowice, Astachowice, Wypychów, Brachowice, trzy

<sup>3</sup> Powtórzono tę wiadomość w 1987 r.: *Diecezja łódzka. Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987, s. 384.

<sup>4</sup> „incipiendo a molendino suo usque ad villam Gieczno... a flumine ad istam partem ubi stat ecclesia” — ŁZm. 11, k. 101.

<sup>5</sup> Por. przyp. 1. Opis parafii Gieczno w *Liber Beneficiorum*, t. 2, s. 409—412.

Śladkowy i Konarzew (ale ta wieś w ramach parafii Piątek). Z trzech Biesiekierzów szła dziesięcina aż do Kłodawy, z Kwilna — do plebana w Miłonicach, a tylko z Kemblin — na stół arcybiskupi. Tak zapisano w księdze uposażeń Łaskiego przy opisie parafii Gieczno. Sprawa oddawania dziesięcin z Kemblin i Białego nie rysuje się jednak w świetle tego źródła tak jednoznacznie, o czym będzie mowa dalej przy opisie uposażenia parafii.

Kolatorem (patronem, opiekunem) kościoła był właściciel Gieczna. Powstanie parafii musiało być poprzedzone zbudowaniem kościoła, nadaniem mu uposażenia, poczem dopiero następowało formalne erygowanie przez biskupa. Zwykle czynnościom prawnym towarzyszyło wystawienie odpowiednich dokumentów, dla parafii gieczyńskiej jednak się one nie zachowały. Toteż tylko domyślać się możemy potencjalnych fundatorów wśród przedstawicieli rodu Toporczyków, którzy w wieku XIV, a zapewne i poprzednio w XIII, posiadali w Łęczycy liczne włości.

Wiadomo na pewno z dokumentu wystawionego w 1369 r., że w tym czasie właścicielami Gieczna byli dwaj bracia: Sieciech i Boguta, niewątpliwie Toporczycy, i że należały do nich jeszcze Rogóźno (dwie wsie), Biesiekierz i Konarzew<sup>6</sup>. Dobra ich obejmowały większą część obszaru parafii gieczyńskiej tworząc jednolity kompleks oddzielony od dóbr innych właścicieli rzeką Moszczenicą. Wspomniani bracia mieli także wsie leżące poza granicami parafii (lub części wsi): Stoki i Rogi oraz poza Łęczycy — Sieciechowice i Boguszyn. Ich bliscy krewni zaś — jak ze źródeł z przełomu XIV i XV w. wynika, dzierżyli także dalej w powiecie orłowskim leżące Łęki oraz — nieco później jednak — na północny zachód od granic parafii w Giecznie — Karsznice<sup>7</sup>. W rękach Toporczyków było Gieczno dowodnie jeszcze w 1440 r. i dopiero później wieś przeszła w ręce Modlińskich (zob. dalej ustęp o kolatorach, a także mapę nr 7). Łódzki historyk Stanisław Marian Zajączkowski wyraził pogląd, że dobra gieczyńskie stanowiły „starą posiadłość Toporczyków prawdopodobnie od dawna osiadłych w Łęczycy”. Władali nimi zapewne już Sieciech, sędzia dworu Konrada Mazowieckiego (zm. przed 1239)<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Dokument znany z potwierdzenia Zygmunta I z 1548 r., wpisanego do *Metryki Koronnej* z przekreśloną nazwą wsi na Bieczno i datą 1350 r. — MK 74, k. 195—203. Zob. dalej o kolatorach kościoła.

<sup>7</sup> T. Piotrowski, *Rozsiedlenie rodowe szlachty łeczyckiej na przełomie XIV i XV w.*, Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, t. 3, Łódź 1939, s. 52. Piotrowski pomylił jednak Łękę (Łęki) w pow. orłowskim z wsią o tejże nazwie leżącą pod samym miastem Piątkiem.

<sup>8</sup> S. M. Zajączkowski, *Wielowioskowa własność szlachecka w dawnych ziemiach*

W parafii Gieczno znalazły się jeszcze inne, mniejsze, kompleksy dóbr: Warszyc wraz z Wolą Warszyczką i wsią Białe — własność Awdańców — leżące w widłach Moszczenicy i Czarnawki oraz Dzierżanej, oraz kilka wsi na lewym brzegu Moszczenicy stanowiące pierwotnie własność drobniejszego rycerstwa (zob. dalej o rodzinach szlacheckich w parafii).

Była to okolica już przed XV w. mocno zasiedlona. Wspomniany dokument z 1369 r. obok Gieczna, Konarzewa, Biesiekierza i Rogóżna (stara i nowa wieś — ta nowa to zapewne Wola Rogozińska) wymieniał jeszcze Jaszczachowice (dziś Astachowice). W księgach sądowych z przełomu XIV i XV w. występują ponadto także Wola Warszycza (dziś Branicka), Warszyc, Śladków i Śladkówek oraz Brachowice. Milczenie ksiąg też nie jest miarodajne. Nazwa wsi występuje najczęściej jako określenie, skąd pochodzi osoba stawająca w sądzie. A staje przed sądem przede wszystkim szlachta. Częściej więc mamy wzmianki o wsiach-siedzibach właścicieli dóbr, wyjątkowo natomiast o innych nie będących rezydencjami właścicieli<sup>9</sup>.

Niektórzy historycy sądzą, że już w XII w. istniały te wsie, które według księgi uposażeń Łaskiego dawały dziesięcinę kolegiacie łęczyckiej. Uposażono kolegiatę bowiem dziesięcinami już w drugiej połowie XII stulecia, po dokonanej w 1161 r. konsekracji. Tak więc z obszaru parafii Gieczno do XII w. trzeba by cofnąć metrykę Konarzewa, Sypina, Rogóżna, Warszyc, Białego (tu sprawa nie jest pewna — zob. dalej o uposażeniu parafii), Jaszczachowic, Wypychowa, Brachowic i Śladkowa, który następnie rozrósł się do trzech wsi. Przed końcem XIV w. powstały też na obszarze Warszyc — Wola Warszycza, a na obszarze Rogóżna — Wola Rogozińska.

Taką starą, a niekiedy jeszcze starszą, metrykę większości tych wsi potwierdzają również przeprowadzone w ostatnich kilkunastu latach badania archeologiczne. Na obszarze parafii znaleziono wyraźne ślady osadnictwa we wsiach płacących kolegiacie łęczyckiej: w Konarzewie niemal nieprzerwanie od VII w., dla Sypina od VI w., dla Rogóżna we wczesnym średniowieczu, dla obszaru Woli Rogozińskiej od XII w. (już w drugiej połowie stulecia poprzedniego ukrył ktoś na obszarze wsi skarb złożony z monet z pierwszej połowy XI w.), dla Brachowic od XII w., dla Śladków od VI w. Natomiast brak w źródłach archeologicznych potwierdzenia dwunastowiecznej metryki Warszyc i Białego, choć — jeśli chodzi o tę ostatnią wieś — znaleziono ślady

*łęczyckiej i sieradzkiej w drugiej połowie XIII i w XIV w.*, Rocznik Łódzki, t. IX(XII), Łódź 1964, s. 124; J. K u r t y k a, *Sieciech*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, 1996, s. 512.

<sup>9</sup> Tak np. w księgach sądowych łęczyckich i brzezińskich z przełomu XIV i XV w. znaleźć można wiele wzmianek o Warszycach (w sądzie staje często „Johannes” lub „Janek de Varszicze”) a tylko niewiele o Woli Warszyckiej.

osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terytorium sąsiadującego z Białym Cyprianowa, wsi znanej dopiero od początku XIX w.<sup>10</sup>

Wśród wsi dających dziesięcinę kolegiacie łęczyckiej księga uposażeń Łaskiego nie wymieniła samego Gieczna. Ale na początku XVI w. nie było tam łańców kmiecych — Gieczno, siedziba rodowa, miała wówczas tylko role folwarczne. Starą metrykę Gieczna stwierdzają jednak wyraźnie źródła archeologiczne, cofając ją nawet do stuleci VI—VII<sup>11</sup>. Do kolegiaty nie dawał też dziesięcin Biesiekierz, wymieniony w dokumencie z 1369 r. Ale archeologowie znaleźli na jego obszarze ślady osady już z XII—XIII w. Odbiorcą dziesięcin z Biesiekierza na początku XVI w. był kościół kanoników lateraneńskich w Kłodawie. Dawano jednak wówczas już z trzech Biesiekierzów: Górzewa, Nawojowego i Marca (inaczej Rudnego — zob. dalej o osadnictwie). Parafia w Kłodawie uchodzi za jedną z najstarszych w Łęczyckiem. Po 1429 r., kiedy przekazano ją kanonikom lateraneńskim, uposażono ją powtórnie. Być może arcybiskup gnieźnieński nadał dziesięciny kościołowi w Kłodawie już wcześniej i z Biesiekierza, wówczas jeszcze jednej wsi. Kiedy na obszarze Biesiekierza powstały kolejne wsie w ciągu XV w., i z nich dodano dziesięciny Kłodawie. Trzeba tu wspomnieć, że w każdej nowo zakładanej wsi dziesięcinami dysponował właśnie arcybiskup.

Nie dawały również do kolegiaty łęczyckiej swych dziesięcin Kwilno i Kembliny — wsi tych po prostu jeszcze w XII w., a nawet w XIII i XIV, nie było. Z Kwilna dziesięcinę nadał arcybiskup odłączony od Krośniewic w 1457 r. parafii w Miłonicach (zastrzegając, że z ról sołtysich będzie ją pobierał pleban w Giecznie)<sup>12</sup>, a dziesięcinami z Kemblin dysponował na początku XVI w. jeszcze sam. Sądzę, że obie te wsie powstały dopiero w XV w. — brak w ich obrębie znalezisk archeologicznych z okresu średniowiecza, brak (sprzed 1410 r.) wzmianek w najstarszych księgach sądowych.

Ale i tak na obszarze parafii giecznińskiej już przed XV stuleciem istniały prawie te wszystkie wsie, które jako parafialne Gieczna wymienił na początku XVI w. autor odpowiedniej części *Liber Beneficiorum* Łaskiego. To skupisko osadnicze nad Moszczenicą, które zostało objęte granicami parafii w Giecznie, od wschodu oddzielał pas lasów od kolejnego skupiska nad rzeczką Maliną wpadającą do Moszczenicy bardziej na północ. Leżał tu idąc właśnie od północy Witów, własność rycerska, należąca do parafii Oszkowice, następnie

<sup>10</sup> Według wykazu stanowisk archeologicznych w parafii Gieczno odkrytych po 1976 r., sporządzonego uprzejmie dla mnie przez pp. J. Skowrona i P. Świątkiewiczza z muzcum w Zgierzu.

<sup>11</sup> Według tegoż wykazu.

<sup>12</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 469.

Mąkolice i Wola Mąkolska, dwie wsie arcybiskupie, dalej kilka wsi rycerskich w parafii Koźle. Również na południu ciągnęły się lasy, za którymi leżały dobra królewskie Szczawin (osobna parafia i stolica dekanatu) oraz małe skupisko osadnicze wokół Zgierza, znanego ze źródeł pisanych niemal od początku XIII w., ze starą na pewno parafią na miejscu<sup>13</sup>. Jedynie na zachód i na północ rozciągały się tereny gęsto zasiedlone i, jak już o tym była mowa, nie oddzielone od wsi należących do Gieczna lasami.

Graniczyła tu parafia gieczyńska z parafią w Modlnej. Nieco na północ leżała odległa od Gieczna o ok. 12 km Góra św. Małgorzaty z kościołem z XII w. i niewiele pewnie młodszą parafią. Trochę bliżej, wprost na północ, usytuował się Piątek, własność arcybiskupia. Osada to bardzo stara. W pierwszej połowie XIII w. zjeżdżał się tu z rodzicami książę mazowiecki Bolesław. W sto lat później było to już miasto. Pierwszego proboszcza piątkowskiego znamy dopiero z końca XIV w., ale przyjmuje się, że parafia powstała tam o wiele wcześniej<sup>14</sup>.

Są dwa ślady związków tej parafii z gieczyńską. Jak już wspomniano, dwór w Konarzewie należał do Gieczna, choć wieś sama do parafii piątkowskiej. Być może przy tworzeniu parafii Gieczno pleban w Piątku sprzeciwił się odłączeniu od swej parafii wsi Konarzewo, choć nie mógł zabronić jej właścicielom, Toporczykom, fundującym nową parafię w Giecznie, zaliczenia do niej własnego dworu.

W sąsiedztwie Piątku i Gieczna leży parafia Oszkowice, powstała, jak się przypuszcza, w końcu XIV w. Jedną z jej wsi — Orenice — dawała dziesięciny z ról kmiecych (więc z nadania arcybiskupa) — do Gieczna. Obszar parafii poprzednio należał do parafii w Piątku. Do Piątku też, jak wspomniano, przed 1444 r. należały graniczące z Giecznem od wschodu Mąkolice i Wola Mąkolska.

Przedstawiono wyżej stosunki własnościowe, stan osadnictwa i stosunki dziesięcinne oraz powiązania z innymi parafiami. Co można ostatecznie na tym tle powiedzieć o początkach parafii w Giecznie? Niewątpliwie ufundowali ją Toporczyki, bardzo dawni właściciele Gieczna. Przede wszystkim dla własnego

<sup>13</sup> Szczawin był kiedyś z pewnością osadą i stolicą dekanatu (*civitas* w dokumentach), przejściowo także w rękach prywatnych. W Zgierzu, ośrodku kompleksu dóbr książęcych, później królewskich, miejscu spotkań książąt z biskupem kujawskim w 1231 r., kościół dowodnie istniał w XIII w. — S. M. Zajączkowski, *Uwagi nad początkami Zgierza*, Rocznik Łódzki, t. II (V), Łódź 1959, s. 174 i n. Zob. też *Zgierz. Dzieje miasta do 1988 roku*, pod red. R. Rosina, Łódź—Zgierz 1995.

<sup>14</sup> F. Paprocki, *Piątek. Rzut oka na przeszłość miasta i jego stan obecny*, Piątek 1937; S. M. Zajączkowski, *Zarys dziejów klucza piątkowskiego i tenuty zduńskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego (do lat siedemdziesiątych XVI wieku)*, Łódź 1987.

kompleksu dóbr, który stanowił przeszło połowę obszaru nowo tworzonej parafii. Parafia objęła spory już ośrodek osadniczy rozłożony nad rzeką Moszczenicą i jej dopływami. Parafia w Giecznie powstała na pewno znacznie później niż w Górze św. Małgorzaty, niewątpliwie też później niż w Piątku. Może jej obszar należał pierwotnie razem z Piątkiem do Góry, później zaś do Piątku? Na to pytanie trudno definitywnie odpowiedzieć.

Pewien snop światła mogą na czas powstania parafii rzucić stosunki dziesięcinne. Arcybiskup czasem wspierał uposażenie nowej parafii dziesięcinami z jakiejś wsi należącej do niej (jeżeli takowe miał do dyspozycji). Tymczasem jedyne dziesięciny, które sam nadał Giecznu, pochodziły z wsi Orenice leżącej w innej parafii. Już jednak w początkach XV w. (1410 r. — pierwsza wiadomość w księgach sądowych) istniała wieś Kembliny, wieś zapewne wówczas nowa, z której arcybiskup pobierał dziesięcinę jeszcze na początku XVI w., wieś należąca do parafii gieczyńskiej. Dlaczego dziesięciny z tej właśnie wsi nie nadał Giecznu? Czyżby erygowanie parafii nastąpiło przed powstaniem wsi w Kemblinach? A więc przed 1410 r.? Jest to rozumowanie jednak mocno niepewne, ponieważ arcybiskup nie musiał nadawać dziesięcin ze wsi leżącej w obrębie nowej parafii. Wiemy tylko, że często to czynił.

Ale parafia w Giecznie powstała chyba wcześniej niż parafia w Modlnej (o tej najwcześniejsze wzmianki w aktach konsystorskich z drugiej połowy XV w.). Przypomnijmy, że właściciele trzech wsi parafii — Warszyc, Woli Warszyckiej i Białego — dawali dziesięcinę z ról folwarcznych do Modlnej i własne dwory zaliczali do tej parafii. Otóż gdyby parafia w Modlnej była erygowana wcześniej niż w Giecznie, nie byłoby przeszkód w zaliczeniu całych tych wsi do Modlnej. Niestety dokładnej daty założenia i tej parafii nie znamy.

Jakiż więc będzie ostateczny wniosek? Znaczna pozycja Toporczyków, zgromadzenie przez nich sporego kompleksu wsi już w XIV w., pozwalają przypuścić, że erygowano parafię właśnie w tym stuleciu, nie można jednak wykluczyć, że nastąpiło to na samym początku XV w. Jest to tylko hipoteza zbieżna jednak z przytoczonymi na początku tezami ks. Banaszkiwicza. Pewną datą istnienia kościoła w Giecznie jest w tej chwili rok 1437.

Wydaje się, że wiele parafii w Łęczyckiem powstało właśnie w tym czasie mniej więcej co parafia w Giecznie. Wprawdzie historycy Kościoła utrzymują, że organizacja parafialna na ziemiach Polski sięga czasów dosyć odległych, że w XIII już stuleciu była w pełnym rozwoju — odnieść to w pełni jednak można przede wszystkim do obszarów Wielkopolski właściwej i do Małopolski. Łęczyckie i pod tym względem było trochę zapóźnione.

Na zakończenie tych rozważań o początkach parafii gieczyńskiej chciałbym wspomnieć o istnieniu czternatowiecznego rękopisu opublikowanego przez ks.

Teofia Długosza z wykazem świąt obchodzonych w archidiecezji gnieźnieńskiej oraz świętych, których czci i chwale poświęcono w archidiecezji kościoły. W tym wykazie znalazło się wezwanie kościoła parafialnego w Giecznie „Wszystkich Świętych” oraz św. Jakub Apostoł patron kościoła gieczyńskiego<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> T. Długosz, *Święta obchodzone w archidiecezji gnieźnieńskiej w XIV w.*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. IV, z. 1, Warszawa 1957, s. 95.

## KOŚCIÓŁ I PRZY KOŚCIELE

- Kościelna przynależność administracyjna. — Budynek kościelny.
- Jego wyposażenie i kult św. Stanisława Kostki. — Archiwum.
- Cmentarze. — Krzyże i figury przydrożne. — Szkoła. — Szpital.
- Bractwa i stowarzyszenia

Od swych początków aż do początku XIX w. parafia w Giecznie należała do archidiaconatu łęczyckiego archidiecezji gnieźnieńskiej. Do końca XVI w. był to dekanat szczawiński, później zgierski. W 1818 r. Łęczyckie znalazło się w obrębie nowej archidiecezji warszawskiej, a Gieczno podlegało oficjałowi w Łowiczu dalej należąc do dekanatu zgierskiego. Po jego zniesieniu w 1865 r. podporządkowano Gieczno dziekanowi w Łęczycy<sup>1</sup>.

W 1920 r. powstała diecezja łódzka. W jej obrębie Gieczno znalazło się w dekanacie ozorkowskim i stan ten nie zmienił się do czasu drugiej wojny światowej. Do 1927 r. parafia istniała w granicach opianych w księdze uposażeń Łaskiego czyli w granicach, które uzyskała przy erekcji. Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero w 1927 r., kiedy to utworzono nową parafię w Białej, jednej z dotychczasowych wsi parafialnych Gieczna. Sprawę podwójnej przynależności niektórych wsi i dworów do parafii Modlna i Gieczno oraz Piątek i Gieczno załatwiono dopiero w XIX w. przeważnie na korzyść Gieczna (zob. dalej w ustępie o powstaniu parafii w Białej). Liczba wsi w parafii, stała do końca XVIII w., gwałtownie wzrosła dopiero w stuleciu XIX (zob. dalej ustęp o osadnictwie).

Erekcję parafii musiało poprzedzić zbudowanie kościoła. O wyglądzie tego pierwszego kościoła nic dziś nie wiemy. Zapewne był mniejszy od istniejącego obecnie. Może przypominał ten wybudowany ok. 1444 r. w Mąkolicach, do dziś zachowany? Krótki opis kościoła dał wizytator w 1630 r. — wiadomo z tego opisu tyle, że była to budowla drewniana i że miała wówczas dobre pokrycie dachu.

---

<sup>1</sup> Strukturę terytorialno-administracyjną Kościoła w tej części Polski przypominał niedawno R. Rosin, *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 3, *Województwo miejskie łódzkie*, wyd. A. Szymczakowa i J. Szymczak, pod red. R. Rosina, Warszawa—Łódź 1982, s. 9.



Z początkiem XVIII w. kościół był już ze starości zużyty<sup>2</sup>. Gieczno należało w tym czasie do rodziny Pokrzywnickich z sąsiedniej Pokrzywnicy pod Piątkiem. Najwybitniejszym przedstawicielem tej rodziny był żyjący na przełomie XVII i XVIII w. Jan Pokrzywnicki i to on ufundował nowy kościół. Stał się człowiekiem zamożnym całe życie służąc Kościołowi i państwu. Był kanonikiem gnieźnieńskim, plebanem złakowskim, kanonikiem łowickim (od 1716 r. kustoszem), archidiakonem łęczyckim, wreszcie także prepozytem krakowskim. Piastował stanowiska sekretarza królewskiego, regenta kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego, referendarza koronnego. Kilkakrotnie przyjął w Trybunale Koronnym, 9 razy posłował na sejmy. Nie przyjął ofiarowywanego mu przez Augusta II w 1709 r. arcybiskupstwa lwowskiego. Zmarł w 1717 r. w Piotrkowie nie doczekawszy się zakończenia prac przy nowym kościele<sup>3</sup>. Ale w testamencie kazałłożyć na dalsze prace<sup>4</sup>, które musiały jeszcze potrwać kilka lat, bo kościoła zaczęto używać dopiero w 1721 r. Powstał wówczas budynek kościelny istniejący do dziś, początkowo bez wieżyczki z sygnaturką, bo dopiero w 1797 r. stwierdzono, że „wieżyczka jest świeżo postawiona”.

Do lat pięćdziesiątych XX w. w aktach kościoła giecznińskiego zachowało się pismo Stanisława Szembeka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, z dnia 12 X 1720 r., zawiadamiające Jana Polnarowskiego, kanonika gnieźnieńskiego a łęczyckiego dziekana, o danym Sebastianowi Kasproviczowi, kanonikowi łęczyckiemu i proboszczowi piątkowskiemu, zezwoleniu na poświęcenie kościoła w Giecznie, a Mikołajowi Modlińskiemu, tamtejszemu proboszczowi, na odprawienie mszy św. Na odwrocie tego pisma ks. Kasprovicz zrobił notatkę o odbyciu się

<sup>2</sup> „Vetustate consumpta”, jak się wyrażono w piśmie Stanisława Szembeka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, do Jana Polnarowskiego, kanonika gnieźnieńskiego, a łęczyckiego dziekana, z 12 X 1720 — Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>3</sup> J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy gnieźnieńscy*, t. 3, Gieczno 1883, s. 245—248; A. Link-Lenczewski, *Pokrzywnicki Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, 1983, s. 243. W kościele parafialnym w Bielawach znajduje się portret olejny Jana Pokrzywnickiego z napisem: „Ja[n] P[o]krzywnicki Referendarz K(o)r(onny) Dzie[kan] For(alny) Gnieźnicński Proboszcz Krakowski Kustosz Łowicki”, zob. *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 5, *Województwo skierniewickie*, pod red. R. Rosina, z. 1, *Skierniewice i region*, wyd. A. Szymczakowa, Warszawa—Łódź 1991, s. 89—90. Tam w przyp. literatura o Pokrzywnickim.

<sup>4</sup> „Ecclesiam parochialem in Gieczno a me meo notabili sumptu aedificari coeptam iuxta contractum cum architecto factum continuari et finaliter perficimando atque adiuro...” — Testament został spisany w Pokrzywnicy 20 VIII 1717 r. w obecności brata Jana — Kazimierza, miecznika łęczyckiego, a także bratanek Jana. Zachował się w Archiwum Kapituły Krakowskiej (Testamenta I, k. 623—627).

benedykcji kościoła w dniu 18 XI 1721 r., w niedzielę po św. Stanisławie Kostce. Uroczystość zaszczycili m.in. Walenty Maszkowski, dziekan zgierski a proboszcz niesułkowski, Antoni Wojciechowski, proboszcz strykowski, Franciszek Różański, proboszcz modliński i Jan Sokulski, proboszcz skoszewski<sup>5</sup>.

Nowy kościół niewątpliwie zbudowano na miejscu wcześniejszego zgodnie z panującym powszechnie zwyczajem. Zapewne trochę większy od poprzedniego, także drewniany. Przykryto go gontem, do prezbiterium przystawiono zakrystię, także drewnianą. W 1764 r. napisano o niej „świeżo przybudowana”. Bryła kościoła nie bardzo się współczesnym podobała. W 1779 r. wizytator Antoni Kaszewski określił kościół jako zbudowany „strukturą bardzo prostą, bez facjaty, bardziej do spiklerza podobny”.

W 100 lat po zbudowaniu, w latach dwudziestych XIX w., kościół był już mocno zniszczony. W 1824 r. wizytator stwierdził, że wymaga reperacji. Proboszcz Bartłomiej Markiewicz 14 I 1825 r. zapisał, że władze rozłożyły na parafian sumę 5600 zł i że do dyspozycji na naprawy jest jeszcze zapis Józefaty z Gomolińskich Dzierzbickiej, zmarłej kolatorki, pochowanej w Giecznie. W 1829 r. kościół był nadal w złym stanie. Podobnie w 1834 r.: „w nędznym stanie, potrzebuje koniecznej i gwałtownej reparacji”. Dopiero z 1844 r. pochodzi wiadomość, że „w r. 1839 kosztem parafian wyremontowano kościół”. Dano też wówczas nową podłogę, a zakrystię drewnianą zastąpiono murowaną, do dziś istniejącą.

Kolejny większy remont przeprowadził w latach 1873—1874 proboszcz Antoni Tomczak, który — według słów wizytacji z 1879 r. — również wyszalował go od wewnątrz i cały odmalował. Ksiądz Korytkowski, który niewiele później Gieczno odwiedzał, zapisał: „Kościół obecny w r. 1874 został gruntownie restaurowany przez rządcę swego ks. Antoniego Tomczaka i dzięki jego troskliwej opiece w dobrym znajduje się stanie”<sup>6</sup>. Również następnii proboszczowie dbali o kościół. Ostatni przed wybuchem drugiej wojny światowej ks. Michał Perzyna także odnawiał kościół, a wieżyczkę obił świeżo blachą, co zanotował wizytator w 1937 r.

Jak wyglądało wyposażenie pierwszego kościoła — nie wiemy. W 1797 r. na północnej ścianie był jeszcze ołtarz z tego wyposażenia. Wiadomo tylko, że w 1630 r. w ołtarzu głównym znajdował się obraz Wniebowzięcia NMP.

Do nowego kościoła sprawiono pięć jednolitych stylowo ołtarzy barokowych zapewne już ok. 1720 r.<sup>7</sup> W ołtarzu głównym zgodnie z intencją fundatora miał

<sup>5</sup> Zob. przyp. 2.

<sup>6</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409.

<sup>7</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, *Województwo łódzkie*, z. 4, *Powiat łęczycki*, oprac. M. Kwiczala i K. Szczepkowska, Warszawa 1953, s. 4.

zostać umieszczony obraz św. Stanisława Kostki, do czego jednak nie doszło. Ale Pokrzywnicki zapisał Giecznu jeszcze drugi obraz, mianowicie swój ulubiony obraz NMP „cały srebrny”<sup>8</sup>. Może to ten umieszczono w głównym ołtarzu? Według opisu z 1764 r. był tam obraz Matki Boskiej Różańcowej, zasuwany obrazem Wszystkich Świętych. W 1834 r. wspomniano ołtarz wielki z obrazem Matki Boskiej „na którym sukienka srebrna z koroną i 6 sznurów koralików”. Wizytator w 1879 r. zanotował:

Ołtarz wielki... w nim obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, w sukienkach srebrnych i koronach pozłacanych. Obraz wprawdzie nie artystyczny, jednakże w kościele bardzo właściwy. Na zasuwie obraz Wszystkich Świętych, a jako w towarzystwie sztuk pięknych malowany, więc też i podobać się musi.

Według historyków sztuki opisujących ok. 1950 r. kościół w Giecznie są to obrazy barokowe z pierwotnego wyposażenia nowego kościoła<sup>9</sup>. Należy jednak dodać, że obecny (w 1992 r.) proboszcz w Giecznie oglądał z bliska obrazy z ołtarza głównego i na obrazie Matki Boskiej znalazł adnotacje: „Fundator X J. Rosiński, proboszcz parafii Gieczno”, niewyraźną datę „Dnia 6 listopada 1832” i na boku „Ignacy Stachowicz”. Rosiński rzeczywiście w tym czasie gospodarzył w kościele giecznińskim. Może te napisy wiążą się z jakimiś pracami renowacyjnymi?

Boczne obrazy, względnie ołtarze w 1764 r. opisano jako Pana Jezusa Ukrzyżowanego (niewątpliwie chodziło o krucyfiks) i św. Jana Nepomucena, w nawie — jako św. Stanisława Kostki i św. Anny. Inwentarz z 1834 r. wymienia te same ołtarze w innym porządku: Pana Jezusa Ukrzyżowanego z figurą z drzewa, św. Stanisława Kostki z zasuwą św. Jakuba (na obrazie św. Stanisława sukienka srebrna i wotów 8), św. Anny z koroną srebrną, św. Jana Nepomucena. Natomiast wizytator w 1879 r. w miejscu św. Jana Nepomucena dostrzegł obraz św. Antoniego, inne określił podobnie, jak to uczyniono w 1834 r., dodał tylko przy św. Annie, że obraz miał zasuwę ze Świętą Rodziną „bardzo dobrego pędzla”. Historycy sztuki ok. 1950 r. w bocznych ołtarzach prezbiterium znaleźli w jednym wspomniany wyżej krucyfiks, natomiast w drugim — obraz św. Rocha! (też uznany za barokowy).

Obecność obrazów Wszystkich Świętych i św. Jakuba nie dziwi, gdy przypomnimy wezwanie kościoła (Wszystkich Świętych) i patrona wyznaczającego dzień odpustu (św. Jakub). Ale w XVIII w., a może nieco wcześniej,

<sup>8</sup> „...ad quam [ecclesiam], sub titulo Beati Stanislai Kostka, Patroni mei et ex domo materna consanguinei, dedicandam, in maiori altari imaginem eiusdem Sancti collocari constituo, ad candem exornandam lego imaginem meam grandem [?] dilectissimam Sanctissimae Virginis Dei Parac Mariae, totam argenteam...” — por. przyp. 4.

<sup>9</sup> *Katalog zabytków sztuki...*, t. 2, z. 4, s. 4.

pojawił się jako drugi patron kościoła św. Stanisław Kostka, na którego cześć odbywały się uroczystości w pierwszą niedzielę po 13 listopada. Kult św. Stanisława Kostki w Giecznie wiąże się z przechowywanym w miejscowym kościele obrazem tego świętego. Nie wszystko związane z historią tego obrazu jest dziś jasne. Historycy sztuki ok. 1950 r. stwierdzili obecność obrazu Komunii św. Stanisława w bocznym ołtarzu i określili jego wiek „ok. 1720”. Jan Pokrzywnicki, fundator kościoła zbudowanego właśnie w tym czasie, w swym testamencie z 1717 r. polecił — jak wspomniano — umieścić obraz św. Stanisława jako patrona kościoła (i krewnego po matce) w wielkim ołtarzu. Jaki obraz, o tym bliżej nie pisze. Można by więc przyjąć, że jakiś niedawno namalowany i że ten to obraz umieszczony ostatecznie nie w głównym a w jednym z bocznych ołtarzy zachował się do dziś. Ale wcale to nie jest pewne.

Pokrzywniccy wkrótce po 1720 r. musieli Gieczno opuścić, a wrócili do dóbr gieczyńskich spadkobiercy Maszkowskich, właściciele Gieczna w drugiej połowie XVI-go i pierwszej XVII-go w. (zob. dalej o kolatorach kościoła). W 1741 r., kiedy gospodarzył w Giecznie Michał Kurnatowski z żoną Aleksandrą Maszkowską, miejscowy proboszcz Jakub Wieleniewicz założył księgę, w której zapisano odmienną tradycję o pojawieniu się w Giecznie obrazu św. Stanisława Kostki. Księgę tę później oglądali kolejni wizytatorzy kościoła. W 1779 r. zanotowano: „Obraz jest wielkimi łaskami wślawiony — niektóre świeższe w księdze są zakonotowane”. A dokładnie w 100 lat później:

Obraz ten voce populi uważany jest jako miraculosa imago, co miejscowa księga o łaskach i cudach św. Stanisława Kostki Patrona Korony Polskiej... poświadcza. Księga ta opisująca cuda naszego świętego doprowadzona jest do roku 1792 i wizytatorowi była okazana.

Mniej więcej w tym samym czasie co ostatni cytowany wizytator miał w swym ręku księgę ks. Korytkowski, który wóczas objeżdżał parafie archidiecezji gnieźnieńskiej przygotowując objaśnienia do księgi uposażeń Łaskiego. W objaśnieniach do parafii Gieczno wydrukował taki fragment księgi o cudach św. Stanisława:

Obraz cudowny św. Stanisława Kostki wywieziony z Rzymu przez Imć Pana Zendriona Maszkowskiego, który jadąc z cudzych krajów nawiedził limina Apostolorum, kędy zastał swego kolligata kardynała, ten mu obraz święty, największy darował klejnot, z obligacją tą, aby z Maszkowskich imienia nie wychodził, mieniąc, że był konterfektu żywego jeszcze św. Stanisława Kostki. To się stosuje, bo ten obraz w naszym imieniu więcej nad 100 lat się znajduje<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409.

A więc według Maszkowskich, którzy przytoczoną historię podyktowali ks. Wieleniewiczowi ok. 1741 r., obraz św. Stanisława Kostki miał być przywieziony z Rzymu w XVII w. przez przedstawiciela ich rodziny. Ale który obraz? Okazuje się bowiem, że przez pewien czas miały być w Giecznie dwa obrazy św. Stanisława. W pierwszej połowie XIX w. różne opisy kościoła gieczyńskiego wspominają o cudownym obrazie św. Stanisława Kostki „na zaplecku ambony”. Dopiero opisy z drugiej połowy stulecia dokumentują jako cudowny obraz umieszczony w bocznym ołtarzu (i pozostający tam do dziś). Niedawno okazało się, że wcześniejsze opisy miały przynajmniej częściową rację. Przy przygotowywaniu kolejnego tomu *Corpus inscriptionum Poloniae* zbadano obraz na ambonie i odkryto na nim napis: „Obras Cudowni S[więtego] Stanisława Kostka 1670”<sup>11</sup>. Byłybyż więc rzeczywiście dwa obrazy św. Stanisława Kostki w Giecznie, przy czym starszym byłby ów obraz z ambony? Ale i to przypuszczenie należy odrzucić.

W 1953 r. wyszedł wspomniany tu już opis kościoła gieczyńskiego — pióra historyków sztuki. Autorki opisu stanowczo stwierdziły, że obraz na zaplecku ambony przedstawia ... św. Barbarę. Skąd więc na nim wspomniany wyżej napis? Wydaje się, że odpowiedź na to można znaleźć w tekście księgi o cudach św. Stanisława Kostki. Księga z 1741 r. zachowała się w Giecznie po dziś dzień<sup>12</sup>. Znajdujemy w niej m.in. taką nieporadnie sformułowaną informację:

Albowiem ten Zendrion Maszkowski już lat umarł kilkadziesiąt [temu], blisko 100 lat, według prawnych naszych dokumentów, tudzież liczba na ołtarzu i obrazie, co z a s ł a n i a ł o b r a z z a s u w a n y, wyraża rok. Cudów zaś, którymi *intercessanter* ten obraz słynie opisać trudno, bo d a w n y o b r a z z a s ł o n y świadczy przez napis „cudowny obraz”, co zaś niedawnych czasów pryncypialnych pamiętać kto może, pokaże się przy komisji.

<sup>11</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae...*, t. 3, s. 60.

<sup>12</sup> W obecnej postaci jest to księga oprawna w XIX w. z wytłoczonym tytułem: „Cuda i łaski Świętego Stanisława Kostki w kościele parafialnym w Giecznie” zawierająca tylko 8 kart osiemnastowiecznych, zapisanych, oraz kilkadziesiąt dodanych przy oprawie, pustych (tylko na jednej z nich notatka proboszcza gieczyńskiego Wacława Popławskiego o zawieszeniu nowych wotów w 1973 r.). Na pierwszej karcie długi barokowy tytuł a na następnej (oznaczonej liczbą 1): „Cuda i łaski w obrazie Świętego Stanisława Kostki, patrona Korony Polskiej, w dobrach Wielmożnych Imci Państwa Alexandry z Maszkowskich i Michała Kurnatowskich, łowczych czernichowskich, przy kościele farnym od 1670 i dawniej bez liczby poczynione, z różnych kościelnych annotacyi i prawdziwych relacyi zebrane, w tę księgę wpisane RP 1741 staraniem i sumptem WImci X. Jakuba Wieleniewicza, komendarza tego kościoła a potym szczęśliwie proboszcza aktualnego”.

Przy opisie kościoła podanym przeze mnie wyżej wspomniałem, że obraz św. Stanisława Kostki umieszczony w bocznym ołtarzu był zasuwany obrazem św. Jakuba. Nie musiało tak być od początku. Ze słów księgi z 1741 r. można domniemywać, iż pierwotnie to właśnie obraz przeniesiony później na ambonę zastąpił obraz św. Stanisława. Można więc przyjąć, że napis „Obraz cudowni” i rok „1670” umieszczone na obrazie zastępującym miały się odnosić do obrazu zastępowanego, a więc do obrazu św. Stanisława (zważmy, że na samym ołtarzu miał być też według słów księgi umieszczony rok „1670”). Kiedy obraz zastępujący św. Barbary przeniesiono na ambonę, rozerwano łączność napisu z obrazem zastępowanym i sądzono (póki pamiętano o napisie), że to obraz św. Barbary jest obrazem św. Stanisława. Kiedy o napisie zapomniano, wrócono do kultu obrazu w bocznym ołtarzu.

I to zawsze był jedyny obraz św. Stanisława Kostki w Giecznie<sup>13</sup>. Ale czymż ostatecznie był darem? Jana Pokrzywnickiego czy Zendriona Maszkowskiego? Zapis obrazu św. Stanisława Giecznu przez Pokrzywnickiego jest faktem, nie wiemy natomiast, czy ten punkt jego testamentu wypełniono. Zendrion Maszkowski jest postacią historyczną. Syn Jana i Barbary Żelskiej, dziedzic w Giecznie na początku XVII w. (zob. dalej o rodzinach kolatorów), odprzedał swe prawa do części w Giecznie w 1646 r. właśnie Pokrzywnickim. Może w związku z zamiarem podjęcia podróży na południe Europy? O jego podróży do wiecznego miasta i przywiezieniu stamtąd pamiątek związanych ze św. Stanisławem Kostką wspominał dokument, który oglądałem na własne oczy w latach pięćdziesiątych (dziś zaginiony)<sup>14</sup>. Zaginęła mi notatka z jego treścią. O ile pamiętam dobrze, było to nadanie szmatu ziemi przytykającego do ogrodu plebańskiego przez brata Zendriona, Gabriela Maszkowskiego, kościołowi w Giecznie, z obowiązkiem odprawiania mszy św. przez obrazem (albo relikwiami?) św. Stanisława, przywiezionymi przez Zendriona z Rzymu. Dokument więc ustanawiał coś w rodzaju altarii. Ziemia z zapisu Maszkowskiego znajduje się w posiadaniu kościoła w Giecznie po dziś dzień. Tradycję więc o podróży Zendriona Maszkowskiego należy przyjąć, nie mamy jednak pewności, co stamtąd przywiózł: obraz czy relikwie? Były bowiem i są w kościele

<sup>13</sup> Nie liczę tu obrazu na feretronie do noszenia podczas procesji, także z XVIII w., o którym dalej przy opisie wyposażenia kościoła.

<sup>14</sup> Dokument ten wśród innych aktów tworzących poszyt zaginionych Acta Ecclesiae wyróżniał się formą zewnętrzną, tekst zapisany był wzdłuż dłuższego boku prostokąta, którego kształt karta z dokumentem tworzyła. Opis nadawanego dokumentem skrawka ziemi skojarzył mi się natychmiast z półkiem między zabudowaniami plebanii a dawnymi zabudowaniami dworskimi. Natomiast nie mogę sobie przypomnieć, czy w dokumencie była mowa o przywiezionym obrazie, czy o relikwiach.

gieczyńskim także relikwie św. Stanisława Kostki (w 1802 r.: „Relikwiarz z kością S. Stanisława autentyczną 1”).

Nie widzę przy obecnej znajomości źródeł i bez pomocy historyków sztuki możliwości rozstrzygnięcia tych wątpliwości. Może jednak Zendrion Maszkowski przywiózł relikwie, a obraz św. Stanisława jest po Pokrzywnickim? Wprawdzie relikwiarz zachowany do dziś w Giecznie, jak stwierdzono w cytowanym tu już *Katalogu zabytków sztuki*, jest „w stylu rejencji ok. 1730”, ale przecież relikwie nieraz przekładano do nowych relikwiarzy. Data zaś na obrazie św. Barbary zasłaniającym pierwotnie obraz św. Stanisława — 1670 — i cały napis mogły zostać wyryte dopiero niewiele przed 1741 r., kiedy zakładano księgę<sup>15</sup>. Trzeba tu jeszcze bowiem przypomnieć, że od połowy XVII w. aż do 1785 r. między Maszkowskimi i Pokrzywnickimi toczyły się o Gieczno procesy (zob. dalej o kolatorach kościoła) i mogło odbić się to także na sprawach związanych z kultem św. Stanisława Kostki w Giecznie. Kult ten zaś — mimo że księgę z 1741 r. przestano prowadzić już w 1792 r. — utrzymał się do XX w. Kiedy w sierpniu 1911 r. biskup Kazimierz Ruskiewicz, sufragan warszawski, wizytował Gieczno, pokazano mu obraz św. Stanisława Kostki oraz księgę łask i cudów, a miejscowy proboszcz w powitalnej mowie stwierdził, że to św. Stanisław jako patron zachował parafię od zgubnych wpływów „nieszczęnej herezji”<sup>16</sup> (niewątpliwie miał na myśli sektę mariawitów).

Wracamy do opisu wyposażenia kościoła w Giecznie. Według najstarszego dokładnego opisu z 1764 r. była w kościele „ambona nowa, ławek 10, obrazy do noszenia dwa piękne, nowo złożone i srebrzone, konfesjonałów nowych dwa, trzeci stary, obrazów różnych 14, chorągwie, dzwonki, grób na Wielki Piątek, katafalk do trumny”. W zakrystii stały „szafa nowa i dwie stare”. Wśród srebra znajdowało się pięć kielichów, relikwiarz św. Stanisława Kostki, liczne wota. Było pięć ornatów białych, pięć czerwonych, trzy zielone, cztery niebieskie lub fioletowe, cztery czarne, cztery kapy, bielizna kościelna. Zaopatrzony był też kościół w lichtarze, kociołki, ampułki, flasze itp. To wyposażenie stawało się

<sup>15</sup> Sam rok „1670” mógł się wiązać ze znanym powszechnie faktem: w tym roku Klemens X przysłał do Polski list i dekret ustanawiający dzień 13 listopada jako stałe święto bł. Stanisława Kostki z mszą św. i oficjum brewiarzowym oraz ogłaszający go patronem Polski i Litwy na równi ze św. Wojciechem i św. Stanisławem męczennikiem — zob. S. B o Ń k o w s k i, *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1986, s. 167. Dodajmy, że kanonizacja bł. Stanisława Kostki nastąpiła w 1726 r., co niezmiernie ożywiło szczenie się jego kultu.

<sup>16</sup> Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, R. I, Warszawa 1911, s. 231.

z latami coraz bogatsze, o czym świadczą inwentarze dosyć licznie zachowane, zwłaszcza z pierwszej połowy XIX w.<sup>17</sup>

Część wyposażenia kościoła, sprzętów, szat liturgicznych i rozmaitych drobiazgów zachowała się od XVIII w. do dziś. Historycy sztuki ok. 1950 r. stwierdzili, że jest w kościele

Ambona barokowa z obrazem św. Barbary i napisem 1670. Chrzcielnica drewniana empirowa. Stalle barokowe. Dwa feretrony w stylu rejencji z obrazami Matki Boskiej Różańcowej z św. Dominikiem i Katarzyną Sienieńską oraz Dzieciątka Jezus i Komunii św. Stanisława Kostki, ok. 1720. Feretron ludowy z obrazem Matki Boskiej częstochowskiej. Żyrandol kryształowy z XVIII w. Kropielniczka miedziana, naprawiana 1850. Rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego rokokowa 2 poł. w. XVIII. Krzyż procesyjny w. XVIII. Tablica nagrobna Heleny z Pokrzywnickich Gomolińskiej, podkomorzyny łączyckiej (zm. 1808). Płyta nagrobna Wawrzyńca Bogdańskiego (zm. 1849). Monstrancja rokokowa ok. poł. w. XVIII. Relikwiarz w stylu rejencji ok. 1730. Kilka lichtarzy barokowych. Ornat haftowany, przecplikowany, w. XVII. Ornat z pasa polskiego sygn. „Paschalis”. Cztery ornaty z tkanin w. XVIII i pocz. w. XIX<sup>18</sup>.

Nie wiemy, czy pierwotny kościół w Giecznie miał organy. Nowemu kościołowi swoje organy, pozytyw (organy niewielkie o jednym manuale), legował w 1717 r. Jan Pokrzywnicki<sup>19</sup>. W 1764 r. był na chórze „pozytyw o 5 głosach z bębnekami”. Według inwentarza z 1822 r. „nowy pozytyw o 6 głosach” sprawiono w 1809 r. W 1826 r. był też „kocień do bębnienia”. Wizytator w 1879 r. zapisał: „Organ o 6 głosach do służby Bożej jeszcze przydatny. Ksiądz administrator i parafianie o nowym i większym projektują”. Osobna uwaga należy się księgom liturgicznym. Już wizytacja z 1630 r. wymieniała jeden mszał (*missale unum*). W 1764 r. były trzy stare mszały, także kazania Skargi, Wujka, Birkowskiego i Gutowskiego. W 1834 r. — „trzy mszały zwyczajne, jeden mszałik relikwialny, antyfonarz jeden, rytualików 2, agenda jedna, ewangeliczka jedna”.

Pierwotnie zwykle w zakrystii razem z księgami liturgicznymi przechowywano archiwum parafialne, później — z reguły było tak już w XIX w. — na plebanii. Gromadzono w nim od najdawniejszych czasów dokumenty dotyczące kościoła i jego uposażenia oraz opisy wizytacji miejscowego kościoła w postaci wypisów z ksiąg wizytacyjnych. Proboszcz prowadził kancelarię (w

<sup>17</sup> Niektóre z nich, mianowicie sporządzane przez miejscowy Dozór Kościelny, zawierają także wycenę przedmiotów — zob. Akta Dozoru Kościelnego w Archiwum Parafialnym w Giecznie.

<sup>18</sup> *Katalog zabytków sztuki...*, t. 2, z. 4, s. 4—5.

<sup>19</sup> „Denique organum meum positivum eidem Ecclesiae Gieczynensi pro cantandis Divinis laudibus largior et approprio” — zob. przyp. 4.



XIX i XX w. pomagał mu w tym organista), dysponował pieczęcią, jak inwentarz z 1829 r. podaje — „z mosiądzu z wyobrażeniem Wszystkich Świętych”. Od czasów soboru trydenckiego (1545—1563) musiał prowadzić wykazy ochrzczonych i zaślubionych. Że proboszcz w Giecznie czynił to, stwierdza wizytacja z 1630 r. („metrica baptisatorum et matrimonii copulatorum scribitur”). W 1797 r. istniały w archiwum księgi metryk z lat 1703—1727, 1730—1764 oraz zaczynane w latach 1765, 1784 i 1786. W 1833 r. było tych starych metryk osiem ksiąg. Według informacji podanej w wizytacji z 1879 r. były wówczas w archiwum tylko księgi od 1765 r.: ochrzczonych prowadzone do 1861 r., zaślubionych — do 1842 r. oraz pogrzebanych także do 1842 r. Zaprzestano ich prowadzenia wobec założenia w czasach Księstwa Warszawskiego nowych ksiąg, które musieli prowadzić proboszczowie jako urzędnicy stanu cywilnego, zgodnie z przepisami nowego prawodawstwa. Od 1825 r. należało prowadzić także duplikaty ksiąg metrycznych i co roku oddawać do archiwów sądowych. W 1829 r. było tych nowych aktów (od 1808 r.), w Giecznie już 15 tomów. Zbierano w archiwum także dokumenty i korespondencję potrzebną do zawarcia małżeństw. O aktualnym stanie zachowania się tych materiałów zob. w przedmowie.

W XIX stuleciu wiele akt, dawniej także luźno przechowywanych, zszywano. W 1879 r. były w archiwum trzy wolumina akt określonych przez wizytatora „Plebanalia Ecclesiae Gieczynensis”, a przez ks. Korytkowskiego „Acta Ecclesiae Gieczynensis”. To w nich m.in. zszyto razem teksty dawnych wizytacji, różne akta procesowe, inwentarze *fundi instructi* itp.

Dużo akt gromadzono w archiwum w związku z procesami o różne należności na rzecz kościoła, toczonymi nawet jeszcze w XIX w. Wizytacja z 1797 r. wspomina o pliku dokumentów zaczynającym się wypisem z księgi uposażeń Łaskiego, a kończącym wypisem z ksiąg grodzkich łęczyckich aktu z 1562 r., potwierdzającym obowiązek dawania kościołowi przez dziedziców Rogóżna dziewięciu korców zboża z młyna Rudny. Jeszcze ciekawszy plik dokumentów zebrano w postaci wypisów z ksiąg sądowych łęczyckich i brzezińskich na początku XIX w. w związku z procesem między proboszczem a ówczesnym właścicielem Wypychowa — Onufrym Wilkanowskim. Były tam dokumenty z lat 1424, 1437 (niewątpliwie ten, w którym najstarsza wiadomość o kościele), 1481, 1483, 1490, 1502 i wiele młodszych. Zawartość tych plików zaginęła — wiemy o niej tylko ze wzmianek w aktach kościoła gieczyńskiego zachowanych do lat pięćdziesiątych naszego stulecia. Archiwum kościoła oglądał, jak to już wspomniałem ks. Korytkowski, historyk archidiecezji gnieźnieńskiej, pod koniec XIX w. i korzystał zeń do nakreślenia dziejów

parafii. Można przypuszczać, że do wybuchu drugiej wojny światowej zachowało się w nienaruszonym stanie.

Dookoła otaczał kościół cmentarz, na którym do lat dwudziestych XIX w. chowano zmarłych. Tu też za czasów dawnej Rzeczypospolitej dokonywano obdukcji (urzędowych oględzin) zwłok osób zamordowanych na terenie parafii. Cmentarz porastały stare lipy. Wizytator w 1879 r. pisał o nich „odwieczne lipy” i z ich sędziwości wnioskował o dawności kościoła i parafii.

Na cmentarzu wznosiła się dzwonnica: historycy sztuki ok. 1950 r. określili ją jako współczesną kościołowi (to jest z ok. 1717 r.). Źródła wspominają ją po raz pierwszy w 1764 r., jak również trzy dzwony w niej zawieszane, zapewne te same, które wiszą i dzisiaj. Na jednym z nich znajduje się napis: „[...] 69 SI DEUS PRO NOBIS QUIS CONTRA NOS”<sup>20</sup>. W 1826 r. jednak trwały prace przy nowej dzwonnicy i sprawiono na zwieńczenie jej dachu nowy krzyż żelazny. O budowie nowej dzwonnicy wspomniano też w wizytacji z 1937 r. — sądzę, że w obu wypadkach chodzi o remonty ciągle tej samej — z początku XVIII w.

Na cmentarzu przykościelnym stała kostnica, którą później (przed 1834 r.) przeniesiono na nowy cmentarz grzebalny. Ten nowy cmentarz zgodnie z zarządzeniami ówczesnych władz (Konsystorz Generalny Łowicki rozesał je 16 III 1820 r.) urządzono z końcem lat dwudziestych XIX w. poza wsią (dostyc blisko jednak kościoła) na miejscu piaszczystym. Ogrodzono go w latach 1830—1834 parkanem. W 1880 r. na zebraniu Dozoru Kościelnego miano uchwalić składkę na budowę nowego, trwalszego, bo murowanego, ogrodzenia. Wobec opozycji niektórych członków Dozoru proboszcz Antoni Tomczak w tymże roku zaczął prowadzić roboty z dobrowolnych składek. Zakończył je zapewne następca, bo Tomczak już w 1881 r. odszedł z Gieczna. Wizytator z 1879 r. tak pisał o cmentarzu:

Jako przyległy laskowi iglastemu, tu i ówdzie ustrojony wyrosłymi z natury drzewami, w całym znaczeniu odpowiada przeznaczeniu swojemu, a przy krzyżujących się ulicach posadzone ręką dzisiejszego księdza administratora 200 sztuk brzożyny ponury wprowadzić, ale prześliczny widok przedstawia.

Na starym cmentarzu przykościelnym pozostał murowany grób miejscowej kolatorki Heleny z Pokrzywnickich Gomolińskiej, zmarłej w 1808 r., otoczony metalową kratą, z której proboszcz Tomczak zrobił potem balustradę w prezbiterium<sup>21</sup>. Grób zniszczyli Niemcy podczas drugiej wojny światowej, ale

<sup>20</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae...*, t. 3, s. 16.

<sup>21</sup> Ówczesny właściciel Gieczna Henryk Gomoliński miał o to do proboszcza pretensje. Ks. Tomczak już z Wiskitek, dokąd został przeniesiony, tłumaczył się swoim

tablica nagrobna ocalała i jest dziś w kościele (por. wyżej podany opis z ok. 1950 r.<sup>22</sup> W 1823 r. proboszcz piątkowski zezwolił na pochowanie w Giecznie Józefaty z Gomolińskich Dzierzbickiej, córki Heleny, zmarłej w Pokrzywnicy, co rzeczywiście nastąpiło, bo z 1826 r. zachowała się wzmianka o „postumencie pani wojewodziny Dzierzbickiej”<sup>23</sup>. Dziś próżno szukać postumentu, czy w ogóle śladu grobu. W latach po drugiej wojnie światowej, kiedy przy pracach renowacyjnych zrywano dawną podłogę kościoła, znaleziono kości ludzkie, nie przeprowadzono jednak wówczas żadnych badań, nie zawiadomiono nawet o tym władz kościelnych czy świeckich. Przepadła może jedyna okazja zbadania, czy pod posadzką kościoła nie chowano jego kolatorów.

Na cmentarzu kościelnym lub w jego pobliżu w 1765 r. była figura Chrystusa, „gdzie teraz św. Jan Nepomucen ustawiony”<sup>24</sup>. Na nowym cmentarzu grzebalnym postawiono przed 1879 r. duży krzyż. Krzyże wystawiano przy drogach na obszarze całej parafii (wiele ich wskazuje mapa Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich sprzed powstania listopadowego). Wizytator w 1779 r. stwierdził: „przy drogach znajdują się jedne krzyże całe, drugie nadwątlone, bez guślarskich znaków i koszul na nich wieszania”<sup>25</sup>. Wizja granic między gruntami probostwa a wsią Wypychów z 1744 r. zawierała wzmiankę o figurze pod wsią Jastachowice, zaś akt podziału Biesiekierza Górzewo z 1776 r. o ogrodzie z sadem „za św. Janem”<sup>26</sup>.

---

władzom kościelnym, że owej kraty w 1870 r. za wiedzą Gomolińskiego użył na balustradę przed wielkim ołtarzem — Archiwum Kons. Warsz., 82 (Akta Pleb. Giecz.).

<sup>22</sup> Tekst napisu na tablicy: „Helena z Pokrzywnickich Gomolińska, podkomorzyna łączycycka. Urodzona r. 1717 żyła lat 91 miesięcy 7 prowadząc życie swoje pobożnie i przykładnie, wspierając biednych miłosiernymi uczynkami, dla dzieci dobrą matką, dla wnuków, prawnuków przywiązaną babką i prababką, dla sąsiadów, znajomych dobrą przyjaciółką, klasztorów i ubogich dobrodziejką, a dla ludu którym rządziła litościwą panią. Temi cnotami będąc zaszczycona skończyła życie swoje dnia 31 grudnia roku 1808 z żalem familii, przyjaciół i tyle ludu. Prosi o pobożne westchnienie i Zdrowaś Maryja”. Tablica poświęcona zmarłej znajdowała się też w kościele Bernardynów (św. Anny) w Warszawie — zob. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie*, Warszawa 1855, s. 111. U Bonieckiego, *Herbarz polski*, t. 5, s. 228, mylnie podano, że u Bernardynów był jej „nagrobek”.

<sup>23</sup> Z rachunków Dozoru Kościelnego: „Za wyjęcie urządzone postumentu pani Wojewodziny Dzierzbickiej zł 6”. Cezwolenie proboszcza piątkowskiego, datowane 21 II 1823, zaginęło razem z Acta Ecclesiae Gieczynensis.

<sup>24</sup> ŁGObl., 54, k. 149.

<sup>25</sup> Jest to jedyna ze znanych mi wizytacji parafii w Giecznie, w której mowa o przydrożnych krzyżach i wykorzystywaniu ich do praktyk zabobonnych.

<sup>26</sup> ŁGR 219, k. 88; ŁGObl., 76, k. 284.

Niemal nieodłączną od parafii była w okresie staropolskim szkoła. Przez długie stulecia bowiem szkolnictwo znajdowało się w rękach Kościoła. U schyłku średniowiecza cała ówczesna Polska była pokryta siecią szkół parafialnych, w których uczono pacierza, śpiewów, początków łaciny, a także posługi w kościele. Nauczycielem bywała osoba duchowna, częściej świecka lub z niepełnymi święceniami, stanowiąca równocześnie dla proboszcza pomoc w nabożeństwie. Księga uposażeń Łaskiego wymienia w dekanacie szczawińskim szkoły w Piątku, Koźlu, Szczawinie, Zgierzu, natomiast w innych parafiach: w Giecznie, Górze św. Małgorzaty i Modlnej tylko wspomina, że był tam „minister”. Eugeniusz Wiśniowski, który opracowywał sieć szkół parafialnych w początkach XVI w., dowodzi przekonująco, że określenie „minister” oznaczało nauczyciela<sup>27</sup>. Tak więc Gieczno, jak i wszystkie sąsiadujące parafie, z wyjątkiem Mąkolic, miały swe szkoły u progu XVI stulecia.

Szkoła w Giecznie funkcjonowała nadal w XVII w. W 1623 r. Wawrzyniec, pleban w Giecznie, pozywał Walentego Jankowskiego czyli Śladkowskiego, dziedzica w Wielkim Śladkowie, że nic nie płaci od dwóch lat za swego syna Jana, którego oddał dla kształcenia „w sztukach wyzwolonych” do Gieczna, mimo że zobowiązał się dawać 15 fl. na kwartał tytułem wiktów i 8 fl. na odzież<sup>28</sup>. O osobnym budynku dla szkoły informował wizytator Gieczna w 1630 r.: „aedificavit parochus domum scholae” (zbudował pleban dom na szkołę). Po „potopie” szwedzkim jednak, w drugiej połowie tego wieku, nastąpił w Polsce powszechny upadek szkolnictwa parafialnego i zapewne przestała też funkcjonować szkoła giecznińska. W 1779 r. wizytator zanotował:

...formalnej szkoły, nauczyciela przy tym kościele, ani kto by się uczył w parafii, nie masz, gdyż panowie świeccy tego cierpieć nie mogą i rodzice nie dbają o to, aby się dzieci duchownie doskonaliły. [Ten sam wizytator zanotował ciekawy szczegół w wizytacji sąsiedniej parafii w Szczawinie:] ...szkoły żadnej nie masz i nawet kiedy ksiądz komendarz tężniejszy chciał jednego chłopca ze wsi przynajmniej do mszy służyć nauczyć, matka naszła księdza, niedyskretnymi słowy jego strofując, że syna chciał na *derus* [zdzierce] uczyć i jako wróbla na cudzą pszenicę ćwiczyć; synowi u księdza bywać zakazała<sup>29</sup>.

Były to już czasy działalności Komisji Edukacji Narodowej, ale działalność ta nic nie zmieniła w tej części Łęczyckiego. Nie przywróciły szkoły w Giecznie także rządy pruskie po 1793 r. Prusacy zresztą starali się organizować

<sup>27</sup> E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, Roczniki Humanistyczne, R. XV, Lublin 1967, z. 2, s. 96—98.

<sup>28</sup> ŁZm. 27b, k. 186.

<sup>29</sup> T. Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1921, s. 17.

szkolnictwo w oderwaniu od Kościoła. Podobnie czyniły i władze Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, które jednak przewidywały istnienie dozorów szkolnych i miejsce w nich prezydujące dla proboszczów. W pobliskim Łowiczu od czasów pruskich funkcjonowało seminarium nauczycielskie, od początków XIX w. też szkoły w Białej (na terenie parafii) i w sąsiedniej Modlnej, których byt umocniły pierwsze lata rządów władz oświatowych Królestwa Polskiego<sup>30</sup>. Energiczne działania tych władz doprowadziły do wzrostu liczby szkół. W 1818 powołano też szkołę w Giecznie. W opisie funduszu kościoła z 1819 r. zanotowano: „szkółka jest tymczasowo lokowana w domu plebańskim, w której uczy się dzieci obojej płci 16”. Funkcjonowanie szkoły szło jednak opornie. Utrzymywać się miała ze składek mieszkańców wsi, a ci niechętnie odnosili się nie tylko do płacenia składek, ale i do odrywania swych pociech od zajęć gospodarskich (pasania bydła przede wszystkim). Kiedy w 1821 r. zniesiono przymus składki, szkoła upadła. Brak szkoły w Giecznie stwierdziła już wizytacja z 1825 r. W latach trzydziestych jednak akta kościelne potwierdzają obecność we wsi „nauczyciela szkoły prywatnej”, który sprzątał siano z łąki plebańskiej<sup>31</sup>. Katalog kleru archidiecezji warszawskiej z 1857 r. wymienił na terenie parafii dwie szkoły: w Giecznie i w Białej<sup>32</sup>. Po powstaniu styczniowym, dokładniej po 1867 r., organizacją szkół zajmowały się już wyłącznie władze rosyjskie, po odzyskaniu zaś niepodległości, po 1918 r. — szkolne władze polskie.

Obok szkoły drugą instytucją związaną z parafią był szpital. Rozumiano przezeń przytułek dla chorych i bezdomnych starców. Księga uposażeń Łaskiego nic o takim szpitalu w Giecznie nie wspomina. Dopiero z 1764 r. pochodzi wiadomość: „szpital stary na gruncie plebańskim o dwóch izbach z komorą, ogród za tym szpitalem aż do strumienia, ciągnącego się od sadzawki pańskiej”. Z tekstu tego można wnosić, że szpital ten był usytuowany na gruncie kościelnym leżącym naprzeciwko kościoła po drugiej stronie publicznej drogi. I dziś grunty probostwa dotyczą tam cieką wiodącego od dawnego stawu dworskiego do Mszczeniczy. Są jednak ślady wcześniejszego istnienia szpitala. W 1731 r. Michał i Aleksandra z Maszkowskich Kurnatowscy zapisali kościołowi

<sup>30</sup> E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1831*, Warszawa 1960, s. 57.

<sup>31</sup> W Akta Pleb. Giecz. z Archiwum Konsystorza Warszawskiego, sygn. 82, zachowała się cała korespondencja dotycząca tej sprawy. Władze kościelne nakazały proboszczowi uzyskać ekwiwalent za zagrabione siano.

<sup>32</sup> *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis za rok 1857.*

gieczyńskiemu 2000 zł — procent od jednego tysiąca miał iść na ubogich przy szpitalu<sup>33</sup>.

Z 1797 r. pochodzi wzmianka, że „na miejscu upadłego szpital nowy dokańczają”. Ten to nowy szpital inwentarz z 1822 r. sytuował inaczej: „w tyle plebanii szpital o 4 izdebkach”. Sądzę, że określenie „na miejscu upadłego” z 1797 r. należy rozumieć „zamiast upadłego”. Według wizytacji z 1824 r. „szpitala nie ma, ale jest dom kosztem byłego proboszcza wystawiony, w którym się mieszczą ubodzy i sługi kościelne”. W 1829 r. „w szpitalu” mieszkał organista. W 1834 r. był naprzeciw plebanii „dom szpitalny o 4 izdebkach, stary, drewniany pod słomą, potrzebujący reparacji lub całkowitego przedstawienia”. Powoli szpital z domu dla chorych i ubogich stawał się mieszkaniem dla sług kościelnych. Stwierdzono to wyraźnie w 1844 r.: „dom dla służących kościelnych, szpital zwany, naprzeciw plebanii nad drogą publiczną do miasta Piątku”. Z 1879 r. pochodzi wzmianka już tylko o „domu dla służby kościelnej drzewianym pod gontem”. Później zastąpiono dom drewniany murowanym, który, przebudowany, zachował się do dziś.

Rozbudzaniu życia religijnego w parafiach służyły rozmaite bractwa religijne. W Giecznie pierwsze ślady ich istnienia spotykamy w XVIII w. Z połowy stulecia pochodzą dokumenty zapisujące pewne kwoty na utrzymanie takich bractw. Sumariusz dokumentów z archiwum parafialnego z 1797 r. wymienia akty z 1747 r. i 1760 r. dotyczące wypłaty procentów od sum zapisanych „Różańcowi”. W 1757 r. ówczesny proboszcz gieczyński skarżył niejakiego Andrzeja Galińskiego o sumę 300 zł przeznaczoną na wprowadzenie Sanctissimi Rosarii<sup>34</sup>. W 1811 r. wizytator zanotował, że Bractwo Różańcowe wprowadzili do Gieczna w 1761 r. dominikanie łączycy, ale „że się wkrótce rozsypało”. Jednak w 1802 r. była w kościele Liber Confraternitatis Sanctissimi Rosarii i Bractwa Miłosierdzia.

Wizytator w 1879 r. stwierdzał też istnienie w Giecznie Bractwa Miłosierdzia założonego jakoby przez proboszcza Bartłomieja Markiewicza „w r. 1741”. Może ks. Markiewicz odnowił bractwo za swych rządów w Giecznie, które w rzeczywistości przypadły na lata dwudzieste XIX w. Bractwo, którego członkowie „w niedzielę i święta śpiewają różaniec w kościele” liczyło w 1879 r. 205 członków. Nie posiadało własnych funduszy — osoby należące doń składały

<sup>33</sup> W 1784 r. sukcesorowie Maszkowskich skarżyli Wojciecha Rzepnickiego, dziedzina zgieckiego, a proboszcza niegdyś gieczyńskiego obecnie zaś modleńskiego, który miał zapis z 1731 r. Michała i Aleksandry z Maszkowskich, małżonków Kurnatowskich: prowizja od jednego zapisanego tysiąca miała iść na wikariusza w Giecznie, od drugiego zaś tysiąca — dla ubogich przy szpitalu gieczyńskim — ŁGObl., 108, k. 1148.

<sup>34</sup> ŁGR 232, k. 4.

kwartalnie po 10 gr do skarby brackiej. W 1918 r. były już cztery bractwa: Bractwo Różańca Świętego, przy czym zachowała się tradycja, że zorganizowano je po raz pierwszy w 1761 r., Bractwo Adoracyjne, Bractwo Wstrzemięźliwości oraz Bractwo Miłosierdzia.

W połowie lat międzywojennych, w 1930 r., Konferencja Episkopatu Polski powołała w kraju Akcję Katolicką, stowarzyszenie o znacznie szerszym zakresie działania niż dotychczasowe bractwa. Nawiązując do wzorów włoskich wprowadzono do organizacji cztery odrębne pionory: mężczyzn, kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej. Ówczesny proboszcz w Giecznie, Michał Perzyna, uporał się dosyć szybko ze zorganizowaniem Akcji Katolickiej w swojej parafii. W 1937 r. stowarzyszenie kobiet liczyło 40 członkiń, mężów — 91, młodzieży męskiej — 30, a żeńskiej — 25. Ksiądz Perzyna przygotował też materiał budowlany na wzniesienie budynku dla Akcji Katolickiej, w samej jednak budowie przeszkodził wybuch wojny.

## PROBOSZCZOWIE I ICH POMOCNICY

Duchowni przy kościele. — Obsadzanie probostwa. — Lista proboszczów gieczyńskich.  
— Służba kościelna

Na czele parafii stał kapłan zwany w okresie staropolskim najczęściej plebanem, potem — proboszczem. Niekiedy miał do pomocy wikariuszy. Czasem byli przy kościele altaryści — duchowni osobno uposażeni, obowiązani do odprawiania mszy św. przed określonym ołtarzem. W Giecznie o wikariuszach wspomina księga uposażeń Łaskiego: „do pomocy (proboszcz) utrzymuje dwóch kapelanów jako wikarych”<sup>1</sup>, którzy, utrzymywani przez proboszcza, mieli osobne dla siebie place z przyległym do nich ogrodem. Późniejsze wizytacje obecności wikarych w Giecznie nie poświadczają. Pewnym śladem jednak obecności wikariusza w Giecznie jest zapis Michała i Aleksandry Kurnatowskich z 1731 r.: kościołowi 2000 zł, z czego procent od jednego tysiąca miał iść na utrzymanie właśnie wikarego<sup>2</sup>. Z całą pewnością natomiast wiemy, że jeden z proboszczów w XIX w. miał po kolei dwóch wikarych, o czym będzie jeszcze dalej mowa. Zupełnie osobny problem stanowiło utrzymanie wikarego, czy innego kapłana, przy istniejącym na terenie parafii kościółku we wsi Biała — zob. o tym w rozdziale poświęconym właśnie temu kościołowi.

Pewną próbą ustanowienia altarii w Giecznie był zapis Gabriela Maszkowskiego na rzecz kościoła w połowie XVII w. związany z przywiezieniem z Rzymu przez jego brata Zandriona obrazu (relikwii?) św. Stanisława Kostki. Wobec zagubienia odnośnego dokumentu (była o tym mowa przy prezentowaniu kultu św. Stanisława w Giecznie) nic jednak bliższego o tym powiedzieć nie można. W każdym razie nie ma przy kościele nigdy potem altarysty.

Jan Pokrzywnicki, fundator drugiego kościoła gieczyńskiego, próbował również bez powodzenia wprowadzić odrębnego kapłana dla odprawiania co tydzień trzech mszy św. za niego i za dusze jego zmarłych krewnych. Mianowicie postanowił w testamencie, że 3000 zł z tych, które ulokował na

<sup>1</sup> „...prout ex antiquo circa eandem ecclesiam pro subsidio servat duos cappellanos in vicarios...” — *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409.

<sup>2</sup> ŁGobl., 108, k. 1148.



dobrach Wilkanowskich Rogóźnie i Woli Rogozińskiej, pójdzie właśnie na ten cel, o ile Wilkanowscy zechcą dobra oczyścić i sumę wypłacić<sup>3</sup>. Do realizacji tych planów jednak nie doszło.

Tak więc przez stulecia przeważnie tylko sami proboszczowie (może z wyjątkiem okresu najwcześniejszego) pełnili posługę duchowną w kościele w Giecznie. O obsadzie stanowiska plebana decydował patron (kolator) kościoła — właściciel wsi kościelnej. On to prezentował biskupowi kandydata na probostwo. Często kapłan obejmował kościół i gospodarzył w nim na polecenie czy za zgodą patrona mimo braku decyzji władzy kościelnej (zwano go wówczas zwykle komendarzem). A bywało i tak, że probostwo obejmowała osoba bez święceń, choć nie sądzę, by fakty takie dotyczyły Gieczna.

Z biegiem lat rosło znaczenie władzy kościelnej przy obsadzaniu probostw. W XIX w. obowiązywało już dosyć precyzyjne postępowanie. Ciągłe jeszcze punktem wyjścia było otrzymanie od kolatora „prezenty” na probostwo, potem trzeba było zwracać się do konsystorza biskupiego o dopuszczenie do egzaminu (zdawano go ze znajomości Pisma Świętego, teologii dogmatycznej, teologii moralnej, prawa kanonicznego, historii Kościoła oraz wymowy), złożyć egzamin; konsystorz zaś przedstawiał kandydaturę władzy świeckiej (za czasów Królestwa Polskiego po kongresie wiedeńskim była to Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia) i dopiero wówczas kandydat otrzymywał instytucję biskupią na probostwo. Po jej otrzymaniu kandydat był wprowadzany na probostwo przez właściwego dziekana. Nazywało się to instalacją lub instytuowaniem. Sporządzano odpowiedni protokół oraz szczegółowy inwentarz kościoła, jego wyposażenia, plebanii, budynków gospodarczych itp. (tzw. inwentarz *fundi instructi*)<sup>4</sup>. Dopiero w 1865 r. władze rosyjskie odbierając kościołom uposażenie w ziemi zniósły uprawnienia dotychczasowych kolatorów. Ale do tej daty przez całe stulecia o obsadzie parafii w Giecznie decydowali właściciele tej wsi. Będzie o nich mowa w dalszym ciągu tego opracowania.

<sup>3</sup> „...Insuper siquidem summam in contractu specificatam et in castro Lanciensi inscriptam in bonis Rogozno et Wola Rogozinska collocavi, proinde si hanc praefatam summam generosus dominus Wilkanowski hacres exolvere bonaque eximere voluerit, tunc ex levata et numerata summa seponi tria millia florenorum Polonicalium constituo, pro fundando sacellano sacerdote, qui in ecclesia Gieczynensi qualibet septimana tria sacrosancta missae sacrificia pro me et consanguineis vivis ac defunctis, iuxta foundationis ad altare Pokrzivnicianum in ecclesia Piątkoviensi factae normam, celebrari quotannis perpetuo teneatur” — Archiwum Kapituły Krakowskiej, Testamenta I, k. 627.

<sup>4</sup> W czynnościach tych brał też udział Dozór Kościelny. Władze wymagały od Dozoru, by sporządzał również inwentarz ruchomości kościelnych połączony z ich wyceną.

Listę znanych plebanów gieczyńskich otwiera Piotr, który — jak już o tym wspomniano przy rozważaniu początków parafii — w 1442 r. procesował się z Jakubem Grądzkim, kanonikiem łączyckim i plebanem konińskim, o dziesięciny ze Złotkowa (Śladkowa?) i Brachowic<sup>5</sup>.

Od drugiej połowy XV w. wśród plebanów gieczyńskich zaczynają się pojawiać Modlińscy (*vel* Modleńscy), ta rodzina bowiem weszła wówczas w posiadanie Gieczna. W 1470 r. Mikołaj z Modlnej miał sprawę w gnieźnieńskim konsystorzu z Tomaszem z Soboty o dziesięciny. Był jeszcze plebanem w Giecznie w 1489 r.<sup>6</sup> Ale już w 1490 r. występuje w źródłach Jan pleban z Gieczna<sup>7</sup>, o którym nic bliższego jednak nie wiadomo.

Wyraźnie natomiast prezentuje się sylwetka jego zapewne następcy Bartłomieja z Byszew. Był już w Giecznie w 1501 r., a potem jego to zastał wizytator spisujący na polecenie Łaskiego księgę uposażeń. Był to duchowny wykształcony w Akademii Krakowskiej, promowany na bakałarza w 1478 r., a na magistra w 1489 r.<sup>8</sup>

Nie wiadomo, czy bezpośrednim następcą Bartłomieja był Piotr, pleban w Giecznie, który w 1535 r. przeprowadził w sądzie ziemskim łączyckim odnowienie granic między gruntem kościelnym „Poświętne” a sąsiednim Rogóżnem. Druga wiadomość o nim zachowała się w księgach sądowych dzięki sprawie o zabójstwo, w którą został wmieszany. W 1545 r. woźny grodu łączyckiego Jan ze Zgierza zeznał, że widział Adama Dąbrowskiego zabitego na drodze w Giecznie, o którą to zbrodnię Piotr Dąbrowski, brat zabitego, oskarżył „honorabilem dominum Petrum, plebanum in Gieczno et eius coadiutores”; przy okazji tej zbrodni zabrano trzy konie i zaprowadzono w obejście plebańskie — woźny chciał je odebrać, ale nie mógł dla zamkniętych wrót<sup>9</sup>.

Były to czasy, kiedy prawa do dóbr gieczyńskich nabyli Lasoccy z Brzezin, znani protektorzy nowinek reformacyjnych. Nie ma jednak śladu przenikania tych nowinek na terytorium parafii w Giecznie. Co najmniej połowa dóbr pozostawała jeszcze wówczas w rękach Modlińskich. I to od 1554 r. na probostwie gieczyńskim spotykamy Jana Modleńskiego. Długotrwały jego pobyt na probostwie wypełniły liczne procesy, prowadzone również

<sup>5</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409 — objaśnienia ks. Korytkowskiego.

<sup>6</sup> Tamże; ŁZm. 15 k. 48.

<sup>7</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>8</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409 — także objaśnienia ks. Korytkowskiego; Acta, Eccl. Giecz. (zaginione) — był tam odpis dokumentu z 1502 r., w którym występuje Bartłomiej „rector ecclesiae parochialis in Gieczno”; ŁZm. 15 k. 270v.

<sup>9</sup> ŁZm. 18a; ŁGIn. 29 k. 315.

w charakterze proboszcza w Modlnej, udało mu się bowiem połączyć oba te beneficja. W 1568 r. skarżył Jana i Mikołaja Maszkowskich z Maszkowic o dziesięciny. W 1571 r. skarżył Mikołaja Maszkowskiego, dziedzica w Giecznie, o wycięcie łąk na „Poświętnym”, koło wsi Boguszyce. W 1577 r. skarżył tegoż o zabranie żelaznych słupów granicznych. W 1579 r. spotykamy go jako opiekuna nieletnich Jana i Anny, dzieci Jakuba Modleńskiego, dziedzica Gieczynka czyli Kleparza. Żył jeszcze w 1592 r., w którym stawał przed sądem także jako dzierżawca sąsiadującego z Modlną Grabiszewa<sup>10</sup>.

Kolejnym zapewne plebanem w Giecznie był plebejskiego tym razem niewątpliwie pochodzenia Wawrzyńc. Znamy go z występowania w kilku procesach w latach 1609, 1610, 1620 o szkody graniczne poczynione przez sąsiadów z Rogóżna i Woli Rogozińskiej w gruntach kościelnych lub o należne kościołowi za trzy lata 27 korców mąki z młyna należącego do Rogóżna. Tenże Wawrzyńc procesował się w 1623 r. z Walentym Śladkowskim vel Jankowskim o dziesięciny ze Śladkowa Wielkiego<sup>11</sup>.

W tym okresie dziedziczyła Gieczno rodzina Maszkowskich, do których należał również Stryków z sąsiednimi wsiami. I oto następcą Wawrzyńca został Walenty ze Strykowa, także niewątpliwy plebej. Jego to zastała w Giecznie wizytacja kanonika gnieźnieńskiego Jana Krzeczieskiego, przeprowadzona 20 VI 1630 r. Walenty był jeszcze proboszczem w Giecznie w 1636 r.<sup>12</sup>

W ostatnich latach panowania Władysława IV na probostwie siedział szlachcic Aleksander Sokołowski. I ten wojował z sąsiadami Wilkanowskimi z Rogóżna. W 1643 r. woźny sądowy w domu plebańskim przyaresztował statki młynarskie zabrane z młyna Rudny (dziś Gać), należącego do Rogóżna. W 1646 r. zmarł jako równocześnie pleban w Giecznie i Modlnej<sup>13</sup>. Obecność jego w Giecznie wiąże się niewątpliwie z faktem dzierżawienia w tym czasie Gieczna przez Sokołowskich.

Nie zabrakło wśród plebanów gieczyńskich także przedstawiciela rodziny Maszkowskich. Władysław Maszkowski miał probostwo zapewne po Sokołowskim. Znany jest z zapisek z lat 1652, 1653 i 1658. Ten syn Felicjana oraz Anny z Główna, brat stryjeczny wspomnianych przy opisie kultu św. Stanisława Kostki w Giecznie Zendriona i Gabriela, procesował się razem ze

<sup>10</sup> ŁGR 2 k. 297v.; ŁZm. 36 k. 743v.; BZm. 12 k. 64v.; ŁZm. 43 k. 433; 57 k. 236v.; BZm. 16 k. 253.

<sup>11</sup> ŁGR 53 k. 263v.; 54 k. 218v.; 64 k. 168; ŁZm. 78.

<sup>12</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>13</sup> ŁGR 91; 95 k. 48.

swym rodzeństwem z Samuelem Zbrożkiem, miecznikiem gostyńskim, dzierżawcą od 1637 r. klucza strykowskiego<sup>14</sup>.

Z okresu panowania Michała Korybuta i Jana III brak wiadomości o proboszczach gieczyńskich. Dopiero z lat 1720 i 1725 znamy Mikołaja Modlińskiego, „parocha” gieczyńskiego. On był tym, któremu arcybiskup Stanisław Szembek zezwolił pismem z 12 X 1720 r. na odprawienie mszy św. w nowo zbudowanym kościele<sup>15</sup>.

Krótko zapewne proboszczem był Wojciech Antoni Solecki. W 1731 r. skarżył wspólnie z plebanem z Modlnej Wawrzyńcem Różańskim wnuków Stanisława Szypowskiego z Białej, dziedzica Małachowic, Brachowic i Brachowiczek, oraz Macieja Garczyńskiego, posiadacza Maszkowic, o różne sumy zapisane kościołowi, a już samodzielnie — Zygmunta Pągowskiego, posiadacza Kotowic, o zajęcie stada bydła, wykoszenie łąki Tomaszowi, służącemu księdza, i pobicie go<sup>16</sup>.

Po Soleckim proboszczem został jeszcze jeden Maszkowski — Aleksander (Gieczno znów w tym czasie dzierżyli Maszkowscy). Już w 1733 r. skarżył Adama Wilkanowskiego, że ten budował młyn na gruncie kościelnym (zapewne chodziło o jakieś roboty budowlane przy młynie Rudnym zwanym już wtedy także Gatnym). Maszkowski otrzymał także kanonię w Sandomierzu. Jako kanonik sandomierski nie rezydował stale w Giecznie powierzając kościół, jako swemu wikaremu, znanemu nam już z założenia księgi o cudach św. Stanisława Kostki, Jakubowi Wieleniewiczowi. Ten jako komendant gieczyński w 1738 r. zażądał wizji szkód wyrządzonych na gruntach kościelnych przez poddanych z Wypychowa. W 1741 r. był już pełnoprawnym proboszczem<sup>17</sup>.

Wieleniewicz okazał się gorliwym obrońcą mienia kościelnego. Procesował się o zabór gruntów lub szkody graniczne w latach 1743 i 1744 z Michałem Nieborowskim, cześnikiem gostyńskim, oraz jego żoną Marianną z Mączyńskich, właścicielami Wypychowa i Jastachowic; z Antonim, oficjałem i dziekanem uniejowskim, oraz Franciszkiem, pisarzem ziemskim łęczyckim, braćmi Wilkanowskimi, właścicielami Rogóżna; z Franciszkiem Pokrzywnickim,

<sup>14</sup> ŁGR 101 k. 19; 107 k. 533; 223 k. 5v.

<sup>15</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione); ŁGR 200 k. 93.

<sup>16</sup> ŁGR 206 k. 223; ŁGObl. 9 k. 503.

<sup>17</sup> ŁGR 208 k. 176v.; 213 k. 176v. W 1741 r. sam napisał w „Księdze cudów św. Stanisława Kostki”, że księga ta została założona „staraniem i sumptem... Wieleniewiczza, komendarza tego kościoła a potym szczęśliwie proboszcza aktualnego”. Ale wizytator w 1759 r. wyraził się o nim „institutus est anno 1743”.

właścicielem Pokrzywnicy i Gieczna — w 1748 r. i 1753 r.<sup>18</sup> Miał sprawę z Kazimierzem Kurczewskim o procenty od sum zapisanych na Śladkowie w 1748 r., z Franciszkiem Pokrzywnickim o procenty od sum zapisanych na Giecznie w 1757 r. i w tymże roku z Józefą i Ignacym Wilczyckimi, dziedzicami Tomczyc, o procenty od sumy na tej wsi. Ale i jego samego skarżono w tym samym roku o to, że nie chce wydać Michałowi Kurnatowskiemu ruchomości złożonych u niego w depozycie po śmierci innego Kurnatowskiego<sup>19</sup>.

Za jego czasów odbyła się w 1754 r. wizytacja archidiakonatu łączyckiego. Jej tekst nie zachował się, wiadomo tylko, że komisarz do jej przeprowadzenia, Zygmunt Oraczewski, wystawił po jej odbyciu dla Gieczna *decretum reformationis*. Natomiast wizytator z 1759 r. dał Wieleniewiczowi pochlebne świadectwo stwierdzając, że co do życia i obyczajów jest chwalony przez wszystkich jako mąż wzorowy, dobry duszpasterz i gospodarz<sup>20</sup>.

Antonię Makowieckiego instalował w Giecznie 8 VII 1764 r. dziekan zgierski Mateusz Rybczyński, łączycki kanonik i pleban w Oszkowicach, „po śmierci Jakuba Wieleniewicza”, co stwierdził opis stanu kościoła i parafii wówczas sporządzony. W 1773 r. na miejsce Makowieckiego przyszedł Wojciech Rzepnicki, urodzony w 1730 r., doktor obojga praw. W 1774 r. otrzymał od wikariusza archidiecezji gnieźnieńskiej, a biskupa kijowskiego Franciszka Ossolińskiego, zgodę na podniesienie sumy 400 fl. pol., zapisanej przez ks. Wieleniewicza kościołowi gieczyńskiemu, z rąk Wilkanowskiego, sędziego ziemskiego łączyckiego, i umieszczenie jej na godziwy procent<sup>21</sup>. W 1784 r. był już dziekanem zgierskim i plebanem w Modlnej, a rok później jest wspomniany jako proboszcz „dawniej w Giecznie teraz w Modlnej”<sup>22</sup>. Wcześniej, bo w 1779 r. odprawiona wizytacja parafii Gieczno przez Antoniego Kaszewskiego, archidiakona łowickiego i łowickiego dziekana, także kanonika inflanckiego, doktora obojga praw, nic o proboszczu nie wspomina<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> ŁGObl. 43 k. 430; ŁGR 218 k. 91; 219 k. 88; 223 k. 3v., k. 14v.; 228 k. 111.

<sup>19</sup> ŁGR 223 k. 134v.; 232 k. 77v.

<sup>20</sup> O wizytacji z 1754 r. wiadomo z zaginionych dziś Acta Eccl. Giecz. W 1759 r. wizytator napisał o Wieleniewicz: „In vita et moribus laudatur ab omnibus, quod sit vir exemplaris, doctrina catechetica continuis diebus dominicis et festibus populum erudit, in cura animarum quoque diligens”.

<sup>21</sup> Pełny tekst pisma datowanego w Łowiczu 5 VII 1774 r. zachował się w księgach sądowych łączyckich — ŁGObl. 65 k. 618.

<sup>22</sup> ŁGR 258. Także wyrok sądu polubownego między Pokrzywnickimi a spadkobiercami Maszkowskich z 1785 r. — odpis z ksiąg grodzkich łączyckich w posiadaniu autora.

<sup>23</sup> Przynajmniej nie ma nic o proboszczu w mojej notce zrobionej z zaginionej ilustracji, z tekstu w Acta Eccl. Giecz.

Nie wiadomo, czy bezpośrednim następcą Rzepnickiego był Jakub Z m o r - c z y ń s k i, który w 1797 r. spisał inwentarz kościoła gieczyńskiego potwierdzony następnie przez ks. Karola Majewskiego, wicedziekana zgierskiego. Z 1801 r. pochodzi testament Antoniego Życińskiego z Biesiekierza Górzewo, z którego wynika, że testator zawarł z Jakubem Zmorczyńskim umowę co do własnego pogrzebu zapisując nań znaczną kwotę<sup>24</sup>. Zachował się „Inwentarz kościoła parochialnego gieczyńskiego” spisany ręką Zmorczyńskiego „26 mensis Novembris anno Domini 1802”.

Z kilku następnych lat brak wiadomości. Dopiero z 1808 r. pochodzi informacja, że komendantem w Giecznie był Kazimierz Cielecki. Wizytacja przeprowadzona w 1811 r. przez Wawrzyńca Nordena delegowanego przez Ignacego Raczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, nazwiska proboszcza nie zostawiła<sup>25</sup>.

Z okresu Królestwa Polskiego, po 1815 r., źródła są obfitsze, więcej też mamy informacji o proboszczach gieczyńskich<sup>26</sup>. Co najmniej od 1817 r. proboszczem był Bartłomiej Markiewicz. W jego obecności 25 XI 1819 r. przeprowadzono rewizję dochodów probostwa. Asystował on także przy „Wizytacji Jeneralnej Kościoła Parafialnego we wsi Gieczno”, ukończonej 31 III 1824 r. przez wizytatora Guzowskiego, a dwa lata wcześniej pomagał sporządzić inwentarz kościoła Józefowi Goldmanowi (16 XII 1822), który zjechał w tym celu ze Zgierza. Tenże Markiewicz sporządził także „Opis historyczny kościoła parafialnego gieczyńskiego” (14 I 1825), ubogi jednak w treść. W marcu 1826 r. Markiewicz już nie żył — publikowano konkurs na wakujące probostwo.

Otrzymał je w tymże jeszcze roku Piotr Polkowski, najpierw jako komendant, od 1829 r. jako proboszcz (akt oddania: 18 IX 1829). Urodził się w 1796 r., skończył szkołę średnią w Węgrowie, a w 1815 r. seminarium w Warszawie. W latach 1817—1821 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego kończąc studia ze stopniem magistra. Zanim

<sup>24</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>25</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>26</sup> Ciąg proboszczów gieczyńskich z datami ich urodzeń, święceń i objęcia parafii zawiera *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis*, którego poszczególne tomiki wychodziły co roku. Po 1920 r. także *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis*. Do początku lat trzydziestych XIX w. było wiele informacji w zaginionych Acta Eccl. Giecz. Dla XIX w. także w zachowanych Aktach Dozoru Kościelnego parafii Gieczno oraz poszytce Akt Konsystorza Warszawskiego dotyczących tej parafii (zob. przedmowa). Oba ostatnie poszyty nie są foliowane ani paginowane. Zrezygnowałem w rezultacie z dawania szczegółowych przypisów ze źródeł tu wymienionych (także drukowanych).

przyszedł do Gieczna, nauczał jako prefekt w szkołach wydziałowych. Był poliglotą, znał nie tylko łacinę, ale i grecki, hebrajski, francuski i niemiecki. W Giecznie także stale nie bawił, toteż ustanowił na miejscu wikarego w osobie najpierw Placyda Dębowskiego, potem od 1832 r. Józefa Rosińskiego. Ale już z początkiem roku następnego przeniósł się na parafię do Zdun. W dniu 26 VII 1833 r. parafię otrzymał w administrację dotychczasowy wikary.

Rosiński pochodził z województwa podlaskiego, urodził się w 1806 r., 5 klas skończył w Łukowie, a seminarium w Warszawie w 1831 r. (był więc zapewne w roku poprzednim świadkiem wydarzeń pamiętnej nocy listopadowej). Zanim przyszedł do Gieczna, piastował też stanowisko wikarego w Głuchowie. Rosiński po odejściu Polkowskiego do Zdun zaczął się natychmiast starać o parafię i po dopełnieniu formalności i niezłym zdaniu egzaminu wkrótce ją otrzymał. Instalacja dokonana przez dziekana zgierskiego, a proboszcza w Mileszkach, Daneckiego, nastąpiła 16 XI 1834 r.

Nowy proboszcz gospodarzył w Giecznie pomyślnie. Z czasów jego duszpasterzowania zachowało się sporo rozmaitych spisów i wykazów stanu budowli plebańskich, dusz w parafii; zrobił wiele dla odnowienia kościoła i zbudował nową murowaną zakrystię. Dosyć tajemniczo przedstawia się doniesienie dziekana zgierskiego do Konsystorza Warszawskiego z 30 VII 1838 r., że został przez wójta giecznińskiego dzień wcześniej zawiadomiony o pomieszeniu zmysłów ks. Rosińskiego. Jakkolwiek rzecz się przedstawiała, Rosiński w następnych latach dalej siedział w Giecznie i zrezygnował z parafii dopiero 27 XII 1843 r.<sup>27</sup>

Dnia 27 II 1844 r. dziekan zgierski Danecki po krótkim, miesięcznym tylko, administrowaniu parafią przez ks. Kazimierza Mieszkowskiego przekazał kościół w Giecznie Marcinowi Polkowskiemu. Ten dopiero teraz zaczął załatwiać należne formalności i instytucję kanoniczną na probostwo otrzymał 5 maja tegoż roku. Polkowski, urodzony 6 XI 1814 r., święcenia uzyskał w 1838 r. Skąd pochodził, nie wiadomo, w każdym razie spoza archidiecezji warszawskiej i — jak go określił dziekan zgierski w piśmie do konsystorza łowickiego z 25 IX 1845 r. — był „kapłanem niespokojnego ducha”. Groziły mu też jakieś kary kościelne. Mimo to w Giecznie utrzymał się przez długie lata. Procesował się z właścicielami Gieczna o zagarnięcie przez nich gruntów kościelnych i przyłączenie do osady młyńskiej Borowiec, nawet

<sup>27</sup> W okresie powstania styczniowego ks. Józef Rosiński był komendantem w Oporowie w powiecie Kutno. Za nieodprawienie nabożeństwa za cara został wyrokiem z 23 III 1864 r. skazany na osiedlenie na Syberii, wyrok jednak zmieniono na dwa miesiące osadzenia w twierdzy Modlin — P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, t. 3, Sandomierz 1933, s. 514.

sprowadził geometrę dla sporządzenia stosownego planu. Dzięki temu możemy dziś dokładnie położenie „Poświętnego” w Giecznie umiejscowić, plan bowiem szczęśliwie się uchował. W 1864 r., roku uwłaszczenia włościan przez władze rosyjskie, całość gruntów „Poświętnego”, nie chcąc wchodzić w zatargi z włościanami, proboszcz wydzierżawił Wincentemu Jagodzińskiemu z Gieczna.

Kiedy w 1867 r. nadeszła z Paryża wiadomość, że car Aleksander II uszedł cało z zamachu na jego życie, proboszcz odmówił odprawienia nakazanego przez władze nabożeństwa dziękczynnego. Wkrótce został przeniesiony na parafię w Mszczonowie, opuszczoną przez jego młodszego brata Władysława, też księdza, który, wcześniej aresztowany, został wywieziony na Sybir<sup>28</sup>.

W 1865 r. władze rosyjskie zniosły prawo patronatu. Pierwszym proboszczem mianowanym przez władze kościelne bez prezenty właściciela Gieczna został Antoni Tomczak, wikariusz parafii na Pradze. Urodzony 10 V 1839 r., seminarium warszawskie skończył 12 VII 1863 r., obowiązki administratora w Giecznie zaczął pełnić 28 VII 1867 r., oficjalną zaś nominację otrzymał w grudniu tegoż roku. Stefan Łasicki, kanonik honorowy warszawski, dziekan i proboszcz łączycy, który 28 VII 1879 r. wizytował parafię gieczyńską, wystawił ówczesnemu proboszczowi chlubną opinię. Podkreślił wiele pozytywnych cech jego charakteru i intelektu, jak i owoce jego pracy duszpasterskiej, a w podsumowaniu wizytacji napisał:

Ksiądz Tomczak jako wzorowy kapłan, gorliwy przewodnik ludu swojej duchownej pieczy powierzonego, powiększa ciągle chwałę Boga w Kościele, rozszerza moralność w Parafii, a Wizytator w imieniu Władzy Archidiecezjalnej publicznie musi mu oświadczyć podziękowanie.

O zainteresowaniach proboszcza i jego poziomie intelektualnym świadczy inny ustęp wizytacji z 1897 r.:

...w bibliotece dzisiejszego Księdza Administratora widzieć można dzieła teologiczne i historyczne autorów: Scavini, Schouppé, Goury, Encyklopedia Orgelbranda, Historyja ks. Bulińskiego, Kanta, Duruy — prawdziwą są ozdobą jego biblioteki. Rzadkie także dzieło posiada Hozjusza *Confessiones Christianae Catholicae fidei* w dwóch częściach z r. 1573 i wiele innych mających styczność z nauczaniem ludu. Oprócz „Przeglądu Katolickiego” kompletnego wszystkie prawie pisma periodyczne z dążnością katolicką prenumeruje.

<sup>28</sup> W. Polkowski, *Listy z Syberii z lat 1867—1869*, oprac. W. Kolak, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, t. 2, Kraków 1996, s. 92.



Przebieg wizytacji Łasicckiego został zakłócony burzą, w trakcie której „piorun uderza w stodołę [plebańską] i pali ją wraz z sianem zebranem, z sprzętami w niej złożonemi i trzema cielętami w niej zamkniętymi”.

W 1872 r. Sąd Karny w Warszawie rozpatrywał sprawę, w której proboszcz gieczyński został oskarżony o przyjęcie do katolicyzmu niejakiego Bartnikowa, prawosławnego; zapadł wyrok uniewinniający<sup>29</sup>. Ksiądz Tomczak odnowił także kościół i utrzymywał go w dobrym stanie, co stwierdziła nie tylko wspomniana wyżej wizytacja, ale i ks. Korytkowski, który mniej więcej w tym czasie Gieczno odwiedził (zob. poprzednio o budynku kościelnym).

Przeniesiony na parafię do Wiskitek, ks. Tomczak zakończył tam życie w 1896 r.<sup>30</sup> Jego miejsce w Giecznie zajął ks. Wiktor Pa w ł o w s k i, którego instalacja nastąpiła w lutym 1881 r. O jego pobycie w Giecznie nic nie mówią akta, bo nie zachowały się z tych czasów. Pamięć jednak o jego dobrym posługiwaniu w parafii przechowała się długo, a ślad po umiejętnościach gospodarskich pozostał do dziś w postaci murowanej plebanii. Jedyny to proboszcz gieczyński, o którym wiemy, że, zmarły w Giecznie, został tu również pochowany. Na jego grobie parafianie ufundowali skromny pomnik „w dowód wdzięczności za gorliwą 27-letnią pracę”<sup>31</sup>.

Krótko, bo tylko 4 lata, gospodarzył w kościele gieczyńskim ks. Bronisław C i t h u r u s, urodzony 14 XII 1855 r., a wyświęcony w 1879 r. To on przyjmował w sierpniu 1911 r. wizytację biskupa sufragana warszawskiego Kazimierza Ruszkiewicza, o której była już wyżej mowa.

W 1912 r. parafię objął ostatni przed drugą wojną światową proboszcz — ks. Michał P e r z y n a. Urodzony w Woli Przykopskiej (parafia Tarczyn) 17 VIII 1873 r., do seminarium wstąpił w 1894 r. Po wyświęceniu w kościele św.

<sup>29</sup> P. K u b i c k i, op. cit., s. 434.

<sup>30</sup> Na cmentarzu w Wiskitkach znajduje się grób z napisem: „Ś.P. Ksiądz Antoni Tomczak proboszcz parafii tutejszej ur. 10 maja 1839 zm. d. 30 sierpnia 1896 r. prosi o Zdrowaś Marya. Tu spoczywają zwłoki ks. Antoniego Tomczaka proboszcza parafii Wiskitki, który ukochał duszą i sercem swych parafian, pracował dla nich przez lat 16 gorliwie i był wzorowym kapłanem. Opatrzony św. Sakramentami. Niech się weseli dusza, która umiera w Panu albowiem osiędzie Królestwo niebieskie. W smutku pozostała rodzina tę pamiątkę stawia”. W czasie pobytu ks. Antoniego w Giecznie brat jego Ignacy pojął za żonę Paulinę, córkę wspomnianego tu Wincentego Jagodzińskiego z Gieczna, nabył gospodarstwo z parcelowanego wówczas Biesickierza Górzewo. Z tego małżeństwa urodził się w 1883 r. Kazimierz, od 1927 r. biskup-sufragan łódzki, a w 1885 r. Józef, później wójt gminy Biała, a w latach 1922—1927 poseł na sejm.

<sup>31</sup> Pełny napis na pomniczku na cmentarzu w Giecznie brzmi: „S.p. Ksiądz Wiktor Pawłowski, proboszcz parafii Gieczno w latach 1881—1908. Parafianie ufundowali ten pomnik za jego gorliwą 27-letnią pracę w dowód wdzięczności”.

Krzyża w Warszawie w 1899 r. był m.in. wikarym w Słomczynie, Siemnicach, Złakowie i w Łowiczu u św. Ducha, potem krótko proboszczem w Szczawinie, w Wierzbnie i w Czerniewicach. Instalacja w Giecznie nastąpiła 17 I 1912 r.<sup>32</sup> Wizytowano go kilkakrotnie. Od 1920 r. były to już wizytacje biskupów łódzkich lub z ich ramienia. I tak w 1929 r. przybył do Gieczna pierwszy ordynariusz diecezji łódzkiej biskup Włodzimierz Tymieniecki, w 1937 r. zaś dziekan ozorkowski Leon Stypułkowski. Ten ostatni pod datą 9 grudnia zanotował, że zastał na probostwie „wzorowy porządek”, kościół był odnowiony, dzwonnica nowo zbudowana, różne roboty na cmentarzu wykonane, nowe sprzęty sprawione, proboszcz „wybudował nowe gospodarcze budynki obszerne i wygodne, oborę na organistówce i drewnianą stodołę tamże, założył nowy sad na 40 drzew, plebanię odnowił w 1937 r.” Wizytator dodał również, że obecny proboszcz „świeci przykładem serdecznej staropolskiej gościnności”. Parafianom imponował wysokim wzrostem i tubalnym głosem.

Ostatnią wizytację przeprowadził niemal tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, bo w dniach 9—11 V 1939 r. biskup Kazimierz Tomczak, pierwszy sufragan diecezji łódzkiej, w towarzystwie ks. prałata Edmunda Szczepańskiego i ks. prałata Wincentego Harasymowicza. W trzecim dniu wizytacji mszę św. odprawił pochodzący z parafii miejscowej ks. Stanisław Pietrzak (prymicje miał w Giecznie 26 IX 1926 r.)<sup>33</sup>

Nadeszła wojna. Ksiądz Perzyna był świadkiem zaciętych walk toczonych w samym Giecznie i w okolicy oraz egzekucji dokonywanych na jego parafianach. Jeszcze w styczniu 1940 r. przekazywał do kurii rachunek pokładnego. W lutym otrzymał od urzędującego niemieckiego komisarza gminy Rogóźno zakaz zbierania jakichkolwiek ofiar. Aresztowano go 6 X 1941 r. i zabrano do więzienia w Konstancynie. Przewieziony do Dachau, otrzymał numer obozowy 28 295. Zmarł w obozie 11 V 1942 r.<sup>34</sup> Parafianie — po latach — ufundowali mu w kościele giecznym pamiątkową tablicę<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> O księdzu Perzynie i o parafii w okresie międzywojennym sporo informacji zawierają Akta Kurii Diecezji Łódzkiej, Gieczno t. 3, zachowane w archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi.

<sup>33</sup> Z parafii Gieczno, z Biesiekierza Górzewo, pochodził także ks. Mieczysław Stopczyński, którego działalność duszpasterska z dala od diecezji łódzkiej, bo w Białostockiem, przypada już na okres po drugiej wojnie światowej.

<sup>34</sup> E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und Gefängnissen*, Mödling 1967, s. 515; T. Graliński, *Lista zmarłych kapłanów diecezji łódzkiej*, Wiadomości Diecezjalne Łódzkie, R. XXV, z. 1, Łódź 1951, s. 20.

<sup>35</sup> „Ś.p. Ksiądz Michał Perzyna Proboszcz Parafii Gieczno od 1912 r. zginął

Proboszcz w Giecznie miał niewielu pomocników w wykonywaniu swych funkcji duszpasterskich. Jak już wspomniano wyżej, poza okresem najdawniejszym nie było tu wikarego, nie licząc krótkich epizodów w XVIII i XIX w. W kościele pomagał nauczyciel szkoły, gdy szkoła istniała. Odkąd pojawił się w kościele pozytyw — przybył organista. W XIX i XX w. pomagał on także proboszczowi w prowadzeniu kancelarii. Czynił to za proboszcza Tomczaka ówczesny organista Wincenty Jagodziński<sup>36</sup>. Według opisu kościoła i parafii z 1918 r. „organista gra, śpiewa i pisze akta”.

O „służących” i „sługach” kościelnych wspominają dziewiętnastowieczne inwentarze i wizytacje. W drugiej połowie XIX w. poza organistą był tylko „dziadek kościelny” (wizytacja z 1879 r.), w 1918 r. — „kościelny”. Po 1865 r. — i było tak też w XX w. — wobec zmniejszenia się arealu stanowiącego własność kościoła, kościelny zajmował się również gospodarstwem rolnym proboszcza.

---

w Dachau w 1942 r. Parafianie ufundowali tę tablicę za Jego 29-letnią pracę w dowód uznania”.

<sup>36</sup> Na zaginionych dziś Acta Eccl. Giecz. zostawił swój autograf.

## UPOSAŻENIE

Ogrody i stojące na nich budynki. — „Poświętne”. — Dziesięciny. — Z młynów. — Procent od zapisanych sum. — Opłaty tytułem „praw stuly”. — Uposażenie w XIX i XX w.

Uposażenie parafii składało się pierwotnie z nadanej przez fundatora ziemi oraz z dziesięcin, do czego doszła dosyć szybko także doroczna ofiara dobrowolna w postaci kolendy. Szybko też wytworzył się zwyczaj opłacania pewnych usług kościelnych — były to dochody z tzw. „praw stuly” (*iura stolae*). Z biegiem czasu znaczyć w dochodach zaczęły także procenty od sum zapisywanych na rzecz kościoła przez wiernych (właściciele dóbr). Nadana na rzecz powstającej parafii ziemia obejmowała przede wszystkim plac, na którym wznoszono kościół, oraz przyległy teren przeznaczony na plebanię, czasem także budynek szkolny lub szpital i inne zabudowania służby kościelnej oraz budynki gospodarcze. Były także ogrody, które przylegały do plebanii, albo były położone w jej najbliższym sąsiedztwie.

W Giecznie wyraźnie wyodrębnia się obszar zajęty przez cmentarz przykościelny, kościół oraz przytykający do nich od północy ogród z plebanią i innymi zabudowaniami gospodarczymi oraz służby. Według pomiarów wykonanych w okresie międzywojennym (w 1926 r.) teren ten obejmował ok. 1 ha<sup>1</sup>. Jego dokładny opis znalazł się już w księdze uposażeń Łaskiego z początku XVI w. Czytamy w niej, że obok kościoła znajduje się osobny plac na plebanię z ogrodem, a w nim winnica, obok role dla dwóch wikariuszy i „ministra” oraz inny specjalny ogród dla wikarych dodany do tych ról<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W Archiwum Państwowym w Łodzi, Zb. kart. 485, zachował się „Plan gruntów Rzym.-Kat. Kościoła parafialnego we wsi Gieczno” sporządzony według pomiarów z 1926 r. w 1927 r. przez mierniczego Kazimierza Jasińskiego.

<sup>2</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 409: „...et habet eadem ipsa ecclesia et eius pro tempore rector pro dote et fundo bona et proventus infrascriptus, quorum modo extat in possessione; et primo in eadem Gieczno et ipsius haereditate et circa eandem imprimis circa ecclesiam habet specialem arcam pro curia plebanali et in eadem curiam cum horto et in eodem vinarum, nec non speciales alias arcas pro duobus vicariis et ministro, nec non alio speciali horto pro vicariis, ipsis arcis adiacentibus et anexis...”

Z późniejszych znacznie, bo pochodzących z XVIII i początków XIX w., opisów wiadomo, że ogrody księże zajmowały dwa odrębne kawałki ziemi: jeden obok plebanii, drugi natomiast naprzeciwko kościoła, po drugiej stronie drogi publicznej. I ten kęs ziemi należy dziś do kościoła. Według planu z 1926 r. obejmuje ponad 2,5 ha. W 1764 r. rozrózniono te dwa ogrody w sposób wyraźny: za plebanią był „ogród obszerny z sadkiem, pszczelnikiem (pszczół było pniów 23)... kapustą i warzywem zasadzony”, a „za szpitalem ogród aż do strumienia ciągnącego się od sadzawki pańskiej”. W 1834 r. w większym ogrodzie (tym za drogą) było kilkadziesiąt sztuk drzew rodzących, łączka i sadzawka. W 1844 r. przy plebanii rosły wiśnie, śliwki i uprawiano warzywa, a w ogrodzie naprzeciwko kościoła rosło kilkadziesiąt wiśni i śliw. W 1879 r. naprzeciw kościoła rozciągała się tylko łąka, a ogród owocowy wokół plebanii liczył 129 drzew owocowych. Proboszczowie, jak się okazuje, dbali bardzo o sad — ostatni przedwojenny proboszcz ks. Perzyna posadził w nim według wizytacji z 1937 r. 40 nowych drzew.

Proboszcz mieszkał w domu zwanym plebanią — *curia plebanalis* według księgi uposażen Łaskiego, usytuowanym w ogrodzie przytykającym od północy do cmentarza przykościelnego. Według wizytacji z 1630 r. był to dom wystarczający (*sufficiens*) na potrzeby plebana. Nową rezydencję zbudował ks. Wieleniewicz przed 1759 r. Była ona dosyć skromna. Według opisu z 1764 r. dach przykryto słomą, miała jedną izbę z komorą dla księdza, drugą dla czeladzi. Izba księdza miała trzy okna, komin i piec z kafli zielonych, szło się z niej do „sklepiku” czyli piwniczki. Umeblowanie stanowiły: „stoły 2, stołków 6, kredensik, łóżko na sznurach, ławy wokół stołu, obrazów starych 5, ławeczka przy piecu, szafa i półka”.

Wizytator w 1811 r. pisał o plebanii, że „niedawno wybudowana”, więc na początku XIX w. musiał powstać jakiś nowy budynek. Kolejny wybudował ks. Markiewicz tuż przed 1825 r. Według opisu z 1834 r. ta drewniana i słomą poszyta plebania miała cztery izby, w dwóch było mieszkanie księdza, dwie służyły czeladzi. W 1858 r., jak podaje wizytacja z 1879 r., ks. Polkowski wystawił dla proboszcza nowy budynek drewniany, pod gontem, z czterema izbami, kuchnią i spiżarnią, oraz osobny dom dla służby, też drewniany i pod gontem; (zapewne rozebrano wówczas stary, zwany szpitalem). W 1918 r. zabudowana mieszkalne dla proboszcza oraz organisty i innej służby były już murowane i określono je jako nowe — sądzą jednak, że nie najnowsze, bo zapewne zbudował je ks. Pawłowski, zmarły w 1908 r. Owe budowle, plebania i organistówka, istnieją do dziś, choć organistówka mocno przebudowana.

Do ogrodu przy plebanii i sąsiednich zabudowań gospodarczych od wschodu przylegało małe pole o powierzchni określonej w 1834 r. „do 4 mórg” (według

pomiaru z 1926 r. razem z gruntem, na którym stała organistówka — 3 ha 342 m<sup>2</sup>). Nie była to tylko część pierwotnego uposażenia kościoła, ale również darowizna Gabriela Maszkowskiego związana z przywiezionym z Rzymu obrazem (relikwiami?) św. Stanisława Kostki w połowie XVII w. (zob. wcześniej o kulcie św. Stanisława Kostki w Giecznie).

Znacznie większy szmat ziemi otrzymał kościół gieczyński przy fundacji parafii w innym miejscu, bardziej odległym od gruntów wyżej opisanych. Ciągnął się mianowicie ów szmat ziemi dosyć długim pasem na lewym (przeciwnym niż Gieczno) brzegu Moszczenicy. W księdze uposażeń Łaskiego z początku XVI w. opisano jego położenie następująco (podaję w przekładzie polskim):

leży między dobrami i wsiami rzezonym Giecznem z jednej strony oraz Wypychowem z drugiej przy rzece, która płynie od Strykowa ku Piątkowi przez wsie Rogózno i Wypychowo; i zaczyna się od wsi Jaszczehowice i ciągnie aż do wsi Boguszyce bez żadnej przerwy... część obszaru zajęta była na folwark plebański, lecz ponieważ pola są podmokłe i łatwo zalewane, zostały obrócone w całości na łąki i można zebrać z nich siana każdego roku najmniej 10 stogów; na tym obszarze poza łąkami ma pleban laski i gaje; drugi zaś brzeg rzeki należy do dziedziców Gieczna<sup>3</sup>.

Ten tak dosyć dokładnie opisany obszar gruntów plebańskich obejmował, jak z późniejszych obliczeń wynikało, ok. 40 mórg (w 1819 r.), „przeszło włók 3” (w 1834 r.). Kiedy w okresie między dwiema wojnami światowymi pytano proboszcza gieczyńskiego z kurii łódzkiej o areal należący niegdyś od kościoła w Giecznie, ten podał, że liczył on (cały) 44 ha i 79 arów<sup>4</sup>.

Proboszcz w Giecznie posiadał więc (do 1865 r.) spore gospodarstwo rolne. Uprawiał je sam systemem folwarcznym, do probostwa nie należeli bowiem włościanie. Wbrew temu, co napisał wizytator Łaskiego o zamienieniu pól na łąki, w okresie późniejszym prowadzono nad Moszczenicą także uprawę zbóż. W 1764 r. np. zasiano żyta składów 70 i zagonów 13, jęczmienia składów 36 i zagonów 15, owsa składów 19, prosa — 8, jarki — 17, tataraki — 8. Stosowano trójpolówkę, i to jeszcze w 1834 r. mimo że na „Poświętnym” nie dało się wykroić trzech regularnych pól.

W związku z prowadzonym gospodarstwem zabudowania przy plebanii były dosyć rozległe. Również nad Moszczenicą na „Poświętnym” jak ten szmat ziemi nazywano, w XVIII w. wystawiono osobny budynek o dwóch izbach ze stodołą i oborą, lecz — jak zanotował proboszcz w 1797 r. — „nie masz takiego,

<sup>3</sup> *Liber Beneficiorum...*, t. 2, s. 410.

<sup>4</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Kurii Diec. Łódz., Par. Gieczno vol. 3.

który by dla odległości od wsi śmiałym był dla siedzenia tamże, przeto pustkami stoi”<sup>5</sup>.

Czeladź folwarczna nie była zbyt liczna. W 1811 r. zatrudniał proboszcz: „parobka, chłopaka, gospodynię, dziewczkę, najemnika do wszelkiej pracy”. W 1834 r. folwark obsługiwała też „para koni roboczych dziewięcioletnich, dwa stare woły, dwa młode”; było też pięć dojnych krów starych i dwie młode, dwoje cieląt i maciora z trojgiem prosiąt.

Niekiedy proboszcz całe „Poświętne” wydzierżawiał. Tak uczynił ks. Bartłomiej Markiewicz w 1824 r., a dzierżawcą był ówczesny właściciel Gieczna Henryk Gomoliński. Stało się to zresztą okazją do zawłaszczenia części gruntów kościelnych przez dworski młyn Borowiec i do procesu, który toczył się jeszcze w 1852 r. Również w 1864 r. ks. Marcin Polkowski — przypomnijmy, że w Królestwie Polskim był to rok uwłaszczenia włościan przez rząd rosyjski — „nie chcąc narażać się na pogorszenie stosunków z włościanami uznał za stosowne grunta swe wydzierżawić”<sup>6</sup>. Wziął je w dzierżawę włościanin z Gieczna Wincenty Jagodziński, niewątpliwie identyczny z organistą o tym nazwisku i imieniu, wymienionym w wizytacji z 1879 r.

Ale były to już ostatnie miesiące gospodarzenia przez proboszczów gieczyńskich na ziemi, którą otrzymał kościół w średniowieczu przy fundacji parafii. Ukaz carski z 14/26 XII 1865 r. pozbawił instytucje kościelne w Królestwie Polskim obszarów ziemi przekraczających 6 mórg. Odtąd proboszczowie poza opisanymi wyżej dwoma ogrodami gospodarzyli tylko na półku przytykającym do plebanii i organistówki. Według pomiaru z 1926 r. całość gruntów plebańskich w Giecznie wynosiła 7,7803 ha, w tym kościół i cmentarz kościelny 2208 m<sup>2</sup>, plebania z ogrodem i podwórzem gospodarskim 6176 m<sup>2</sup>, organistówka i grunt orny przylegający do niej 3,0628 ha, cmentarz grzebalny (obszar nabyty w XIX w.) 1,2686 ha, oddzielny grunt orny z łąką (za drogą, dawny duży ogród) 2,6105 ha<sup>7</sup>.

Pokaźny procent dochodów probostwa stanowiły dziesięciny. Opisano je dokładnie już w księdze uposażeń Łaskiego i stan wówczas przedstawiony utrzymał się także w następnych stuleciach. W zasadzie raz przyznanych

<sup>5</sup> Ale dlatego zapewne, że na „Poświętnym” były zabudowania, w wykazie osad na mapce parafii Gieczno Perthèsa, niewiele wcześniejszej, wymieniono „Poświętne” jako osobną osadę.

<sup>6</sup> Pismo ks. Polkowskiego do Konsystorza Łowickiego z 10 XII 1864 r., w którym prosi o potwierdzenie dzierżawy — Archiwum Konsyst. Waszaw., 82. (Akta Pleb. Giecz. — tamże akta procesu z 1852 r. i stosowny plan).

<sup>7</sup> Zob. przyp. 1.

dziesięcin nie przenoszono na nowe fundacje. Dziesięciny przetrwały do 1865 r., kiedy to zniesiono je wraz z zabraniem uposażenia w ziemi.

O dziesięcinach dla Gieczna była już mowa przy rozważaniu początków parafii. Większość wsi parafii z łańców kmiecych oddawała je do innych instytucji kościelnych. Gieczno otrzymywało dziesięcinę tylko od kmieci ze wsi Orenice leżącej w sąsiedniej parafii Oszkowice. W samym Giecznie, gdy pojawiły się tam łąny kmieci (księga uposażeń Łaskiego jeszcze o nich nie wspomina), również chłopci giecznińscy zaczęli dawać dziesięciny swemu kościołowi. Natomiast otrzymywał kościół w Giecznie dziesięciny z łańców folwarcznych wszystkich wsi parafii (z wyjątkiem Warszyc, Woli Warszuckiej i Białego), to jest: z Gieczna, Kwilna (dawne łąny sołtysie), trzech Biesiekierzy, Kemblin, Wypychowa, Astachowic i Kotowic, Brachowic i Brachowiczek, trzech Śladkowów, Rogóżna i Woli Rogozińskiej (gdzie na dawnych rolach folwarcznych siedzieli kmieci). Szła do Gieczna też dziesięcina z ról folwarcznych Konarzewa.

Sprawy związane z oddawaniem dziesięcin Giecznu znajdowały nieraz odbicie w aktach konsystorza arcybiskupiego w Gnieźnie. W latach 1666 i 1731 potwierdzano probostu giecznińskiemu dziesięciny z Rogóżna, Woli Rogozińskiej i Kwilna (dóbr wówczas Wilkanowskich), a w 1729 r. przypomniano, że należą się temu probostwu dziesięciny ze wsi: „Kotkowice [!], Jaszczochowice, Wypychów, Biesiekierz, Nawojowy [!], Górny Śladków, Śladków Podlesny, Rogozińska Wola, Kwilno, Brachowice Maior et Minor et Oryniczki”<sup>8</sup>.

Dla pełności obrazu przypomnijmy, że z ról kmiecych wsi parafii giecznińskiej pobierały dziesięciny kolegiata łączycka (czyli w Tumie — wsie: Białe, Warszuce, Wola Warszucka, Kotowice, Jaszczochowice, Wypychów, Brachowice i trzy Śladkowy); kościół w Kłodawie (trzy Biesiekierze); kościół w Miłonicach (Kwilno); stół arcybiskupi w Gnieźnie (Kembliny)<sup>9</sup>. Tak zapisano w księdze uposażeń Łaskiego przy opisie parafii Gieczno. Ale w tejże księdze przy opisie parafii w Strykowie podano, że aktualny prymas (Jan Łaski) dziesięciny z łańców kmiecych we wsiach Kembliny i Białe (parafii Gieczno) przydzielił kościołowi w Strykowie w rekompensatę za inny dochód temu kościołowi odebrany. Oddanie dziesięciny z Kemblin jest w pełni zrozumiałe, skoro dysponował nią

<sup>8</sup> *Regesty wybranych zapisek z akt działalności arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. H. R y b u s, Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne, t. 3, Lublin 1961, s. 165, 222, 224. W indeksie wydrukowanym do tego wydawnictwa w t. 6 czasopisma Archiwa, Biblioteki, Muzea Kościelne uznano Jaszczochowice za miejscowość zaginioną, Brachowice źle objaśniono jako Bradzowice, Oryniczki źle jako Oryczew w parafii Witonía.

<sup>9</sup> Zob. wyżej o początkach parafii.



arcybiskup. Ale według opisu parafii Gieczno dziesięciny z Białego miały być oddawane kolegiacie łączycyckiej.

Wydaje się, że ten ostatni zapis trzeba zakwestionować. Istnieje bowiem inne źródło, które stwierdza, że w 1512 r. dziesięcina z Białego (Białej) szła na stół arcybiskupi. Ściągała te dziesięciny zwykle administracja najbliższego klucza dóbr arcybiskupich. Dla parafii Gieczno był to arcybiskupi Piątek. Wizytacja dóbr należących do głowy polskiej prowincji kościelnej z 1512 r. w rejestrze dziesięcin klucza piątkowskiego wymienia wieś „Byala”<sup>10</sup>, (choć milczy o Kemblinach). Wypadnie więc Białe wykluczyć ze wsi dających dziesięcinę do Tumu. Tylko wówczas stanie się zrozumiała decyzja prymasa Łaskiego o przekazaniu dziesięcin z tej wsi dla Strykowa.

Dziesięcinę dawano początkowo przeważnie w naturze z pola, jako tzw. dziesięcinę snopową lub wytyczną w postaci co dziesiątego snopa zżętego zboża. Do końca oktawy po św. Jakubie proboszcz miał sam prawo objechać pola i dziesięcinę „wytyczyć”. Po tym terminie chłop mógł zwieźć zboże do gumna zostawiając według swego uznania dziesiątą część na polu. Obowiązek odwiezienia zboża plebanowi ciążył na samych chłopach, natomiast z ról folwarcznych musiał je pleban zwieźć własnym sprzężajem. Często odprzedawał dziesięcinę na polu szlachcicowi. Ale płacono także dziesięcinę w pieniądzu. Z Białego już na początku XVI w.: „Osse, Byale [de qualibet] marcae VIII” (Osse, Białe, z każdej wsi po grzywien 8)<sup>11</sup>. Z biegiem czasu stawało się to coraz częstsze. Obowiązkiem stało się w Królestwie Polskim, kiedy w 1817 r. cesarz Aleksander ustalił zasady zamiany dziesięciny wytycznej na pieniężną. W parafii gieczyńskiej już w 1822 r. płacono dziesięcinę w pieniądzu z wyjątkiem samego Gieczna, ale i tu w dwa lata później dokonano zamiany<sup>12</sup>.

O dziesięciny musieli się nieraz proboszczowie prawować ze szlachtą. W 1623 r. Wawrzyniec, pleban z Gieczna, skarżył Walentego Jankowskiego vel Śladkowskiego o dziesięciny ze Śladkowa Wielkiego za lata 1620—1621, które sobie szacował przesadnie na 100 grzywien<sup>13</sup>. Również zalegano nieraz ze wsi parafii gieczyńskiej z oddawaniem dziesięcin do innych kościołów. W 1761 r.

<sup>10</sup> *Wizytacje dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i kapituły gnieźnieńskiej*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1920, s. 216: „Byala VIII lanci, solvit de lanco per VI grossos”.

<sup>11</sup> Tamże, s. 215. Por. cytat w poprzednim przypisie. Zapisy w księgach sądowych łączycyckich nigdy aż o 9 łanach w Białej (zob. przypis poprzedni) nie wspominają. Brak innej wsi o tej nazwie w okolicy. Nie zgadzają się jednak wyliczenia dziesięciny przy porównaniu obu zapisów dotyczących Białego (Białej).

<sup>12</sup> Zamiana dziesięcin z folwarku i z wsi Gieczno — 26 VI 1824 r. — Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>13</sup> ŁZm. 78.

Tomasz Kłobukowski, cześnik żytomierski, dziedzic Biesiekierza Nawojowego, czyniąc zadość dekretowi sądu ziemskiego łęczyckiego w sprawie między nim a Stanisławem Mikorskim z kościoła kanoników lateraneńskich w Kłodawie, zapłacił mu 95 fl. dziesięciny zaległej od 1754 r. W tym samym roku temuż Mikorskiemu wypłacili zaległej od 1758 r. dziesięciny z Biesiekierza Górzewo fl. 41 i gr 6 — Józef Życiński i Tomasz Strzałkowski w swoim i Domicelli z Biesiekierskich imieniu<sup>14</sup>. Nieraz sama szlachta skarżyła się na „dolegliwości” ze strony plebanów powstające na tle oddawania dziesięcin. W 1731 r. w uchwale (*laudum*) sejmiku łęczyckiego znalazł się passus:

Wnieśli nam tu swoje prywatne krzywdy Ichmości Panowie Adam Wilkanowski i Wojciech Przedborski na swych plebanów, które dolegliwości, aby Jaśnie Oświeconemu Książęciu Jegomości utriusque primatiali dignitati doniesione były.

Tę skargę marszałek sejmiku miał przekazać prymasowi. Wilkanowski, który był właścicielem Rogózna i Woli Rogozińskiej, oczywiście skarżył się na plebana gieczynskiego<sup>15</sup>. Źródłem zatargów był także dochód przyznany kościołowi w Giecznie z dwóch młynów: Rudnego (później Gatny, Gać) należącego do Rogózna, choć położonego właściwie w Giecznie nad Moszczenicą, i drugiego, bardziej w dole rzeki, zwanego Borowiec, należącego do dóbr gieczynskich. Według księgi uposażeń Łaskiego z Borowca należało się co tydzień w piątek po korcu mąki, z Rudnego — według umowy 9 korców żyta rocznie. O owych 9 korcach mówił też akt wpisany w 1502 r. do ksiąg grodzkich łęczyckich<sup>16</sup>, a o owym jednym korcu z Borowca — zapiska w aktach konsystorza gnieźnińskiego pod datą 6 III 1556<sup>17</sup>.

Wszystkie wsie parafii dawały proboszczowi kolendę tytułem opieki duszpasterskiej. W zasadzie była to ofiara dobrowolna. W księdze uposażeń Łaskiego podano, że kolenda wynosi po jednym groszu od łana na obszarze całej

<sup>14</sup> ŁGR 236, k. 23v., 24.

<sup>15</sup> J. Włodarczyk, *Sprawy kościelne i wyznaniowe na sejmikach łęczyckich*, Rocznik Łódzki, t. XIV, Łódź 1966, s. 208.

<sup>16</sup> Znany mi z wypisu przechowywanego w Acta Eccl. Giecz. (zaginione): „1502 f. 3 ipso die S. Francisci. Albertus de Gledzianowo, castellanus Brzeziniensis, Adam de Wozniki, iudex Lancieniensis, recognoverunt... quia concordarunt Bartholomeum, rectorem ecclesie parochialis in Gieczno occasione haereditariorum dictorum Poświętne... quolibet anno pro festo s. Martini de molendino Rudny praefato Bartholomeo et eius successoribus perpetuo solvere 9 corethos siliginis Nicolaum et Joannem de Rogozno Rogozinski obligatos esse”. W końcu XVIII w. przy wypisie dodano notę: „z tego młyna od lat wielu nic nie dają, a na roli do młyina należącej w r. 1782 karczmę wystawili”.

<sup>17</sup> *Regesty wybranych zapissek...*, s. 74.

parafii. Nie musiał to być duży dochód, ponieważ wsie ówczesne w tych stronach były małe, liczyły zaledwie po kilka łąnów chłopskich.

Było w zwyczaju u szlachty zapisywać pewne sumy na rzecz kościoła na swych dobrach. Kościół pobierał procent, a proboszcz był zobowiązany do odprawiania mszy św. za dusze darczyńców. W 1759 r. pleban gieczyński miał procent od sum: 1000 fl. na Tomczycach, 400 fl. na Pieskowicach, 200 fl. na Brachowicach, 1000 fl. na wprowadzenie Różańca św. (600 na Łęczycy, 400 na Piątku), na Giecznie 2000 fl. (połowa na wikariusza, połowa na szpital). W 1822 r. wykaz sum wyglądał następująco: na Brachowicach 200 zł, na Biesiekierzu Górzewo 1300 zł, na Tomczycach 1000 zł, na Topoli Katowej 200 zł, na Pieskowicach 400 zł, na Tymiance 2400 zł, co razem dawało 5500 zł. Pobierany procent wynosił pierwotnie 6—7%, ale w ostatnim ćwierćwieczu XVIII w. obniżono go do 3,5%. Niekiedy dobroczyńcami bywali sami proboszczowie. Jakub Wieleniewicz, wieloletni pleban w Giecznie, zapisał swemu kościołowi 400 fl. W 1774 r. — jak już o tym wyżej wspomniano — pozwolono ówczesnemu proboszczowi sumę tę złożoną do rąk Franciszka Wilkanowskiego podnieść i ulokować korzystniej.

Do proboszczów należało tzw. prawo stuy — prawo pobierania świadczeń za pełnienie rozmaitych posług. Zapewne najwcześniej zaczęto pobierać je od pogrzebów, potem także od chrztów i zaślubin. W zasadzie miały to być opłaty dobrowolne. Od końca XVIII w. władze kościelne, później i świeckie, próbowały wprowadzić określone taksy i skierować opłaty głównie na utrzymanie kościoła (służby kościelnej). Na kościół szły też ofiary zbierane podczas odprawiania mszy św. wśród wiernych (*ofertorium*).

Kiedy za czasów Królestwa Polskiego po kongresie wiedeńskim porządkowano różne sprawy kościelne, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 30 XII 1818 r. wydała tego rodzaju takse a Konsystorz Generalny Warszawski rozesłał ją następnie 12 XII 1819 r. do proboszczów. Obowiązywała w Królestwie wiele lat. O konieczności przestrzegania jej oficjał łowicki przypominał m.in. 4 IX 1840 r. Opłaty zależały od zamożności wiernych. Usługi podzielono na trzy klasy. Z okazji ślubu I klasy można było żądać 18 zł, II klasy — 8 zł, III klasy — 2 zł. Posługi ubogim miały nic nie kosztować<sup>18</sup>.

Jak wyglądał dochód proboszcza w Giecznie z tych źródeł — nie wiadomo. Pewne dane o wysokości opłat za niektóre usługi (razem z kancelaryjnymi)

<sup>18</sup> Z. Skiełczyński, *Parafialne księgi wpisów archidiecezji warszawskiej z lat 1818—1847*, *Studia z Historii Kościoła*, t. 3, Warszawa 1977, s. 310, 403; tenże, *Archidiecezja warszawska w latach 1818—1830*, tamże, t. 4, Warszawa 1978, s. 168.

podaje wizytacja z 1879 r. Za mszę św. zamówioną płacono 45 kopiejek, a za śpiewaną — rubla. Od aktu urodzenia — złp. 3, od aktu zejścia z pokładnem — złp. 4, od zapowiedzi — złp. 4; „od aktu małżeństwa oraz — [zależnie] od ubrania kościoła i ilości świec — od złp. 12 do 20, za uroczystości zaś pogrzebowe stosownie się pobiera od jednego rubla do dziesięciu i więcej”.

Parafia w Giecznie należała do słabiej uposażonych. Na początku XVI w. w księdze uposażeń Łaskiego otaksowano jej dochód roczny na jedną grzywnę srebra i wyznaczono świętopietrze (opłatę dla Rzymu) w wysokości 5 skojcy. Dochód parafii w Górze św. Małgorzaty według tego samego źródła wynosił wówczas 9 grzywien srebra (świętopietrze 15 skojców), a parafii św. Katarzyny w Zgierzu 10 grzywien srebra.

Tuż przed upadkiem Rzeczypospolitej, podczas Sejmu Wielkiego, płacono wyjątkowo duże podatki. Zachowały się protokoły tzw. „Ofiary 10 grosza”. Na tej podstawie wyliczono, że średni dochód jednej parafii w województwie łęczyckim wynosił w tym okresie ok. 784 złp., dochód natomiast parafii w Giecznie — tylko 472 złp. (w tym gospodarstwo własne — 7%, dziesięciny 78%, inne — 15%)<sup>19</sup>.

Sprawy uposażenia kleru próbowano uregulować na nowo po powstaniu Królestwa Polskiego w 1815 r. W dwa lata później Aleksander I ustanowił w tym celu specjalną komisję, której działalność trwała kilka lat. Nakazano w związku z tym spisać dochody i wydatki także poszczególnych parafii. W Giecznie komisja w składzie ks. Józef Goldman ze Zgierza i Jan Krajewski, w obecności proboszcza Bartłomieja Markiewicza, sporządziła 25 XI 1819 r. „Spis funduszów i przychodów rocznych do plebanii Gieczna należących” według przygotowanego formularza. Okazało się, że cały dochód probostwa wynosił 758 zł gr 12 (z własnego gospodarstwa zł 208 gr 12, z procentów od sum zł 210, z dziesięcin zł 299). Wydatki wynosiły 486 zł 9 gr (kościelne — na wino, bieliznę i światło zł 150, na organistę i służbę kościelnego 200, czyli razem 350; gruntowe — 16% od kwoty dochodu 208 zł 12 gr — 33 zł 8 gr; inne podatki — 103 zł gr 1). Podane tu liczby za źródłem, dowodzą, że autor zestawienia nie był tegim rachmistrzem.

Czysty więc dochód proboszcza wynosił 272 zł i 3 gr (bez opłat uzyskiwanych z „praw stuy”). Nie było to dużo. Według zasad przyjętych dla uposażenia plebanów przez ówczesne władze plebani o dochodzie niższym niż 2000 złp. rocznie mieli otrzymywać ekwiwalent. Proboszcz, który miał mniej niż 1000 zł

<sup>19</sup> J. K. J a n c z a k, *Zagadnienie ciężarów kościelnych we wsiach województwa łęczyckiego w XVI—XVIII w.*, Rocznik Łódzki, t. 4 (VII), Łódź 1961, s. 31 i n. Jak się zdaje, autor zaniżył dochód z gospodarstwa własnego.

(a tak było w Giecznie) winien otrzymać „wyrównanie” do 1000 złp. Jak to wyglądało w rzeczywistości w Giecznie — akta milczą.

W tym czasie swoboda proboszczów w gospodarowaniu przynajmniej niektórymi dochodami i wydatkami została ograniczona przez wprowadzenie dekretem Aleksandra I z 18 III 1817 r. (zmodyfikowanym 6 I 1824 r.) instytucji dozorów kościelnych. Dozory, wybierane na sześć lat, składały się z urzędu z miejscowego kolatora, właściwego dziekana oraz trzech wybieranych członków. Oddano im zarząd funduszków, na które składało się pokładne (opłaty za miejsce na cmentarzu), czwarta część masy spadkowej po zmarłych proboszczach, ewentualne składki od parafian nakładane za zgodą władz administracyjnych. Z tego funduszu pokrywano wydatki na różne remonty i płacono składki ubezpieczeniowe od ognia (wprowadzono wówczas przymusowe ubezpieczenie). Dozory uczestniczyły także w każdej zmianie na stanowisku proboszcza<sup>20</sup>.

Funkcjonowanie dozoru w Giecznie znamy dosyć dobrze dla okresu do połowy XIX w. Prezydował mu kolator Benedykt Gomoliński, a po jego śmierci od 1833 r. opiekun nieletnich Gomolińskich — Michał Dzierzbicki, właściciel Piekar (w okresie jego wyjazdów za granicę zastępowali go kolejni rządcy w Giecznie: Kłopotowski i Czapski). Przez kilka kadencji zasiadał w dozorz Bogumił Jankowski, właściciel Woli Branickiej. Członkami dozoru byli też w latach dwudziestych: Leon Stokowski, Onufry Leszczyński, Ignacy Łączkowski i Michał Kędzierski. W latach trzydziestych: Leopold Wilkanowski, właściciel Rogóżna, Kazimierz Kędzierski, właściciel części w Biesiekierzu Górzewo. W latach czterdziestych: Władysław Wilkanowski, właściciel Kotowic, Alojzy Piędzicki i Erazm Siemieński, właściciele części w Biesiekierzu Górzewo.

Zachowane z tego okresu akta dozoru zawierają ślady jego różnorodnej działalności. Pilnie sporządzano inwentarze przy okazji zmian na stanowiskach proboszczów. Dopilnowano, żeby po zmarłym proboszczu Bartłomieju Markiewiczzu sprzedano ruchomości i czwartą częścią uzyskanej sumy — 67 złp. — zasilono kasę parafialną. Dozór brał udział w przeprowadzanych remontach ogrodzeń cmentarzy, natomiast nie ma wyraźniejszych śladów w aktach jego udziału w remoncie kościoła z 1839 r.<sup>21</sup> Znaczenie dozorów zmniejszyło się od 1865 r. — wprowadzono wówczas obok nich tzw. zgromadzenia parafialne. Dozory przetrwały jednak aż do okresu międzywojennego. Dopiero po konkordacie w 1925 r. zaczęto na ich miejsce wprowadzać rady parafialne. Z drugiej połowy XIX w. zachowały się tylko strzępy akt dozoru w Giecznie

<sup>20</sup> J. Pakulski, *Akta dozorów kościelnych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i ich przydatność do badań historycznych*, Ziemia Kujawska, t. 6, Włocławek 1981, s. 143 i n.

<sup>21</sup> „Akta Dozoru Kościoła Parafii Gieczno” — por. Przedmowa.

z lat siedemdziesiątych. Wiadomo, że zasiadał wówczas w dozorze Henryk Gomoliński, Gustaw Kołaczkowski i wójt nowej gminy Rogóźno zamieszkały w Kwilnie — Fryszke, a także Julian Bogdański.

Rok 1865 zmienił całkowicie podstawy egzystencji proboszczów w Królestwie Polskim. Jak to już wyżej wspomniano, zabrano kościołom gospodarstwa większe niż 6 morgów, zniesiono dziesięciny, skasowano stare zapisy. Rząd wyznaczył natomiast proboszczom roczne pensje: na probostwie klasy I — 500 rubli, klasy II — 400 i klasy III — 300. Pozostały oczywiście dochody wynikające z „praw stuły”. Jak już również była o tym mowa, wizytacja z 1879 r. wprowadza nas w wysokość kwot pobieranych wówczas z tego tytułu w Giecznie. Trzeba też zwrócić uwagę, że w XIX w. doszedł nowy, niewielki jednak, dochód, za wydawane z ksiąg stanu cywilnego wypisy.

Podobne zasady obowiązywały również w dwudziestoleciu międzywojennym (uregulowane po konkordacie z 1925 r.). Proboszczowie na parafiach I klasy obywali się jednak teraz bez zasiłków państwowych, natomiast III klasy otrzymywali podwójne.

## KOŚCIÓŁ FILIALNY W BIAŁEJ

Kościół przed 1779 r. — Nowy kościół i jego wyposażenie. — Opieka duszpasterska.  
— Starania o odrębną parafię i jej utworzenie

We wsi Białe, zwanej od XIX w. już stale Białą, leżącej na południowych krańcach parafii gieczyńskiej, miała istnieć osobna parafia erygowana jakoby przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jędrzeja Boryszewskiego na początku XVI w. Tak napisał w 1973 r. w opisie parafii Biała ks. Wacław Banaszekiewicz, nie podając jednak źródła, na którym się oparł<sup>1</sup>, i dopóki źródło to nie zostanie odnalezione, nie można tej informacji uznać za pewną. Tym bardziej, że nie ma o parafii w Białej wzmianki w księdze uposażeń Łaskiego. Są jednak ślady istnienia w tej wsi kaplicy lub kościoła już od dawna. W 1779 r. lub tuż przedtem sędzia ziemski łeczycki Franciszek Wilkanowski, ówczesny zastawny posiadacz Białej, wznosił tu — jak zapisał wizytator parafii gieczyńskiej ks. Antoni Kaszewski — kościół filialny „na miejscu dawnej kaplicy”. W dniu 14/26 VII 1845 r. w urzędzie wójta gminy Biała zeznawała osiemdziesięcio-ośmioletnia Marianna Kościewiczowa ze wsi Ciosny, że pamięta jeszcze stary kościół we wsi Biała, który niszczał ze starości, a nowy na tym miejscu został wybudowany już przeszło 73 lata temu<sup>2</sup>. Staruszka zeznała prawdę. Inwentarz Białego, Ciosnów i Warszyc z 1743 r. wymienia w Białej „dwór dobry, dwóch kmieci z załogą (jeden ma 4 woły, drugi 2), jednego komornika, poza tym p o d k o ś c i o ł e m karczmarza, kowala i garniarza”<sup>3</sup>.

Proboszcz gieczyński Jakub Zmorczyński w 1802 r. zanotował już o nowym kościele „W tej parafii znajduje się kaplica publiczna, która w roku 1800 przez złodziei ze szczeniem złupiona i nic nie ma, w dobrach Białej stojąca”. Jednak w kilka lat potem kościół był już nieźle zaopatrzony, jak to stwierdził ks.

<sup>1</sup> *Diecezja łódzka, Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987, s. 393. W opisie parafii tam podanym wkradły się błędy: Wilkanowski fundator kościoła był sędzią (ziemskim) łeczyckim a nie łowickim; nie był właścicielem Białej a tylko zastawnym posiadaczem (trzymał wieś w zastawie).

<sup>2</sup> Archiwum Konsys. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.).

<sup>3</sup> ŁGObl. 43, k. 465.

Norden, wizytator parafii w Giecznie w 1811 r. Znalazł dzwonnice z jednym dzwonem i drugim w sygnaturce, trzy ołtarze z obrazami: w wielkim — św. św. Piotra i Pawła, w bocznym św. Piotra w Okowach, w drugim bocznym Matki Boskiej Gidelskiej. Kościół był już wyposażony w naczynia, aparaty, bieliznę i mszały. Był też już w nim zainstalowany pozytyw.

Dokładniejszy opis sporządził wizytator w 1879 r. Powtórzył informację ks. Kaszewskiego z 1779 r. o fundatorze kościoła i o wystawieniu go „na miejscu poprzednio jeszcze istniejącej kaplicy”. Stwierdził brak jakiegokolwiek wzmianki w aktach o konsekracji czy benedykacji. Znalazł natomiast w archiwum parafialnym w Giecznie autentyczny dokument Leona XII nadający starodawnej kaplicy pod wezwaniem św. Piotra i św. Pawła („antiquissimae Capellae sub invocatione SS Petri et Pauli”) odpusty na 29 czerwca (św. św. Piotra i Pawła) i na św. Piotra w Okowach — z przeniesieniem na najbliższą niedzielę po. Dokument został przesłany do Gieczna 11 I 1828 r. przez ks. Szaniawskiego, administratora archidiecezji warszawskiej. Obrazy w ołtarzach wizytator znalazł nieco inne: ołtarz główny z obrazem Świętej Trójcy „dobrego pędzla”, po prawej ołtarz z obrazem św. Piotra w Okowach i po lewej z obrazem św. Stanisława biskupa i męczennika.

Kościół w Białej, restaurowany i powiększany w 1938 r., przetrwał do naszych czasów. Około 1950 r. był inwentaryzowany przez historyków sztuki. Znaleźli oni:

Ołtarz główny oraz dwa boczne wczesnobarokowe, ok. poł. w. XVII. Główny z rzeźbami św. bpów Stanisława i Wojciecha, w zwieńczeniu z rzeźbioną grupą Chrystusa wręczającego klucze św. Piotrowi i księgę św. Pawłowi oraz obrazem Wniebowstąpienia Pana Jezusa, w. XVII. W ołtarzach bocznych w zwieńczeniu figurki św. Jerzego i Michała Archanioła zabijających smoka oraz obrazy św. Józefa z Dzieciątkiem, w. XVII, silnie przemalowany, i św. Piotra w Okowach, w. XVII. Ambona nowa z rokokowym baldachimem. W nowym feretronie obrazy Grobu Chrystusa i Matki Boskiej karmiącej, ludowe. Rzeźba Boga Ojca, ok. poł. w. XVII. Dwa krucyfiksy: w. XVII i ludowy<sup>4</sup>.

We wszystkich opisach kościoła powtarza się wiadomość o przynajmniej jednym obrazie, św. Piotra w Okowach, pozostającym w kościele nieprzerwanie od XVII w. Na to stulecie datowane są też ołtarze i kilka innych zabytków, obrazy, rzeźby. Można więc przypuścić, że są to pozostałości dawnego kościoła-kaplicy sprzed 1779 r. I ten kościół mógł zostać zbudowany właśnie gdzieś koło połowy XVII w. przez mozną wówczas rodzinę Warszyckich, jako

<sup>4</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, *Województwo łódzkie*, z. 1. *Powiat brzeziński*, oprac. B. Wolff, Warszawa 1953, s. 3.



filialny Gieczna. Dodajmy, że na obramowaniach mensy ołtarza głównego kościoła umieszczono herb Warszyczkich — Abdank.

Wcześniej Warszycy, właściciele Białego i sąsiedzkich Warszyc, ciężyli wyraźnie do parafii w Modlnej — jak już o tym wcześniej wspomniano ich dwory należały do parafii Modlna, a nie Gieczno — i właśnie w Modlnej przy kościele ok. 1600 r. wybudowali swoją kaplicę (zob. dalej rozdział o rodzinach szlachty — właściciele dóbr). Jeszcze zaś wcześniej, w XVI stuleciu w pewnych okresach Białe należało nawet do kilku właścicieli naraz, nie widzę więc zupełnie warunków wówczas do fundowania tam kościoła (czy nawet parafii). Wiadomo natomiast, że w XVIII stuleciu miejscem rezydencjonalnym właścicieli dóbr Białe i Warszycy był dwór nie w Warszycach, a w Białym. Może punkt ciężkości tych dóbr przeniósł się z Warszyc do Białego już w XVII w.? I ten fakt mógł zdecydować o wybudowaniu w tym czasie kościoła w Białem.

Na przełomie XVIII i XIX w. kościołem zaopiekowała się rodzina Nakwaskich, nowych właścicieli tej wsi z przyległościami. To oni zadbali o odpowiednie wyposażenie kościoła dla umożliwienia odprawiania nabożeństw. Oni starali się o uzyskanie odpustów. Już 1 XI 1825 r. w tej sprawie pisali do Konsystorza Warszawskiego i dzięki ich zabiegom Białe uzyskała wspomniany wyżej dokument Leona XII nadający kaplicy odpusty. Prowadzili też usilne zabiegi o pozyskanie dla Białej księdza. W 1840 r. Anatol Nakwaski donosił Konsystorzowi Warszawskiemu, że był u niego w Białej kapelanem ks. Handrzyński, a teraz jest ks. Kamiński i prosi o jego pozostawienie. Po Kamińskim kapelanem został Wawrzyniec Broszewski z domu księży emerytów w Łowiczu, na co zgodę z Konsystorza Warszawskiego Nakwaski uzyskał 8 VIII 1845 r. Następcą Broszewskiego dwa lata później był Leopold Lentecki, karmelita trzewickowy, urodzony 15 IX 1805 r. W 1848 r. zastąpił go Michał Januszewski, franciszkanin z pobliskich Łągiewnik<sup>5</sup>.

Proboszczowie giecznińscy, przynajmniej niektórzy, niechętnym okiem patrzyli na obecność księdza w Białej. Do takich należał ks. Marcin Polkowski. Natomiast ówczesny dziekan zgierski Franciszek Danecki popierał starania właścicieli Białej zdając sobie sprawę ze złych skutków znacznej odległości tej wsi od kościoła parafialnego. W dniu 17 V 1856 r. pisał do Konsystorza Łowickiego, że mieszkańcy Białej mając chodzić do kościoła daleko stają się „ozięblymi”<sup>6</sup>. Dziekan ułatwił w tymże roku uzyskanie zgody Konsystorza na pełnienie funkcji kapłańskich w Białej przez kolejnego zakonnik z Łągiewnik

<sup>5</sup> Archiwum Konsys. Warsz. 82 (Akta Plcb. Giecz.). Niektórych kapelanów w Białej wymienia także *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis* z odpowiednich lat.

<sup>6</sup> Archiwum Kons. Warsz. 82 (Akta Plcb. Giecz.).

— Pantaliona Niewiarowskiego, który zamieszkał przy tamtejszym kościele na dłużej. Jego z kolei zastąpił inny zakonnik — Wylazłowski.

Tymczasem przyszło powstanie styczniowe i po nim kolejna kasata klasztorów. Franciszkanów z Łagiewnik wywieziono do Kalisza. Wylazłowskiego w Białej aresztowano i odesłano także do Kalisza. Wówczas Konsystorz przeznaczył do Białej Wojciecha Tarasiewicza ze zgromadzenia Księży Misjonarzy, ten jednak nie objął stanowiska, natomiast na swoje dawne miejsce wrócił ks. Wylazłowski. Jego pobyt nie potrwał jednak długo. W 1867 r. wyszedł zakaz odprawiania przez księży i zakonników nabożeństw poza własną parafią bądź klasztorem. Okazało się też, że prowadzenie się Wylazłowskiego nie było całkowicie nienaganne, co potwierdziła opinia ówczesnego proboszcza gieczyńskiego Antoniego Tomczaka. W rezultacie w 1868 r. Wylazłowski powtórnie musiał wrócić do Kalisza. W Białej jednak był lubiany i mieszkańcy wstawiali się za nim, a nawet nie chcieli przyjąć i utrzymywać jego następcy od 1869 r. — ks. Klemensa Niedźwiedzkiego, młodego pijara (urodzonego 23 XI 1840 r.), który wytrzymał na stanowisku kapelana w Białej tylko dwa lata<sup>7</sup>.

Wówczas trwały już prowadzone od pewnego czasu starania o utworzenie w Białej osobnej parafii. Wizytatorzy w pierwszej połowie XIX w. zwracali uwagę na odległość znaczną tej wsi od Gieczna, zauważali też fakt przynależenia dworów w Białej, Woli Branickiej i Warszycach do Modlnej. W 1819 r. ks. Józef Goldman, spisujący uposażenie plebana w Giecznie, proponował, by dwór w Woli Branickiej przyłączyć do Gieczna, natomiast całą Białą do Modlnej, która z kolei miała w rekompensatę oddać Giecznu wieś Bądków. Na zbytnią rozległość parafii gieczyńskiej zwracał w 1824 r. uwagę ks. Guzowski. Ten ze swej strony wysunął projekt odłączenia od Gieczna Brachowic, Śladkowów i Białej, a przyłączenia tych wsi do Modlnej, Sypina zaś do Piątku, a Kemblin do Szczawina. Z żadnej z tych sugestii władze nie skorzystały.

Dopiero w latach czterdziestych administrator Archidiecezji Warszawskiej poprosił Konsystorz Łowicki o wyjaśnienie sprawy różnej przynależności parafialnej niektórych dworów i wsi w parafii Gieczno. Odpowiedni raport sporządził dziekan zgierski Danecki. Zaproponowano wówczas dwa możliwe warianty rozwiązania sytuacji: 1 — dwory we wsiach będą dalej należeć do Modlnej, ale wszyscy zamieszkali we wsiach, także oficjaliści i służba folwarczna, do Gieczna; 2 — Białą (wieś ze dworem) włączy się do Modlnej, natomiast dwór w Woli Branickiej — do Gieczna (dworu w samych Warszycach już wówczas nie było)<sup>8</sup>. Nie znamy decyzji administratora, może nie było jej. Ale w okresie

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

niedługo później sama się rozwiązała. W pewien czas po uwłaszczeniu włościan (po 1864 r.) zaniknął nie tylko dwór w Białej, ale i w Woli Branickiej. Powstałe na gruntach folwarcznych kolonie traktowano jako należące do parafii Gieczno (część zresztą kolonistów stanowili Niemcy-protestanci)<sup>9</sup>.

Tymczasem w 1865 r. mieszkańcy Białej i wsi okolicznych zwrócili się równocześnie do Konsystorza Warszawskiego, do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i do namiestnika hr Berga, z podaniem o ustanowienie osobnej parafii w Białej. Odpowiedzi nie było i podanie ponawiano jeszcze dwukrotnie w 1877 r. i 1890 r., także bezskutecznie<sup>10</sup>. Nie stało wówczas głównego opiekuna miejscowego kościoła wobec zaniku w Białej, jak wspomniano, wielkiej własności ziemskiej. Ale niekorzystny dla tworzenia nowych parafii był wówczas także klimat polityczny. W tym czasie też nie słyszymy o kapelanach przy kościele w Białej.

Dopiero utworzenie diecezji łódzkiej w 1920 r. umożliwiło podjęcie starań na nowo. Najpierw w 1923 r. zwrócono się z prośbą do Kurii o osobnego wikarego, a we wrześniu 1927 r. wystąpiono z oficjalną prośbą o utworzenie parafii. Prośbę podpisali przedstawiciele wsi Biała, Głowa, Warszycy, Cyprianów, Michałów, Wola Branicka (wieś i kolonia), Kembliny (wieś i folwark) i Biesiekierz Rudny — z parafii Gieczno, oraz wsie Dzierżązna (z folwarkami) i Ostrów — z parafii Modlna<sup>11</sup>. Odbywały się specjalne zebrania, jeżdżono w tej sprawie do Kurii Biskupiej w Łodzi.

Tym razem starania przyniosły pomyślny skutek. W dniu 8 XI 1927 r. pierwszy biskup diecezji łódzkiej Wincenty Tymieniecki ustanowił nową parafię w Białej w granicach jednak nie całkowicie zgodnych z pierwotnymi postulatami. Ostatecznie bowiem do parafii miały wejść: Biała, Głowa, Cyprianów, Michałów, Wola Branicka (wieś i kolonia) — z parafii Gieczno, oraz Dzierżązna (wieś i folwarki Karola Franke i Pawełczyńskiego, ze szkołą), a także Ostrów — z parafii Modlna<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Ciekawe, że rozpatrując sprawę podwójnej przynależności niektórych osad (wieś gdzie indziej i dwór gdzie indziej) do Gieczna lub parafii sąsiednich pominięto (przynajmniej brak śladu w aktach) Konarzew. Jak wiadomo, dwór konarzewski należał do Gieczna, wieś do Piątku. Sądząc, że i tu z biegiem czasu sprawa się sama rozwiązała przez zanik wielkiej własności, choć folwark w Konarzewie utrzymał się jeszcze do lat międzywojennych. Może zresztą w tej sprawie zapadło już wcześniej jakieś postanowienie władz kościelnych, do którego nie dotarłem.

<sup>10</sup> Archiwum Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz).

<sup>11</sup> Akta Kurii Diec. Łódz., Biała vol. 1.

<sup>12</sup> Akta Kurii Diec. Łódz., Gieczno vol. 3.

W 1929 r. zapadła uchwała gromady Kembliny o zwrócenie się do Kurii z prośbą, by wieś ich przyłączyć także do Białej. Biskup dekretem z 1 V 1930 r. spełnił tę prośbę. Nowa parafia powiększyła się o Kembliny (wieś i folwark) oraz powstałe na dawnym terytorium kemblińskim kolonie. Przyłączono do Białej również najdalej od niej na tym terytorium położony Romanów. Ten jednak wkrótce biskup osobnym dekretem oddzielił od Białej zwracając go Giecznu. Mieszkańcom samych Kemblin też trudno było dogodzić. Wkrótce chłopci z Kemblin Starej Wsi prosili biskupa o przyłączenie do Gieczna obiecując, że przyczynią się do „wymurowania” tam kościoła. Tej prośby jednak biskup już nie spełnił. Pierwszym proboszczem w nowej parafii Biała został ks. Stanisław Drzymała<sup>13</sup>.

Tak więc granice parafii Gieczno zakreślone przy jej erygowaniu w średnio-wieczu przetrwały nie zmieniane aż do 1927 r., do momentu powołania parafii w Białej. Podstawą powołania tej ostatniej stał się kościółek filialny Gieczna, zbudowany zapewne w połowie XVII w., a następnie przed 1779 r. zastąpiony nowym, kościółek, którego dzieje rysują się wyraźniej dopiero w XIX w.

Można jeszcze dodać, że do kościoła należał niewielki skrawek ziemi o powierzchni — według planu z 1926 r.<sup>14</sup> 4404 m<sup>2</sup>. Kościół i plac przykościelny zajmował 2971 m<sup>2</sup>, zaś cmentarz grzebalny — 1433 m<sup>2</sup>.

<sup>13</sup> Akta Kurii Diec. Łódz., Biała vol. 1.

<sup>14</sup> Mowa tu o cyt. już poprzednio planie mierniczego Jasińskiego gruntów rzym. kat. kościoła parafialnego we wsi Gieczno wykonanym w 1927 r. według pomiarów z 1926 r. — Archiwum Państwowe w Łodzi, Zb. kart., 485.



## OBSZAR PARAFII W STRUKTURZE ADMINISTRACYJNEJ PAŃSTWA

### CZĘŚĆ II

#### PARAFIA JAKO JEDNOSTKA TERYTORIALNA I ŻYJĄCA W JEJ OBREBIE MIKROSPÓŁECZNOŚĆ

Okręg parafialny, nawiązując do struktury terytorialnej administracji kościelnej, aż do XIX w. służył także w pewnym stopniu administracji państwowej i samorządowej szlachty. Dawna prowincja łęczycka państwa wielkopolskiego, w XIII i XIV w. liczyła łącznie, po włączeniu do niej dawnego Królestwa Czech, 12 powiatów, z których 10 było powiatami parafialnymi: łęczycki, łowicki, radomski (dopiero w drugiej połowie XVIII w. pojawił się czwarty powiat — łowicki). Parafia Gierano leżała w powiecie łęczyckim, ale tuż przy granicy z brzezińskim i ostrowskim. Dlatego widać, że społeczność szlachecka objęta się szeroko zarówno w sądach sądowych łęczyckich (grodzkich i ziemskich), jak i brzezińskich (obwodowych) oraz — w nieporównanie jednak mniejszym stopniu — ostrowskich (obwodowych).

Dopiero drugi rozdział Polski przyniósł zmiany. Ta część państwa polskiego, gdzie leży Łęczyckie, znalazła się (od 1793 r.) w Królestwie Pruskim w ramach prowincji nazwanej Prusy Południowe. Prusacy utworzyli nowy powiat ziemski z siedzibą władz w Pławku, który objął cały obszar parafii. Była to — jeżeli chodzi o powiat — nie zmieniła się w ramach Królestwa Warszawskiego (1807—1815). Za czasów Królestwa Polskiego powstałego w następstwie pomyślnego kongresu wiedeńskiego w 1815 r. państwowym okręgiem administracyjnym stał się obwód — Gierano należało teraz do obwodu łęczyckiego. W 1848 r. obwody przemianowano na powiaty.

W 1867 r. wprowadzono na całym obszarze Królestwa Polskiego reformę wojęzką i równocześnie nowy podział terytorialny. Wówczas to po raz pierwszy terytorium parafii stało się podzielone między dwa powiaty: brzeziński i Łęczycki. Granica na znaczny odcinek biegła między dawnymi dobrami rycerskimi i biskupskimi, a więc była granicą wytyczoną po raz pierwszy w dokumencie z 1364 r., o którym była już mowa przy omawianiu parafii. Ta przynależność do tych dwóch tak właśnie rozgraniczonych powiatów utrzymała się do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej.

cz. II

PARAFIA JAKO JEDNOSTKA TERYTORIALNA  
I ZYJĄCA W JEJ OBRĘBIE MIKROSPÓŁCZNOŚĆ

## OBSZAR PARAFII W STRUKTURZE ADMINISTRACYJNEJ PAŃSTWA

Okręg parafialny, stanowiący jednostkę struktury terytorialnej administracji kościelnej, aż do XIX w. służył także w pewien sposób administracji państwowej i samorządowej szlachty. Dawna prowincja łączycka państwa wczesnopiastowskiego, w XIII i XIV w. księstwo łączyckie, po wcieleniu do odbudowanego Królestwa Polskiego tworzyło odrębną ziemię łączycką i województwo o identycznych z tą ziemią granicach. Dzielono się wówczas na trzy powiaty sądowe: łączycki, brzeziński i orłowski (dopiero u schyłku XVIII w. pojawił się czwarty powiat — inowłodzki). Parafia Gieczno leżała w powiecie łączyckim, ale tuż przy granicy z brzezińskim i orłowskim. Dlatego właśnie życie tutejszej społeczności szlacheckiej odbija się szeroko zarówno w księgach sądowych łączyckich (grodzkich i ziemskich), jak i brzezińskich (ziemskich) oraz — w nieporównanie jednak mniejszym stopniu — orłowskich (ziemskich).

Dopiero drugi rozbiór Polski przyniósł zmiany. Ta część państwa polskiego, gdzie leży Łęczyckie, znalazła się (od 1793 r.) w Królestwie Pruskim w ramach prowincji nazwanej Prusy Południowe. Prusacy utworzyli nowy powiat zgierski z siedzibą władz w Piątku, który objął cały obszar parafii. Sytuacja — jeżeli chodzi o powiat — nie zmieniła się w czasach Księstwa Warszawskiego (1807—1815). Za czasów Królestwa Polskiego powstałego w następstwie postanowień kongresu wiedeńskiego w 1815 r. podstawowym okręgiem administracyjnym stał się obwód — Gieczno należało teraz do obwodu łączyckiego. W 1842 r. obwody przemianowano na powiaty.

W 1867 r. wprowadzono na całym obszarze Królestwa Polskiego administrację rosyjską i równocześnie nowy podział terytorialny. Wówczas to po raz pierwszy terytorium parafii zostało podzielone między dwa powiaty: brzeziński i łączycki. Granica na znacznym odcinku biegła między dawnymi dobrami rogozińskimi i biesiekierskimi, a więc była granicą wytyczoną po raz pierwszy w dokumencie z 1369 r., o którym była już mowa przy omawianiu początków parafii. Ta przynależność do tych dwóch tak właśnie rozgraniczonych powiatów utrzymała się do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej.



Natomiast w ramach jednostek administracyjnych wyższego rzędu za czasów Księstwa Warszawskiego był tu departament warszawski, za czasów Królestwa Polskiego województwo mazowieckie, potem gubernia warszawska. Po 1867 r. powiat łęczycki wszedł w skład guberni kaliskiej, a brzeziński — guberni piotrkowskiej. Po odzyskaniu niepodległości oba powiaty znalazły się w nowo utworzonym (w 1919 r.) województwie łódzkim. W 1939 r. Niemcy włączyli cały obszar parafii do prowincji, którą nazwali Krajem Warty (Wartheland); była to oczywiście prowincja powiększonej Rzeszy (państwa niemieckiego). Granica tej prowincji z Generalnym Gubernatorstwem na pewnym odcinku biegła wschodnią granicą parafii (między Kwilnem, Władysławowem, Rudnem z jednej strony, a Mąkolicami, Feliksowem, Gozdowem — z drugiej)<sup>1</sup>.

Ponieważ przedrozbiorowe państwo polskie nie znało podziałów na mniejsze jednostki terytorialne niż powiaty — te zresztą służyły przede wszystkim celom sądowym — parafia stała się najmniejszą naturalną jednostką terytorialną skupiającą życie lokalnej społeczności. I z konieczności służyła nie tylko celom kościelnym. Państwo i samorząd szlachecki wykorzystywały ją także dla własnych celów. To z ambony publikowano uniwersały królewskie. To według okręgów parafialnych zestawiano listy płacących podatki. W XVIII i pierwszej połowie XIX w. zwyczaj wykorzystywania ambony dla celów świeckich jeszcze się rozszerzył. Proboszczom polecono ogłaszać i tłumaczyć różne zarządzenia władz. A oto garść przykładów z dwudziestych lat XIX stulecia. Wszystkie z obszaru archidiecezji warszawskiej, a więc dotyczące także Gieczna.

Na prośbę Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego proboszczowie mieli często wzywać parafian do opiekania się przydrożnymi drzewami, którymi obsadzono nowo wytyczone trakty. Należało opublikować odezwę tejże Komisji wzywającą do zgodnego współżycia różnych wyznań. Ogłosić (przez trzy niedziele z rzędu) list gończy za złodziejem Żydem Jankiem Wolfem. Za Dziennikiem Województwa Mazowieckiego prezentować nowy system miar. Publikować uniwersały zwołujące sejm. Ogłosić zarządzenie Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji o obowiązku mijania pojazdów z prawej strony na drogach publicznych<sup>2</sup>. Itd.

<sup>1</sup> Podziałami terytorium ziemi łęczyckiej w okresie wcześniejszym zajmował się głównie R. Rosin, *Podziały administracyjne na przestrzeni wieków*, [w:] *Województwo miejskie łódzkie*, pod red. H. Mortimer — Szymczak, Łódź 1981. Dla okresu późniejszego zob. M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974 (II wyd. Łódź 1995).

<sup>2</sup> Z. Skiełczyński, *Parafialne księgi wpisów Archidiecezji Warszawskiej z lat 1818—1847*, Warszawa 1977, s. 314—316, 350.

Jeszcze kiedy w XIX w. zaczęto tworzyć okręgi gminne, obok stosunków własnościowych brano także pod uwagę granice parafii. Ostatni raz można to było obserwować przy próbie reformy systemu gminnego przez Aleksandra Wielkopolskiego przed powstaniem styczniowym. Ale rok 1867 położył ostatecznie kres ostatnim próbom korzystania przez władze państwowe z okręgów parafialnych. Wprowadzony wówczas rosyjski system administracyjny posługiwał się odąd wielowioskową gminą obejmującą wszystkie położone na jej obszarze grunty włościańskie i folwarczne. Wsie parafii Gieczno znalazły się w ramach powiatu łęczyckiego w gminie Rogózno (z siedzibą później w Wypychowie), a w ramach powiatu brzezińskiego — w gminie Biała. Ten stan rzeczy utrzymał się również w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości i później (z przerwą lat okupacji) jeszcze nawet tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Do gminy Rogózno należały: Astachowice, Borowiec, Brachowice Nowe i Stare, Gać, Gieczno, Kotowice, Kwilno, Lorenki i Lorenki Stare, Rogózno, Rudno, Sypin, Śladków Górny, Podleśny i Rozlazły, Śladkówek, Wały, Wesoła, Władysławów, Wola Rogozińska, Wypychów i Wypychów Stary. Do gminy Biała: Biesiekierz Górzewo, Nawojowy i Rudny, Biała, Cyprianów, Florianów, Głowo, Julianów, Kembliny, Michałów, Moszczenica, Olszowiec, Romanów, Rudno, Trzecianna, Warszycze, Wola Branicka<sup>3</sup> (wymieniam tylko wsie położone w granicach parafii Gieczno).

Rola okręgów parafialnych po 1867 r. zawężała się do spraw religijno-kościelnych. Także w pewnym stopniu do spraw towarzysko-obyczajowych.

<sup>3</sup> Podział wsi parafii Gieczno między te dwie gminy zob. też Aneks 6.

## OSADNICTWO DO KOŃCA XVIII W.

Formy osadnicze. — Sieć osadnicza. — Stosunki komunikacyjne

Podstawową jednostką terytorialno-własnościową była wieś. W okresie, kiedy powstała parafia w Giecznie, wsie miały już linearne granice starannie wytyczone i oznaczone kopcami, albo nawet „żelazami” (w 1577 r. między Janem Modlińskim, plebanem w Giecznie, a Mikołajem Maszkowskim z tegoż Gieczna toczył się proces o zagarnięcie żelaznych słupów granicznych<sup>1</sup>). Podobne procesy, także o rozkopywanie kopców, ciągnęły się nieprzerwanie od czasów średniowiecza po wiek XIX. Większość tych granic na obszarze parafii biegła lasami.

Struktura terytorialna, układ przestrzenny wsi, ukształtowały się jeszcze w średniowieczu w wyniku lub pod wpływem kolonizacji na prawie niemieckim<sup>2</sup> i nie wykazywały większych zmian aż do XIX w. Zabudowa wsi bywała zawsze zwarta (najczęściej były to krótkie ulicówki — jedynie samo Gieczno oraz Rogóźno i Kembliny miały układ wielodrożny<sup>3</sup>). Do poszczególnych zagród

<sup>1</sup> ŁZm. 43, k. 433.

<sup>2</sup> Nie wiemy, czy jakicś wsie na obszarze parafii Gieczno lokowano na prawie niemieckim. J. Maślowski, *Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*, Roczniki Historyczne, t. 13, z. 2, Poznań 1937, s. 215, zaliczył do wsi lokowanych na tym prawie Śladków Rozlazły i Śladków Górny, a za nim czynił to w swych pracach o osadnictwie okolic Łodzi niemiecki historyk O. Kossman. Pomyłka wynikała ze złego rozwiązania dwóch miejscowości przez wydawcę *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, wymienionych w dokumencie z 1357 r.: „utrumque Zlakow” mianowicie rozwiązano jako „Śladków Rozlazły i Śladków Górny” (nr 1358, s. 78). W rzeczywistości chodziło w owym dokumencie o Zlaków Borowy i Zlaków Kościelny. Niemniej w 1386 r. występuje w księgach sądowych „Sandco scultetus de Slathcou” (PKŁ I, 138). Sołtys był też w Konarzewie, który nas tu interesuje, choć leżał w parafii piątkowskiej („nob. Martinus, advocatus de Konarzewo” w 1398 r. — ŁZm. 4, k. 195v.). Łany sołtysie w Kwilnie w drugiej połowie XV w. wymienia księga uposażeń Łaskiego. Jest też wzmianka o Stanisławie kmieciu, który „transiisset, a Johanne de villa Warszice de iure thewthunicali...” — w 1400 r. (PKŁ I, 474r).

<sup>3</sup> Pewien wgląd w pierwotne (z końca XVIII w. w istocie) rozplanowanie daje mapa

przytykały ogrody. Wokół rozciągały się pola orne zawsze „w trzech polach” — to znaczy całe uprawiane pod zboża terytorium podzielone było na trzy części. We wsi siedzieli kmiecie na całym łanie lub półłanie (łan równał się ok. 17 ha, były jednak i łany większe — ok. 24 ha). Mieszkali też we wsi zagrodnicy (uprawiający zwykle mały kawałek ziemi — ogród) oraz niekiedy i komornicy — bez ziemi. Każdy nadział jednego kmiecia składał się, poza terenem zabudowanym oraz ogrodem, z trzech części, z których każda leżała w innym polu. Jeżeli we wsi były łany folwarczne, to i te z reguły rozmieszczone były we wspomnianych trzech polach. Grunta tworzyły więc szachownicę, ciągnęły się długimi wąskimi pasmami w każdym polu. Ten układ przestrzenny podyktowany był systemem gospodarowania zwanym trójpolówką: jedno pole ugorowało (wypasano na nim bydło z całej wsi), na drugim siano oziminę, na trzecim jarkę (warzywa sadzono w ogrodach). Co roku następowała zmiana — po ugorze siano oziminę, potem jarkę.

Dwór bywał zwykle usytuowany na skraju wsi (choć nie zawsze), nie wszystkie jednak wsie w parafii miały dwory. Młyny budowano oczywiście nad rzekami. Jeżeli rzeka przepływała tuż obok wsi, to młyn blisko niej położony nie nosił osobnej nazwy, jeżeli w pewnej odległości, to wówczas powstawała osobna jakby osada młyńska o własnej nazwie. Nazwę urabiano od nazwy wsi (Kembliński Młyn), lub od funkcji, jaką młyn spełniał (Rudny Młyn), lub wreszcie od otoczenia (Młyn Borowiec). Poza zwartym obszarem zabudowy wsi, zwykle na skrzyżowaniach dróg, w XVIII w. pojawiły się też na obszarze parafii odrębne osady karczemne o własnych nazwach, bardzo jednak nieliczne.

Już przy rozważaniach o początkach parafii w Giecznie stwierdzono, że osadnictwo na jej obszarze ma metrykę bardzo starą. Przypomnijmy tu pogląd Stanisława Zajączkowskiego, według którego wszystkie wsie płacące w okresie późniejszym dziesięciny kolegiacie łęczyckiej musiały istnieć już w drugiej połowie XII w. Były to w naszej parafii: Sypin, Warszycy, Astachowice, Wypychów, Brachowice, Śladków i Konarzew (ten ostatni w parafii piątkowskiej). Dające też do kolegiaty dziesięciny Wola Warszucka i Wola Rogozińska powstały zapewne w XIV w. odpowiednio w obrębie pierwotnych Warszyc i pierwotnego Rogóźna. Pomijam w tym miejscu Białe, powstały tu bowiem pewne wątpliwości też już wyżej przedstawione.

Swoją pewną metrykę pisaną mają wsie wspomniane w dokumencie z 1369 r., to jest Gieczno, Konarzew, Biesiekierz, Rogóźno (stara i nowa wieś, czyli

---

topograficzna Gilly'ego, sporządzona w skali 1:50 000. Niestety nie odnalazłem map dóbr z tego obszaru z okresu przed uwłaszczeniem (sporządzanych z reguły w większej skali).

zapewne Rogóźno i Wola Rogozińska), Astachowice. Od lat osiemdziesiątych XIV w. zachowały się księgi sądowe. Na przełomie XIV i XV w. obok wsi znanych z dokumentu z 1369 r. występują w tych księgach także Kotowice, Warszycy, Wola Warszycza, Śladków i Śladkówek, Kembliny, nieco zaś później (od drugiej połowy XV w.) także trzy Biesiekierze: Górzewo, Nawojowy i Rudny oraz trzy Śladkowy: Wielki (później Rozlazły), Górny i Podlesny, a także wieś Białe. Kwilno powstało jakiś czas przed 1457 r.

Tak więc wszystkie wsie wspomniane jako wsie parafii Gieczno w księdze uposażeń Łaskiego na początku XVI w. istniały już wcześniej, a badania archeologiczne (też na to poprzednio zwrócono uwagę) w wielu wypadkach cofają ich istnienie do wcześniejszego średniowiecza, do okresów o wiele starszych, niż wskazuje to ich metryka pisana.

Przyjrzyjmy się bliżej temu osadnictwu rozpatrując je kompleksami własnościowymi. A więc na dawnym terytorium Toporczyków przede wszystkim Gieczno. Wymienione w dokumencie z 1369 r.<sup>4</sup> Położone centralnie w ich kompleksie własnościowym. Według księgi uposażeń Łaskiego na początku XVI w. nie było tu łąnów kmiecych, tylko folwarczne. Może łąny kmiecy zanikły wcześniej. Tu był dwór właścicieli dóbr gieczyńskich, do których poza Giecznem należała zawsze wieś Sypin, osada młyńska Borowiec, a do 1369 r. także młyn Rudny (*minera*) pod samym Giecznem. Dwór (kolejne dwory) usytuowane były zapewne mniej więcej w tym samym miejscu, nad stawem, gdzie jeszcze w XX stuleciu wznosił się tzw. „stary dwór”.

Część Gieczna stanowił obszar kościelny w samej osadzie i poza nią, poprzednio już opisany. Owo „Poświętne” leżące poza Moszczenicą, folwark kościelny w XVIII w. z osobnymi zabudowaniami, potraktowano w materiałach kartograficznych z końca XVIII w. jako osobną osadę<sup>5</sup>. Niekiedy proboszczowie gieczyńscy tytułowali się dziedzicami z „Poświętnego” (w 1535 r.: „honorabilis Petrus de Gieczno, haeres de Poświętne”<sup>6</sup>).

W latach czterdziestych XVI w. dokonano próby zamiany wsi na miasto. Nie zachowały się żadne dokumenty bezpośrednio związane z lokacją, ale poczynając od 1543 r. Gieczno występuje w źródłach jako miasto (*oppidum*)<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Ten wielokrotnie cytowany i powoływany dokument zostanie dokładniej omówiony, jako podstawowy dla początków parafii gieczyńskiej, w ustępie o kolatorach kościoła.

<sup>5</sup> Na mapie powiatu zgierskiego z pierwszych lat rządów pruskich zaznaczono w tym miejscu „Vw. Solce”.

<sup>6</sup> ŁZm. 18a.

<sup>7</sup> R. S z c z y g i e ł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989, s. 215. Jako *oppidum* Gieczno jest określane w aktach związanych z wszelkimi transakcjami ziemią, sprawami procesowymi itp., wnoszonymi do ksiąg sądowych. W rejestrach poborowych

Sprawa jest o tyle ciekawa, że było wówczas dwóch właścicieli Gieczna — rodzina Lasockich z Brzezin i rodzina Modlińskich. Do rzeczywistej lokacji jednak chyba nie doszło, choć Gieczno z określeniem *oppidum* występuje w źródłach jeszcze w XVII w., a nawet i na początku XVIII w. Jeżeli zaś nawet formalności związane z założeniem miasta załatwiono do końca, to w praktyce lokacja się nie udała wobec bliskości innych ośrodków miejskich zwłaszcza arcybiskupiego Piątku, wówczas obok Łęczycy i Brzezin najznaczniejszego miasta w Łęczycy.

Ale od tego czasu zaszły w samym Giecznie jakieś zmiany. Pojawiły się tu, wprawdzie nieliczne, łany kmieci. Rejestry poborowe z lat 1552 i 1576 wymieniają w Giecznie dwu kmieci i dwu zagrodników na części Modlińskich oraz jeden łan bez kmiecia tychże Modlińskich. Na drugiej części (wówczas już nie Lasockich, a Maszkowskich) — pięciu zagrodników i opustoszałą karcznię (pomijam tu młyny, o których zob. dalej)<sup>8</sup>. W 1616 r. dawano z całego Gieczna łanowego z pół łana i siedmiu ról zagrodniczych<sup>9</sup>. Byłaby więc to ciągle mała wieś. Ale równocześnie w drugiej połowie XVI w. osada jakoś się przestrzennie różnicuje i różne jej części zaczynają być różnie nazywane.

W 1569 r. Jan Maszkowski skarżył Jana Modlińskiego o chłopą Macieja Kobielczyka zbiegłego z rodziną z Gieczna do Gieczna zwanego Kleparz<sup>10</sup>. Już wcześniej zaś, w 1566 r., pojawia się nazwa „Gieczno *alias* Waliszewo”<sup>11</sup>. Może „Waliszewo” zamiast „Chwaliszewo”; jeżeli — tak, to może chodziło tu o część Gieczna położoną blisko kościoła? Natomiast Kleparz inaczej nazywano Gieczynkiem (w 1579 r. „villa Minor Gieczno alias Kleparz”, podobnie w 1602 r. „villa Gieczinko alias Kleparz”)<sup>12</sup>. W ciągu całego XVII w. w różnych dokumentach dotyczących dóbr gieczyńskich stale jest mowa o Giecznie, Sypinie i Kleparzu, czasem też o Gieczynku. Jeszcze w 1732 r. Michał Kurnatowski wraz z żoną Aleksandrą z Maszkowskich tytułują się dziedzicami Gieczna, Gieczenka, Kleparza, Sypina i Waliszewa<sup>13</sup>. Ale odtąd wszystkie dodatkowe

---

natomiast (tak już w 1576 r.) występuje zawsze jako wieś. Właściciele Gieczna chętnie tytułowali się dziedzicami „miasta” Gieczno bardzo długo jeszcze w XVII w., a nawet na początku XVIII w.

<sup>8</sup> A. P a w i ń s k i, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Wielkopolska* t. 2, [w:] *Źródła dziejowe*, t. 15, Warszawa 1883, s. 59.

<sup>9</sup> ŁG Varia r. k. 2 i n. Przy następnych wsiach parafii podają dane o wielkości wsi według rejestru poborowego z tego właśnie 1616 r. nie powołując się już za każdym razem na źródło.

<sup>10</sup> BZm. 23, k. 189.

<sup>11</sup> ŁGR 15, k. 337, 552.

<sup>12</sup> BZm. 14, k. 98. ŁZm. 64, II, 22.

<sup>13</sup> ŁGR 207, k. 269.

nazwy zanikają, pozostaje tylko nazwa Gieczno oraz oczywiście Sypin dla wsi położonej o kilka kilometrów na północ od samego Gieczna.

Położenie Kleparza wyjaśniają, jak się zdaje, przeprowadzone niedawno badania archeologiczne. Dla XVI—XVIII w. potwierdziły one istnienie w Giecznie osady nie tylko w okolicy kościoła, ale także znacznie bardziej na wschód, blisko ciekę płynącego od Biesiekierzy. Może to tamtą część Gieczna nazywano Kleparzem lub Gieczynkiem? Natomiast Sypin był wsią o kilku łanach. W 1576 r. były tam trzy całe łany i jedna rola zagrodnicza. W 1616 r. — aż cztery i pół łana.

Do dóbr gieczyńskich — po oddaniu Rogóźnu młyna Rudny w 1369 r. — należały jeszcze dwa młyny. Jeden stale w samym Sypinie, drugi przy drodze z Gieczna do Sypina zwany Borowy albo częściej Borowiec tworzył osobną osadę młyńską. Oba młyny wymieniają rejestry poborowe z 1576 r. i 1616 r. Ale pierwszy z tych rejestrów, niezależnie od młyna sypińskiego, wymienia w samym Giecznie jeden młyn na części Modlińskich (o dwu kołach) oraz jeden młyn na części Maszkowskich (o trzech kołach). Czyżby więc obok młyna Borowiec istniał w Giecznie na Moszczenicy jeszcze jeden młyn? Jeżeli jednak tak, to chyba krótko — późniejsze źródła wymieniają tylko Borowiec i młyn w Sypinie.

Ostatecznie u schyłku XVIII w. dobra gieczyńskie składały się nadal z samego Gieczna, wsi Sypin z młynem i osady młyńskiej Borowiec, do której przylegała jednodymowa, nie zamieszkała, osada (folwark) „Poświętne”. Tak opisano tę część parafii dla prymasa Poniatowskiego i tak przedstawił ją na mapce szkicowej parafii gieczyńskiej nadworny kartograf króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — Karol de Perthées<sup>14</sup>.

W 1369 r. jeden z dwóch braci dzielących się dobrami Toporczyków otrzymał starą i nową wieś Rogóźno („nova et antiqua villa”) wraz z młynem w Giecznie („minera seu molendinum in haereditate Gieczno”). Dobra rogozińskie obejmowały spory szmat ziemi od rzeki Moszczenicy na zachodzie po wschodnie granice parafii (granica z Mąkolicami) i od Gieczna i Konarzewa na północy po Warszycę i Biesiekierz na południu. Poza samym Rogóźnem były tu wsie Wola Rogozińska i Kwilno oraz młyny. Rogóźno, „stara wieś”, to niewątpliwie najstarszy tu punkt osadniczy. Przez „nową wieś” chciałoby się rozumieć Wolę Rogozińską, powstałą zapewne ok. połowy XIV w. Kwilno (zwane w XVI—XVII w. Kwilino, niewątpliwie od „kwilić”) było najmłodszą wsią w obrębie dóbr rogozińskich. Założone wśród lasów po 1369 r. (brak wzmianki w znanym dokumencie), musiało jednak powstać przed 1457 r.

<sup>14</sup> Perthées parafię Gieczno przedstawił na dwóch mapkach: na jednej samą, na drugiej razem z Mąkolicami i Koźlem.

W tym bowiem roku arcybiskup gnieźnieński Jan ze Sprowy erygując parafię w Miłonicach nadał jej dziesięciny z łąnów kmiących Kwilna podkreślając, że dziesięcina z łąnów sołtysich miała iść do kościoła parafialnego w Giecznie (na początku XVI w. tych łąnów sołtysich już nie było, obrócono je na folwark). Tak opisano to w księdze uposażeń Łaskiego.

Siedzibą właścicieli dóbr było Rogóźno, gdzie nad Moszczenicą mieli swój dwór. W Kwilnie pojawił się dwór później, kiedy wieś lub jej część poczęto na dłużej zastawiać. Natomiast nie było nigdy dworu w Woli Rogozińskiej. Wgląd w stan dóbr rogozińskich daje akt podziału ich między braćmi Janem i Andrzejem Rogozińskimi z 1520 r. Okazuje się, że w samym Rogóźnie były wówczas dwa dwory — stary i nowy<sup>15</sup>, dwa gospodarstwa jednołanowe, trzy półłanowe, trzech zagrodników i jedna rola zagrodnicza opustoszała (łan albo rola opustoszała, „spustoszona”, nie oznacza, że nie była uprawiana — mogli ją wydzierżawiać inni chłopię; znaczy to tyle, że nie siedział na niej żaden osadnik, kmięć czy zagrodnik) oraz role folwarczne. W Woli Rogozińskiej było jedno gospodarstwo jednołanowe, trzy półłanowe, a poza tym jedna karczma z ogrodem; trzy łąny i jedna rola zagrodnicza były opustoszałe. W Kwilnie było dziewięć gospodarstw półłanowych, łąnowe jedno; opuszczone: trzy jednołanowe i sześć półłanowych. łąny folwarczne nie były uprawione, ale na folwark zabrano także jedną rolę zagrodniczą. W samym Rogóźnie w polu znajdowała się sadzawka, dwie inne w lasach pod Kwilnem: stara i nowa.

Akt z 1520 r. wymienia także dwa młyny: jeden ze stawem leżący pod Giecznem („sub Gieczno”) oraz drugi zwany Rudny z sadzawką leżący pod Biesiekierzem („sub Biesiekierz”). I pierwszy młyn nazywa się Rudny. Znamy go już z dokumentu z 1369 r. — ten gieczyński pierwotnie młyn oddano wówczas właścicielom Rogóźna, obciążony został też powinnościami na rzecz kościoła w Giecznie (zob. o uposażeniu parafii). Młyn funkcjonował przez następne stulecia, bywał — jak np. w 1733 r., przebudowywany, roboty prowadzone przy nim i przy jego grobli powodowały nieraz zalewanie łąk sąsiadom, o co szły procesy sądowe<sup>16</sup>. W XVIII w. młyn zmienił nazwę. W 1747 r. występuje jako „młyn Rudny czyli Gatny”<sup>17</sup>, a u kartografa Perthéesa — „na Poświętnym nowo Gać a zdawna Rudny zwany”.

<sup>15</sup> ŁGIn. 12, k. 658v. M.in. Janowi przypadła „arca nova cum structuris et aedificiis in eadem area existentibus versus Gieczno prout eadem area curialis est circumsepta”; Andrzejowi natomiast „antiqua curia cum orto in dextra parte cundo de eadem antiqua curia in Gieczno”.

<sup>16</sup> ŁGR 208, k. 157.

<sup>17</sup> ŁGObl. 27, k. 16.



Mniej jasna jest identyfikacja drugiego młyna Rudny. Nie ma wątpliwości, że chodzi tu o dwa młyny o tej samej nazwie, bo wspomina je obok siebie także inny akt podziału dóbr między tymi samymi braćmi nieco nawet wcześniejszy, bo z 1516 r.<sup>18</sup> Ten drugi młyn Rudny wiąże z Wolą Rogozińską tylko źródła z XVI i początków XVII w. Należy natomiast przypomnieć, że źródła wcześniejsze i późniejsze mówią o młynie Rudnym w Biesiekierzu („minera” w dokumencie z 1369 r.). Od XV w. jedna z trzech wsi o nazwie Biesiekierz od tego młyna zwie się Biesiekierz Rudny. Otóż ten młyn w Biesiekierzu leżał tuż przy granicy z Wolą Rogozińską. W 1787 r. w opisie granic wsi Warszyc z Wolą Rogozińską i z Biesiekierzem jest mowa o rowie ciągnącym się od Warszyc „aż do starej grobli granicznej Belk nazywającej się, gdzie młyn był Rudny zwanym ... item idąc na południe ku Biesiekierzykowi...”<sup>19</sup>. Młyn leżał więc na północ od Biesiekierzyka, którego położenie — na zachód od Biesiekierza Nawojowego nad Moszczenicą — w XVIII w. dokładnie znamy z pruskich map Gilly’ego i mapy powiatu zgierskiego. Z tego wynika też, że młyn usytuowany był tuż przy granicy z Wolą Rogozińską.

Wracam teraz do czasów dawniejszych. W 1516 r. Feliks z Biesiekierza Górzewo zastawiał młyn zwany Rudny „w Woli Rogozińskiej czyli w Biesiekierzu” („moledinum dictum Rudny in Wola Rogozińska alias in Biesiekierz, quod habuit in obligatione a nobili Johanne de Rogoźno, in 10 marcas nobili Andreae de Wola Rogosinska obligavit”)<sup>20</sup>. Rejestry poborowe z 1576 r. nie wspominają o młynie ani w Woli Rogozińskiej, ani w Biesiekierzu. Natomiast w 1610 r. Maciej Łubnicki otrzymał intromisję do młyna Rudny, stawu, nad którym stoi, i łąk przy nim, od Wojciecha Kozielskiego, który poprzednio nabył go od Rogozińskich, a równocześnie do Biesiekierza Rudnego sprzedanego mu przez Mikołaja Biesiekierskiego<sup>21</sup>. Taryfa łanowego z 1616 r. milczy o młynie w Woli Rogozińskiej, ale wymienia go w Biesiekierzu Rudnym. Sądzę więc, że był tylko jeden młyn Rudny pierwotnie w Biesiekierzu, później przez pewien czas należał do właścicieli lub zastawnych posiadaczy Woli Rogozińskiej, by wrócić do Biesiekierza. Młyn nie istniał już w 1787 r., choć wymieniony został jeszcze w materiałach kartografa Perthéesa (młyn „na Biesiekierzu Rudnym”).

Jeszcze kilka słów o pierwotnej funkcji omawianych tu młynów o nazwie Rudny. W dokumencie z 1369 r. określone zostały jako *minerae*. *Minera* oznaczać mogło hutę z kopalnią lub bez niej, z kuźnią lub też bez niej; *minera seu molendinum* najczęściej kuźnicę o napędzie wodnym. W średniowieczu więc oba

<sup>18</sup> Orł. Zm. 5, k. 170v.

<sup>19</sup> ŁGObl. 125, k. 1012.

<sup>20</sup> ŁGIn. 12, k. 163.

<sup>21</sup> ŁGR 47, k. 228; 48, k. 12v.; 53, k. 141; 54, k. 153.

młyny związane były z obróbką żelaza<sup>22</sup>, później były już tylko zwykłymi młynami mielącymi mąkę i kaszę. Ruda darniowa występuje do dziś na obszarze niektórych wsi parafii gieczyńskiej.

Dobra rogozińskie, choć przejściowo dzielone i zastawiane, utrzymały się ostatecznie w całości do końca XVIII w. Składały się z Rogóżna, Woli Rogozińskiej i Kwilna (nazwę Kwilino zarzucono już w XVII w.) oraz z młyna Rudny pod Giecznem (przejściowo także należał do nich młyn Rudny z Biesiekierza).

Od południa dobra rogozińskie graniczyły, jak wspomniano, z Biesiekierzem. Nazwa tej wsi w dokumencie z 1369 r. brzmi (w kopii z XVI w.) „Biesiekiers”, w nieco późniejszych księgach sądowych „Besekirz” i „Beszekerz” — według Stanisława Kozierowskiego miałyby pierwotnie brzmieć „Bezsiekerz” (jak Bezkorzyst, Bezwody itp.)<sup>23</sup>. Ale można chyba przyjąć inne tłumaczenie nazwy: kierz oznacza bowiem krzak, więc biesi-kierz oznaczać by mogło po prostu — diabli krzak. (Por. nazwy wsi: Kierz, Sadykierz). Ostatnio jednak pojawiła się jeszcze inna próba wyjaśnienia genezy tej nazwy. Teresa Kiersnowska próbuje wywieść ród Awdańców od wojowników warego-ruskich służących Bolesławowi Chrobremu i bytujących w XI w. w Łęczycy i Lutomiersku. Oni to mieliby także dać nazwę osadom w Łęczycy: Besiekiery i Biesiekierz (Besiekierz), bowiem w języku nordyckim (staroskandynawskim) istnieje wyraz „berserkr”, l.mn. „berserkir”, oznaczający określone grupy wojowników normańskich (dosłownie: ludzie noszących koszule niedźwiedzie)<sup>24</sup>. Sąsiadujące z Biesiekierzem Warszyce były rzeczywiście jednym z gniazd Awdańców w Łęczycy.

Dziś nazwa urzędowa wsi brzmi: Besiekierz. Trzeba jednak mocno podkreślić, że forma ta występuje w źródłach niezmiernie rzadko, natomiast forma Biesiekierz — powszechnie; Besiekierz częściej w XIX w.<sup>25</sup>, by przeważać dopiero w okresie panowania administracji rosyjskiej (1867—1915).

<sup>22</sup> S. Zajączkowski, *O produkcji żelaza na dawnych ziemiach łęczycyckiej i sieradzkiej do połowy XVI w.*, Zeszyty Naukowe UŁ, Ser. I, z. 5, Łódź 1957, s. 35. Badacz ten pisze o Giecznie, pomija natomiast Biesiekierz.

<sup>23</sup> S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. I, Poznań 1926, s. 10.

<sup>24</sup> T. Kiersnowska, *O pochodzeniu rodu Awdańców*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992, s. 63.

<sup>25</sup> Rzecz charakterystyczna, że i Gieczno w XIX w. niekiedy pisano Geczno”. Dość często w tej postaci występuje nazwa parafii w urzędowych drukach archidiecezji Warszawskiej — zob. różne tomiki *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis*. Jeżeli natomiast chodzi o nazwę Biesiekierza — warto zwrócić uwagę, że od wsi poszła także nazwa rodziny szlacheckiej w postaci „Biesiekierscy” nie zaś „Besiekierscy”.

Dokument z 1369 r. wspomina tylko o jednym Biesiekierzu. Podobnie księgi sądowe na przełomie XIV i XV w. W ciągu XV stulecia pojawiają się trzy Biesiekierze wyróżnione własnymi nazwami. Wszystkie — przypomnijmy — miały oddawać dziesięcinę z łąnów kmiecych do kościoła kanoników lateraneńskich w Kłodawie, uposażanych po 1429 r. i jeszcze w 1469 r. przez arcybiskupów. Dokument potwierdzający to uposażenie z 1520 r. wymienia je jako „Nagórna”, „Navogii” oraz „Rudno”<sup>26</sup>. Księga uposażeń Łaskiego natomiast zna Biesiekierze: „Górzewo”, „Nawoy” i „Marzec”. W 1519 r. jeszcze raz występuje Biesiekierz Górzewo jako „Górny”<sup>27</sup> potem forma Górzewo staje się powszechna, ale nie wyłączna. Mianowicie nazywa się też ten Biesiekierz Większym lub Wielkim. W 1516 r. występuje „Stephanus de Biesiekierz Maior” a w 1605 r. Mikołaj Biesiekierski „in Magna Biesiekierz”<sup>28</sup>.

Nazwa drugiego Biesiekierza, stanowiącego własność albo założonego przez Nawoja (imię właściwe dla Toporczyków) ustaliła się w postaci: Biesiekierz Nawojowy. Natomiast trzeci Biesiekierz, nazwany niewątpliwie od młyna Rudnego — Rudny, zwał się w XVI w. także Marzec, jak zanotowano to w księdze uposażeń Łaskiego. Nazwa poszła od przydomka właścicieli. W 1515 r. nie żył już „Świętosław dictus Marzec de Biesiekierz Rudny”<sup>29</sup>. Wieś tę nazywano od końca XVI w. również: Biesiekierzyk. W 1592 r. przed księgami sądowymi stawał „Jacobus Biesiekierski in Parva Biesiekierz dictus Marcowy”, a w 1593 r. Katarzyna Kowalczanka zbiegła ze wsi Modlna do Biesiekierzyka<sup>30</sup>. Nazwa Biesiekierz Rudny pojawia się częściej do upadku wsi w połowie XVI w., później ustępuje, choć niecałkowicie, nazwie Biesiekierzyk.

Można sądzić, że najstarszym z Biesiekierzy (a więc tym wymienionym w 1369 r.) był Biesiekierz Górzewo (*Magnus, Maior* może oznaczać nie tylko „Wielki”, „Większy”, ale i „Stary”, „Starszy”), położony najbliżej Rogóżna i Gieczna. Nazwa Górzewo mogła występować jeszcze, zanim powstał Biesiekierz

<sup>26</sup> Jest to potwierdzenie uposażenia Kłodawy przez nuncjusza apostolskiego Zachariasza Ferreri z 12 IV 1520 r., wydane bardzo nieporządnie przez M. R a w i t ę W i t a n o w s k i e g o, *Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludoznawczym*, Warszawa 1904, s. 222. Odnośny tekst: „Item villarum Byeschykyesz, Rudno, Nagórna et Nawogii in decimis manipularibus corundem villarum”. Wydawca potraktował więc Biesiekierz jako odrębną od następnych wieś, zidentyfikował też ją z Biesiekierami koło Łęczycy i Grabowa, choć na 28 s. swej pracy napisał za księgą uposażeń Łaskiego, że dziesięciny do Kłodawy oddawał Biesiekierz w parafii Gieczno.

<sup>27</sup> ŁGIn. 12, k. 577.

<sup>28</sup> ŁGIn. 12, k. 191; BZm, k. 167.

<sup>29</sup> ŁGIn. 12, k. 75; w 1545 r. występuje też Paweł Biesiekierski Marzec de Biesiekierz Rudny — ŁGIn. 29, k. 41.

<sup>30</sup> BZm. 20, k. 131.

Nawojowy i jako osobna wieś Biesiekierz Rudny. W 1397 r. stawał w sądzie niejaki „Andreas de Gurzewo” — cytowany tu już Stanisław Kozierowski identyfikuje to „Gurzewo” z Biesiekierzem Górzewo. W XV w. założono bardziej na południe w obrębie dóbr biesiekierskich Biesiekierz nazwany Nawojowy (może trzeba nazwę łączyć z Nawojem znanym z 1440 r.? — zob. dalej w rozdziale *Rodziny szlachty — właścicieli dóbr*). Biesiekierz Rudny powstały jako osobna wieś zapewne mniej więcej w tym samym czasie rozciągał się wzdłuż Moszczenicy na zachód od poprzednich Biesiekierzy. W akcie z 1532 r. napisano: „które granice Biesiekierza Rudnego ciągną się w poprzek od granic Woli Rogozińskiej ad granicies kemblńskie seu kozielskie”<sup>31</sup>. Na tym terytorium leżał młyn Rudny, którego położenie blisko granic Woli Rogozińskiej omówiono poprzednio.

Terytorium należące do Biesiekierza w 1369 r., jak się wydaje, obejmowało nie tylko obszar późniejszych trzech Biesiekierzów, ale i wsi Kembliny. Zapewne założyli ją właściciele Biesiekierza niedługo przez 1410 r., z którego pochodzi pierwsza o niej wzmianka w księgach sądowych<sup>32</sup>. Już wówczas i później jeszcze w XVI w. wieś ta była w rękach Biesiekierskich (zob. dalej o rodzinach szlacheckich w parafii). Przypomnijmy, że jeszcze na początku XVI w. prymas Łaski dysponował z niej swobodnie dziesięcinami jako ze wsi stosunkowo niedawno lokowanej. Brak również na jej obszarze znalezisk archeologicznych z wcześniejszego średniowiecza.

Kembliny leżą na południe od Biesiekierzy przy granicy parafii Gieczno z sąsiednią w Szczawinie. Granicę stanowiła tu rzeka Moszczenica i na niej leżał kemblński młyn. Wymienia go „przyjacielskie jednanie” z 1579 r. między podwojewodzim łęczyckim Mikołajem Biesiekierskim a Janem i Szymonem Kemblńskimi; w tym „jednaniu” jest mowa także o rolach zwanych „Zakątek pod Wolą Warszucką przy granicy Rudnego Biesiekierza”<sup>33</sup>.

W Biesiekierzach były dwory, w Kemblinach w okresie późniejszym na kilku częściach — dworki. Po zniszczeniu wsi Biesiekierz Rudny był tam tylko „dworek” — w 1786 r. spalił się wraz z całym dobytkiem rodziny szlacheckiej, która resztki wsi trzymała w zastawie<sup>34</sup>.

W 1616 r. w Biesiekierzu Górzewo płacono podatek z kilku części, razem od sześciu łąnów i trzech ról zagrodniczych; w Biesiekierzu Nawojowym od czterech łąnów oraz dwu zagrodników; w Biesiekierzu Rudnym z dwóch części

<sup>31</sup> ŁGIn. 17; k. 97.

<sup>32</sup> ŁZm. 5, k. 89.

<sup>33</sup> ŁZm. 50, k. 4.

<sup>34</sup> Jan z Bielic Bielicki, który poniósł tę stratę, był „na 3 lata prawem zastawu” posesorem dóbr Biesiekierzyk Rudny — ŁGObl. 119, k. 576.

razem od dwu łanów oraz dwu zagrodników; w Kemblinach z kilku części razem od półtora łana, od dwu zagrodników i od jednej komornicy (ale ok. 1660 r. było tam 4,5 łana, zagrodnik i dwie komornice)<sup>35</sup>.

Po zniszczeniach lat „potopu” zniknęła w dawnej postaci wieś Biesiekierz Rudny (Biesiekierzyk). Już przed 1658 r. wszystkie łany tej wsi były opuszczone. W 1683 r. podymne płacił tu tylko młynarz<sup>36</sup>. W 1717 r. w taryfie zapłaty dwóch ćwierci na wojsko przy Biesiekierzu Rudnym napisano, że wieś spustoszona (*desolata*), a rok wcześniej w kontrakcie dzierżawnym, tyczącym Biesiekierza Nawojowego i Rudnego razem: „wioska pusta Biesiekierz Rudny nic w sobie nie mająca tylko kilkadziesiąt składów roli”<sup>37</sup>. Znaczna część pól zarosła, co wyraźnie pokazują mapy z końca XVIII w.

Dawne dobra biesiekierskie obejmujące w 1369 r. całą południowo-wschodnią część parafii gieczyńskiej, inaczej niż rogozińskie, nie utrzymały się w całości. Wsie Biesiekierz Górzewo, Biesiekierz Nawojowy, Kembliny — miały różnych właścicieli, a resztką Biesiekierza Rudnego, Biesiekierzyk, w XVIII w. należał do Biesiekierza Nawojowego. Przez całe stulecia były na tym obszarze dwa młyny: w Kemblinach i Biesiekierzu Rudnym. Potwierdza je jeszcze kartograf Perthées („w Kemblinach w boru na Moszczenicy”, „na Biesiekierzu Rudnym”), ale ten drugi według innego pewnego źródła, przytoczonego przy opisie dóbr rogozińskich, nie istniał już w 1787 r.

Tak wyglądało do końca XVIII w. osadnictwo w parafii Gieczno na dawnym terytorium Toporczyków<sup>38</sup>, na prawym brzegu Moszczenicy. Na jej lewym brzegu, na południu, w widłach Moszczenicy i Czarnawki oraz jej dopływu Dzierżanej, leżały ziemie z dawna należące do Awdańców. Najstarszą osadą była tu niewątpliwie wieś Warszyc gniazdo Warszycyckich. W księgach sądowych ze schyłku XIV w. obok Warszyc występuje już Wola Warszycycka, nieco później — w 1437 r. — również wieś Białe.

Bliższe światło na te dobra Warszycyckich rzuca akt podziału między nimi z 1437 r. (dzielili się wówczas bracia Jan, Piotr i Stanisław)<sup>39</sup>. Stanisław otrzymał połowę Woli Warszycyckiej leżącą pod wsią Biesiekierz wraz ze stawem i młynem, Piotr drugą połowę leżącą pod wsią Szczawinem, Jan wieś Warszycę oraz trzy łany puste (we wszystkich trzech polach) w Białem — resztę tej wsi mieli wziąć Stanisław z Piotrem. Nazwa Warszyc nie uległa zmianie do dziś.

<sup>35</sup> ŁG Varia 2, k. 5.

<sup>36</sup> ŁGR 148, k. 279.

<sup>37</sup> ŁGR 192, k. 268, 521.

<sup>38</sup> Opuszczamy tu Konarzew należący do tego terytorium, ale położony w parafii Piątek (tylko — przypominamy — dwór tamtejszy należał do parafii gieczyńskiej).

<sup>39</sup> ŁZm. 17, k. 398.

Wieś Białe niemal wszystkie źródła do końca XVIII w. nazywają w ten właśnie sposób — postać „Biała” występuje rzadko. Natomiast Wola Warszzycka zmieniła nazwę. W XVI w. przeszła od Warszzyckich do rąk Jana Łubnickiego, posiadacza wsi królewskiej Bolkowo (dziś Balków). Odtąd obok nazwy Wola Warszzycka pojawia się (choć nieczęsto) inna — Wola Bolkowska. Tak jeszcze w 1701 r. nowy nabywca wsi Branicki tytułuje się dziedzicem „Woli Warszzyckiej vel Bolkowskiej”<sup>40</sup>. Ale właśnie od Branickiego w ciągu stulecia XVIII przyjmuje się do dziś używana nazwa: Wola Branicka (przez pewien czas: Wola Warszzycka vel Branicka — tak jeszcze w 1785 r.<sup>41</sup>).

Dwory były od XVI w. dwa: w Warszzycach i Woli Warszzyckiej (wcześniej tylko w Warszzycach). Jak się zdaje, dwór w Warszzycach został zastąpiony z czasem dworem w Białem. Na pewno było tak w XVIII w. po przykupieniu do tych dóbr rozległej posiadłości Ciosny (spoza parafii Gieczno).

W 1616 r. płacono w Warszzycach podatek od jednego całego łąnu i trzech gospodarstw po ćwiartce łąnu oraz od trzech zagrodników (płacili dwaj posiadacze wsi). W Białem też z dwóch części razem, od 3,5 łąna, jednego zagrodnika i młyna o jednym kole. W Woli Warszzyckiej z 3,5 łąnów osiadłych, z opustoszałych 2,5 tytułem dziesięciny<sup>42</sup>, z łąnu karczmarza, od trzech zagrodników, dwu komorników i od warzącego gorzałkę.

Przy Warszzycach nie wspomniano o młynie, ale młyn był we wszystkich tu omawianych wsiach. Młyn w Woli Warszzyckiej (Branickiej) w XVIII w. nazywano też Rudnym. W 1750 r. właściciele Woli skarżyli Tomasza Kłobukowskiego, właściciela graniczącego z Wolą Biesiekierza, o najazd na ich wieś a zwłaszcza młyn, zwany Rudny, i pobicie młynarza. W 1790 r. młyn miał dwa koła mączne i trzecie jagielnik, a młynarz nazywał się Franciszek<sup>43</sup>. W Warszzycach w 1739 r. sąsiad z Bądkowa najechał na młyn wodny „z dawna do Warszzyk należący” i pobił młynarza. Może to był ten sam młyn, o który już w końcu XIV w. procesował się Janek z Warszzyk<sup>44</sup>. W Białem natomiast młyn jest wspomniany w 1608 r., kiedy to skarżono właścicieli tej wsi Warszzyckich

<sup>40</sup> ŁGIIn. 12, k. 457v.; ŁGR 178, k. 367, 404.

<sup>41</sup> ŁGR 251, k. 173. Jeszcze S. Zajączkowski, zob. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. II, Łódź 1970, s. 186, uważali wieś tę za zaginioną. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* pod Wolą Branicką zanotowano mylnie „Zapewne nazywała się: Brachowicka Wola od wsi Brachowice” (t. 13, s. 102).

<sup>42</sup> Od drugiej połowy XVI w. w wypadku uchwalenia poboru przez sejm połowa dziesięciny doliczana była do poboru i szła dla państwa.

<sup>43</sup> ŁGR 225; ŁGObl. 139, k. 1164.

<sup>44</sup> ŁGR 214, k. 160v.; PKŁ I nr 2389, 2511, 2548. Młynarz w 1717 r. w Warszzycach nazywał się Tomasz — ŁGR 192, k. 605.

o najazd młyna zwanego Rudny we wsi Wola Rogozińska i wywiezienie młynarza z rodziną i całym dobytkiem do młyna we wsi Białe. Obecność młynarza w tej wsi potwierdzona jest też w 1743 r.<sup>45</sup>

U kartografa Perthéesa nie ma potwierdzenia istnienia młyna w Warszycach (zaznaczony jest natomiast na mapie powiatu zgierskiego z końca XVIII w.), odnotował on tylko młyn w Woli Branickiej oraz „w Białym w samej wsi, przy którym tartak”.

W końcu XVIII w. na dawnym terytorium Awdańców istniały ciągle te same trzy wsie (z młynami), które dzierżyli oni w średniowieczu. Nie stanowiły jednak wspólnych dóbr — od XVI w. Wola Warszucka (później Branicka) miała odrębnych właścicieli.

W pobliżu miejsca, gdzie „schodzą się granice Będkowa, Warszyc, Kotowic i Woli Rogozińskiej” i gdzie „rzeki tak Moszczenica, jak i druga od Białej idąca w r. 1753 w staw były obrócone”<sup>46</sup>, granica parafii idąca od południa Czarnawką skręca na zachód, a dalej na północny zachód. Leżały tu wzdłuż Moszczenicy kolejno w kierunku północnym trzy wsie: Kotowice, Jaszczehowice i Wypychów. Wyjaśnienia wymaga tylko nazwa drugiej z nich. Pisana „Jaszczachowice”, „Jaszczehowice” i „Jaszczochowice” wymawiana była zapewne „Jaściachowice”. Dopiero w XVIII w. zaczęto pisać „Jastachowice” a w stuleciu następnym opuszczono literę J. Obecnie używana forma Astachowice jest więc bardzo młoda. Wsie płaciły z łanów kmiecych do kolegiaty łęczyckiej, ale ich ewentualnej metryki dwunastowiecznej nie potwierdzają dotąd znaleziska archeologiczne. Jaszczachowice wspomniane są w cytowanym tu wielokrotnie dokumencie z 1369 r. Ta wieś, podobnie jak i Kotowice, występuje w księgach sądowych z przełomu XIV i XV w. (Kotowice od 1416 r.<sup>47</sup>). Natomiast Wypychów wymieniony jest dopiero w księdze uposażeń Łaskiego.

W źródłach szesnastowiecznych i późniejszych te trzy wsie wymieniane są zwykle obok siebie, bo i przez wiele lat znajdowały się zwykle w rękach tych samych właścicieli. Na przykład w 1546 r. Wypychów z dworem i folwarkiem Jaszczehowice („Wyppichowo cum curia et praedio Jaszczehowice”) i w tymże roku: Wypychów, Jaszczehowice, Kotowice oraz Kotowiczki<sup>48</sup> (potem jednak

<sup>45</sup> ŁGR 52, k. 632; ŁGObl. 43, k. 465.

<sup>46</sup> ŁGR 228a, k. 156.

<sup>47</sup> ŁZm. 6, k. 67v. Są i wcześniejsze wzmianki o Kotowicach, te jednak zapewne tyczą innych Kotowic w Łęczyckiem, zapis z 1416 r. natomiast niewątpliwie dotyczy już Kotowic w parafii Gieczno.

<sup>48</sup> W 1515 w. Tomasz z Soboty zapisał żonie Elźbicie z Bielaw oprawę jej wiana na wsiach Wola Rogozińska, Jaszczachowice, Wypychowo. Kotowice „et in molendino ibidem sito” (ŁGIn. 12, k. 64). Dalsze zapisy dotyczące tych wsi z pierwszej połowy

o Kotowiczkach brak wzmianek). W 1599 r. nawet: „Kotowice seu Jaszczechowice”<sup>49</sup>.

Przez dwa stulecia — XV i XVI — były to pełne wsie z łąkami kmiecymi i folwarcznymi, źródła późniejsze jednak w samych Kotowicach mówią tylko o młynie. Wzmiankowany już w 1515 r., płacił podatki według rejestrów z 1576 r. i późniejszych z XVII w. W 1652 r. zabito Ewę, żonę młynarza z Kotowic, Jana. W 1743 r. odbyło się przekazanie nowym właścicielom połowy dóbr Wypychów, Jaszczechowice i młyna w Kotowicach (wówczas zrujnowanego)<sup>50</sup>. Może jednak w Kotowicach pozostały jakieś łąki folwarczne? W każdym razie u schyłku XVIII w. był tam dwór. Kartograf Perthées zanotował bowiem: „w Kotowicach folusz blisko dworu na Moszczenicy”. W 1616 r. płacono podatku w Wypychowie z 2,5 łąnów osiadłych i od jednego zagrodnika, z Jaszczachowic z 2,5 łąnów osiadłych, od trzech zagrodników i od jednej komornicy, z Kotowic od młyna o dwóch kołach mącznych i trzecim stępnym.

Sąsiadujące z Wypychowem od zachodu Brachowice istniały zapewne już w XII w. — płacąc dziesięcinę kolegiacie łęczyckiej. Tę ich metrykę potwierdzają też znaleziska archeologiczne. Najstarszy zapis w księgach sądowych łęczyckich z 1386 r. tyjący tej wsi wymienia Bratkowice („Brathcouice”)<sup>51</sup>. Na początku XVI w. i później były to dwie wsie: Brachowice i Brachowiczki, przy czym według księgi uposażeń Łaskiego w Brachowiczkach miały być tylko role folwarczne. W połowie XVI w. wyodrębniła się jeszcze trzecia część wsi o odrębnej nazwie: w 1551 r. zanotowano „Brachowice seu Wójciki” a w 1577 r. obie wsie Brachowice i Wójciki („Brachowice utraque et Wójciki”). Brachowice i Brachowiczki obok siebie występują w aktach sądowych też w 1652 r.<sup>52</sup>. Rejestry poborowe z XVI i XVII w. jednak wymieniają z reguły tylko jedne Brachowice. W 1616 r. Brachowice płaciły podatek z dwóch łąnów osiadłych. Wieś (względnie dwie czy trzy wsie) Brachowice stanowiła zawsze odrębną posiadłość nie wchodzącą w całość większych dóbr. Był tu też oczywiście dwór.

Na północ od Brachowic leży wieś Śladków a właściwie aż trzy Śladkowy. Teren to bardzo starego osadnictwa. Archeologowie znaleźli tu ślady osad z VI—IX, VIII—IX, IX—XIII, XII—XIII i XVI—XVIII w. Kmiecie tych

XVI w. w przypisach do art. S. M. Zajączkowskiego, *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, Zeszyty Naukowe UŁ, Ser. I, z. 60, Łódź 1969, s. 92—94.

<sup>49</sup> BZm. 23, k. 183, 299.

<sup>50</sup> ŁGR 101, k. 11; ŁGObl. 21, k. 665.

<sup>51</sup> PKŁ I, 180b.

<sup>52</sup> ŁGIn. 35, k. 485; ŁZm. 43, k. 351v.; ŁGR 101, k. 22.



wsi (najpierw jednego Śladkowa) płacili dziesięciny do kolegiaty łęczyckiej. W najstarszych księgach sądowych z końca XIV w. występuje wieś Śladków (1386: „Ślathcowo”) oraz — rzadziej — Śladkówko (1398: „Ślathkowo minor”) <sup>53</sup>. W 1490 r. pojawia się Śladków Wielki („Slathcovo Maior”) <sup>54</sup>, zapewne w związku z istnieniem już w tym czasie wsi Śladków Nagórny i Śladków Zalesny (tak ich nazwy określono w księdze uposażeń Łaskiego). Śladków Wielki (czy Większy) to oczywiście tyle co Śladków Stary (czy Starszy) — nazwa ta utrzymała się do XVIII w., jednak od 1664 r. poczęła ją wypierać do dziś używana nazwa Śladków Rozlazły <sup>55</sup>.

Śladków Nagórny nazywany jest też czasem (tak w l. 1588, 1695, 1754) <sup>56</sup> Śladkowem Górnym. Nazwa Śladków Zalesny, najczęstsza, przeplata się jednak z drugą — Śladków Podleśny (tak po raz pierwszy w 1515 r.) <sup>57</sup>.

Cały Śladków pierwotnie stanowił jedno dobra w ręku rodu Łazęków. Od XVI w. rodzina Śladkowskich zaczęła się dobrami dzielić oraz sprzedawać je i w końcu XVIII w. poszczególne wsie należały do różnych właścicieli. W każdej też z nich był dwór.

W 1616 r. w Śladkowie Wielkim płacono podatek od jednego łana szlacheckiego nie obsadzonego kmieciem, od czterech łanów osiadłych oraz od czterech zagrodników; w Śladkowie Nagórnym od czterech łanów osiadłych i od czterech zagrodników; w Śladkowie Zalesnym od pięciu łanów osiadłych i dwu zagrodników.

Rejestry poborowe z XVI i XVII w. wspominają o karczmach w niektórych wsiach. Były to miejsca, gdzie warzono i sprzedawano piwo, służyły one nieraz różnym celom handlowym. W XVIII w. po zniszczeniach wojennych i różnych epidemiach pojawiły się karczmy dzierżawione teraz zwykle przez Żydów w samych wsiach, ale także poza wsiami, na rozstajach dróg, tworzące osobne osady karczemne. W parafii Gieczno zbudowano taką karczmę w 1782 r. za młynem Gać, inną — o nazwie Wygoda — przy skrzyżowaniu dróg Brachowice — Wypychów z drogą od Grabiszewa ku Mysłówce. Pierwszą wymienia

<sup>53</sup> PKŁ I, 134, 390, 1054 i in.

<sup>54</sup> *Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie*, wyd. Z. Wdowiszewski. Odb. z „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, nr 42, 44.

<sup>55</sup> ŁGR 118, k. 218; Śladków Wielki jeszcze w materiałach Perthéesa.

<sup>56</sup> ŁGR 31, k. 72v.; 76, k. 323; ŁGObl. 36, k. 126 (i wiele innych). Raz nawet w 1608 r. (ŁGR 52, k. 306v.): „Śladków Górny vel Maior”, ale inne zapisy wymieniają z reguły Śladków Górny obok Wielkiego. Ten ostatni natomiast w 1635 r.: „Śladków Maior seu Rozlazły” — ŁGR 82, k. 358.

<sup>57</sup> ŁGIn. 12, k. 51. Ale znalazłem też określenie (w 1633 r.): Śladków Podgajny — ŁGR 79, k. 326v.

inwentarz kościoła gieczyńskiego z 1797 r., drugą materiały kartograficzne z końca XVIII w.

Z dokonanego wyżej przeglądu wynika, że sieć osadnicza na obszarze parafii, ustalona ostatecznie w XV w., nie uległa niemal żadnym zmianom do końca XVIII w. Nie przybyła ani jedna w tym czasie wieś, zanikła po wojnach XVII w. jedna — Biesiekierz Rudny, pozostała po nim tylko niewielka osada zwana Biesiekierzyk.

Istnienie określonej sieci osadniczej doprowadziło do wykształcenia się sieci lokalnych dróg. O wielu z nich mamy wzmianki w źródłach pisanych. Na przykład w 1528 r. w Brachowicach była rola obok drogi z Grabiszewa do miasta Piątek<sup>58</sup>; w 1590 r. „wielka droga” ze wsi Kozieł (Kozle) do wsi Wola Rogozińska<sup>59</sup>; w 1581 r. droga prowadząca z Kemblin do młyna Rudny<sup>60</sup>; w roku tymże jest wzmianka o „dróżce, którą jeżdżą od Biesiekierza ku Giecznu podle folwarku”<sup>61</sup>. W 1727 r. przy opisie granic dóbr Rogóžno wspomniano: „trzecie kostrzyny aż do drogi publicznej z miasta Piątku do Biesiekierzy”<sup>62</sup>.

Wszystko to były drogi o znaczeniu lokalnym, mimo że nazywano je nieraz „droga wielka” czy „publiczna”. Ale przez obszar parafii przebiegała też droga o większym znaczeniu. Od czasów średniowiecza jeżdżono od Lwowa ku Toruniowi i nad Bałtyk poprzez ziemię łęczycką. Przekraczano jej granicę koło Inowłódza i dalej jechano na Brzeziny, skąd przez Zgierz (tu była komora celna) na Łęczycę. Ale było i odgałęzienie północne tej drogi od Brzezin na Stryków i ze Strykowa przez Kembliny, Wolę Warszycą, Warszyce do Modlnej i dopiero stąd do Łęczycy. W 1592 r. wymieniano ją jako drogę publiczną czyli gościniec od dawna przez wieś Wolę Warszycą i Kembliny biegnący<sup>63</sup>. „Gościniec” przez Kembliny i Wolę Warszycą wspomina też akt podziału Kemblin z 1579 r.<sup>64</sup> Stosunkowo niedaleko Gieczna, ale już poza granicami parafii, biegła też inna droga o ważnym znaczeniu — z Wielkopolski

<sup>58</sup> ŁGIn. 16a, k. 395.

<sup>59</sup> BZm. 18, k. 292.

<sup>60</sup> BZm. 15, k. 245v.

<sup>61</sup> BZm. 15, k. 199.

<sup>62</sup> ŁGR 202, k. 364.

<sup>63</sup> „Via publica magna vulgo gościniec ex antiquo per villam Volia Varszicka et Kembliny decurrens” — ŁZm. 57, k. 722. W 1454 r. Kazimierz Jagiellończyk potwierdził mieszczanom Radomia prawo korzystania ze starych dróg, które według ich zeznań prowadziły m.in. z Radomia w kierunku Wielkopolski „per Przythyk de Radom per Odrziwoł, Inowłódz, Brzeziny, Strykow et demum per Lanciciam” — B. W y r o - z u m s k a, *Dokumenty miasta Radomia z lat 1444—1611*, Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, t. XXI, z. 1, nr 2, Radom 1984.

<sup>64</sup> ŁZm. 50, k. 4 (akt wpisany do ksiąg w 1583 r.).

na Mazowsze, w 1539 r. nazwana drogą publiczną, prowadząca z miasta Łowicza przez Piątek do Łęczycy i Uniejowa<sup>65</sup>.

Stan dróg parafii na przełomie XVIII i XIX w. tak określono przy okazji wizytacji w 1811 r.: „Do wsi niektórych dobra jest droga, do Kwilna zaś, Kemblin, Woli Branickiej, w borach, powybijana miejscami; na wiosnę i na jesieni przykryta i zła przeprawa dla plebana... i dla parafian”.

<sup>65</sup> ŁZm. 19, k. 192.

## ROZWÓJ OSADNICTWA W XIX I XX W.

Nowe formy osadnicze i przemiana starych. — Kolonizacja w poszczególnych dobrach.  
— Stosunki komunikacyjne

Stulecie XIX całkowicie zmieniło dotychczasowy krajobraz terytorium parafii. Zaszły tu zmiany podobne jak i na całym obszarze ziem polskich. W Łęczyckiem miał na nie wpływ także rozwijający się szybko łódzki okręg przemysłowy. Istniały nadal te same wsie co poprzednio, ale zmieniały kształty i położenie, obok nich zaś powstawały nowe. Przeprowadzano na szeroką skalę kolonizację, wycinając lasy.

Nowo zakładane wsie nazywano koloniami. Miały one odmienny kształt niż wsie dotychczasowe. Były to mianowicie wyciągnięte długo ulicówki bądź rzędówki. Każdy osadnik budował się na przydzielonym mu najczęściej w jednym kawale gruncie (wiązało się to z odchodzeniem od trójpolówki). Również stare wsie zmieniały postać, ale następowało to z reguły dopiero po uwłaszczeniu w 1864 r. Odseparowywano wówczas własność folwarczną od włościańskiej, a grunta włościańskie komasowano. Niekiedy jednak pozostawały one w dawnej szachownicy i trzeba było dopiero kłęski żywiolowej, by doszło do komasacji. Tak np. w Woli Rogozińskiej grunta poszczególnych właścicieli scalono i zagrody przeniesiono na nowe miejsca dopiero po wielkim pożarze w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W pierwszej połowie XIX w. próbowano też zakładać nowe folwarki: np. na obszarze dóbr Rogóźno powstał folwark Sarnie i drugi Lorenki. Ale po uwłaszczeniu włościan w 1864 r. zaczął się zmierzch wielkiej własności ziemskiej w parafii. Znaczna część właścicieli folwarków nie potrafiła się przystosować do nowych warunków gospodarowania i nie utrzymała się w swych dobrach. Folwarki rozparcelowano i na ich gruntach powstawały dalsze wsie. Proces ten był powolny, ale doprowadził do tego, że w okresie międzywojennym pozostały w parafii folwarki tylko w Giecznie, Kemblinach i Kotowicach.

Tak więc liczba wszystkich osad znacznie wzrosła. Również niektóre osady młyńskie rozwinęły się w całe wsie, powstawały też nowe osady karczemne, te

jednak w XX w. zanikły. Ustaliły się nazwy wsi w brzmieniu używanym do dziś. I tak, ze starych wsi nadal istniały w obrębie parafii: Gieczno z Sypinem, Borowcem i Gacią; Rogóźno z Wola Rogozińską i Kwilnem; Biesiekierz Górzewo i Nawojowy oraz Kembliny; Biała, Wola Branicka i Warszycę; Kotowice, Astachowice i Wypychów; Brachowice i Śladków Rozlazły, Podleśny i Górny. Przybyły nowe: Lorenki, Sarnie (przejściowo), Rudno (Rudna), Wały, Władysławów, Romanów, Florianów, Julianów, Moszczenica, Trzcianka, Michałów, Cyprianów, Głowa, Stefanów, Wesoła. Nową wsią była też Kolonia Biesiekierska, choć prędko zaczęto ją nazywać też starą nazwą Biesiekierz Rudny.

Jak te procesy przebiegały w dawnych, opisanych w poprzednim rozdziale, kompleksach własnościowych? Dobra gieczyńskie do uwłaszczenia obejmowały wieś i folwark Gieczno (w 1822 r. — 12 dymów), osady młyńskie Borowiec i Sypin, wieś Sypin (w 1822 r. — 7 dymów). W drugiej połowie XIX w. już po uwłaszczeniu do dworu należało jeszcze 1221 mórg, w tym grunty orne i ogrody stanowiły mórg 661; resztę las i nieużytki. W obejściu dworskim było budynków murowanych osiem i drewnianych piętnaście. Była też gorzelnia i zarybione stawy. Wieś Gieczno liczyła 23 dymy i obejmowała gruntu 81 mórg, natomiast wieś Sypin osiem dymów i gruntu 214 mórg. Dalej funkcjonowały młyny w Sypinie i Borowcu<sup>1</sup>. Po konfiskacie w 1865 r. większych majątków kościelnych (ponad sześć mórg) rozparcelowano „Poświętne” nad Moszczenicą, czyli Gieczno Poduchowne (początkowo folwark i osada włościańska).

Późniejsze lata przyniosły dalsze zmiany. Osada młyńska Borowiec rozwinęła się w małą wieś. Po upadku wielkiej własności ziemskiej w Rogóźnie do Gieczna znów zaczęto zaliczać młyn Gać. Natomiast na gruntach dworskich powstały trzy odrębne folwarki: w samym Giecznie oraz położone bardziej na północ Gieczno A i Gieczno B, które dotrwały do drugiej wojny światowej.

Nieco inaczej potoczyły się w XIX i XX w. losy dóbr rogozińskich. Prowadzono w ich obrębie intensywną akcję kolonizacyjną. Już przed powstaniem listopadowym pobudowały się dwie sąsiadujące z sobą kolonie: Wały i Władysławów, założone w lasach oddzielających dobra rogozińskie od Biesiekierza<sup>2</sup>. W lasach dzielących Rogóźno od Kwilna w tym czasie istniał już

<sup>1</sup> Dane o stanie wsi i folwarków w drugiej połowie XIX w. (po uwłaszczeniu) podaje za *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1—15, Warszawa 1880—1900. Hasła w tym *Słowniku* nie są identycznie opracowane, sąd nie o każdej wsi dało się podać te same informacje. Dane z 1822 r. (przy niektórych wsiach) pochodzą z *Tabeli miast, wsi i osad Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827.

<sup>2</sup> Występują już na mapie Kwatermistrzostwa, podobnie i niektóre dalsze nowe kolonie zakładane w dobrach rogozińskich (folwark Laurynki).

folwark Laurynki (nazwa od imienia Laura lub francuskiego Laurent=Wawrzyniec). Na południe od Kwilna zaczęła się budować mała kolonia Rudno. Nieco później na południe od Woli Rogozińskiej przy granicy z Warszycami i Biesiekierzem powstał folwarczek Sarnie.

W drugiej połowie XIX w. po uwłaszczeniu dobra Rogóžno składały się jeszcze z folwarku Rogóžno, folwarku Lorenki (Laurynki) i folwarku Sarnie oraz młyna Gać. Rogóžno miało jedenaście budynków murowanych, osiem drewnianych oraz obszaru 797 mórg (w tym jeszcze 328 mórg lasu); Sarnie cztery budynki drewniane, obszaru 256 mórg; Lorenki jeden budynek murowany, trzy drewniane i „las urządzony”. Natomiast wieś Rogóžno liczyła wówczas 5 dymów (tyle ile w 1822 r.), Wola Rogozińska — 38, (w 1822 r. — 14), Kwilno — 49 (w 1822 r. — 11), Wały — 6, Władysławów — 26, Rudno — 5 oraz nowa kolonia Lorenki — 13 dymów.

Na początku XX w. zaszły dalsze zmiany. Folwarki rozparcelowano. Wieś na gruntach folwarku Lorenki nazwano po prostu Lorenki, potem Lorenki Stare. Po komasacji w latach międzywojennych Woli Rogozińskiej zaniknęły ślady i nazwa po folwarku Sarnie (Szarnie).

W Rogóźnie w 1867 r. utworzono gminę obejmującą 20 wsi, siedzibą gminy stał się jednak z czasem Wypychów.

Na obszarze Biesiekierza Górzewo, w którym w 1822 r. było 17 dymów, zaczęto przeprowadzać kolonizację od lat trzydziestych XIX w. Przy wschodniej granicy dóbr powstała mała kolonia Rudno, jakby w przedłużeniu na południe osady o takiejż nazwie założonej w granicach dóbr rogozińskich. Po uwłaszczeniu zaszły w Biesiekierzu dalsze zmiany. Nadzieleni włościanie pobudowali się opodal dawnej wsi po drugiej stronie ciekłu przepływającego przez Biesiekierze. Stopniowo parcelowano ziemię folwarczną. Na nich powstało kilka większych gospodarstw (największe — nabyte przez rodzinę Stopczyńskich — przekraczało 50 ha) i kilka małych przysiółków oddalonych od dawnego centrum wsi. Według *Słownika geograficznego* było ok. 1880 r. w Biesiekierzu Górzewo 17 dymów, ziemi włościańskiej 17 mórg a kolonistów 683 morgi (może liczby mórg zostały podane mylnie?). Dane te są jeszcze sprzed ostatecznej likwidacji gruntów folwarczych, później liczba dymów znacznie wzrosła.

Resztkę dawnego obszaru folwarcznego położonego obok kolonii Rudno stanowiło większe gospodarstwo z lasem określane czasem jeszcze w okresie międzywojennym jako folwark Górzewo (wówczas własność rodziny Woźniakowskich). Tak oznaczone jest na niektórych wydaniach mapy topograficznej 1:100 000 z tego okresu oraz w *Skorowidzu miejscowości* opracowanym na podstawie spisu ludności z 1921 r.

Duże zmiany zaszły także na terytorium Biesiekierza Nawojowego, w obręb którego wchodził na początku XIX w. także obszar dawnego Biesiekierza Rudnego. Po tym ostatnim została mała osada Biesiekierzyk, która w 1822 r. miała trzy dymy i siedemnastu mieszkańców i w urzędowej tabeli osad Królestwa Polskiego figuruje pod nazwą Biesiekierz Rudny. Właściciele tych dóbr jeszcze przed powstaniem listopadowym w lasach dzielących te Biesiekierze od Kemblin założyli nową kolonię nazwaną Kolonią Biesiekierską. Znacznie później przeszła na nią nazwa Biesiekierz Rudny. Natomiast nazwa Biesiekierzyk znikła, choć w miejscu osady jest dziś jeszcze pojedyncze gospodarstwo, a stosunkowo blisko przysiółek zwany Budy (powstał z parcelacji Biesiekierza Nawojowego).

W drugiej połowie XIX w., już po uwłaszczeniu, Biesiekierz Nawojowy liczył początkowo tylko 17 dymów (w 1822 r. — 14). Zostało tu trochę drobniejszej szlachty — miała ona ziemi mórg 384, podczas gdy włościanie początkowo tylko 49 mórg (według *Słownika geograficznego*). Biesiekierz Rudny (Kolonia Biesiekierska) miał wówczas już 39 dymów i 494 morgi. Autor odpowiedniego hasła w *Słowniku* wymienił w tym Biesiekierzu też 160 mórg folwarcznych — był to zapewne dawny Biesiekierzyk. Wieś po uwłaszczeniu pobudowała się znacznie na wschód od dotychczasowych siedzib — części szlacheckie pozostały na dawnym miejscu.

Tak więc obszar Biesiekierzy przeszedł duże przeobrażenia: ubyło lasów, zamiast dwóch tylko zwartych małych ulicówek, powstało ich więcej i bardziej rozciągniętych (były wśród nich i rzędówki), w innych jednak miejscach, było też osadnictwo rozproszone. Nowym osadom dawano nieraz odrębne nazwy. Tak pojawiły się we wschodniej części Biesiekierzy Dobra Wola i Nowa Wieś, w zachodniej nie tylko wspomniane już Huby, ale i Marce przy granicy z Wolą Rogozińską (przechowała się więc jako nazwa polna przez stulecia nazwa dawnego Biesiekierza Rudnego zwanego też Marcem, by teraz się odrodzić jako nazwa małej osady).

Dobra Kembliny na początku XIX w. nie przeprowadzały kolonizacji w 1822 r. było tam 17 dymów. Dopiero nieco później zaczęły powstawać — na ogół na obrzeżach dóbr — nowe kolonie. W kilka lat po uwłaszczeniu (po 1864 r.) było w samych Kemblinach 37 dymów, ziemi włościańskiej 274 morgi, dworskiej — 1315 (ale ornej tylko 650). Już wówczas istniał przy granicy wschodniej Florianów<sup>3</sup>, a na południu nad rzeką Moszczenicą Trzecianna

<sup>3</sup> Właściciele dóbr Osse założyli jakby w przedłużeniu Florianowa, na swoim terytorium, Kolonię Osse. Na niektórych wydaniach mapy topograficznej 1:100 000 na tę kolonię rozciągnięto nazwę Florianów.

(Trzcianka) o trzech dymach i 63 morgach oraz niewielka też osada Julianów. Również na północy przy granicy z Kolonią Biesiekierską wyrósł mały Olszowiec a w klinie północno-wschodnim — Romanów, obie osady jeszcze nie wykazane w *Słowniku geograficznym*.

Ośrodek dóbr z dworem i ze sporym areałem folwarcznym ostał się do okresu międzywojennego, tak że końcowa faza parcelacji nastąpiła dopiero w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej. W XIX w. zaniknął młyn kembliński.

W pierwszej połowie XIX w. prowadzono też intensywną kolonizację w dobrach Biała. W samej wsi w 1822 r. było tylko 14 dymów. Jeszcze przed powstaniem listopadowym na południowy wschód od wsi zaczęła wyrastać kolonia zwana najpierw Budy Bialskie (tak na mapie Kwatermistrzostwa) a potem — Cyprianów (w 1822 r. — trzy dymy). Na południe od Białej, w lesie zwanym już w 1584 r. Głowa<sup>4</sup>, założono nową kolonię o takiejże nazwie (nazywano ją też: Głowo). Około 1880 r. było tu 20 dymów, 326 mórg ziemi i młyn wodny. Jeszcze dalej na południe, przy trakcie do Zgierza, powstał maleńki Stefanów z wiatrakiem, którego resztki można było oglądać jeszcze w okresie międzywojennym. Przedłużeniem Stefanowa w kierunku zachodnim stał się Leonów, założony jednak już w obrębie innych dóbr — Ciosny. Proboszczowie z Gieczna poczęli wówczas wymieniać wśród wsi należących do parafii właśnie Leonów, a nie Stefanów. Źródłem pomyłki mógł być też fakt, że i dobra Biała i dobra Ciosny należały wówczas do tego samego właściciela. Jednak Ciosny z przyległościami należały do parafii św. Katarzyny w Zgierzu.

Samą Białą próbowali ówczesni jej właściciele, Nakwascy, obrócić w osadę fabryczną, co im się jednak ostatecznie nie udało. Z 1853 r. zachował się plan regulacyjny osady, która otrzymała nowy układ przestrzenny z rynkiem kwadratowym pośrodku. Dokonano komasacji gruntów i wyznaczono działki dla osadników. Urządzono folusze: w l. 1867/1868 było ich kilka — w samej Białej „przy trakcie ze Zgierza do Piątku po prawej stronie”, także pod kościołem zwany „Zakościelny”, przy granicy kolonii Głowa oraz pod tą kolonią zwany „Mostki”. Obok tych czterech foluszy był staw z młynem Łachwa między dworem a gorzelnią. Była też dworska cegielnia, bo folusz Mostki z nią właśnie graniczył.

Jeszcze w l. 1867/1868 na całość dóbr składały się poza wymienionymi wyżej foluszami i młynem oddawanymi w wieczyste dzierżawy: folwark Biała, wieś „zarobna” Warszyce, kolonie Biała, Głowa, Cyprianów i „grunta po wyciętym

<sup>4</sup> Sama nazwa jest więc bardzo stara: wzmianka o lesie Głowa występuje w księgach sądowych łęczyckich — ŁZm. 52, k. 77.



lesie na kolonie”<sup>5</sup>. Ale rychło dobra jako całość przestały istnieć. W *Słowniku geograficznym* nic już nie ma o gruntach folwarcznych w Białej. Niemniej sama Biała znacznie się w tym czasie rozwinęła dzięki napływowi osadników. Około 1880 r. liczyła 670 mieszkańców, były tu 57 dymy, ziemi włościańskiej mórg 384, ziemi kolonistów mórg 472, cztery młyny, olejarnia i gorzelnia.

Od 1867 r. Biała była siedzibą władz dużej gminy (ok. 1880 r. liczyła 2972 mieszkańców). Był tu też — przypomnijmy — kościół filialny Gieczna, zamieniony na parafialny w 1927 r. Swój charakter „stołeczny” dla okolicy Biała zachowała także w okresie całego dwudziestolecia międzywojennego. Otrzymała wówczas urząd pocztowy i tu mieścił się też posterunek policji. Od XIX w. była tu szkoła. W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej zbudowano dla niej nowy budynek.

Między Białą, Cyprianowem, Wolą Branicką i Kemblinami wyrosła na karczunku leśnym w drugiej połowie XIX w. mała kolonia Michałów.

O Woli Branickiej brak bliższych informacji w *Słowniku geograficznym*. W 1822 r. było tam 20 dymów. Po uwłaszczeniu wieś pozostała ulicówką dłuższą teraz i przesuniętą bardziej na południe. Po rozparcelowaniu obszaru dworskiego powstała Kolonia Wola Branicka: kilka gospodarstw wzdłuż Moszczenicy w pobliżu granic Biesiekierza oraz (w okresie późniejszym) kilka rozrzuconych między wsią i traktem Zgierz — Piątek. Pozostał młyn ze stawem — znalazł się on teraz tuż przy wylocie drogi wiodącej przez Kolonię Biesiekierską.

W Warszycach po uwłaszczeniu nie było już folwarku. Wieś miała 11 dymów i 162 morgi ziemi (wcześniej — w 1822 r. siedem dymów). Nie przenoszono też gospodarstw na nowe miejsce. Dopiero w połowie lat międzywojennych dokonano komasacji i zabudowa wsi usytuowała się wzdłuż traktu Zgierz — Piątek (wówczas już bitej drogi). Nie było już też w Warszycach młyna.

W Kotowicach w 1822 r. było siedem dymów, a w drugiej połowie XIX w. tylko folwark z sześcioma dymami i osada młyńska. Folwark utrzymał się jeszcze w okresie międzywojennym. W kierunku zachodnim, za lasem, na samej granicy dóbr powstała maleńka osada (być może pierwotnie jako osada karczemna) zwana na mapie Kwatermistrzostwa „Oskuwek” a w *Słowniku geograficznym* „Wesoła” (tak też figuruje w wykazach parafialnych). W wydaniu mapy topograficznej 1:100 000 z 1931 r. pojawiła się też na tym miejscu nazwa „Swoboda”. Dziś śladem osady jest tylko nazwa „Wesoła” jako nazwa polna.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Okręg. Urz. Ziem. Piotrków 1021 k. 20 i n. (Wykaz hipoteczny dóbr ziemskich Biała). Wspomniany wyżej plan regulacyjny osady Biała z 1853 r. zachował się w tymże Archiwum, Zb. kart., 1520.

Astachowice miały w 1822 r. siedem dymów, a po uwłaszczeniu pozostały nadal małą stosunkowo wsią z dziewięcioma gospodarstwami i przybrały postać dosyć wyciągniętej rzędówki praktycznie łącząc się z położonym dalej na północ Wypychowem.

W Wypychowie było w 1822 r. dziewięć dymów. Po uwłaszczeniu w drugiej połowie XIX w. folwark miejscowy liczył jeszcze 314 mórg (w tym tylko 193 ziemi ornej i ogrodów), miał jeden budynek murowany i osiem drewnianych. Później go rozparcelowano. Na południe od wsi powstała Kolonia Wypychów, a dawną wieś zaczęto nazywać Stary Wypychów.

W Brachowicach (w 1822 r. — 11 dymów) był też jeszcze po uwłaszczeniu folwark o 345 morgach (288 mórg ziemi ornej), potem rozparcelowany. Odtąd były tu dwie wsie: Brachowice Stare i Brachowice Nowe w postaci dwóch rzędówek położonych równoleżnikowo. W epoce wcześniejszej, jak o tym była mowa w poprzednim rozdziale, były tu Brachowice i Brachowiczki. Pamięć o tych ostatnich zachowała się w postaci nazwy polnej<sup>6</sup>. Po założeniu Brachowic Nowych przestała istnieć karczma Wygoda funkcjonująca tu jeszcze w pierwszej połowie XIX w.

Śladków Górny, Podleśny i Rozlazły w 1822 r. liczyły 13, 15 i 16 dymów. Kolonizacja na ich obszarze zaczęła się jeszcze przed powstaniem listopadowym. Na mapie Kwatermistrzostwa na północ od karczmy Wygoda pokazano nową osadę „Holendry do Śladków Górny”<sup>7</sup>. Po uwłaszczeniu Śladków Rozlazły i Śladków Podleśny tworzyły jeszcze dobra w ręku tego samego właściciela. Folwark Śladków Rozlazły miał 16 budynków drewnianych, ziemi ornej, ogrodowej oraz łąk 502 morgi; folwark w Śladkowie Podleśnym sześć budynków drewnianych, ziemi ornej, ogrodowej i łąk 232 morgi. We wsi Śladków Rozlazły było dymów 24, mórg 151, w Śladkowie Podleśnym — dymów 21, mórg 281. Natomiast w Śladkowie Górnym ok. 1880 r. folwark miał budynków drewnianych 12 oraz 399 mórg ziemi (w tym 302 ornej i ogrodowej). Wieś — dymów 15, mórg 102. Folwarki jednak rozparcelowano jeszcze przed pierwszą wojną światową.

<sup>6</sup> *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, t. 43, Powiat łęczycki, województwo łódzkie, Urząd Rady Ministrów, Warszawa 1974, s. 27 (tu cała gmina Piątek).

<sup>7</sup> W poprzednich stuleciach na ziemiach polskich prowadzono kolonizację na tzw. prawie holenderskim (olęderskim), w XVIII w. również w Łęczyckim, jednak poza parafią Giecno. Kolonizację prowadzoną w XIX w. także jeszcze początkowo nazywano „olęderską”, a same osady „Holendry”. O miedzę z parafią w Giecnie powstała w 1789 r. osada „olęderska” w Świędowie — zob. J. Goldberg, *Osadnictwo olęderskie w dawnym województwie łęczyckim i sieradzkim*, Zeszyty Naukowe UŁ, Nauki human. społ., ser. I, z. 5, Łódź 1957. Można dodać, że w 1790 r. wśród poddanych w Woli Branickiej był też „Stacho Olęder” — ŁGObl. 139, k. 1164.

Powstało na tym obszarze kilka równoległych do siebie rzędówek w układzie równoleżnikowym (tylko Śladków Podleśny — w południkowym). Odrodziła się też znana z średniowiecza nazwa Śladków — tak nazwano kilka gospodarstw przy północnej granicy Śladkowa z Mysłówką.

W pierwszej połowie XIX w. powstawały jeszcze na obszarze parafii nowe osady karczemne. Mapa Kwatermistrza ostwa poza wymienionymi wyżej Wygodą i (ewentualnie) Osuwkiem pokazuje karczmę Czatuwka (!) na skrzyżowaniu nowych traktów: Stryków — Łęczycza i Zgierz — Piątek oraz karczmę w Rogóźnie przy trakcie, naprzeciw dworu.

Zmieniły się układy komunikacyjne. Pierwszą rewolucję w tym zakresie przyniosły już pierwsze lata Królestwa Polskiego (po 1815 r.). Przeprowadzono wówczas szereg traktów łączących ważniejsze miejscowości. Część dawnych krętych dróg od wsi do wsi została w ten sposób zastąpiona szerokimi, wytyczonymi po liniach prostych drogami. Odtąd główną osią komunikacyjną na obszarze parafii o kierunku południkowym stał się trakt ze Zgierza do Piątku przechodzący przez Białą i Gieczno. Południową część parafii przeciął też trakt, który śladem dawnej średniowiecznej jeszcze drogi łączyć miał Stryków, przez Kembliny, Wołę Branicką i Warszycę (oraz dalej przez Modlną) z Łęczyczą (a potem też z Ozorkowem). Trakty te były początkowo drogami gruntowymi. Pierwsze bite drogi budowane w dalszej okolicy ominęły teren parafii. Były to szosy ze Zgierza do Łowicza (część traktu „fabrycznego”), a potem z Krośniewic do Zgierza (Łodzi).

Dopiero w okresie międzywojennym bita droga połączyła (przez teren parafii) Zgierz z Piątkiem; poprowadzono ją o 100 lat wcześniej wytyczonym traktem. W 1929 r. w czasie prac prowadzonych w samym Giecznie trzeba było w związku z nimi przeprowadzić małą regulację i uszczuplono nieznacznie ogród księży w pobliżu plebanii.

Już w XVIII w. w pobliże parafii dotarła poczta. Po trzecim rozbiore za rządów pruskich utrzymywano komunikację pocztową w trójkącie: Łowicz — Łęczycza — Stryków, między Łęczyczą a Strykowem dawną drogą przechodzącą też przez terytorium parafii (Wola Branicka, Kembliny). Za czasów Królestwa Polskiego w sąsiedztwie przechodziły poczty wózkowe z Łowicza do Piątku i Strykowa, także z Łęczycy przez Zgierz do Piotrkowa<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> L. Zimowski, *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*, Warszawa 1972, s. 431; M. Czernik, *Poczta Królestwa Polskiego w latach 1815—1851*, Wrocław 1987, s. 678 i in.; R. Rosin, *Z dziejów poczty w Łódzkiem (do połowy XX w.)*, [w:] *Filatelistyka w Łódzkiem*, pod red. R. Rosina, Łódź 1977, s. 144—149.

Linie kolei żelaznych budowane w XIX w. omijały obszar parafii. Kiedy w 1863 r. otwarto połączenie Skierniewice — Bydgoszcz przez Łowicz, Kutno, najwygodniej było mieszkańcom parafii korzystać z niego przez stację w Kutnie, do której był dojazd pocztą z Piątku. I najbliższą stacją pocztową dla Gieczna był w 1866 r. właśnie Piątek, skąd wózek z podróżnymi odjeżdżał do Kutna codziennie. Inna linia pocztowa w tym czasie przechodziła nadal przez pobliski Ozorków, gdzie też była stacja. Wreszcie trzecia linia pocztowa, z której wygodnie było korzystać zwłaszcza mieszkańcom południowej części parafii, wiodła traktem „fabrycznym” ze Zgierza do Łowicza ze stacją pierwotnie w Osinach (potem w Głownie) i w Strykowie<sup>9</sup>. Tę ostatnią linię zastąpiła na początku XX w. droga żelazna zwana koleją kaliską łączącą Warszawę przez Sochaczew i Łódź z Kaliszem. Najbliższe stacje były w Strykowie, Glinniku i Zgierzu.

W 1915 r. Niemcy zajęli północną część Królestwa Polskiego. Zbudowali linię wąskotorową z Krośniewic do Strykowa przez Łęczycę i Ozorków<sup>10</sup>. Tory tej kolejki przecięły obszar parafii. Poprowadzono ją na znacznym odcinku wzdłuż traktu Stryków — Ozorków. Przechodziła przez Kembliny i Wołę Branicką. Odcinek Stryków — Ozorków zlikwidowano w połowie lat międzywojennych. Kolejka straciła bowiem na znaczeniu, odkąd w 1926 r. uruchomiono kolej normalnotorową Zgierz — Kutno.

<sup>9</sup> *Skorowidz dróg pocztowych w Królestwie Polskim (z mapą), ułożony w miesiącu lutym 1866 roku*, b.m. r.

<sup>10</sup> T. L i j e w s k i, *Rozwój sieci kolejowej Polski*, Dokumentacja Geograficzna 1959, nr 5, Instytut Geografii PAN, s. 59.

## STOSUNKI DEMOGRAFICZNE

Zaludnienie. — Skład wyznaniowy i narodowościowy mieszkańców. — Wyniki spisu z 1921 r.

Pierwsze szacunkowe próby obliczenia wielkości zaludnienia obszaru parafii gieczyńskiej przeprowadził w ramach swych szerszych badań nad zaludnieniem Polski w XIV w. Tadeusz Landenberger (Ładogórski). Historyk ten wyliczył powierzchnię parafii w granicach określonych w *Liber Beneficiorum* Łaskiego na 96,1 km<sup>2</sup>, a liczbę mieszkańców na 720, co dawało gęstość zaludnienia 7,5 osoby na kilometr kwadratowy<sup>1</sup>. Po latach jednak sam przyznał, że szacunki jego były zaniżone.

Zaludnienie parafii rosło z pewnością do połowy XVII w. — od XIV w. co najmniej zwiększyło się trzykrotnie, dochodząc być może do ponad 2 tys. osób, by następnie wydatnie się obniżyć, podobnie jak w całej Polsce. Brak danych nie pozwala stwierdzić, jak to zjawisko wyglądało dokładnie na obszarze parafii. Pośrednio o zaludnieniu mówią wykazy podatkowe, zwłaszcza podymnego (od zamieszkałego domu) oraz poglównego (od osób wyjąwszy dzieci do lat 10). W załączonym aneksie podaję odpowiednie fragmenty taryf podatkowych województwa łęczyckiego z lat 1661, 1683 i 1717.

Dopiero z XIX stulecia pochodzą dokładniejsze dane. Władze Królestwa Polskiego wydały w 1827 r. zestawienie statystyczne dymów i mieszkańców poszczególnych wsi (dane z 1822 r.). Zamieszkiwały według tego zestawienia parafię 2454 osoby. Największymi wsiami, liczącymi ponad 200 mieszkańców, były wówczas Kembliny, Wola Branicka i Wola Rogozińska. Ponad 150 miały — Biesiekierz Górzewo, Biała i Gieczno; ponad 100 — Biesiekierz Nawojowy, Brachowice, Kwilno, każdy z trzech Śladków oraz Wypychów<sup>2</sup>.

Ułożony kilka lat później podczas powstania listopadowego (1831) i zachowany w aktach Dozoru Kościelnego wykaz płatników podatku „ofiara”

<sup>1</sup> T. Landenberger, *Zaludnienie Polski*, Lwów 1930, s. 85.

<sup>2</sup> *Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827.

(zob. aneksy) wyliczył ludność parafii na 2800 osób, w tym katolików 2368. Najludniejszą wsią była teraz Biała z 360 mieszkańcami.

Z następnych lat pochodzą dane podawane przez proboszczów gieczyńskich do drukowanych wykazów urzędowych Archidiecezji Warszawskiej, odnoszą się one jednak przede wszystkim do liczby katolików w parafii. I tak, było ich w 1832 r. — 2817, w 1838 r. — 2371, w 1850 r. — 2362, w 1860 r. — 2126, w 1870 r. — 2780<sup>3</sup>.

Słaby wzrost zaludnienia a nawet okresowy spadek był w pierwszej połowie XIX w. następstwem złych jeszcze powszechnie warunków sanitarnych i wielkiej śmiertelności małych dzieci. Rachunki pokładnego, zachowane w aktach dozoru parafialnego, od czasów powstania listopadowego podają obok imienia i nazwiska także wiek zmarłego, chowanego na cmentarzu gieczyńskim. Niżej podaję dane o liczbie zgonów w różnych przedziałach wieku, w wybranych dwóch latach — 1832 i 1840.

Przedział wieku	Rok 1832	Rok 1840
Do 5 lat	79	42
6—20	8	3
21—40	14	9
41—60	25	14
61—80	11	1
Ponad 80	4	—
Razem	141	69

Dopiero od końca XIX w. datuje się wyraźny przyrost ludności. W 1909 r. ówczesny proboszcz określił liczbę katolików na 4280 osób; tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej kolejny proboszcz (w 1913 r.) — na 4482 osoby, a po jej zakończeniu, w 1918 r., na 4825. Według urzędowego spisu z 1921 r. miało być katolików w parafii 4985, a wszystkich mieszkańców — 5653.

Do początku XIX w. jedynymi niekatolikami w parafii byli Żydzi. Pierwsze dane o ich obecności na jej terytorium pochodzą dopiero z XVIII w. Pojawili się w okresie rozwoju karczemu nowego typu, jako ich arendarze. W 1784 r. pogłównie w Kemblinach płaciło dwu Żydów, w Warszycach — dwu, w Biesiekierzach — trzech i w Giecznie — trzech. Z pierwszych trzech wsi należeli do kahału strykowskiemu, z Gieczna do przykahału

<sup>3</sup> Zob. odpowiednie tomiki *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis*.

piątkowskiego<sup>4</sup>. W całym województwie łęczyckim żyło wówczas na wsiach 977 Żydów (w miastach — 1926)<sup>5</sup>.

O niektórych Żydach w parafii zachowały się bliższe informacje. W 1765 r. arendował w Giecznie Szlama zwany Piernikarczyk. Ekonom z sąsiedniego Rogóżna skarżył w tymże roku ekonoma z Gieczna, że ten dopuścił do bójki w dniu św. Jakuba w karczmie w Giecznie i że

...arendarzowi gieczyńskiemu, sprawcy zajęć, przeskadzaczowi w obrzędach świętych w dniu św. Jakuba i św. Stanisława Kostki, pod samym cmentarzem pod figurą Chrystusa, gdzie teraz św. Jan Nepomucen ustawiony, zezwolił z wielkim zgorszeniem wiernych szynkować<sup>6</sup>.

W cztery lata później w inwentarzu Woli Branickiej jej dzierżawczyni zanotowała: „rurówkę tym sposobem sprzedałam Żydowi do Białego za zł 8”<sup>7</sup>. W 1790 r. Marianna Wilkanowska skarżyła Cypriana Nakwaskiego oraz chłopą Franciszka Snycerka i Żyda Mendla ze wsi Białe, Ciosny i Warszycy o zwrot pewnych sum<sup>8</sup>.

W 1829 r. ówczesny proboszcz naliczył w parafii 40 Żydów należących „do bóżnicy piątkowskiej”. Wizytator w 1879 r. zanotował 36 Żydów. W 1918 r. zaś według proboszcza było ich 38 (w Biesiekierzu Nawojowym siedmiu, w Biesiekierzu Górzewo dziewięciu, w Kemblinach dziesięciu, w Białej dwunastu). Ale według urzędowego spisu z 1921 r. mieszkało tylko siedmiu Żydów w Biesiekierzu Górzewo i sześciu w Woli Branickiej.

Drugą mniejszość religijną w parafii stanowili od XIX w. luteranie. Przyszli tu razem z kolonizacją, o której pisałem poprzednio. Protestanci gieczyńscy należeli do dwóch parafii ewangelickich: ozorkowskiej i zgierskiej. O zorganizowanie pierwszej starał się od 1817 r. właściciel Ozorkowa Ignacy Starzyński. Kiedy w 1820 r. ustalano wsie mające wejść w obręb parafii, nie było wśród nich jeszcze ani Władysławowa ani innych osad z obszaru katolickiej parafii Gieczno. Kiedy jednak gmina ewangelicka ostatecznie zorganizowała się, składki na jej utrzymanie placili koloniści także (od 1832 r.) z Władysławowa, Wałów, Rudnego, Lorenek, a nieco później również z Kwilna. Stąd wiemy, że w 1844 r. we Władysławowie mieszkały 23 rodziny kolonistów-ewangelików

<sup>4</sup> ŁGObl. 108, k. 885.

<sup>5</sup> A. Podróża, *Żydzi i wieś w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 241 i n.

<sup>6</sup> ŁGObl. 54, k. 1419.

<sup>7</sup> ŁGR 243a, k. 220.

<sup>8</sup> ŁGObl. 140, k. 14.

(1111 osób), na Wałach dwie (9 osób), w Rudnem pięć (25 osób), w Lorenkach — czternaście (70 osób), w Kwilnie w 1847 r. — aż 40 (216 osób)<sup>9</sup>.

Parafię ewangelicką w Zgierzu zorganizowano na początku lat dwudziestych XIX w. Od 1839 r. wymieniane są wśród wsi parafii: Biała — 134 luteran, Głowa — 54, Warszycy — 4 (rodzina karczmarza); od 1842 r. Biesiekierz — 52 (z adnotacją: „Mieszkańcy niedawno tu osiedli i ubodzy dlatego w rozkładzie na r. 1842 jeszcze nie umieszczeni”)<sup>10</sup>.

Wizytator parafii Gieczno w 1879 r. zanotował: „we wsiach Kwilno, Władysławów, Florianów, Cyprianów, Leonów i Biała znajduje się luteranów 1012”. Stanowili więc ewangelicy wówczas w parafii bardzo liczną grupę (ok. trzeciej części całej ludności).

Według proboszcza giecznińskiego w r. 1918 było protestantów: w Giecznie — 2, w Kwilnie — 104, w Lorenkach — 25, we Władysławowie — 99, w Kotowicach — 5, w Biesiekierzu Nawojowym — 9, w Biesiekierzu Górzewo — 64, w Kolonii Biesiekierskiej — 4, w Kemblinach — 49, w Michałowie — 16, w Woli Branickiej — 78, w Białej — 23, w Głowie — 89. W sumie więc — 567 osób. Trzeba dodać, że proboszcz pod Kemblinami umieścił kolonistów Niemców z małych osad nad Moszczenicą (Moszczenica, Trzecianna, Julianów) i z Florianowa — wszystko to były kolonie powstałe w ramach dawnych dóbr Kembliny.

Urzędowy spis ludności w 1921 r. podał nieco inne liczby w poszczególnych wsiach, a całą ludność ewangelicką obliczył na 644 osoby. Najbardziej miarodajny obraz zaludnienia parafii z podziałem ludności według wyznań podaje właśnie ten to spis ludności z 1921 r. Są to już ostatnie lata przed oderwaniem od parafii południowej jej części w związku z erygowaniem nowej parafii w Białej. Przypomnijmy, że według tego spisu było w całej parafii 5653 mieszkańców, w tym 4985 katolików, 644 ewangelików, 13 Żydów i 11 osób innych wyznań chrześcijańskich (jedna osoba w Biesiekierzu Górzewie, jedna w Woli Branickiej i dziewięć w Śladowie Górnym — byli to zapewne mariawici).

Najludniejszą wsią w parafii było wówczas Kwilno z 421 mieszkańcami, drugie miejsce zajmowała Biała licząca 392 osób. W całym Giecznie (wieś i trzy folwarki) mieszkało 228 osób. Pełną tabelę wymieniającą wszystkie wsie parafii i liczbę mieszkańców oraz ich wyznanie według spisu z 1921 r. załączam

<sup>9</sup> W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachowały się akta Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświeccenia Publicznego „tyczące się Gminy Ewangelicko-Augsburskiego Wyznania w Ozorkowic” — CWWKP 1278, 1279.

<sup>10</sup> Jak wyżej — „tyczące się Gminy Ewangelicko-Augsburskiego Wyznania w Zgierzu” — CWWKP 1312.



w aneksach. Trzeba dodać, że tak liczni protestanci (luteranie) zamieszkujący parafię należeli nadal do dwóch gmin: zgierskiej (kantorat w Białej) i ozorkowskiej (kantorat we Władysławowie). W każdym z kantoratów mieli własne cmentarze<sup>11</sup>.

Liczba mieszkańców parafii wydatnie obniżyła się po 1927 r. w następstwie erygowania nowej parafii Biała. Według wizytatora z 1937 r. było w parafii gieczyńskiej 3785 katolików, 187 protestantów i pięciu Żydów. Podział według wyznania był również podziałem według narodowości. Polacy i Niemcy żyli obok siebie w tych samych wsiach (tylko nieliczne małe kolonie, jak Julianów, były wyłącznie niemieckie). Współżycie obu narodowości było przez dziesiątki lat zgodne. Dopiero przed wybuchem drugiej wojny światowej w wielu wsiach dały się zauważyć wyniki agitacji hitlerowskiej, co tragicznie zaowocowało podczas okupacji niemieckiej (zob. dalej).

Druga wojna światowa spowodowała rozmaite przemiany demograficzne także w parafii gieczyńskiej. Te jednak nie będą już w tym opracowaniu omawiane.

<sup>11</sup> W 1992 r. cmentarz we wsi Biała (ok. 1—2 km na południe od kościoła, w lesie) cały był porośnięty sporym laskiem sosnowym. Zachował się wał i rów otaczający cmentarz oraz dwa murowane słupy po dawnej bramie. Mniej więcej pośrodku resztki murowanej tablicy na grobie kogoś z rodziny Weissów, bialskich młynarzy. Cmentarz ten (tak jak i cmentarz we Władysławowie) figuruje na mapach topograficznych z okresu międzywojennego.

## RODZINY SZLACHTY — WŁAŚCICIELI DÓBR

Kolatorzy kościoła parafialnego. — Inne rodziny szlacheckie. — Typy i rodzaje własności

Kolatorami kościoła w Giecznie byli właściciele tej wsi. Już w rozdziale o początkach parafii wskazano na Toporczyków jako na fundatorów kościoła oraz właścicieli szmatu ziemi obejmującego całą nowo tworzoną parafię na prawym brzegu Moszczenicy razem z przylegającym od północy Konarzewem. Ród ten już w XIII w. występował w Łęczyckiem, a jego różni przedstawiciele piastowali wysokie urzędy. W stan posiadania „gieczyńskiej” jego gałęzi w XIV w. wprowadza nas cytowany w tym opracowaniu już wielokrotnie dokument z 1369 r. Dokumentem tym kasztelan sieradzki Świętopełk poświadczył podział dóbr między dwoma braćmi, dziedzicami Gieczna, Sieciechem i Bogutą (zob. też mapę nr 7). Sieciech wziął dobra Biesiekierz z młynem rudnym („cum minera”), Stoki koło Rogów — w Łęczyckiem, także Sieciechowice w Krakowskiem oraz Boguszyn na Mazowszu. Bogucie przypadło Konarzewo i Rogóžno (stara i nowa wieś) oraz dział w Rogach, również młyn rudny („minera seu molendinum)) w samym Giecznie. Obaj mieli zawarowane nawzajem prawo korzystania z lasów w obu dziedzinach. Z posiadaniem młyna w Giecznie łączyło się prawo wyrębu budulca dla napraw tamy i samego młyna w dobrach gieczyńskich<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Do XVI w. treść dokumentu zachowała się w potwierdzeniu króla Kazimierza z 15 VII 1370 r. W 1548 r. potomek Boguty Jan Rogoziński przyniósł dokument do kancelarii królewskiej, która pod datą 28 lutego tegoż roku wystawiła jego potwierdzenie wpisując tekst do ksiąg kancelarii (*Metryki Koronnej*). Wpis zawiera dwa błędy: rok wystawienia pierwotnego dokumentu podany jest jako rok 1350 (a potwierdzenia Kazimierzowego — 1351), a Gieczno figuruje jako „Bieczno”. Dziś znamy treść dokumentu właśnie z wpisu do *Metryki Koronnej* (AGAD, MK 74, k. 199—201), ale nie tylko. W dniu 27 IX 1608 r. inny Jan Rogoziński oblatował zachowane jeszcze wówczas potwierdzenie kazimierzowskie w księgach grodu łęczyckiego („in pergamenno cum appensione sigilli vetusti” — ŁGR 52, k. 385v. — 386v) już z poprawną lekcją „Gieczno”, ale dalej z datami 1350 i 1351. Daty te były przyjmowane w lit. historycznej do ostatnich czasów. Dopiero J. Bieńczyk, A. Szymczakowa, *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII—XIV wieku. Spisy*, Wrocław 1985, poprawili je właściwie.

Rodziny Toporczyków wywodzące się od Sieciecha i Boguty trzymały dobra wymienione w dokumencie z 1369 r. także jeszcze na początku XV w. (niektóre — jak zobaczymy — znacznie dłużej), a ich niektórzy przedstawiciele odgrywali w Łęczyckiem pewną choć niezbyt na ogół znaczną rolę.

W samym Giecznie na przełomie XIV i XV w. siedzieli: Żegota, Krzywosąd i Nawój z bratem Aleksandrem. Aleksander był stolnikiem łęczyckim, a z bratem Nawojem prowadził długi proces<sup>2</sup>. W 1399 r. na roczkach w Łęczycy jego wysłannik tłumaczył niestawienie się pana w sądzie tym, że bawi on w Krakowie zajęty ważnymi sprawami z panem Janem, kasztelanem krakowskim<sup>3</sup>.

Najwybitniejszym przedstawicielem rodu w Łęczyckiem w pierwszej połowie XV w. był niewątpliwie Sieciech z Łęk, chorąży mniejszy łęczycki 1416—1434, łowczy większy łęczycki 1434—1438, wreszcie sędzia ziemski łęczycki 1439—1445. Był on też dziedzicem Sieciechowic, Stoków, Stokowskiej Woli i Lipin. Ale zachował pewne prawa do niektórych dóbr rodowych w parafii Gieczno: Woli Rogozińskiej, młyna w Giecznie (czasowo), procesował się o dział w Konarzewie, dokupił Kotowicę<sup>4</sup>. Był fundatorem kościoła w Stokach, który później został przeniesiony do Mileszek<sup>5</sup>. On też w 1440 r. razem z Nawojem z Biesiekierza został opiekunem ówczesnych nieletnich właścicieli Gieczna.

W Giecznie bowiem z wymienionych wyżej jego właścicieli ostał się Nawój. W 1418 r. już nie żył, a w majątku gospodarzyła wdowa po nim — Grzymka z synem Mikołajem<sup>6</sup>. Ten to Mikołaj występuje w źródłach w następnych latach jako jedyny dziedzic Gieczna oraz Sypina i Borowego Młyna, jest też właścicielem Rogów i zagninionych dziś Żabokrzek<sup>7</sup>. W 1440 r. nie było go już wśród żyjących i nad jego to dziećmi: Stanisławem, Jadwigą i Barbarą opiekę objął, jak wspomniano, Sieciech z Łęk z Nawojem z Biesiekierza<sup>8</sup>.

Na przełomie XIV i XV w. siedzieli Toporczycy dalej i w innych niż Gieczno wsiach wymienionych w dokumencie z 1369 r. W Konarzewie jakiś

<sup>2</sup> Zob. o ówczesnych właścicielach Gieczna liczne wzmianki w księgach sądowych łęczyckich — PKŁ I i II; także J. B i e n i a k, A. S z y m c z a k o w a, op. cit., nr A 332.

<sup>3</sup> PKŁ I nr 5959.

<sup>4</sup> J. B i e n i a k, A. S z y m c z a k o w a, op. cit., nr A 35, 137, 305; ŁZm. 1, k. 529; 2, k. 57v., 103v.; 6 k. 276.

<sup>5</sup> J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do 1821*, t. 2, Poznań 1888, s. 157—158; *Diecezja łódzka. Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987, s. 222.

<sup>6</sup> ŁZm. 6 k. 306v.

<sup>7</sup> ŁZm. 9 k. 158; 10, k. 408.

<sup>8</sup> ŁZm. 11, k. 403v.

Boguta<sup>9</sup>. Jego zapewne synem był Andrzej z Konarzewa, który w 1418 r. dokonał zamiany dóbr: Konarzew oddał trzem braciom z Głupiejewa: Mikołajowi, Stanisławowi i Wojciechowi, herbu Nowina, w zamian za Karśnice leżące też o miedzę z parafią Gieczno<sup>10</sup>. W ten sposób ta najstarsza może obok Gieczna w tej części Łęczyckiego siedziba Toporczyków wyszła z ich rąk<sup>11</sup>. O późniejszych właścicielach Konarzewa nie będzie już w tym opracowaniu mowy. Natomiast utrzymali Toporczycy w swoim posiadaniu Biesiekierz (z Kemblinami) oraz Rogóźno i Wolę Rogozińską (z Kwilnem) i dali początek dwóm rodzinom herbu Topór: Biesiekierskim i Rogozińskim (zob. dalej). Ale w połowie XV w. stracili Gieczno.

Pobliska Giecznu Modlna stanowiła jedno z gniazd rodu Łazęków pieczętujących się odmianą herbu Jastrzębiec. Właściciele wsi należeli także do znaczniejszej w Łęczyckiem szlachty. Mściław z Modlnej był w latach 1384—1406 łowczym większym łęczyckim, a w 1393 r. nawet starostą. Alberyk zaś z Modlnej nieco później był kanonikiem gnieźnieńskim, podobnie jak jego zapewne brat — Benedykt<sup>12</sup>.

Wiadomo, że przed 1424 r. Wszebor z Modlnej był mężem Doroty z Gieczna. Syn z tego małżeństwa, Jan, zmarły przed 1477 r., tytułował się już „de Gyeczno”<sup>13</sup>. W jaki sposób jednak dokładnie przeszło Gieczno do

<sup>9</sup> Procesował się z pewną wdową o wieś określoną w księgach sądowych jako „Biesiekirz”, „Bessekirzs”. Stanisław Zajączkowski i Stanisław Marian Zajączkowski przyjmują, że chodzi tu o Biesickiery w pobliżu Grabowa (tychżc, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 r.* cz. I). Podobnie już *Słownik geograficzny* t. XV, 1, s. 149).

<sup>10</sup> ŁZm. 6, k. 238.

<sup>11</sup> Nie wiadomo, dlaczego wśród niektórych historyków (np. u L. Kajzera, *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII—XVII w.*, Łódź 1980) utrzymuje się mniemanie, że pierwotnymi właścicielami Konarzewa był ród Nowinów. Przedstawiciele tego rodu weszli w posiadanie wsi dopiero, jak wspominałem, w 1418 r. Dwu z nich, Wojciech i Mikołaj „de clenodio Nowyn”, występuje w roli świadków przy naganie szlachectwa w 1426 r. — *Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.*, wyd. W. Semkowicz, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego, t. III, 1911—1912, Lwów 1913, nr 78.

<sup>12</sup> J. Bieniak, A. Szymczakowa, op. cit., nr A 105; J. Korytkowski, *Prataci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni dzisiejszych*, t. 3, Gieczno 1883, s. 34—38.

<sup>13</sup> W 1424 r. Dorota z Gieczna, wdowa po Wszeborze z Modlnej, zawierała ugodę z Mikołajem z Rogóźna o młyn między Giecznem i Rogóżnem — ŁZm. 7, k. 106—106v. (wypis tego aktu był w archiwum parafialnym w Giecznie do końca XVIII w.). W 1477 r. Stanisław syn Jana „de Gyeczno et de Modlna” stwierdził (oczyszczając się z nagany szlachectwa), że jest „de prima genealogia patris de armis Lazaky, de genealogia vero

Modlińskich (*vel* Modleńskich) — nie wiadomo (choć zapewne właśnie przez to małżeństwo). Odtąd jednak pozostają oni dziedzicami Gieczna (później już tylko jego połowy) do początku XVII w. Syn wspomnianego Jana — Stanisław był w Łęczyckiem też znaczną postacią. Właściciel także Goślubia i Byczyny, w latach 1476—1481 piastował godność komornika ziemi łęczyckiej<sup>14</sup>.

Modlińscy byli wyłącznymi panami Gieczna w okresie spisywania dochodów tutejszego kościoła do księgi uposażeń Łaskiego. Ówczesny pleban otrzymał parafię z prezenty Wojciecha Gledzianowskiego, opiekuna nieletnich Andrzeja, Adama oraz Stanisława Modleńskich. Może ich siostrą była Ewa z Gieczna i Sypina, żona Pawła z Biesiekierza, która w 1514 r. miała proces z Anną, córką Wojciecha, kasztelana łęczyckiego, a wdową po Jakubie Pokrzywnickim<sup>15</sup>.

Wkrótce w nieznanych okolicznościach połowa Gieczna dostała się w inne ręce. Poczynając od 1517 r. pojawia się w Giecznie Mikołaj Domaradzki — jako dzierżawca, a potem i posiadacz zastawny. Z nieco późniejszych (1540, 1543) zapisek sądowych okazuje się, że dobra gieczyńskie wypuścili mu Jakub, Stanisław i Krzysztof Lasoccy jako prawi i legalni dziedzice<sup>16</sup>. Lasoccy z Brzezin herbu Dołęga była to wówczas lokalna łęczycka arystokracja. Wymieniony tu Jakub został kasztelanem łęczyckim, Stanisław — podkomorzym; Stanisław i Krzysztof byli też znanymi działaczami reformacyjnymi. Wówczas to właśnie Gieczno zaczęło być określane w źródłach jako *oppidum* — miasto.

Równocześnie jednak właścicielami drugiej połowy byli nadal Modlińscy. W 1540 r. Feliks i Maciej, synowie Stanisława, bracia niedzielni, wnieśli do grodu łęczyckiego protest z racji szkód granicznych poczynionych w ich części w Giecznie przez bydło Jana Rogozińskiego<sup>17</sup>.

Dzierżawcą części Lasockich został najpóźniej w 1551 r. Marek Łubnicki. W Giecznie czuł się pewnie, bo, jak stwierdziła to wizja lokalna w 1555 r., zbudował tu nowy dwór i nowy młyn Borowiec<sup>18</sup>. Procesował się z sąsiednią Pokrzywnicą w 1557 r. o wycięcie w Sypinie starych sosen — pniów z pszczołami.

---

matris de armis Grzymaly, de genealogia vero ave de armis Thopory". *Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie*, wyd. T. Piotrowski i Z. Wdowiszewski, Warszawa 1935 (odb. z Miesięcznika Heraldycznego 1935, nr 7—11), nr 38.

<sup>14</sup> J. Bierniak, A. Szymczakowa, op. cit., nr 105.

<sup>15</sup> ŁZm. 16, k. 132.

<sup>16</sup> ŁZm. 18a, k. 37; ŁGIn. 20b, k. 86v., 27, k. 80, 142. Ale już w 1532 r. występuje Stanisław Lasocki jako dziedzic Gieczna i Sypina razem z dzierżawcą Mikołajem Domaradzkiem — ŁZm. 18a, k. 39.

<sup>17</sup> ŁGIn. 15, k. 275.

<sup>18</sup> ŁGIn. 35, k. 13. Wizja dokonana na żądanie Marka Łubnickiego, na Małynie i Głaznowie dziedzica, a dzierżawcy Gieczna i Sypina, oraz panów Lasockich jako dziedziców Gieczna — ŁGR 1, k. 165.

Ale w tymże roku także Pokrzywnicy herbu Grzymała, jako dziedzice Gieczna i Sypina, oskarżyli Łubnickiego o wycięcie borów i sprzedaż dębów szacując straty na olbrzymią sumę 3000 złotych<sup>19</sup>. Musiało więc w tym czasie dojść do sprzedaży części Gieczna należących do Lasockich — Pokrzywnickim. I ci jednak nie cieszyli się posiadaniem tych dóbr długo.

Z Maszkowic leżących w sąsiedniej parafii Modlna wywodziła się rodzina Maszkowskich herbu Abdank. W połowie XVI w. Maszkowscy służyli na dworze królewskim. Maciej został wpisany na listę dworzan Zygmunta Augusta w Wilnie 8 IV 1548 r.; gdy umarł w Krakowie w maju 1550 r., jego miejsce zajął wkrótce Marcin (zmarły potem w Knyszynie)<sup>20</sup>. Inny Maszkowski, Mikołaj, otrzymał od króla starostwo szawelskie na Żmudzi, potem został kolejno stolnikiem i podczaszym łęczyckim. Ożeniony był z Małgorzatą Pokrzywnicką<sup>21</sup>.

Dnia 24 X 1565 r. w Wilnie Brykcy Pokrzywnicki (jeden z przodków księdza Jana Pokrzywnickiego, dobrodzieja kościoła w Giecznie na początku XVIII w.), zapewne ojciec Małgorzaty, sprzedał Mikołajowi Maszkowskiemu, staroście szawelskiemu, dobra Gieczno w cenie sumy, za jaką Maszkowski miał je w zastawie. Akt transakcji wpisano do ksiąg *Metryki Koronnej*. Wkrótce go jednak unieważniono, zastępując go dwoma innymi, datowanymi też z Wilna 17 grudnia tegoż roku. Pierwszym dokumentem stwierdził król Zygmunt August, że Pokrzywnicki sprzedał Maszkowskiemu połowę swych dóbr miasta Gieczna i wsi Sypino poprzednio mu zastawioną, drugim — że podobnie sprzedał następną połowę za 4000 florenów (złp.), wliczając już w to sumę zastawną, ze względu na którą poprzednio Maszkowski dobra trzymał<sup>22</sup>.

W wyniku transakcji Maszkowscy weszli jednak w posiadanie tylko tej części dóbr, która poprzednio należała do Lasockich, a następnie do Pokrzywnickich. Druga pozostawała nadal w ręku Modlińskich. I tak było niemal przez całą drugą połowę XVI w. Właściciele obu działów często się teraz ze sobą procesowali. Już w 1571 r. Jakub Modliński, dziedzic swoich części w Giecznie i Kleparzu, skarżył Mikołaja Maszkowskiego o wycięcie łąk koło granic

<sup>19</sup> ŁZm. 29, k. 19, 127. Pokrzywnicki, dziedzic Gieczna, i Łubnicki, jego dzierżawca, procesują się też w 1560 r. (ŁGR 8, k. 350) między sobą, a Barbara Łubnicka, córka Marka, jest jeszcze posesorką Gieczna w 1562 r. — ŁGR 9, k. 171v.

<sup>20</sup> *Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w. na dworze królewskim polskim*, wyd. S. Tomkowicz, Kraków 1915, s. 60, 64, 70, 72.

<sup>21</sup> W 1592 r. stawała przed sądem „Margaretha de Pokrzywnica, relicta olim Nicolai Maskowski, dapiferi Lanciencensis” — BZm. 20; E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI—XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1993, nr 597.

<sup>22</sup> Wszystkie akty sprzedaży w potwierdzeniu królewskim wpisano do ksiąg kancelarii królewskiej — MK 100, k. 81v.—93v.

kwilińskich<sup>23</sup>. W 1573 r. z kolei Mikołaj Maszkowski skarżył Jana i Annę Modlińskich, dzieci nie żyjącego już Jakuba, o zabranie siana z łąk koło rzeczki zwanej „Kostrzynia” za rolami folwarcznymi<sup>24</sup>. Opiekunem małoletnich Jana i Anny był w 1579 r. Jan Modliński, proboszcz gieczyński<sup>25</sup>.

Maszkowscy w służbie królewskiej znacznie się dorobili. Weszli nie tylko w posiadanie Gieczna, ale i znacznych dóbr strykowskich przez dużą część XVI stulecia stanowiących własność możnej (od czasów arcybiskupa Jana) rodziny Łaskich. Mikołaj Maszkowski, podczaszy łączycki, w 1588 r. tytułował się dziedzicem Strykowa, Woli Błędowej, Rokitnicy, Wawrzyszewic, Cesarki, Sierzni, Maszkowic, Małachowic, Brachowic, Sypina, Gieczna i Tymienicy<sup>26</sup>. Rychło też Maszkowscy doprowadzili do wykupu drugiej połowy Gieczna z rąk Modlińskich. W 1600 r. nastąpiła intromisja do dóbr Gieczno zwanych Kleparz wraz z prawem patronatu i kolacji do kościoła parafialnego „in oppido Gieczno” Jana i Macieja Maszkowskich, synów Mikołaja, podczaszego łączyckiego. Sprzedał je Jan Modliński, syn Jakuba, za 2500 fl. (złp.)<sup>27</sup>.

Zdawało się, że Maszkowscy długo będą jedną z najmożniejszych w Łęczycy rodzin. Tymczasem tak się nie stało. Wymieniony wyżej Maciej miał bowiem liczne potomstwo. Synami jego byli: Aleksander, Felicjan (to jego syn Władysław był plebanem gieczyńskim), Maciej i Marcin, którzy w 1603 r., po śmierci ojca podzielili dobra między sobą. Gieczno wziął Jan ożeniony z Barbarą Żelską<sup>28</sup>. Ta para z kolei zostawiła synów: Mikołaja, Jana, Zendriona, Macieja i Karola Gabriela, którzy wzięli intromisję do dóbr ojczystych w 1626 r. (zastawionych już wówczas Maciejowi Plichcie)<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> BZm. 12, k. 64v.

<sup>24</sup> BZm. 12, k. 299.

<sup>25</sup> BZm. 14, k. 298.

<sup>26</sup> ŁGR 31, k. 57v.

<sup>27</sup> ŁGR 44, k. 129. Jeszcze w dwa lata później, w 1602 r., Maciej Maszkowski skarżył Zofię z Boczek Modlińską, wdowę po Jakubie Pleckim czyli Szczawińskim, o zwrot przywilejów „super bona hereditaria villae Gieczinko alias Kleparz resignatoria et occasione iuris patronatus eiusdem Gieczenko hereditatisque dictae Kleparz” — ŁZm. 64, III k. 22. Poświadczenie wyliczenia 2000 fl. Modlińskim za dobra Gieczno alias Kleparz przez Jana i Macieja Maszkowskich — ŁZm. 64, k. 132.

<sup>28</sup> U r u s k i, *Rodzina*, t. 10, s. 263. W stosunki rodzinne Maszkowskich oraz w historię tracenia przez Maszkowskich Gieczna, a potem w XVIII w. ich czasowego odzyskania, wprowadza wyrok sądu polubownego spisany „na gruncie dóbr wsi Gieczna, dnia 2 miesiąca maja roku Pańskiego 1785-go”. Tekst wyroku wypisany z ksiąg sądowych łączyckich znajduje się w posiadaniu autora. Faktów zaczerpniętych z tego tekstu, podanych dalej w nin. oprac., nie zaopatrywano osobnymi przypisami.

<sup>29</sup> ŁGR 71, k. 98v.

Od tej chwili zaczyna się wychodzenie Gieczna z rąk Maszkowskich. Mikołaj zastawił swą część w 1632 r. Zbigniewowi Głowieńskiemu, Jan w 1638 r. sprzedał swoją Walentemu Plichcie, kasztelanowi rawskiemu. Zendrion odstąpił swoją część i spadła po bracie ostatecznie w 1646 r. Maciejowi Pokrzywnickiemu, który w roku następnym wziął intromisję do całych dóbr Gieczno, Sypin i Kleparz także na mocy sum niegdyś Macieja Plichty, podkomorzego rawskiego na tych dobrach zabezpieczonych, a przez Konstantynę Plichciankę na kasztelana kruświckiego Jana Rypińskiego przeszłych i przez nich Pokrzywnickim odstąpionych<sup>30</sup>. Pokrzywnicki wydzierżawił Gieczno Maksymilianowi Czubińskiemu i jego żonie Domicelli Sokołowskiej. Ale próbował się jeszcze utrzymać w Giecznie Karol Gabriel Maszkowski. W 1653 r. sprzedał wprawdzie prawa do Gieczna po braciach Franciszkowi Lubowickiemu, ale akt sprzedaży zaraz unieważnił. Uzyskał też w tymże roku intromisję do dóbr gieczyńskich<sup>31</sup>. Stało się to dopiero po zdjęciu z niego infamii (był nią obłożony — nie wiemy za co — razem z bratem Maciejem już w 1645 r.). Tenże Karol Gabriel oraz Maciej jeszcze w 1664 r. ogłaszali za nieważny akt sprzedaży Gieczna przez brata Zendriona Pokrzywnickim i skarżyli brata o nieprawne postępowanie<sup>32</sup>. Ostatecznie jednak Pokrzywniccy skupiwszy wszelkie sumy ciężące na Giecznie i spłaciwszy ostatecznie w 1678 r. Karola Gabriela weszli w wyłączne posiadanie dóbr gieczyńskich. Walnie do tego przyczynił się ksiądz Jan Pokrzywnicki, fundator drugiego kościoła w Giecznie<sup>33</sup>.

Tymczasem jednak spadkobiercy Maszkowskich (potomstwo Karola Gabriela) nie dali całkowicie za wygraną. W 1717 r. wszczęli proces o Gieczno i ten przebiegał dla nich pomyślnie. W 1725 r. zjechał do Gieczna sąd dla egzekucji wyroku przysądzającego dobra potomkom Maszkowskich. Ówczesna właścicielka dóbr Anna z Niewiarowskich, wdowa po Janie Pokrzywnickim, staroście szadkowskim, nie wpuściła sądu do dworu i — jak w protokole zanotowano — przywitała gości słowami: „strzelaj, nie puszczaj, nie damy sobie dóbr odebrać, ani Gieczna, ani żadnych, i dzieciom... bijcie, nie dajcie się, do kijów chłopci, do cepów...”<sup>34</sup>. W 1726 r. sąd jednak wydał wyrok powtórny, na

<sup>30</sup> ŁGR 06, k. 248.

<sup>31</sup> ŁGR 102, k. 134, 214v.

<sup>32</sup> ŁGR 95, k. 227 i nn.

<sup>33</sup> Intromisja do dóbr Gieczno, Boguszyce, Sypin i Pokrzywnica Kazimierza Pokrzywnickiego, miecznika łączyckiego, „in summa in resignatione specificata, data, donata, resignata”, na żądanie Jana Pokrzywnickiego, archidiacona łączyckiego, wpisana do ksiąg grodu łączyckiego w 1686 r. (ŁGR 155, k. 263). Ksiądz Jan, późniejszy fundator drugiego kościoła w Giecznie, uczynił brata wyłącznym właścicielem dóbr rodowych.

<sup>34</sup> ŁGR 200, k. 404 („Actum in bonis Gieczno ante portam curiae”).



gruncie („in fundo”), zwracający dobra Maszkowskiemu po wypłacie 7 tys. złp.<sup>35</sup> Pokrzywnicka ustąpiła i do Gieczna wprowadzili się Michał Kurnatowski z żoną Aleksandrą z Maszkowskich. Nie na długo jednak.

Spadkobiercy Gabriela Maszkowskiego procesowali się także o inne dobra, m.in. Maszkowice i Małachowice. W Piotrkowie w Trybunale jednak dowiedziono im fałszowania przy tej okazji dokumentów, sprawa upadła, a Kurnatowską ukarano. Wówczas do ofensywy przystąpili Pokrzywniccy. Syn wspomnianej Anny, Franciszek, już w 1749 r. zyskał odpowiedni wyrok i objął z powrotem Gieczno. Wzajemne pretensje trwały nadal i dopiero w 1785 r. zostały ostatecznie uregulowane na mocy ugody obustronnej. Franciszek Pokrzywnicki już wówczas nie żył (zmarł w 1784 r.), a sąd polubowny podejmowała w Giecznie 2 V 1785 r. jego siostra Helena. Zjechali się wówczas w tutejszym dworze: Szymon Dzierzbicki, wojewoda łęczycki, Ignacy Gomoliński, instygator koronny, Chryzantem Opacki, kasztelan wiski, oraz w składzie sądu — Jan Sariusz Stokowski, podkomorzy łęczycki, Wojciech Ciechomski, wojski powiatu gąbińskiego, Franciszek Walewski, podkomorzy sieradzki, Marcin Łobocki, pisarz grodzki łęczycki, i Michał Lutostawski, komornik graniczny ziemi białskiej. Sąd definitywnie przyznał dobra giecznińskie Helenie Pokrzywnickiej<sup>36</sup>.

Pokrzywniccy herbu Grzymała należeli do znaczniejszych w Łęczyckiem rodzin także w drugiej połowie XVIII w. Wspomniany wyżej brat Heleny, Franciszek, był dworzaninem królewskim i podobnie jak ich ojciec, Jan, starosta szadkowskim, także kolejno podstolim orłowskim, chorążym orłowskim i chorążym inowłodzkim, posłował na sejm elekcyjny w 1764 r. i od króla Stanisława Augusta otrzymał Order św. Stanisława. Helena wyszła za Karola Gomolińskiego z Krośniewic. Był deputatem w Trybunale Koronnym w Piotrkowie, także sędzią grodzkim łęczyckim, a od 1757 r. podkomorzym łęczyckim. Dał się poznać jako sumienny, pracowity, niezmiernej prawości sędzia. Helena przeżyła znacznie męża (zmarł w 1784 r.) i zamknęła oczy 31 XIII 1808 r. dożywszy lat 91. Pochowano ją — jak już pisałem — w Giecznie w osobnym grobowcu obok kościoła. Przez nią Gieczno przeszło do Gomolińskich herbu Jelita, rodziny znaczącej w Sieradzkim i Łęczyckim już od XVI w.<sup>37</sup>

Helena i Karol Gomolińscy mieli dwóch synów: Andrzeja i Ignacego oraz córki Mariannę i Józefatę. Ignacy wielokrotnie posłował z województwa

<sup>35</sup> ŁGR 201, k. 526.

<sup>36</sup> Odpis aktu ugody (wyroku sądu) z ksiąg grodzkich łęczyckich w posiadaniu autora.

<sup>37</sup> Uruski, *Rodzina*, t. 14, s. 175; E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, op. cit., nr 684, 689, 104; W Konopczyński, *Gomoliński Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, 1959—1960, s. 270.

łęczyckiego (m.in. na Sejm Wielki, okazał się przeciwnikiem Konstytucji 3 maja). Marianna wyszła za Chryzantema Opackiego, kasztelana wiskiego (zwolennika Konstytucji 3 maja), Józefata za Szymona Dzierzbickiego, wojewodę łęczyckiego. Stąd obecność obydwu w Giecznie na zjeździe w 1785 r. Józefata wychodząc za Dzierzbickiego była już wdową po Władysławie Skarbku. Po rodzicach dostała w spadku Gieczno (siostra Marianna — Krośniewice). Należała do najmajątniejszych pań w Łęczyckiem: miała 160 dymów w jedenastu wsiach. Zmarła w Pokrzywnicy w 1823 r., a pochowana została podobnie jak matka w Giecznie<sup>38</sup>.

Dzierzbicycy nie mieli dzieci, a Gieczno (i nabyte później dobra Rogóžno) pozostały przez wiek XIX nadal w rękach Gomolińskich i oni to byli ostatnimi kolatorami kościoła gieczyńskiego. Funkcję tę po Józefacie sprawował Benedykt Gomoliński (zapewne jej bratanek). Kiedy po nim zostały nieletnie dzieci, zastępował je ich opiekun Michał Dzierzbicki (tak w 1834 r.). Ostatnim patronem kościoła był Henryk Gomoliński. To o nim zostawił notatkę *pro memoria* proboszcz Antoni Tomczak: „pan Gomoliński był uważany przez swoją rodzinę jako *mente captus*”. W XX w. nie było już Gomolińskich w Giecznie. Dobra rozparcelowano tworząc trzy folwarki. Ten w samym Giecznie dostał się rodzinie Jaworskich. W dwudziestoleciu międzywojennym miał go w posiadaniu (120 ha) Stanisław Jaworski, folwark Gieczno A (110 ha) — Bruno Ramisch, a Gieczno B (84 ha) — Alfred Kębsz<sup>39</sup>.

Dobra rogozińskie obejmujące samo Rogóžno, Wołę Rogozińską i (powstałe później) Kwilno, przydzielone dokumentem z 1369 r. Bogucie, utrzymały się w rękach jego potomków do XVII w. W 1390 r. żyła wdowa po Bogucie, a w Rogóźnie gospodarzyli — może ich synowie — Jasiak i Grzegorz z synami Mikołajem i Krzywosądem. Potem w latach dwudziestych XV w. siedział

<sup>38</sup> Józefata była drugą żoną Dzierzbickiego, pierwszą — Helena Walewska — Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, s. 185. Zob. też E. Rostworowski, *Gomoliński Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, 1959—1960, s. 269; W. Konopczyński, *Dzierzbicki Szymon*, tamże, t. 6, 1948, s. 142; O zamożności Dzierzbickiej pisał T. Sobczak, *Zmiany w stanie posiadania dóbr ziemskich w województwie łęczyckim od XV do XVIII w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 17, Poznań 1955, s. 184 przyp. 45. O politycznej działalności Gomolińskich i Dzierzbickich M. Wińska, *Sejmik deputacki 1788 r. w Łęczycy*, *Rocznik Łódzki*, t. XXIX, Łódź 1980, s. 55; też e, *Łęczyckie wobec Konstytucji 3 maja*, *Rocznik Łódzki*, t. XXXVII Łódź 1987, s. 105.

<sup>39</sup> Archiwum Kons. Warsz., 82 (Akta Pleb. Giecz.); Akta Dozoru Parafialnego w Giecznie; D. Zaroszyca, *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991, s. 1—2.

w Rogóźnie Mikołaj, syn Krzywosąda. Występowali często w sądach w Łęczycy prawując się z dziedzicami Gieczna i Astachowic<sup>40</sup>.

Panowie z Rogózna należeli do pomniejszej szlachty w Łęczycy — w XV w. tylko jeden z nich piastował urząd ziemski: w 1460 r. Mikołaj był podłowczym, później podsędkiem łęczycykim<sup>41</sup>. Z XVI w. znamy kilku Rogozińskich: Jan, którego siostra Katarzyna w 1509 r. była za Janem z Pokrzywnicy, w 1548 r. uzyskał potwierdzenie królewskie starego dokumentu z 1370 r. W 1552 r. i 1553 r. Andrzej był poborcą podatkowym w województwie łęczycykim<sup>42</sup>. Któryś z Rogozińskich dostarczał piwo piątkowskie na dwór Zygmunta Augusta.

Wspomniani bracia Jan i Andrzej w latach 1520 i 1535 przeprowadzali między sobą podział dóbr (zob. rozdział o osadnictwie do końca XVIII w.). Potrzebując gotówki czasowo odstępowali części Woli Rogozińskiej i Kwilna. I tak, część Woli znalazła się w rękach Sobockich, ówczesnych właścicieli Kotowic, Jaszczachowic i Wypychowa. Część Kwilna nieco później miał Tomasz Biesiekierski — zastawił ją Feliksowi Konarzewskiemu — tę część nabyli Jan Budny i Dorota Kozielska. Wojciech Kozielski obok Kwilna miał też część Woli Rogozińskiej. W końcu XVI w. Jadwigę Rogozińską wydano za Jana Biesiekierskiego „czyli Kemblińskiego” (to znaczy „z Kemblin”). Ponieważ Rogozińscy nie mogli wypłacić posagu, sąd w 1592 r. nakazał nowo poślubionym małżonkom wydzielić część dóbr, co w dwa lata później rzeczywiście nastąpiło<sup>43</sup>.

Samego Rogózna jednak długo nie dzielono. Na przełomie stuleci gospodarzyli tam bardzo liczni Rogozińscy, synowie Andrzeja — Rafał, Andrzej, Stanisław, Zygmunt i Jakub, potem także synowie Stanisława Jan, Jakub i Maciej (bracia wspomnianej wyżej Jadwigi)<sup>44</sup>. To rozrodzenie się Rogozińskich w tym czasie i osłabienie ich pozycji majątkowej przez zastawianie lub odprzedaż części dóbr doprowadziło w pierwszej połowie XVII w. do utraty

<sup>40</sup> Liczne wzmianki w aktach sądowych łęczycykich z tego czasu — PKŁ I i II; ŁZm. 4, k. 317; 9, k. 78.

<sup>41</sup> J. Bieciak, Szymczakowa, op. cit., nr A 242.

<sup>42</sup> *Zbiór ważniejszych dokumentów natury kościelnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej do lat 1818/1821*, oprac. i wyd. S. Librowski, cz. 3, *Ośrodek Łowicz*, Arch. Bibl. Muz. Kościelne, t. 35, Lublin 1977, s. 342; zob. przyp. 1; ASK Rachunki Królewskie, 366 B. k. 76; II 20, k. 77 — za użyczenie mi notki z informacją o funkcji poborców podatków pełnioną przez Rogozińskich (z Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD) dziękuję dr Romanowi Marchwińskiemu.

<sup>43</sup> ŁGIn. 21, k. 113v.; ŁGR 38, k. 509, 516; 42, k. 67v.; 47, k. 288; 71, k. 253; 72, k. 311; BZm. 20; 23, k. 265v.

<sup>44</sup> ŁZm. 64, k. 276; ŁGR 38, k. 382. Również wspomniany tu Jan miał liczne potomstwo: w 1609 r. sam już nie żył, a pozostała po nim wdowa Katarzyna i synowie Sebastian, Wojciech, Gabriel, Stanisław, Andrzej i Piotr — ŁGR 53, k. 9v.

przez nich Rogóżna z przyległościami. Nie stało się to natychmiast. W 1608 r. jeszcze Jan Rogoziński wnosił do ksiąg grodu łęczyckiego dokument Kazimierza Wielkiego z 1370 r. potwierdzający podział dóbr z 1369 r. Jeszcze w 1616 r. część Rogóżna należała do Jakuba Rogozińskiego, syna Stanisława, który miał także część Kwilna; sukcesorowie Stanisława gospodarzyli także w części Woli Rogozińskiej. Ale części w Rogóżnie i Woli miał również Andrzej i Wojciech Kozielscy, a w części Kwilna siedział Mikołaj Biesiekierski, syn Pawła<sup>45</sup>.

W tymże 1616 r. część w Woli Rogozińskiej miała Katarzyna Wilkanowska. Była to ta sama część, którą poprzednio posiadali Soboccy. W 1596 r. część ta, która od Sobockich przeszła do Ciecierskich, przez Jadwigę Ciecierską podarowana swemu mężowi Wojciechowi Wilkanowskiemu, płockiemu kasztelanowi, razem z częściami w Psarach, Płoszczynowie i Waliszewie, została sądownie przekazana obdarowanemu<sup>46</sup>. Wilkanowscy herbu Lis, siedzący dotychczas w ziemi wyszogrodzkiej na Mazowszu, zadomowili się teraz na dobre i w Łęczyckiem. Spróbowali też odbuwać dawne dobra rogozińskie, co im się w końcu udało. W latach czterdziestych XVII w. właścicielem Rogóżna, Woli Rogozińskiej i części Kwilna był Mikołaj Wilkanowski, cześnik wyszogrodzki, a po nim jego synowie Jan, Wojciech i Aleksander<sup>47</sup>. Tylko w drugiej części Kwilna utrzymała się dłużej rodzina Bukowskich<sup>48</sup>.

Wilkanowscy gospodarzyli teraz w dobrach rogozińskich nieprzerwanie aż do pierwszej połowy XIX w. Na początku XVIII stulecia właścicielem dóbr był Adam, który w 1710 r. na 10 lat wypuścił je w dzierżawę Kazimierzowi Rudnickiemu<sup>49</sup>. W 1739 r. i w latach następnych spotykamy w Rogóżnie braci: Antoniego, kanonika uniejowskiego, Franciszka, pisarza ziemskiego łęczyckiego, i Stanisława, regenta łęczyckiej kancelarii ziemskiej<sup>50</sup>. Franciszek, późniejszy sędzia ziemski łęczycki i chorąży większy tej ziemi, wziął w zastaw także Białe, Warszycę i Ciosny i on to był właśnie fundatorem nowego kościoła w Białym w 1779 r. Jego syn Onufry Wilkanowski, miecznik inowłodzki, potem łowczy łęczycki, w 1784 r. posłował na sejm. Po nim dziedzicem dóbr został Felicjan, miecznik łęczycki. W księgach sądowych łęczyckich zachował się jego akces do

<sup>45</sup> ŁG Varia 1, k. 2. Tę część w Kwilnie nabyli później Bukowscy.

<sup>46</sup> ŁGR 41, k. 22.

<sup>47</sup> ŁGR 82, k. 662; 93, k. 266; 107, k. 716.

<sup>48</sup> ŁGR 113, k. 199; Ł. Varia 2, k. 5.

<sup>49</sup> ŁGR 186, k. 194; 188, k. 314.

<sup>50</sup> ŁGR 214, k. 112.

konfederacji targowickiej<sup>51</sup>. W pierwszej połowie XIX w. Wilkanowscy odstąpili Rogóżno Gomolińskim, a sami przenieśli się do Kotowic.

Potomstwo Sieciecha, drugiego z braci dzielących się dobrami w 1369 r., przetrwało dłużej w Biesiekierzu niż potomstwo Boguty w Konarzewie i Rogóżnie. Od końca XIV w. pojawia się w księgach sądowych Andrzej z Biesiekierza. Przypomnijmy, że według Stanisława Kozierowskiego „Andreas Bestronis de Gurzewo”, znany w 1397 r., jest Andrzejem z Biesiekierza (Górzewo). Już w roku następnym staje przed sądem „Andreas de Besekerzs”, podobnie i w 1407 r.<sup>52</sup> Andrzej z Biesiekierza sprzedał też w 1410 r. połowę Kemblin, odkupionych w pięć lat później przez Mikołaja z Biesiekierza, znanego też z zapisek z lat 1406—1418<sup>53</sup>. Niewątpliwym synem Mikołaja był Jan z Biesiekierza występujący w 1418 r. i 1432 r.<sup>54</sup>. Znamy już Nawoja z Biesiekierza, który w 1440 r. razem z Sieciechem z Łęk został opiekunem nieletnich dziedziców Gieczna.

Biesiekierscy, rozrodzeni w ciągu XV w., z początkiem następnego stulecia są właścicielami trzech już Biesiekierzy (Górzewo, Nawojowego i Rudnego), a należą do nich także przez nich zapewne założone Kembliny, jak już o tym była mowa przy omawianiu osadnictwa w parafii. W 1515 r. Stefan, zwany Szczęsny, z Biesiekierza Górzewo darował swoją część dziedziczną w Kemblinach bratu Danielowi w zamian za jego część w Biesiekierzu. W roku następnym bracia Paweł i Daniel z Kemblin sprzedali swoją rolę w Biesiekierzu Górzewo bratu Feliksowi. Wspomniani Paweł i Daniel wyposażyli odpowiednio swą siostrę Jadwigę, z którego to posagu kwitował ich w 1516 r. Wincenty, zwany Pasek, z Gosławic<sup>55</sup>. W 1517 r. Stefan zwany Szczęsny pożyczył swemu bratu rodzonemu Stanisławowi z Kemblin 10 grzywien pod zastaw półtana osiadłego przez Mikołaja Tomczyka. Ten zapewne Stefan przeprowadził w 1532 r. rozgraniczenie Biesiekierza Górzewo od Biesiekierza Nawojowego<sup>56</sup>.

Od 1545 r. gospodarzył w Biesiekierzu Górzewo Mikołaj Biesiekierski, syn Feliksa i Elżbiety Krzykoskiej. Rezydował w „starodawnym dworze”, przy

<sup>51</sup> ŁGR 258, k. 214; 265, k. 119v; ŁG i Zm. 267, k. 217v.; M. Wiśniewska, *Sejmik deputacki...*, s. 56; E. Opaliński, H. Zerek-Kleszcz, op. cit., nr 439, 541, 263, 164, 286, 424.

<sup>52</sup> PKŁ I nr 5657; II nr 2759.

<sup>53</sup> ŁZm. 5, k. 89; 160v.; 6, k. 7v; Z. Morawski, *Ziemia, urzędy, pieniądze. Finanse szlachty łęczyckiej w końcu XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa 1993, s. 130.

<sup>54</sup> ŁZm. 6, k. 276; 10, k. 185.

<sup>55</sup> ŁGIn. 12, k. 63, 212, 249.

<sup>56</sup> ŁGIn. 12, k. 409; ŁGR 17, k. 97.

którym był sad i sadzawka. Od Tomasza Krzykoskiego wykupił sumy zastawne, które ten miał na Woli Rogozińskiej, Koźlu, Kwilnie i Gozdowie<sup>57</sup>. W 1573 r. był podwojewódzimi łęczyckim<sup>58</sup>. W 1577 r. oskarżono go o zabójstwo Tomasza Konarzewskiego i skazano na rok i 7 niedziel więzy, ale sąd *ultima instantiae* (najwyższy w tym momencie sąd apelacyjny) uwolnił go od zarzutu i kary<sup>59</sup>.

W 1596 r. Biesiekierz Górzewo objął Tomasz Biesiekierski po odprzedaniu mu dóbr przez Andrzeja Biesiekierskiego, podwojewódziego łęczyckiego, za 3500 fl. (złp.). Ale już w 1615 r. gospodarzył tu syn Tomasza Mikołaj, który odkupił od brata Wojciecha także część Kwilna<sup>60</sup>. Mikołaj ożenił się z Katarzyną z Głowna, z którą miał czterech synów: Tomasza, Remigiana, Stefana i Jana, procesujących się w 1649 r. z Marcinem Lasockim, drugim mężem matki (Mikołaj zmarł przed 1645 r.)<sup>61</sup>. W tym samym roku wymienieni bracia sprzedali części w Kemblinach Sielskiemu. Tomasz szczęśliwie przeżył najazd szwedzki, choć wojował w pospolitym ruszeniu, natomiast Remigian zakończył życie w więzieniu szwedzkim w Łęczycy<sup>62</sup>. Tomasz żonaty był z Marianną z Brzezin Lasocką<sup>63</sup>. On też był zapewne tym „panem na Biesiekierzu”, którego sejmik łęczycki uchwalił w 1680 r. wysłać razem z Mikołajem Zakrzewskim w poselstwie do prymasa Wydźgi<sup>64</sup>. W XVII stuleciu Biesiekierscy z Biesiekierza Górzewo zachowali znaczącą pozycję w okolicy. Świadczą o tym m.in. ich ożenki z dziedziczkami z Głowna i z Brzezin. Ale stulecie następne przyniosło ich zmierzch w Łęczycy.

W 1708 r. Tomasz już nie żył, a jego syn Feliks (Felicjan, Szczęsny) oskarżał swych braci Jana i Stanisława o zagarnięcie po śmierci ojca pieniędzy, przedmiotów złotych i srebrnych i urzędzenia domowego<sup>65</sup>. Ale żaden z braci

<sup>57</sup> BZm. 12, k. 120v., 167; ŁGIn. 29, k. 307.

<sup>58</sup> BZm. 12, k. 296. Z. Libiszowska, *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, Rocznik Łódzki, t. IV, Łódź 1961, s. 85 i n.) błędnie podała, że podwojewódzimi łęczyckim był w tym roku Mikołaj Biesiekierski z Biesiekier (k. Grabowa). Z Biesiekier wywodziła się rodzina Biesiekierskich herbu Pomian. Zwali się oni wcześniej też Sokołowskimi. W XVIII w. spotykamy tych Biesiekierskich na Kujawach, gdzie piastowali nawet godności kasztelańskie — Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1, s. 260.

<sup>59</sup> ŁZm. 43, k. 699.

<sup>60</sup> ŁGR 42, k. 60v.; 59, k. 332.

<sup>61</sup> ŁGR 94, k. 203; 98, k. 347; Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1, s. 261.

<sup>62</sup> ŁGR 107, k. 429.

<sup>63</sup> ŁGR 131, k. 38.

<sup>64</sup> ŁGR 143, k. 411.

<sup>65</sup> ŁGR 183, k. 17.

już wówczas w Biesiekierzu nie gospodarzył. W tymże roku dobra zastawiono Konstancji Chrzanowskiej z Kozierowskich (która była *primo voto* za Janem Biesiekierskim, a *secundo voto* za Marcinem Wojciechowskim). Dobra były wówczas w kiepskim stanie. Sporządzony przy tej okazji inwentarz zawierał przy opisie obejścia dworskiego *passus*: „słowem locus ubi Troia fuit”<sup>66</sup>.

Jan i Stanisław Biesiekierscy zmarli bezpotomnie, natomiast najmłodszy z braci, Felicjan, ożenił się z córką Konstancji Chrzanowskiej, Teresą, z którą miał syna Wojciecha i córkę Domicellę<sup>67</sup>. Biesiekierz trzymali przez pewien czas zastawnicy Chrzanowscy, później także Grabowscy. W 1753 r. części po Janie i Stanisławie Biesiekierskich przejął Józef Życiński, natomiast spadek po Felicjanie już wcześniej objęła Domicella (o jej bracie Wojciechu ostatnią wzmiankę w źródłach znalazłem pod 1743 r.)<sup>68</sup>.

Domicella wiodła bardzo bujne życie procesując się także z własnym mężem Wojciechem Kędzierskim. W 1757 r. była już wdową i wyszła powtórnie za mąż za Tomasza Strzałkowskiego. W 1766 r. zapisała cały swój majątek synowi z pierwszego małżeństwa — Maciejowi Kędzierskiemu, zastrzegając sobie dożywocie, a córkom posagi. Nie wiadomo, kiedy ta ostatnia z Toporczyków Biesiekierskich na Biesiekierzu Górzewo zmarła (żyła jeszcze w 1768 r.)<sup>69</sup>.

Tak więc w drugiej połowie XVIII w. siedziały w Biesiekierzu Górzewo dwie rodziny: Życińskich i Kędzierskich. Pierwsi mieszkali we dworze, drudzy w chłopskiej chałupie. Życińskim przewodził Józef, konfederat barski. Zabito go w Swędowie, gdy wracał ze Strykowa w 1771 r.<sup>70</sup>. Obie rodziny żyły w niezgodzie. Nie pomogło wydanie Katarzyny Życińskiej, córki Józefa, za Macieja Kędzierskiego. Ale kłócili się też między sobą pozostali po Józefie synowie: Antoni, Franciszek, Bartłomiej, Stefan i Jan. W 1775 r. trzech starszych braci oskarżyło dwóch młodszych o pobicie matki i przyczynienie się do jej śmierci<sup>71</sup>. Ostatecznie w 1776 r. dokonano sądownie podziału Biesiekierza Górzewo na pięć sched, co zresztą nie zapobiegło dalszym kłótniom. Niektórych braci nawet trzeba było w 1790 r. posadzić w wieży zamku łączyckiego<sup>72</sup>. Najstarszy z braci, Antoni, służył w Kawalerii Narodowej. Przed śmiercią

<sup>66</sup> ŁGR 194, k. 274.

<sup>67</sup> ŁGR 188, k. 422; 193, k. 281; ŁGObl. 29, k. 166.

<sup>68</sup> ŁGR 213, k. 252v.; 218, k. 47v.; 219, k. 124v.; 222, k. 77; ŁGObl. 23, k. 652.

<sup>69</sup> ŁGR i Obl. 241b, k. 122v., 170; ŁGObl. 62, k. 495.

<sup>70</sup> ŁGR i Obl. 244a, k. 337.

<sup>71</sup> ŁGR 247, k. 123v.

<sup>72</sup> ŁGObl. 76, k. 284; ŁGR 265, k. 246, 262v.

umówił się z gieczyńskim proboszczem o szczegóły swego pogrzebu zapisując nań 500 złp. Kościołowi zostawił też zapis 1300 złp.<sup>73</sup>

Nie wiadomo, kiedy Życińscy sprzedali swoją część Biesiekierza. W 1840 r. jako właściciele części w Biesiekierzu Górzewo występują Alojzy Piędzicki i Erazm Siemieński, kilka lat wcześniej także Kazimierz Kędziński<sup>74</sup>. Ale po uwłaszczeniu, to jest po 1864 r., nie ma już w Biesiekierzu i tych rodzin. Dobra parcelowano, jedynie w większej resztówce wraz z obejściem dworskim utrzymała się jeszcze rodzina Ogrodowiczów (w 1880 r. właścicielem był Antoni Ogrodowicz), ale tylko do początku XX w. Później i aż do drugiej wojny światowej na jedynym powstałym na gruntach dworskich Biesiekierza Górzewo gospodarstwie liczącym ponad 50 ha gospodarzyła rodzina Stopczyńskich<sup>75</sup>, która pobudowała się w pobliżu dawnego dworu.

Blisko spokrewnieni z właścicielami Biesiekierza Górzewo Biesiekierscy z Biesiekierza Nawojowego siedzieli w tej wsi do początku XVII w. W pierwszej połowie XVI w. byli bardzo już rozrodzeni i może dlatego wykazali znaczną ekspansję przenikając do wsi sąsiednich. Już w 1515 r. Wojciech z Biesiekierza Nawojowego trzymał zastawem część w Woli Bezdziadowej<sup>76</sup>. W 1517 r. Stanisław ożenił się z Katarzyną z Orenic, która odstąpiła bratu męża Jakubowi swą część w Orenicach<sup>77</sup>. Stąd to Biesiekierscy płacili w 1576 r. podatek z części tej wsi. Marcin Biesiekierski w tymże roku płacił od 1 łana w Sokolnikach i Sokolniczkach. W 1531 r. i później mieli Biesiekierscy część Białego<sup>78</sup>. W 1535 r. Jan, Stanisław, Maciej i Marcin, synowie Wojciecha, zeznali w sądzie podział dziedzictwa w Biesiekierzu Nawojowym, Dzierżążnej, Białem i Jasionce. W dwa lata później stawali przed sądem w Łęczycy Stanisław i Maciej Biesiekierscy z Biesiekierza Nawojowego i Jasionki, a w trzy lata — Jan i Marcin, bracia, z Biesiekierza Nawojowego i Dzierżążnej<sup>79</sup>.

Córka wymienionego tu Stanisława — Dorota wyszła za Wacława Pa-prockiego, podkomorzego łęczyckiego. Swoją część w Biesiekierzu sprzedała wówczas (1568 r.) stryjowi Marcinowi. Syn z małżeństwa Doroty z Wacławem, też Wacław, bawił na dworze Wojciecha Baranowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, sam został kanonikiem łęczyckim i gnieźnieńskim, a na koniec sufraganem wrocławskim. Zmarł dopiero w 1642 r. i pochowany został

<sup>73</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione).

<sup>74</sup> Akta Dozoru Kościelnego Parafii w Giecznic.

<sup>75</sup> Tamże; D. Z a r o s z y c, op. cit., s. 2.

<sup>76</sup> ŁGIn. 12, k. 38v.

<sup>77</sup> ŁGIn. 12, k. 325.

<sup>78</sup> ŁGIn 17, k. 314.

<sup>79</sup> ŁGIn. 21; 22, k. 258v.; 23, k. 179v.



w katedrze we Włocławku<sup>80</sup>. Ale w tym czasie Biesiekierskich w Biesiekierzu Nawojowym już nie było.

Losy tego Biesiekierza od XVII w. splatają się z losami Biesiekierza Rudnego. Ten w XVI w. był nadal w rękach Biesiekierskich. Przed 1515 r. gospodarzył w nim Świętosław, zwany Marzec, a w 1515 r. Wojciech z Biesiekierza Nawojowego sumę, którą ów Świętosław pożyczył od niego pod zastaw Biesiekierza Rudnego, odpuścił Janowi, Barłomiejowi, Mikołajowi, Maciejowi, Ambrożemu i Pawłowi, braciom rodzonym, niedzielnym, z tegoż Biesiekierza<sup>81</sup>. Potomkowie tych braci siedzieli w Biesiekierzu Rudnym w 1577 r.<sup>82</sup>, ale nie w całym. Już w 1527 r. do części w tej wsi intromisję otrzymał Jan Łubnicki z Woli Warszzyckiej i jeszcze na początku wieku XVII obie rodziny sąsadowały tam ze sobą. W 1616 r. płacili łanowe z Biesiekierza Rudnego Maciej Łubnicki i Mikołaj Biesiekierski, syn Pawła. Tenże Łubnicki płacił też z Biesiekierza Nawojowego, nabytego od Eustachego Biesiekierskiego<sup>83</sup>.

Niewiele później prawa do szeregu wsi w Łęczyckiem nabyli od rodziny Pukarzewskich i od Zygmunta Koniecpolskiego, sędziego ziemskiego sieradzkiego, Korycińscy herbu Topór (pierwszą żoną Mikołaja Korycińskiego, kasztelana sądeckiego, była Barbara Pukarzewska<sup>84</sup>). W 1626 r. nastąpiła intromisja Macieja Korycińskiego, syna Mikołaja, do Janowic, Łubnicy, Żaboskrzek, Czernikowa, Mysłówki, Kotowic, Jaszczachowic, Wypychowa, Woli Warszzyckiej, Biesiekierza Rudnego, Biesiekierza Nawojowego, Konarzewa, Woli Konarzewskiej, części w Śladkowie Wielkim, Gaju i Goślubiu<sup>85</sup>. W ten sposób duży szmat ziemi, także w parafii gieczyńskiej, znalazł się w rękach możnej rodziny, której przedstawiciele piastowali wysokie urzędy państwowe. Najwybitniejszym był niewątpliwie wśród nich syn wymienionego wyżej Macieja, Stefan, kanclerz wielki koronny, wierny w latach „potopu” królowi Janowi Kazimierzowi i towarzysz jego wygnania na Śląsku. Poszczególne wsie puszczały Korycińscy w dzierżawę. W 1653 r. dzierżawcą Biesiekierza Nawojowego oraz spustoszonego już wówczas Rudnego był Czesław Kazimierz Miłoszewski, sekretarz królewski i miecznik łęczycki<sup>86</sup>.

<sup>80</sup> ŁGR 15, k. 749v.; J. Korytkowski, *Prataci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych*, t. 3, Gniezno 1883, s. 196.

<sup>81</sup> ŁGIn. 12, k. 75.

<sup>82</sup> ŁZm. 43, k. 438.

<sup>83</sup> ŁGIn. 16a. Ł. Varia 1, s. 2.

<sup>84</sup> Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, s. 197 i n.

<sup>85</sup> ŁGR 71, k. 275v.

<sup>86</sup> ŁGR 102, k. 103; E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, op. cit., nr 400.

Po śmierci kanclerza (zmarł w 1658 r.) dobra rozprzedano. Biesiekierz Nawojowy z Rudnym kupił Adam Drogoński, który utrzymał się w obu wsiach do początku lat dziewięćdziesiątych<sup>87</sup>. Ale już w 1694 r. właścicielem dóbr był Jan Trzebuchowski<sup>88</sup>. Po jego śmierci w 1726 r. podzielono schedę między wdowę po nim Magdalenę Brzechciankę oraz jej dzieci: Aleksandra, Kazimierza, Antoniego, Mikołaja, Stanisława, Zofię, Teresę i Barbarę — z jednej strony, z drugiej zaś — dzieci z pierwszego małżeństwa zmarłego z Zofią Zaleską: Andrzeja, Annę (za Michałem Kłobukowskim z Koźła) i Mariannę<sup>89</sup>. Ich potomkowie siedzieli w Biesiekierzu także w drugiej połowie XVIII w., m.in. Tomasz Kłobukowski, cześnik żytomierski, w 1761 r.<sup>90</sup>. Opustoszała wieś Biesiekierz Rudny, zwany też teraz często Biesiekierzyk, gdzie zostało trochę uprawnych ról folwarcznych, wydzierżawiano. W 1775 r. Teresa z Charkowskich, żona najpierw Dionizego Kłobukowskiego, następnie Antoniego Pieskowskiego, zastawiła Biesiekierzyk Wojciechowi Grabskiemu, po którym zastaw przejął Adam Bykowski z żoną Wiktoria Czajkowską — wreszcie Jan Bielicki i Agnieszka z Kędzierskich. Ci ostatni w pożarze dworku w Biesiekierzyku Rudnym stracili cały majątek poprzednio uzbierany w niedalekim Wrzasku<sup>91</sup>.

W XIX w. jak już o tym pisano, zanikła wielka własność ziemska w obu Biesiekierzach — Nawojowym i Rudnym. Utrzymały się natomiast tu rodziny szlacheckie jeszcze i po uwłaszczeniu, a nawet w okresie międzywojennym. Byli to Kędzierscy i nieznanymi wcześniej w okolicy — Świerczyńscy (w okresie uwłaszczenia: Józef i Tomasz), gospodarujący na mniejszych kawalkach roli w Biesiekierzu Nawojowym.

Przy omawianiu Biesiekierskich z Biesiekierza Górzewo wspomniano, że należały do nich także Kembliny już w XV i potem w XVI w. Ale swoje części w Kemblinach mieli także Biesiekierscy z Biesiekierza Nawojowego. W 1532 r. Mikołaj i Jan z Kemblin zezwolili swym braciom z Biesiekierza Nawojowego na korzystanie z łąk w Kemblinach<sup>92</sup>. W 1545 r. pojawili się na krótko w Kemblinach Maciej i Jan Krasowscy. Ale ich część w tej wsi wykupił wkrótce Mikołaj Biesiekierski z Biesiekierza Górzewo za 200 grzywien<sup>93</sup>. W 1579 r., jak już o tym wspomniano w rozdziale o osadnictwie, stało się „jednanie i ugoda przyjacielska” między tymże Mikołajem, wówczas już podwojewódzimi łączycykiem, a Janem

<sup>87</sup> ŁGR 143, k. 458, 485; 146, k. 367.

<sup>88</sup> ŁGR 168, k. 2v.

<sup>89</sup> ŁGR 192, k. 521.

<sup>90</sup> ŁGR 236, k. 23v.

<sup>91</sup> ŁGR 247, k. 69; 256, k. 244; 258, k. 280v.; ŁGObl. 119, k. 576.

<sup>92</sup> ŁGIn. 18, k. 251v.

<sup>93</sup> ŁGIn. 29, 119.

i Szymonem Kemblińskimi „alias Biesiekierskimi”. Jeszcze w 1616 r. płacili z Kemblin (ale nie z całych) Andrzej i Wawrzyniec Kemblińscy<sup>94</sup>. A więc Biesiekierscy osiedli dłużej w Kemblinach zaczęli się zwać Kemblińskimi.

W XVII w. jednak, po 1649 r., zniknęli z Kemblin. Wieś ta w tym stuleciu kilkakrotnie zmieniała właścicieli. Około 1660 r. pojawiają się w części wsi Gomolińscy. Na początku XVIII w. siedział we wsi Wojciech Gliński, a po jego śmierci w 1701 r. jego siostra Marianna, żona Andrzeja Zieleńskiego, natomiast dzierżał Kembliny Jan Gomoliński, który w 1743 r. występował przed sądem jako ich właściciel<sup>95</sup>. Ale w 1749 r. i jeszcze w 1766 r. spotykamy w tej wsi także małżonków Bielickich, z którymi Gomolińscy prowadzili procesy. W 1766 r. przyznano im tylko część Kemblin „jako ojcowiznę”<sup>96</sup>.

W XIX w. Kembliny przeszły w ręce Olszowskich, którzy poprzednio byli właścicielami Swędowa dawnej wsi królewskiej. Nie wiemy, kiedy to się stało, do nich w każdym razie należał folwark kembliński po uwłaszczeniu. Utrzymali go do niemal ostatnich lat przed drugą wojną światową<sup>97</sup>. Pamiątką po nich jest nazwa przysiółka — Olszowiec — między Kemblinami a Kolonią Biesiekierską.

Warszyce, do których należały pierwotnie również Wola Warszucka i Białe, były to dobra stanowiące praprawną własność Awdańców—Warszuckich herbu Abdank. W 1397 r. dzielili się tymi wsiami (oraz wsią Psary i wójtostwem w Szczawinie) Wilczek, Janek i Janusz z Warszyc<sup>98</sup>. W 1437 r. inni trzej bracia i ich matka Katarzyna podzielili się już tylko Warszycami, Wolą i wsią Białe (zob. rozdział o osadnictwie). Warszycy jednak już w drugiej połowie XV w. mieli znaczne dobra poza parafią gieczyńską, a w XVII w. weszli w poczet rodzin magnackich. Ze swego dawnego dziedzictwa wcześniej stracili Wolę Warszucką.

W 1515 r. Wincenty z Ciechoławic koło Balkowa, syn Dobrogosta, mający też jakąś część w Białem, występuje jako właściciel Woli Warszuckiej, którą najpierw zastawił, a w 1521 r. ostatecznie sprzedał Janowi Łubnickiemu, który też miał po żonie w zastawie wieś królewską Bolkowo (dziś Balków), za 800 fl. węgierskich (to jest dukatów)<sup>99</sup>. W 1545 r. dziedzicami w Woli byli synowie Jana Stanisław i Maciej „Bolkowscy”. Ich potomkowie mieli tę wieś jeszcze

<sup>94</sup> ŁZm. 50, k. 4; ŁG Varia 1, k. 2. Wspomniany w 1616 r. Andrzej „Kembliński seu Biesiekierski”, syn Szymona, skarżył w 1604 r. Eustachego Biesiekierskiego, syna Jana, z Dzierżanej o pobicie — ŁGR 47, k. 304.

<sup>95</sup> ŁGR 83, k. 569v.; 113, k. 219; 178, k. 403; 218, k. 123.

<sup>96</sup> ŁGObl. 30, k. 441; ŁGR 232, k. 72v.; ŁGR i Obl. 241b, k. 319.

<sup>97</sup> D. Z a r o s z y c, op. cit., s. 2: „Janina Olszewska [!] — 168 ha”.

<sup>98</sup> ŁZm. 4, k. 117v.

<sup>99</sup> ŁGIn. 12, k. 2, 22, 37v., 131, 248; ŁZm. 16, k. 400.

w 1616 r.<sup>100</sup> potem jednak weszła ona do kompleksu wsi kupionych w tych stronach przez Korycińskich (zob. poprzednio o Biesiekierzu Nawojowym). Po rozprzedaży tego kompleksu wieś znalazła się w rękach Stanisława Kostki Branickiego, pułkownika JKM, który jako dziedzic „Woli Warszuckiej seu Bolkowskiej” w 1701 r. najeżdżał zbrojnie sąsiednie Kembliny<sup>101</sup>. Przez córkę pułkownika Katarzynę, wydaną za Marcina Dzierzbickiego, Wola, zwana teraz coraz częściej Wolą Branicką, przeszła do Dzierzbickich. W 1742 r. nastąpiła intromisja do wsi Katarzyny z Branickich *primo voto* Marcinowej Dzierzbickiej, podczaszyny inowłodzkiej, *secundo voto* Tomaszowej Grabskiej, chorążyny łęczyckiej, oraz dzieci teże Katarzyny z pierwszego małżeństwa: Mikołaja, Antoniego, Szymona i Aleksandra<sup>102</sup>. Później jako dziedzic Woli występuje już tylko Szymon Dzierzbicki herbu Topór, kasztelan brzeziński a potem wojewoda łęczycki, mąż Józefaty Gomolińskiej (zob. poprzednio o Giecznie). W 1769 r. dzierżawił od niego Wolę Filip Kruszewski<sup>103</sup>. Dzierzbicki za Stanisława Augusta był stronnikiem partii rosyjskiej, został też członkiem Rady Nieustającej. Zmarł w 1787 r., a w Woli Branickiej dziedziczył po nim brat Teodor, postać sympatyczniejsza, marszałek łęczycki w konfederacji barskiej i poseł na sejm w 1784 r.<sup>104</sup>. W pierwszej połowie XIX w. miejscowym dziedzicem był Bogumił Jankowski, wieloletni członek Dozoru Kościelnego w Giecznie. Po uwłaszczeniu wielka własność zanikła tu. Jedynym większym posiadaczem w rozparcelowanym majątku był w okresie międzywojennym Ignacy Biernaciak gospodarujący na 77 ha<sup>105</sup>.

Tymczasem Warszuce i Białe po odpadnięciu Woli Warszuckiej nadal pozostawały w rękach Warszuckich, z tym że w XVI i na początku XVII w. swe części w Białem mieli też Biesiekierscy — najpierw (już w 1516 r.) z Biesiekierza Nawojowego, potem (w 1545 r. i następnych latach) także z Biesiekierza Górzewo. Jeszcze w 1616 r. płacił z części wsi Białe Eustachy Biesiekierski<sup>106</sup>.

Przez cały prawie wiek XVI (poza początkiem stulecia) jako właściciele Warszuc i części w Białem występują obok siebie w księgach sądowych Jakub i Maciej Warszucy: w 1530 r. jeszcze sam Jakub, w 1539 r. razem z Maciejem

<sup>100</sup> ŁG Varia 1.

<sup>101</sup> ŁGR 178, k. 404.

<sup>102</sup> ŁGR 217, k. 214.

<sup>103</sup> ŁGR 243a, k. 110; 251, k. 173.

<sup>104</sup> W. K o n o p c z y ń s k i, *Dzierzbicki Teodor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, 1948, s. 142, 144; ŁGObl. 139, k. 1164.

<sup>105</sup> D. Z a r o s z y c, op. cit., s. 1. Autor przekręcił w swej pracy nazwisko z „Biernaciak” na „Biernacki”.

<sup>106</sup> ŁGIn. 12, k. 228; 29, k. 65; ŁG Varia 1.

i podobnie w latach 1545, 1551, 1576 (część Macieja, część Jakuba), w 1577 r. sam Jakub, a w 1584 r. sam Maciej<sup>107</sup>. Według Niesieckiego Maciej miał być synem Jakuba — sądzę, że byli braćmi (w 1552 r. Maciej Warszycycki jest nazwany synem Jana<sup>108</sup>). Maciej, miecznik łęczycki, był postacią znaną w okolicy. W 1603 r. jego syn Stanisław, kasztelan warszawski (później podskarbi wielki koronny i wojewoda podlaski) wystawił jemu oraz matce Annie z Romiszowskich nagrobek w kościele parafialnym w Modlnej<sup>109</sup>. Ale w latach 1592 i 1597 dziedzicem Warszyc i Białego jest Tomasz Warszycycki, syn Jakuba, zaś w 1602 r. właścicielami są Stanisław, kasztelan warszawski, Andrzej, chorąży mniejszy łęczycki (potem podkomorzy sieradzki), Aleksander oraz Samuel, modliński pleban<sup>110</sup>. Dwaj pierwsi byli synami Macieja, natomiast Aleksander i Samuel synami Tomasza<sup>111</sup>.

W XVII stuleciu Warszycyccy doszli do największego znaczenia. Syn wymienionego wyżej Andrzeja, Stefan (zmarły w 1680 r.) osiągnął najwyższą w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej godność świecką — został kasztelanem krakowskim. Jego dobra leżały w innych województwach. Natomiast w Warszycach i Białem gospodarzył też wspomniany wyżej Aleksander oraz później jego syn Michał, miecznik łęczycki, potem miecznik koronny, który służywał pod Stefanem Czarnieckim, brał udział w bitwie pod Wiedniem i u schyłku XVII stulecia został starostą piotrkowskim i wojewodą sandomierskim<sup>112</sup>.

Po Michale Warszycyckim zostali dwaj synowie: Stanisław, miecznik koronny i starosta łęczycki, oraz Jerzy Antoni, starosta piotrkowski i wojewoda łęczycki, którzy zmarli bezpotomnie. Ale pozostała także córka Teofila wydana za Jana Męcińskiego, starostę wieluńskiego<sup>113</sup>. Jerzy Warszycycki zastawił Warszycę, Białe

<sup>107</sup> ŁGIn. 17, k. 163; 19, k. 205; 29, k. 65; 35, k. 82; ŁZm. 43, k. 580; 52, k. 77.

<sup>108</sup> ŁGIn. 36b, k. 635. Tu Jakub Warszycycki nazwany bratem Macieja.

<sup>109</sup> Tekst na tablicy nagrobnej zob. *Corpus Inscriptionum Poloniae...*, t. 3, s. 78—79. Warszycyccy wybudowali przy kościele w Modlnej swoją kaplicę ok. 1600 r. — istnieje do dziś. Przy jej opisie w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, Województwo łódzkie, z. 4, *Powiat łęczycki*, Warszawa 1953, s. 18—19, omyłkowo podano, że mieści ona nagrobek nie Macieja, a Mateusza Warszycyckiego. Przypomnijmy, że dla dworu w Warszycach kościołem parafialnym do XIX w. była Modlna, a nie Gieczno.

<sup>110</sup> ŁZm. 57, k. 182; ŁZm. 64, k. 61; E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, op. cit., nr 220, 1157.

<sup>111</sup> ŁGR 71, k. 76v.

<sup>112</sup> Niesiecki, *Herbarz*, t. 10, s. 238. Niesiecki jednak nieco inaczej przedstawia stosunki pokrewieństwa między Warszycyckimi. Ja trzymałem się informacji z zapisek w księgach sądowych łęczyckich. Zob. też E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, op. cit., nr 408, 809.

<sup>113</sup> E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, op. cit., nr 582, 1286, 326, 638, Niesiecki, *Herbarz*, t. 10, s. 238.

i nabyte wcześniej Ciosny (te trzy wsie tworzą teraz jeden kompleks dóbr aż do uwłaszczenia włościan w XIX w.) swemu szwagrowi w 1723 r. za 28 600 złp. Po Janie Męcińskim trzymał je zastawem jego syn Kajetan (tak w 1743 r.), a w drugiej połowie stulecia przez szereg lat — Franciszek Wilkanowski, chorąży a potem sędzia ziemski łęczycki, znany nam fundator kościoła w Białem<sup>14</sup>.

Spadkobiercami Warszzyckich byli Borzęccy (jeden z nich ożenił się z Ludwiką Marianną Pocięjówną, hetmanówną litewską, urodzoną z Emercjanny Warszzyckiej<sup>15</sup>). Od Borzęckich prawa do dóbr Warszzyce, Białe i Ciosny nabyli Nakwascy. W 1789 r. sukcesorowie Męcińskich, także Salomea, wdowa po Franciszku Wilkanowskim, skarżyli Cypriana Nakwaskiego, że ten, nabywszy Białą, byle jak chciał wykwitować spadkobierców Kajetana Męcińskiego<sup>16</sup>.

Ale Nakwascy wyrugowawszy dotychczasowych zastawnych posiadaczy dóbr na dłużej usadowili się w Białej (tu się już uprzednio, jak wiemy, przeniósł ośrodek dóbr z Warszzyce). Cyprian, wychowanek szkoły rycerskiej, starosta wyszogrodzki, szambelan JKM, kilkakrotnie poseł na sejm, posłował także z województwa łęczyckiego na Sejm Wielki jako kandydat dworu. Konstytucji 3 maja nie poparł. Zmarł dopiero w 1822 r. Sławna stała się jego szwagierka Anna (żona brata Franciszka, prefekta departamentu warszawskiego i potem senatora Królestwa Polskiego), znana pamiętnikarka. W Warszawie za czasów Księstwa Warszawskiego oraz później Królestwa Polskiego prowadziła otwarty salon (m.in. bywali w nim w l. 1806—1807 marszałkowie napoleońscy Davoust i Murat)<sup>17</sup>.

Cyprian, żonaty z Teklą Mikorską, miał syna Anatola, który osiadł w Białej, prowadził w dobrach na szeroką skalę kolonizację, a w połowie XIX w. próbował tu założyć osadę fabryczną (zob. rozdział o osadnictwie). Opiekował się też miejscowym kościołem, starał się o obsługę duszpasterską. Pamiątką po Cyprianie jest nazwa jednej z kolonii wówczas powstałych — Cyprianowa. Nakwascy opuścili dobra Białą, Warszzyce i Ciosny jeszcze przed uwłaszczeniem włościan (przed 1864 r.). Krótko właścicielami byli Pilichowscy, później dobra rozprzedano.

<sup>14</sup> ŁGR 214, k. 160v.; 219, k. 169v.; ŁGObl. 43, k. 465; ŁGR 228a k. 156; ŁGObl. 133c k. 1208.

<sup>15</sup> Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, s. 67.

<sup>16</sup> ŁGObl. 133c k. 1208.

<sup>17</sup> H. Michałowska, *Nakwaska z Krajewskich Anna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, 1977, s. 476; W. Szczygielski, *Nakwaski Cyprian*, [w:] tamże, s. 478; M. Wisińska, *Łęczyckie wobec Konstytucji...*, s. 109.

O właścicielach Jaszczachowic, Kotowic i zapewne nieco później powstałego Wypychowa wiadomo niewiele do początków XVI w. Księgi sądowe łęczyckie wzmiankują różnych właścicieli tych wsi — w XV w. nabył Kotowice także Toporczyk Sieciech, o którym była poprzednio mowa. Z początkiem XVI w. wsie te były w rękach panów na Sobocie. Soboccy herbu Doliwa doszli wówczas do dużego znaczenia, a Tomasz został nawet kanclerzem Zygmunta I. W 1515 r. jego ojciec, też Tomasz, zapisał żonie Elżbiecie z Bielaw oprawę wiana na Woli Rogozińskiej, Jaszczachowicach, Wypychowie, Kotowicach i młynie kotowskim. Elżbieta w 1546 r. zrzekła się zapisu na rzecz synów Tomasza i Brykcego, którzy dokonali podziału dóbr. W akcie podziału wymieniono także Kotowiczki oraz leżące poza parafią gieczyńską Łubnice. W drugiej połowie XVI w. dziedziczyła te dobra Jadwiga, córka Brykcego, która wyszła za Stanisława Górkę, wojewodę poznańskiego, najmajętniejszego magnata w Wielkopolsce. To ta para podejmowała w Kórniku pod Poznaniem Henryka Walezego po jego przyjeździe do Polski. Górkowie jednak zeszli bezpotomnie u schyłku XVI w. (Stanisław zmarł w 1592 r.). Dobra ich przeszły głównie na Czarnkowskich, części jednak wniesione przez Sobocką do innych posiadaczy<sup>118</sup>.

W 1599 r. dziedzicami wsi „Kotowice seu Jaszczachowice” byli Krzysztof Okoń wraz z siostrą Krystyną, która otrzymała je po śmierci Jadwigi Sobockiej; po nich — w 1623 r. — znany już posiadacz innych dóbr w parafii Gieczno — Maciej Łubnicki. Wkrótce nabyli własność Łubnickiego Korycińscy i w rękach tej rodziny pozostawały nasze wsie przez niemal resztę stulecia XVII<sup>119</sup>.

Wnuczka z kolei kanclerza Stefana Korycińskiego, Barbara, wniosła w wianie Kotowice, Jaszczachowice i Wypychów Janowi Józefowi Mączyńskiemu herbu Świnka, podkomorzemu sieradzkiemu, który gospodarzył w nich już przed 1720 r. Dobra jednak zastawiano, m.in. Adamowi Piwo, a po jego śmierci synowi jego Piotrowi. Mączyńscy, którzy siedzieli w parafii gieczyńskiej i w drugiej połowie XVIII w. — m.in. Antoni Mączyński, stolnik inowłodzki — brali czynny udział w konfederacji barskiej<sup>120</sup>.

W latach 1827—1828 właścicielem dóbr był Onufry Wilkanowski, który wówczas to procesował się z proboszczem gieczyńskim i kolatorem kościoła Gomolińskim, a potem — Kołaczkowscy. Po uwłaszczeniu gospodarzył na

<sup>118</sup> S. M. Zajączkowski, *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, s. 92 in.; też ŁGI n. 12, k. 64; Niesiecki, *Herbarz*, t. 8, s. 437; Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6, s. 250.

<sup>119</sup> BZm. 23, k. 183, 299; ŁGR 197, k. 564.

<sup>120</sup> Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, s. 197; ŁGR 197, k. 564, 219, k. 94v.; ŁGR i Obl. 241b k. 166v. Też: A. Sowa, *Mączyński Jan Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, 1975, s. 339.

folwarku w Kotowicach Gustaw Kołaczkowski (tak w 1876 r.) a w okresie międzywojennym — Antoni Szaniawski (na 297 ha)<sup>121</sup>.

W niedalekich Brachowicach i Brachowiczkach siedziała miejscowa szlachta, której przedstawiciele znamy od końca XIV w.: są między nimi już w 1388 r. Florian z Brachowic, a potem Divisius, Abraham, Dersław i inni<sup>122</sup>. Ich zapewne potomkowie to znani w XVI w. Brachowscy: Stanisław (1515), Mikołaj, Benedykt i Andrzej (1543, 1559), Lampart (1550), Mikołaj (1575, 1577)<sup>123</sup>. Ale już w 1552 r. jakieś prawa do Brachowic miał Walenty Śladkowski z sąsiedniego Śladkowa, a w 1616 r. płacili podatek z tej wsi sukcesorowie Hieronima Śladkowskiego<sup>124</sup>. W 1652 r. nastąpiła intromisja Stanisława z Białej Szypowskiego herbu Szreniawa do dóbr Brachowice i Brachowiczki (a także do Maszkowic i Małachowic) nabytych za 30 tys. fl. (złp.) od Maszkowskiego, kanonika sandomierskiego. Od tej pory Szypowscy siedzą nieprzerwanie w Brachowicach także jeszcze przez cały wiek XVIII. W 1776 r. Jan Szypowski, cześnik żytomierski, skarżył swoje siostry Zofię, Teodorę (żonę Bernarda Piwo) i Helenę (żonę Stanisława Mostowskiego), że nie dotrzymują warunków umowy, na mocy której wypuścił im Brachowice w dzierżawę. Był też właścicielem tej wsi w 1783 r., a według materiałów ks. Czajkowskiego należała doń także karczma Wygoda<sup>125</sup>. O właścicielach Brachowic w XIX w. nic nie wiemy.

We wsiach Śladków i Śladkówek występują na przełomie XIV i XV w. liczni właściciele: Jan, Sandek, Racibor, Tomek, Gniewomir i jego syn Jan — z rodu Nowinów<sup>126</sup>. W stuleciu XVI dziedzicami trzech już Śladków: Wielkiego, Nagórnego i Zalesnego są niewątpliwi potomkowie wymienionych, liczni Śladkowsy. W Śladkowie Wielkim siedzieli: w 1515 r. Tomasz zwany Rososzka, w 1523 r. i 1534 — Andrzej, w 1551 r. i 1552 — Jan<sup>127</sup>. W 1576 r. płaciło z tego Śladkowa podatek trzech Śladkowskich: Melchior, Walenty i Rafał.

W Śladkowie Zalesnym w latach 1515 i 1517, a także 1523 dziedzicem był Jan zwany Pierdziej, może identyczny z Janem znanym też z 1539 r., w którym dzielił się majątkiem z Rafałem Śladkowskim<sup>128</sup>. Rafał (zapewne identyczny

<sup>121</sup> Acta Eccl. Giecz. (zaginione); Archiwum Kons. Warsz. (Akta Pleb. Giecz.) 82; Akta Dozoru Kościoła Parafii Gieczno; D. Z a r o s z y c, op. cit., s. 21.

<sup>122</sup> PKŁ I, nr 1050, 1115 i in.

<sup>123</sup> ŁGIn. 12, k. 30v.; 14, k. 188; ŁZm. 18b, k. 349v.; 42, k. 67v.; 43, k. 351v.

<sup>124</sup> ŁGIn. 36, k. 778v.; ŁG Varia 1.

<sup>125</sup> ŁGR 101, k. 22; 201, k. 548; 232, k. 78v.; 248, k. 75; 256, k. 56v.

<sup>126</sup> PKŁ I, nr 134, 138, 390 i in. T. Piotrowski, op. cit., s. 38, znalazł właścicielem Śladkowa w tym czasie także Mściława z Modlniej, łowczego większego łączycyckiego, niewątpliwego Łączkę.

<sup>127</sup> ŁGIn. 12, k. 1, 89, 105; 14, k. 62v.; 20a, k. 68v.; 35, k. 239; 36, k. 774.

<sup>128</sup> ŁGIn. 12, k. 51, 82; 24, k. 36v.; ŁZm. 16.



z tym ze Śladkowa Wielkiego) płacił też w 1576 r. ze swojej części Śladkowa Zaleśnego. Jedyńy to Śladkowski, który doszedł do wyższego urzędu — był mianowicie łowczym łączycyckim, a w latach 1566—1582 kasztelanem konarskim łączycyckim<sup>129</sup>.

W Śladkowie Nagórnym w 1515 r. siedział Jan z Konarzewa, w 1534 r. i 1545 Stanisław, a w 1552 r. Walenty Śladkowski<sup>130</sup>. W 1576 r. płacili z dwóch różnych części Walenty i Melchior Śladkowscy, niewątpliwie identyczni z płatnikami o tychże imionach ze Śladkowa Wielkiego. W 1588 r. Łukasz i Jan Śladkowscy, synowie Walentego, skarżyli Marcina Śladkowskiego, syna Rafała, kasztelana konarskiego, o zabicie ojca we wsi Mierzczyn podczas powrotu tegoż z Łęczycy w towarzystwie Andrzeja Dembowskiego, chorążego łączycyckiego, co wizja zwłok dokonana na cmentarzu przy kościele w Giecznie potwierdziła<sup>131</sup>.

Na początku XVII w. Śladkowscy siedzieli jeszcze w swoim starym gnieździe. W 1616 r. ze Śladkowa Wielkiego i Nagórnego płacili sukcesorowie Hieronima Śladkowskiego, natomiast ze Śladkowa Zaleśnego — Samuel Śladkowski. Potem dobra przeszły w ręce Krzecieskich. W 1635 r. właścicielem Śladowa Górnego był Jan Krzecieski, archidiacon łączycycki, znany nam wizytator parafii w Giecznie w 1630 r.<sup>132</sup>. Ok. 1660 r. podymne płacili: ze Śladkowa Wielkiego sukcesorowie Jana Krzecieskiego oraz Jan Sokołowski, ze Śladkowa Zaleśnego Jan Krzecieski, syn Jakuba, a z Nagórnego — Stanisław z Białej Szypowski (właściciel sąsiednich Brachowic)<sup>133</sup>.

W XVIII w. Krzecieskich w Śladkowie już nie było. W 1719 r. zastawem trzymał Śladków Rozlazły (dawniej: Wielki) Piotr Jasiński, w 1749 r. i 1754 Śladków Górny Kazimierz Kurczewski po swym zapewne ojcu Michale, w 1762 r. intromisję do części Śladkowa Rozlazłego uzyskał Antoni Kłopotowski, a w 1755 r. Śladkowem Podleśnym, własnością Andrzeja Saturnina Bratoszewskiego, cześnika gąbińskiego, administrował Jan Gutkowski<sup>134</sup>. Według ks. Czajkowskiego w końcu XVIII w. w Śladkowie Wielkim siedział Sulmirski, w Górnym — Życiński, a w Podleśnym — Grabski.

Z XIX w. znamy jako właściciela Śladkowa Górnego Wawrzyńca Bogdańskiego, zmarłego w 1848 r., jak świadczy o tym tablica poświęcona mu w kościele

<sup>129</sup> Niesiecki, *Herbarz*, t. 1, s. 332; E. Opaliński, *H. Żerek - Kleszcz*, op. cit., nr 365, 342.

<sup>130</sup> ŁGIn. 12, k. 5; 20a k. 567; 29, k. 180; 36, k. 762.

<sup>131</sup> ŁGR 31, k. 83.

<sup>132</sup> ŁGR 82, k. 154.

<sup>133</sup> ŁG Varia 2.

<sup>134</sup> ŁGR 194, k. 845; 237, k. 62v.; ŁGObl. 30, k. 445; 36, k. 126.

parafialnym w Giecznie. Jego zapewne synem był Jan Bogdański, który miał folwark w Śladkowie jeszcze ok. 1880 r.<sup>135</sup>

Na tym kończy się przegląd właścicieli ziemskich w parafii Gieczno. Wiele rodzin szlacheckich osiadłych tu należało do rodu herbowego Toporów. Toporem pieczętowali się nie tylko najdawniejsi właściciele Gieczna, Rogóżna i Biesiekierzy, od których poszły rodziny Biesiekierskich i Rogozińskich. Także należeli tu Korycińscy, którzy zawładnęli kilkoma wsiami w parafii w XVII w. Tego samego herbu byli też Dzierzbiccy, o których wiele tu pisano. Pochowana na początku XIX w. w kościele giecznińskim Józefata Gomolińska miała za męża przedstawiciela tego samego rodu herbowego, do którego należeli fundatorzy kościoła na początku XV w.

Właścicielami wsi w parafii bywała szlachta możniejsza, nawet niekiedy magnaci, ale ich potęga majątkowa zasadzała się na dobrach leżących w innych częściach kraju. Przeważała jednak szlachta jedno-, najwyżej kilkuwioskowa. Niektóre kompleksy dóbr, przejściowo dzielone, powracały później do poprzedniego stanu (tak dobra rogozińskie). Przejściowo i pojedyncze wsie bywały dzielone. Niektóre wsie utrzymywały się długo w całości, by ulec ostatecznemu rozdrobnieniu dopiero w XVIII w. Doskonałym przykładem, jak takie rozdrobnienie wyglądało, może tu być podział Biesiekierza Górzewo.

W 1776 r. jedna trzecia całych dóbr była w ręku Marianny Strzałkowskiej, córki Domiceli Biesiekierskiej z jej drugiego małżeństwa; jej siedzibą była zwykła chałupa chłopska. Dwie trzecie pozostawało w rękach rodziny Życińskich. I oto w dniu 23 maja tego roku dokonano sądownie podziału owych dwóch trzecich między spadkobierców Józefa Życińskiego, braci Jana, Bartłomieja, Antoniego, Stefana i Franciszka — na pięć sched<sup>136</sup>. Scheda pierwsza objęła jednego poddanego (to jest chłopca pańszczyźnianego) Piotra Czubaka z dwiema córkami oraz Jana Czubaka. Scheda druga — poddanego Piotra Obarka z synem i córką; miała tu należeć też odebrana od niejakiego Krzemieniewskiego Antonina, córka Jakuba Czubaka. Scheda trzecia — poddanego Walentego Tomczyka z synem i córką (drugi syn Walentego był kaleką) oraz Marianne, córkę Wojciecha Czubaka. Scheda czwarta — poddanego Jakuba Czubaka z synem Franciszkiem i córkami, dwiema Juliannami; drugi syn Jakuba — Jan należał do schedy pierwszej, a córka (którą miano odebrać Krzemieniewskiemu) — do drugiej. Scheda piąta — poddanego Wojciecha Czubaka z synem i dwiema córkami Klarą i Jadwigą; trzecia córka należała do schedy trzeciej. Zgodnie z zasadami trójpolówki ziemia orna była podzielona na trzy pola.

<sup>135</sup> Akta Dozoru Kościoła Parafialnego w Giecznie.

<sup>136</sup> ŁGObl. 76, k. 284.

W każdym z tych trzech pól jedna trzecia roli należała do Marianny Strzałkowskiej, na pięć sched podzielono resztę, to jest dwie trzecie każdego pola. Powstały długie pasma, wąskie niekiedy tylko na trzy pręty i dwa łokcie.

Podzielono też budynki (do Życińskich należał dwór i zabudowania dworskie). We dworze pokój „z sieni po lewej ręce” i dwie komory tylne należały do schedy pierwszej, drugiej i piątej, natomiast „ex opposito tych pokojów izba z komorą, w której piwnica” — do schedy trzeciej i czwartej. Kuchnia w sieni była do wspólnego użytku. Schedy od pierwszej do czwartej uzyskały dwie stodoły „wielką i starą”, scheda piąta — małą stodółkę „na zachód słońca stojącą”. Spichlerz na dole miał należeć do schedy pierwszej, drugiej i piątej; na górze — do trzeciej i czwartej. Obora większa od strony zachodniej dostała się schedzie pierwszej, drugiej i piątej, zaś obora mniejsza od strony wschodniej — schedzie trzeciej i czwartej. Podobnie podzielono dwa chlewy. Stajnia przypadła trzem schedom, pozostałe dwie otrzymały wozownię. Na pięć części podzielono także pastewnik, ogród za dworem, ogród z sadem „za św. Janem”. Ponadto:

...sadek śliwkowy i wiśniowy i grunta w pastewniku jako za oknami pokojowymi tak należy do schedy pierwszej, drugiej i piątej; sadek drugi jako przy drugiej izbie należy do schedy trzeciej i do czwartej.

W takiej sytuacji nie można się dziwić, że Życińscy procesowali się stale nie tylko ze Strzałkowską, ale nieustannie również między sobą. Rodziny właścicieli Biesiekierza Górzewo w XVIII w. stanowią doskonały przykład tzw. „szlachty cząstkowej”, siedzącej na częściach jednej wsi.

Nie było natomiast niemal na obszarze parafii rodzin szlachty zagrodowej, pozabawionych poddanych i uprawiających rolę własnymi rękoma. Przynajmniej do czasu uwłaszczenia włościan. Po 1864 r. takiego charakteru nabrały niektóre rodziny szlacheckie pozostałe na obszarze Biesiekierza Nawojowego.

Przedziały stanowe były większe w XVIII w. niż w XVI. Z 1527 r. zachował się ciekawy zapis: przed sądem z Łęczycy „szlachetna Jadwiga z Dzierżążnej” (a więc niewątpliwa szlachcianka), żona „pracowitego Stanisława z Białego” (a więc poddanego, chłopca), kwitowała swego brata z otrzymanego wiana<sup>137</sup>. Bywały przeto na początku XVI w. i takie ożenki. Bardziej „normalne” było wyjście za mąż ok. 1534 r. córki Andrzeja Jankowskiego ze Śladkowa Wielkiego za mieszczanina toruńskiego<sup>138</sup>.

<sup>137</sup> ŁGIn. 16a, k. 40.

<sup>138</sup> ŁGIn. 20a, k. 68v. — W 1534 r. zrzekła się swej części w Śladkowie Wielkim. Andrzej „Jankowski” z tej zapiski jest zapewne identyczny z Andrzejem „Śladkowskim” występującym w sądzie w 1542 r. — ŁZm. 25a, k. 29.

## DWÓR PAŃSKI. GOSPODARSTWO

Dwory w parafii. — Zabudowania gospodarcze. — Wypuszczanie dóbr w dzierżawę. Pańszczyzna. — Gospodarstwo rolne. — Zbiegstwo poddanych

Dwory szlacheckie w parafii gieczyńskiej były skromne. Nieco paradniejsze może w samym Giecznie oraz — od połowy XVII w. — w Białej. Zbudowany ok. połowy XVI w. dwór w Giecznie (o czym już poprzednio wspomniano) był drewniany, ale z murowanymi kominami w paradnych komnatach i z murowaną kuchnią. Miał okna oszklone, w ołów oprawne. Był budynkiem sporym, jeżeli naliczono w nim 24 drzwi. Przy dworze była też łaźnia<sup>1</sup>. W 1631 r. był ten dwór już w fatalnym stanie „odarty, rynny pogniłe, dach zły, ściany się wałą, okien nie masz krom wielkiej izby, na górze w izdebce także złe”<sup>2</sup>. Zapewne Pokrzywniczcy objawszy Gieczno w drugiej połowie XVII stulecia zbudowali dwór nowy. Może służył on jeszcze Gomolińskim u schyłku XVIII w. Dziewiętnastowieczny dwór utrzymał się nad stawem dworskim aż do drugiej wojny światowej. Ostatni właściciele Gieczna, Jaworscy, nie mieszkali jednak w tym „starym dworze”, ale we wzniesionym opodal bezstylowym budynku murowanym, rozebrany dopiero w ostatnich latach<sup>3</sup>.

Nieraz budowano nowy dwór nie rozbierając starego. W Rogóźnie w 1520 r. był dwór stary i niedaleko dwór nowy<sup>4</sup>. W 1710 r. dwór w tej wsi przedstawiał stan opłakany: „...do którego w podwórzu wrota na obłakach bardzo złych, budynek, na którym dach także zły, w którym w izbach tak w czeladnej, jak i w stołowej okna wszystkie złe, piece i kuminy...”<sup>5</sup>. Dawne obejście dworskie jest do dzisiaj w tej wsi czytelne, ba — zachował się nawet sam dwór (w obecnej

<sup>1</sup> Nowo zbudowany dwór, łaźnię i młyn Borowiec otaksowano na 80 grzywien — ŁGR 1, k. 165.

<sup>2</sup> ŁGR 76, k. 101.

<sup>3</sup> Autor niniejszego opracowania znał z autopsji i „stary dwór” i nowy murowany.

<sup>4</sup> W akcie podziału dóbr Rogóźnie w 1520 r.: „...ortus desertus iacens in sinistra parte cundo de antiqua curia in novam...” I tamże jeszcze raz wspomniany stary dwór: „Andrae fratri iuniori cessit et provenit antiqua curia cum orto in dextra parte cundo de eadem antiqua curia in Gieczno...” — ŁGIn. 12, k. 658v.

<sup>5</sup> ŁGR 186, k. 494.

postaci zapewne dziewiętnastowieczny), nie jest jednak opisany w *Katalogu zabytków sztuki*, wielokrotnie w tym opracowaniu cytowanym.

W Biesiekierzu Górzewo Mikołaj Biesiekierski mieszkał w 1545 r. w starym dworze obok sadu<sup>6</sup>. W 1708 r. był tam „dwór staroświecki dawny alias jak latarnia”, z dachem o pogniłych gontach, ze zrujnowanym gankiem, z jedną izbą stołową, obok której był alkierz i z której szło się też na górę do małej izdebki; z tej stołowej izby szło się też do komory. Była we dworze jeszcze druga izba z dwiema komorami, w tym jedna „do sepowania kapusty”. W 1726 r. ten stary dwór był już „zupełnie obalony”, a nowy też w nie najlepszym stanie. I ten miał niewielkie rozmiary. Po jednej stronie była izba „pańska” z komorą, w której była apteczka, po drugiej stronie sieni kuchnia i izba czeladna. Do dworu przystawiona była „altana”; nie miał „izdebki górnej”. Złe były „szkudły” (łaty dachowe), którymi dworek był pokryty. Był to być może ten sam dworek, którego różne części przydzielano pięciu schedom w 1776 r. (patrz rozdział poprzedni) — może trochę przebudowany. W 1776 r. był posyty słomą<sup>7</sup>. Miejsce, gdzie był dwór i sad dworski, można jeszcze dzisiaj w Biesiekierzu Górzewo odnaleźć.

Także w Biesiekierzu Nawojowym dwór prezentował się skromnie. W 1706 r. był częściowo kryty gontem, częściowo posyty słomą. Miał po lewej stronie sieni izbę z komorą i izdebką i po prawej stronie izbę z komorą<sup>8</sup>. Przypuszczam, że dwór w tym Biesiekierzu znajdował się w obrębie obejścia gospodarskiego należącego przed drugą wojną światową do Witolda Świerczyńskiego.

Z 1701 r. pochodzi opis dwóch dworków w Kemblinach. Jeden był „pokryty guntami, w sieni drzwi na zawiasach, kocioł do piwa robienia, kadzi dwie, w tej sieni schody na górę, w tym dworku izba jedna i komora do schowania”. Dworek drugi „stary o dwojgu drzwiach ...piec zły i okna, snopkami pobity ...pszczoł na ogrodzie pniów dwadzieścia pięć”<sup>9</sup>. Około 1840 r. zbudowano w Kemblinach bardziej okazały dwór murowany, przebudowywany potem w 1860 r. i w 1934—1935 r.<sup>10</sup> Zachował się do dziś, jak również — opodal dworu — kuźnia z początku XIX w.

Dwór w Woli Branickiej w 1790 r. był „z drzewa tartego, w węgiel pobudowany, stary”, miał cztery pokoje — „na jednej stronie od rzeki ku borowi pokojów dwa, na drugiej od ogrodu także dwa”. Ten ogród był „nowo

<sup>6</sup> ŁGIn. 29, k. 307.

<sup>7</sup> ŁGR 194, k. 274; 201, k. 687; ŁGObl. 76, k. 338.

<sup>8</sup> ŁGR 192, k. 521.

<sup>9</sup> ŁGR 178, k. 403.

<sup>10</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, *Województwo łódzkie*, z. 1, *Powiat brzeziński*, Warszawa 1953, s. 11.

z włoska założony, drzewami, różnemi w kwatery zasadzony". I dalej w inwentarzu: „O jednym kominie ten dwór stary, tarcicami w około nowo pobity, gontem pokryty”<sup>11</sup>.

W Białej w 1743 r. był „dwór dobry”. Według opisu z roku 1746 wymagał znacznej reparacji, pod gontem, miał jednak kilka osobnych pokojów z piecami zielonymi z dużych kafli bądź kominkami, w jednym z pokojów były także jakieś obicia na ścianach. Czy ten jeszcze dwór, czy jakiś nowy służył Nakwaskim w pierwszej połowie XIX w. — nie wiemy. Natomiast ostatnia wzmianka o dworze w Warszycach (centrum dóbr w XVIII w. była Biała) pochodzi z 1717 r. Wiemy z niej tylko tyle, że stał „w podwórzcu ogrodzonym”<sup>12</sup>.

O dworze w Kotowicach z wcześniejszego okresu brak wszelkich wiadomości. Jest wzmianka o dworze w końcu XVIII w. w materiałach kartografa Perthéesa. Do lat trzydziestych XX w. był tam dwór klasycystyczny, na którego miejscu właściciel nabytej resztówki wystawił drewnianą willę.

W Brachowicach w 1726 r. stał dwór z sienią, komorą i alkierzem — „około dwora bindarz z kretesem spustoszony; quondam ad rem być musiał, bo jeszcze drzwi z zawiasami [zostały]; z informacyjnej gromady był do wygody oszta-chowany”<sup>13</sup>. W 1664 r. we dworze w Śladkowie Rozlazłym była

...izba dobra, trzy okna szklane... piec biały niedobry, komin dobry, stół dębowy, stolik mały, ława trzy, koło pieca dwie, koncownik dobry. Izdebka z piecem z tej izby jedna, ława jedna. Śień dobra z podłogą, kuchnia z kominem, ognisko do gotowania, pod nim piec chlebowy. Schody na górę, spiżarnia z sienią. Izba wielka pusta. Przy tym dworze wystawa ze schowaniem górnym, w niej stół i ława dwie. Ogrodzenie koło podwórza z żerdzi z delami, pszczoł ulów pięć<sup>14</sup>.

W Śladkowie Podleśnym w 1718 r. był

...dwór pod snopkiem, śień, izba do mieszkania: trzy okna na wschód, trzy na południe, stół, ława za stołem, piec zielony kaflowy, pokoik nowo przystawiony z piecem-kominkiem, okien na północ dwa, drzwi na wschód do alkierza, z tego alkierza drzwi, okno małe, kuchnia, komin; na przeciw kuchni komór dwie; schód z sieni na górę..., sad zasadzony wokoło... ulów 35, ogrody dwa<sup>15</sup>.

Wiadomo, że był dwór w Śladkowie Górnym, jest o nim też konkretna wzmianka z 1754 r., ale opisu jego nie znalazłem<sup>16</sup>. Dwory więc najczęściej

<sup>11</sup> ŁGObl. 139, k. 1164; 138, k. 793.

<sup>12</sup> ŁGR 192, k. 605; ŁGObl. 26, k. 469; 43, k. 465.

<sup>13</sup> ŁGR 201, k. 548.

<sup>14</sup> ŁGR 118, k. 218.

<sup>15</sup> ŁGR 194, k. 239.

<sup>16</sup> ŁGObl. 36, k. 126.

składały się tylko z dwóch większych izb przedzielonych sienią, z których szło się do alkierza i nieraz do mniejszych komór. Kryte bywały gontem, ale też nieraz poszYTE sŁomą. Do XIX w. były to wylącznie dwory drewniane. Przy dworze zwykle był sad. W 1631 r. w Giecznie przy dworze rośŁo tylko kilka jabłoni i „wiśni białych”. Był sad przy dworze w Biesiekierzu Górzewo w 1545 r., a w 1776 r. „sadek śliwowy i wiśniowy”. Inwentarze dóbr jednak zwykle nie podają, jakie drzewa rośŁy w sadzie.

Obok dworu było gumno z zabudowaniami gospodarczymi. Zawsze stodoła, a często dwie, obora, nieraz i osobna owczarnia, wozownia. Powszechnie waŹono piwo, więc nie brakowało browaru oraz ozdu do suszenia sŁodu. Niektóre budowle, zwykle stodoły, okreśŁano jako „koliste” — stawiano je jako budowle okrągŁe (kilkuboczne) w sposób podobny, jak się stawia namiot cyrkowy<sup>17</sup>.

Dobra często wydzierŹawiano, zwłaszczcza czyniŁa to zamoŹniejsza szlachta. Spotykamy dzierŹawców w Giecznie, RogóŹnie, Biesiekierzu Nawojowym i Rudnym (od XVII w.), w Woli Branickiej. Nieraz procesowali się z włascicielami dóbr. Źeby te procesy ograniczyĆ w kontrakcie dzierŹawnym wstawiano taką formuŁę:

...warujĄ sobie strony obiedwie, jako to strczŻ BoŹe ognia piorunowego, powiego [ogarniujĄcego caŁą wieś] przypadkowego, wichrów na budynki, powietrza morowego na ludzi, bydŁo, owce, gradu na zboŹe, nieurodzaju znacznego, Źolnierza przechodzącego i inszych tym podobnych, po którym takowym którymkolwiek — StrczŻ Panie BoŹe — przypadku strony obiedwie przyjaciela na grunt najdalej do niedziel dwóch wysadziĆ i jego decyzją się kontentowaĆ, do prawa się nie udajĄc, powinny<sup>18</sup>.

W okresie staropolskim prowadzono gospodarke folwarcznĄ i dĄżono do powiĘkszania arealu uprawianego bezpośrednio przez dwór. Z zapisów w księdze uposaŹeń Łaskiego wynika, Źe w Kwilnie juŹ w XV w. łany sołtysie przyŁĄczono do folwarku. Wizja lokalna w Woli Warszuckiej przeprowadzona w 1608 r. stwierdziŁa, Źe we wsi tej dwa i pól łana, na których siedzieli dawniej kmiecie, obrócono na folwark. TakŹe niekiedy po zniszczeniach z połowy XVII w. obracano łany kmiecie na folwark<sup>19</sup>. Role folwarczne były niemal we wszystkich wsiach parafii (zob. teŹ rozdział o osadnictwie).

AŹ do 1864 r. gospodarka folwarczna oparta byŁa w zasadzie na pańszczyźnie (dopiero w XIX w. zaczęły się próby oczyszczowania). Dokładniejsze dane

<sup>17</sup> ZachowaŁa się taka stodoła w Grójcu na Mazowszu.

<sup>18</sup> Tekst z r. 1713 — ŁGR 188.

<sup>19</sup> ŁGR 52, k. 326; 107, k. 766v.; 101, k. 240, 257, 258v., 341, 344.

o wysokości pańszczyzny pochodzą głównie z XVIII w. (dla obszaru parafii). W Kemblinach w 1701 r. pańszczyzna tak wyglądała:

Kmieć robić powinien cztery dni w tydzień, także i półrolnicy, po 4 dni wołami, na żniwo zaś po cztery dni cięższej chłopi — kmieć i trzech półrolników — robić powinni. Ogrodnicy dwaj trzy dni w tydzień robiąją<sup>20</sup>.

W 1710 r. w Rogóźnie i w Woli Rogozińskiej półrolnicy pracowali na pańskim „...tygodniowo po trzy dni wołami i dwa dni sobą, zagrodnik dzień wołami, dwa dni sobą; kowal nic nie robił”<sup>21</sup>. Na części w Śladkowie Podleśnym w 1718 r.:

Półrolnik Piotr robić powinien dni trzy bydłem, czwarty dzień sobą, lecie i zimie; Wojtek zagrodnik robić powinien dni trzy sobą. Kazimierka robić powinna dwa dni sobą, do posługi dworskiej zawsze na zawołanie być powinna<sup>22</sup>.

Uprawiano wszystkie podstawowe gatunki zbóż. W 1701 r. w Kemblinach

...zasiewki dworskie takie są: żyta ozimego w polu ku Kozłowi wszystkiego składów stajem rachując 229, jęczmienia wszystkiego w ozimocie [to jest w polu ozimym] i w jarym polu składów 230, żyta jarego wszystkiego jest składów 134, pszenice jarej w ozimym polu jest składów 18, owsa wszystkiego jest składów 129, grochu wszystkiego składów 16, prosa wszystkiego składów 15<sup>23</sup>.

W 1710 r. dzierżawca w Rogóźnie i w Woli Rogozińskiej zebrał:

...żyta ozimego kop 88, jarego kop 2 mendli 2 snopów 10, pszenicy z wiką i trawą na poly kop 4, pszenice gołki z wiką na poly kopę jedną mendel jeden, jęczmienia kop 45, owsa kop 16, grochu wózów 2, prosa kop 4<sup>24</sup>.

Na części w Biesiekierzu Nawojowym w 1718 r. zebrano żyta z jęczmieniem w polu ozimym ze składów 100, jęczmienia ze składów 17, grochu — 18, owsa — 30, prosa — 12, orkisz — 6, rzepiku — 8<sup>25</sup>. Podobnie wyglądały uprawy w innych wsiach w Łęczyckiem. W tym czasie na tym obszarze zasiewy żyta wynosiły 43,5% obsiewanego arealu, pszenicy — 9,2%, owsa — 20,9%,

<sup>20</sup> ŁGR 178, k. 403.

<sup>21</sup> ŁGR 186, k. 494.

<sup>22</sup> ŁGR 194, k. 239.

<sup>23</sup> ŁGR 178, k. 403.

<sup>24</sup> ŁGR 188, k. 315.

<sup>25</sup> ŁGR 193, k. 1092.



jęczmienia 16,8%, jarej pszenicy i żyta — 2,4%, tatarski — 1,6%, grochu — 2,7%, prosa 1,2%, inne — 1,7%<sup>26</sup>.

Więksi właściciele organizowali sobie sami wywóz własnego zboża do Gdańska. Tuż po połowie XVI w. czynili tak Lasoccy, właściciele m.in. połowy Gieczna do 1557 r., oraz Stanisław Pokrzywnicki, który wówczas tę połowę od nich nabył, jak również Barbara Łubnicka, czasowa posiadaczka tej części<sup>27</sup>. Dla zwolnienia od cła przewozowego należało złożyć przysięgę, że wiezione do Gdańska zboże pochodzi z własnej uprawy, a teksty przysięg niekiedy wnoszono do ksiąg sądowych. Na początku XVII w. — przypomnijmy — Gieczno znalazło się w ręku Maszkowskich, do których należał wówczas także klucz strykowski. Z 1603 r. zachowała się przysięga Tomasza Kucharskiego, „służebnika” Jana Maszkowskiego,

...iż to zboże, mianowicie żyta 6 łasztów, pszenice 5 łasztów, jęczmienia 18 łasztów, z którymi Jegomość Pan Jan Maszkowski, pan mój, na szkucie i na kozie [typy łodzi] swoich własnych, nie najemnych, do Gdańska wysyła, jest własne pana mojego z dóbr i folwarków jego dziedzicznych majątności miasteczka Strykowa zebrane, nie arendowne, nie dziesięcinne, nie przkupne [kupione], ale na gotowy targ z kupcem na nie uczyniony spuszczone i posłane. Tak mi Panie Boże dopomóż i Męka Pana Kristusa<sup>28</sup>.

Najbliższym lokalnym rynkiem dla parafian gieczyńskich był Piątek przez długi czas największe obok Łęczycy i Brzeziny miasto w województwie łęczyckim, znane z produkcji znakomitego piwa; na mniejszą skalę także Stryków i Zgierz, a od XIX w. również Ozorków.

Przez cały okres staropolski chłopci nie posiadali pełnej własności ziemi i pozostawali w stosunku poddaństwa do właścicieli dóbr, na rzecz których musieli odrabiać pańszczyznę. Chłop był więc przykuty do swego pana i kawałka ziemi, na której siedział. Bez zgody pana nie można było przenieść się do innej wsi i do innego pana. Ale przenoszono się bez tej zgody.

Ucieczki poddanych były na porządku dziennym. Księgi sądowe owych czasów pełne są skarg o wydanie zbiegłych poddanych. W 1568 r. Andrzej Rogoziński skarżył Stanisława Domaradzkiego z Domaradzyna o zwrot „pracowitego” [przydomek dawany chłopom — szlachcicowi przysługiwał „urodzony” i „szlachetny”] Trojana zbiegłego z Woli Rogozińskiej. W 1571 r.

<sup>26</sup> B. Baranowski, *Wielkość folwarków szlacheckich w Łęczyckiem w XVIII w.*, Zeszyty Naukowe UŁ, Ser. I, z. 5, Łódź 1957.

<sup>27</sup> *Regesta theloni aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915, s. 45, 52, 122, 341. Także Soboccy i ich spadkobiercy Górkowic z dóbr Sobota, do których w XVI w. należały Kotowice, Jaszczachowice i Wypychów. Tamże, s. 4, 8, 25, 48, 140, 185, 240, 247, 251.

<sup>28</sup> ŁGR 46.

Mikołaj Gliński żądał od Mikołaja Biesiekierskiego z Wielkiego Biesiekierza wydania zbiegłej Barbary wraz z ukradzionymi rzeczami. W dwa lata później Szymon Kembliński z Kemblin skarżył Jakuba Kozielskiego ze wsi Koziel (Koźle) o zagarnięcie kmiecia-karczmarza Marcina. W tymże 1573 r. Marcin Biesiekierski z Biesiekierza i Dzierżąnej pozywał Pawła Biesiekierskiego, dziedzica części w Biesiekierzu Rudnym, o zwrot pracowitego Urbańczyka<sup>29</sup>.

Niekiedy przenoszono się do innego pana w obrębie tej samej wsi, jeżeli miała kilku właścicieli. W 1599 r. Jan Maszkowski skarżył Jana Modlińskiego o zwrot pracowitego Macieja Kobielczyka zbiegłego z Gieczna do Gieczna zwanego Kleparz<sup>30</sup>.

W XVI w. sprawy o zbiegostwo są wyjątkowo liczne. Z Brachowic w 1575 r. zbiegł pracowity Antoni Lamancik do Głupiejewa, na co się skarżył Mikołaj Brachowski. Tenże Brachowski dwa lata później skarżył Agnieszkę Parzęczewską o zwrot chłopą Walentego Trybałka zbiegłego z rodziną do miasta Parzęczewa. Z kolei Mikołajowi Brachowskiemu wytoczył proces Szymon Szczawiński, kasztelan inowłodzki, o zwrot pracowitego Tomasza zbiegłego do Brachowic. W 1594 r. Jan Biesiekierski z Dzierżąnej pozywał Stanisława Biesiekierskiego z Kemblin o zbiegłego chłopą Pawła Borczka lub o 50 grzywien kary za niewydanie zbiega<sup>31</sup>.

Nie brak też spraw o zbiegostwo jeszcze w pierwszej połowie XVII w. W 1600 r. Głowińscy z Głowna żądali wydania chłopą Tomasza zbiegłego ze wsi Ruchna do Warszyc. W 1609 r. woźny sądowy na żądanie Tomasza Biesiekierskiego zarekwirował w Woli Rogozińskiej chłopą Macieja ze wsi Kwilno (części Tomasza). W 1632 r. woźny dokonywał „arestacji” zbiegłych ze Ślaskowa Górnego kowala Wojciecha wraz z dwoma synami w dobrach Borysławice i fortalicji tam położonej. W tymże roku zbiegłego z całą rodziną z Kemblin Macieja Kaletora odnaleziono w domu plebana w miasteczku Bratoszewice. W 1645 r. Mikołaj Wilkanowski skarżył Tomasza, Stefana, Remigiana i Jana Biesiekierskich, synów Mikołaja i Katarzyny z Głowna, o chłopą Jana Garcika zbiegłego z Woli Rogozińskiej do Biesiekierza Górzewo<sup>32</sup>.

Z drugiej połowy XVII w. nie natrafiłem na procesy o zbiegłych poddanych. Z 1713 r. pochodzi zapis w sprawie nieco odmiennej: Kazimierz Szypowski skarżył Piotra Jasińskiego o porwanie chłopą Kuchcika ze Ślaskowa, przywłaszczenie go i odmowę zwrotu. W 1717 r. zbiegł z Biesiekierza Stefan Augustyniak z żoną i odnaleziono go dopiero w Pieskowicach u Kazimierza

<sup>29</sup> BZm. 11, k. 46, 12, k. 167, 293, 295.

<sup>30</sup> BZm. 23, k. 189.

<sup>31</sup> ŁZm. 42, k. 67v.; 43, k. 137, 351v.; ŁGR 38, k. 482.

<sup>32</sup> ŁGR 44, k. 760; 53, k. 193v.; 71, k. 335; 78, k. 98, 200; 94, k. 203.

Mąkowskiego, kanonika łączyckiego a proboszcza domaniewskiego. W 1721 r. Piotr Krzecieski skarżył małżonków Oborskich o niewydanie Stanisława Kmiecica, karczmarza zbiegłego ze Śladkowa Zalesnego. W 1733 r. Jadwiga Magnuska z Młogoszyna zobowiązała się zwrócić zbiegłych z Białej: Jana z żoną, brata Jana — Wojciecha, córkę Wojciecha Elżbietę „na św. Marcin jak odrobnią daninę zagrodniczą”. W 1738 r. Michał Kłobukowski skarżył Franciszka Brochockiego, że nie chce mu wydać „mimo wielokrotnych nalegań” chłopki Doroty z Biesiekierza Nawojowego zbiegłej do Kemblin. W 1749 r. Józef Dobrski z Orenic nie mógł od właścicieli Gieczna odzyskać Szymona i Franciszki, małżonków, młynarzy osadzonych w Borowcu. W 1767 r. Aleksander Dzierzbicki, posiadacz Kosiorowa, pozwał Antoniego Mączyńskiego, podczaszego inowłodzkiego, dziedzica Kotowic, o zrabowanie mu chłopca Józefa półrolnika, nabytego wcześniej przezeń od Trepczyny razem z żoną, inwentarzem i całym wyposażeniem półrolniczym<sup>33</sup>.

Wiele ucieczek łączyło się z ożenkiem z osobą poddaną obecnemu panu we wsi sąsiedniej lub nawet położonej znacznie dalej. W latach 1571 i 1573 podwojewodzi łączycki Mikołaj Biesiekierski prawował się ze Stanisławem Rogozińskim o Macieja Rudkę zbiegłego ze wsi Biesiekierz i uzurpowanego sobie przy okazji zawarcia przez tegoż małżeństwa („de villa Biesiekierz profugi et usurpati vinculo matrimonii”)<sup>34</sup>. Kiedy już doszło do ucieczki i ożenku, niekiedy zadowalano się pozyskaniem za zbiega innego poddanego. W 1767 r. wdowa po Tomaszu Kłobukowskim, cześniku żytomierskim, i ich syn Dionizy skarżyli Adama Madalińskiego, dziedzica połowy Dybówki, o zwrot pracowitej Gertrudy, córki Walentego Grzelaka z Biesiekierza Nawojowego, zaślubionej Marcinkowi, poddanemu z Dybówki, albo — w rekompensatę — o danie jakiejś innej poddanej<sup>35</sup>.

Podobna sprawa toczyła się w latach 1784/1785. Walenty Górski, łowczy gąbiński, skarżył Stanisława Bielickiego z Kemblin, że ten nie dopełnił umowy zawartej 7 VI 1783 r. w Kemblinach i nie dał mu poddanej służącej, którą miał dać za Agatę z Gąsiorowa zaślubioną poddanemu z Kemblin, oraz nie zapłacił kosztów zaślubin tego poddanego z ową Agatą<sup>36</sup>. Włączenie do wyżej opisanej sprawy „kosztów zaślubin” wiąże się ze zwyczajowym pokrywaniem przynajmniej części kosztów wesela poddanego przez jego pana. W rejestrze wydatków

<sup>33</sup> ŁGR 88, k. 174; 151, k. 382; ŁGObl. 1, k. 532; ŁGR 208, k. 252; 213, k. 100v.; 224, k. 161v.; ŁGObl. 59, k. 664.

<sup>34</sup> BZm. 12, k. 120v., 296.

<sup>35</sup> ŁGObl. 59, k. 670.

<sup>36</sup> ŁGObl. 111, k. 446; 116, k. 574.

Kazimierza Rudnickiego, dzierżawy Rogóżna i Woli Rogozińskiej, figurują takie pozycje:

[W 1710 r.] Chłopu na wesle Spychale — za mięso zł 3, za gorzałkę zł 1 gr 15, za piwa beczkę zł 8 gr 10, za żyta półkorca zł 3; [W 1713 r.] Chłopu Grzeli na wesle dałem piwa beczkę za nię zł 7 gr 15, żyta półkorca złotych za nię 2; item na wesle Szewcowi in anno 1712 żyta półkorca, za nię złotych półtrzecia, piwa beczkę jedną za nię zł 8 gr 1, gorzałki półgarnca za nię gr 4<sup>237</sup>.

Chyba bardzo rzadko zdarzały się tego rodzaju wypadki, jak opisany w księgach sądowych w 1792 r. Pracowity Mikołaj Stępniań z Woli Rogozińskiej, poddany Wilkanowskich, w młodości zbiegł do Pilich, tam życie strawił, dzieci spłodził i na łożu śmierci wyznał, skąd pochodzi, zaklinając dzieci, by do prawowitego pana wróciły, co syn Kazimierz uczynił<sup>38</sup>.

Przekazanie innemu panu własnego poddanego lub zamiana poddanych odbywały się w majestacie prawa. Wystawiano odpowiednie dokumenty, które wpisywano do ksiąg sądowych. W 1592 r. Wojciech Ossowski ze wsi Osse wniósł do ksiąg w grodzie łęczyckim akt o następującej treści:

Ja Mikołaj Maszkowski, stolnik łęczycki, wyznawam tym pisaniem swoim, iż dawam poddanego i rodzica swego z Gieczna [to jest rodem z Gieczna], na imię Pawła, Kozinego syna, szlachcietnemu Wojciechowi Ossowskiemu, a to w ten sposób, iż ten to Wojciech Ossowski ustąpił poddanego swego z Ossego rodowica, na imię Maciejca, który posiadał w Sypinie na rolę pana stolnika [Mikołaja Maszkowskiego], o którego był począł prawem czynić ten to Wojciech Ossowski, lecz za zgodą i za należnym przyjacielskim odstąpił tego poddanego i z prawa nie wypuścił, a przestał na tym Pawle Koziczce z Gieczna, którego ja temuż Ossowskiemu dawam, dając, darowuję wiecznic za poddanego jego. Na co pismo swej ręki dawam i pieczęć przykładam swą<sup>39</sup>.

Uwolnienie chłopu z poddaństwa zdarzało się bardzo rzadko. We wsiach parafii Gieczno natrafiłem na jeden taki wypadek. W 1591 r. Marcin Karnowski imieniem uczciwego Wojciecha Płóciennika z Woli Rogozińskiej wniósł do ksiąg grodu łęczyckiego taki dokument:

Ja Jędrzej Rogoziński dając list wolny poddanemu swemu z Woli Rogozińskiej Wojciechowi Płóciennikowi, którym listem swym czynię go wolnym ode mnie samego i od wszystkich swych potomków, [na] które moje danie wolności temu Wojciechowi Płóciennikowi ten list niechaj będzie mocnym świadectwem, iżem go uczynił wolnym i od wszystkich potomków swych. I dla lepszego świadectwa i wiary dania pieczęć swą

<sup>37</sup> ŁGR 188, k. 315 i nn.

<sup>38</sup> ŁGZm. Rel. i Plcn. 267, k. 3.

<sup>39</sup> ŁGR 36, k. 996v.

przykładam. Datum et scriptum in Rogoźno feria 2 Paschae [w poniedziałek wielkanocny] Anno Domini 1591 [15 IV]<sup>40</sup>.

Położenie chłopów poprawiło się dopiero w XIX w. Utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie przyniosło im zwolnienie od osobistego poddaństwa. Zczęsto tu i ówdzie zamieniać pańszczyznę na czynsze (ale w Białej już w 1746 r. — jak to podano w inwentarzu dóbr — obok dwóch chłopów pańszczyźnianych było czterech dających rocznie po 16 zł czynszu i robiących tylko 12 dni w żniwa)<sup>41</sup>. Pełne zniesienie pańszczyzny i nadzielenie ziemią nastąpiło z łaski cara Aleksandra II dopiero w roku 1864. W lepszym natomiast położeniu byli koloniści osadzeni w niektórych dobrach w obrębie parafii już w pierwszej połowie XIX w. na nieużytkach i lasach, które musieli karczować. Nie tylko byli w pełni wolni, ale i nie musieli odrabiać pańszczyzny.

<sup>40</sup> ŁGR 35, k. 452.

<sup>41</sup> ŁGObl. 26, k. 469.

## Z KRONIKI KRYMINALNEJ

Zajazdy. — Zabójstwa. — Pobicia. — Kradzieże. — Gwałty

Spokojne, codzienne życie parafian gieczyńskich znalazło w źródłach historycznych mniejsze odbicie niż wydarzenia w różny sposób naruszające spokój. Księgi sądowe zanotowały przekraczanie prawa już u samego schyłku XIV w., obfitsze informacje przyniósł tu jednak wiek XVI i następane.

Zdarzały się w Giecznie i okolicy zajazdy. Już w 1569 r. dworzanin królewski Mikołaj Maszkowski skarżył Jakuba Modlińskiego (obaj byli — jak wiemy — dziedzicami dwóch różnych części Gieczna) o najazd zbrojny i wyrządzenie szkód na 4000 grzywien<sup>1</sup>.

Największe zajazdy w parafii były jednak następstwem waśni w rodzinie samych Maszkowskich w następnym stuleciu. W 1635 r. Felicjan Maszkowski wniósł do ksiąg grodzkich rejestr różnych rzeczy, także kosztowności (były wśród nich dwa złote łańcuchy), zabranych mu przez Mikołaja Maszkowskiego podczas zajazdu Gieczna<sup>2</sup>. Z kolei w roku następnym to właśnie Mikołaj Maszkowski skarżył Felicjana, że ten zebrawszy do 70 ludzi, w tym 50 piechoty węgierskiej i niemieckiej, o północy dwór w Giecznie najechał i złupił, co nastąpiło w sobotę przed niedzielą „Jubilate” [12 IV], a w czwartek następane dokonał tego powtórnie. Włamano się wówczas także do kościoła i „srebro pobrano”, również w kościele skrzynkę „z prawami” (to jest z dokumentami). Rejestr zabranych rzeczy wskazuje na znaczną zamożność ówczesnych dziedziców Gieczna w szatach, bieliźnie stołowej, rzędach końskich, zastawie stołowej. Także w broni, bo zabrano wówczas sześć zbroi, trzy koncerze, dwa pałasze, cztery muszkiety toruńskiej roboty, cztery hakownice, dwie janczarki, rząd srebrny usarski, turkusami wysadzany, z wodzami srebrnymi plecionymi<sup>3</sup>.

Były to lata wielkiego rozrodzenia się rodziny Maszkowskich. Inny Mikołaj w tymże 1636 r. został napadnięty w młynie sypińskim, gdzie mieszkał, przez Jana Maszkowskiego. Najścia dokonano z gromadą „zaciężników, rozmaitego

<sup>1</sup> BZm. 11, k. 333.

<sup>2</sup> ŁGR 82, k. 653.

<sup>3</sup> ŁGR 83, k. 293v.

narodu ludzi, lisowczyków, kozaków, hajduków, Niemców, Węgrów, Arwatów, draganów... ludzi różnych z rozmaitą armatą a najczęściej ze strzebrą rozmaitą, których było w liczbie 300". Napastnicy „na godzinę przede dniem aż do półdnia strzelali i kilka szturmów uczynili". Nie dobyli jednak zrazu młyna, ale atakowanego podstępem na zewnątrz wywabili i pojмали, a sam młyn zrabowali. Wśród zabranych rzeczy była także szkatuła „z prawami i munimentami i pieniędzmi, których było czerwonych złotych [dukatów] 290, talerów 160 i 5", sporo broni m.in. „łuk złotem oprawny"<sup>4</sup>.

Inne zajazdy w parafii gieczyńskiej nie miały już takiego rozmachu. W 1661 r. Zofia Wereszczyńska, żona Szymona Sadowskiego, skarżyła Mąkowskich, Domaradzkich, Wesołowskich i Kornatowskich oraz ich służbę o najazd Kemblin, zagarnięcie z pól bydła do Popowa oraz o pobicie pastucha<sup>5</sup>. W 1701 r. Stanisław Kostka Branicki, dziedzic Woli Warszzyckiej vel Bolkowskiej i Kemblin nabytych od Jana Gomolińskiego, skarżył Zielińskich i inną szlachtę o najazd w 50 osób Kemblin, wyrzucenie z nich Gomolińskich, zajęcie dóbr, niepokoienie poddanych wystrzałami, wyszydzenie: „niech pan pułkownik [Branicki był pułkownikiem] przyjdzie wojsko nasze szykować, a jeśli źle będzie szykował, weźmie po pludrach ten Niemiec szoldra". Poddani „od zbytniego ucisku uciekali do Woli Warszzyckiej, dokąd ich goniono i z domów wyciągano". Także Gomoliński założył w grodzie protestację przeciw tymże Zielińskim, którzy m.in. przegnali woźnego z pozwem mówiąc mu: „powiedz panu Branickiemu, że ten pozew w gębę mu wbijemy"<sup>6</sup>.

W 1733 r. Mikołaj Kłobukowski skarżył Franciszka Brochockiego z Kemblin o najazd Biesiekierza Nawojowego, rabunek wielu rzeczy i rozpędzenie poddanych. Prowadziła najazd zarządzająca Kemblinami szlachcianka Rozalia Jurzyńska, panna<sup>7</sup>.

Często dochodziło do zabójstw. Rzadziej popełniano je na osobach stanu szlacheckiego. Poprzednio już wspomniano o zabójstwie Walentego Śładkowskiego ze Śładkowa Górnego przez Marcina Śładkowskiego w 1588 r., co wizja zwłok na cmentarzu w Giecznie potwierdziła<sup>8</sup>. Do zgoła wyjątkowych należało oskarżenie wniesione w 1775 r. przez trzech braci Życińskich z Biesiekierza Górzewo przeciw dwóm młodszym braciom o to, że przyczynili się do śmierci matki przez jej pobicie, gdy nie chciała odwołać pewnych obietnic danych starszym braciom. Wizja stwierdziła, że zmarła miała „bok lewy czarno

<sup>4</sup> ŁGR 84, k. 137. Echa tych waśni jeszcze w 1638 r. zob. k. 310.

<sup>5</sup> ŁGR 113, k. 219.

<sup>6</sup> ŁGR 178, k. 404, 451.

<sup>7</sup> ŁGR 208, k. 74.

<sup>8</sup> ŁGR 31, k. 83.

zsiniały, także kolano i noga nad kostką zsiniałe lewą, które znaki tego potłuczenia są zadane przez Ichmościów Panów Stefana i Jana Życińskich<sup>9</sup>. Ojciec wymienionych Życińskich, Józef, sam został zabity w 1771 r. Bawił w swoich sprawach w Strykowie w dniu 13 listopada, „które sprawiwszy do domu wyjechał, jadący sobie bezpiecznie, sam jeden konno w tenże dzień przed wieczorem”. Trupa znaleziono blisko gościńca i boru w wodzie, w dobrach Tadeusza Błociszewskiego Swędowo. Już nazajutrz znaleziono zabójców w osobach Walentego Szewczyka ze Swędowa, jego matki Marianny i córki Teresy. Maciej, mąż Marianny, uciekł, skąd podejrzenie, że był głównym zabójcą. Trupa obdarto do koszuli, miał rany tłuczone, kłóte i cięte<sup>10</sup>.

Znacznie częściej ofiarami byli poddani. W 1604 r. chowano w Piątku zabitego tam Wojciecha zwanego Dupie ze Śladkowa Wielkiego, ofiarę Rafała Pruszkowskiego. W 1610 r. na cmentarzu w Giecznie odbyła się wizja zwłok Wojciecha Barana z Biesiekierza Górzewo, a zabójcą ogłoszono Jana Malaka ze wsi Koziel (Kozle). W 1636 r. zrobiono na tym samym miejscu podobną wizję zwłok Aleksego Zasady z Biesiekierza Górzewo, zabitego przez Walentego Stańczyka z Biesiekierza Nawojowego oraz przez Jana Woźniaka z Woli Warszuckiej. W 1652 r. oglądano na cmentarzu gieczyńskim zwłoki Benedykta Kucharza z Rogóżna, zabitego przez Wawrzyńca Kruczka, mieszczanina bielawskiego. W 1659 r. pracowity Stanisław Pietrasik z Jastachowic wnosił skargę na Aleksandra Wilkanowskiego o zabicie jego brata Andrzeja<sup>11</sup>. Nieraz do zabójstw dochodziło w dni targowe i podczas jarmarków. W 1680 r. dziedzic Biesiekierza Nawojowego w imieniu swoim i Walentego Stańczyka, brata Bartłomieja, oraz Marianny żony Walentego, skarżył chłopów z Woli Błędowej o wzniesienie tumultu w Strykowie podczas odbywającego się jarmarku i przy tej okazji pobicie tak ciężko Bartłomieja, że ten zmarł<sup>12</sup>. W 1719 r. Piotr Jasiński, trzymający zastawem Śladków Rozlazły, prezentował ciało swego poddanego Franciszka Sklarczyka, zamordowanego w karczmie w Pokrzywnicy przez młynarzy z tej wsi Andrzeja i Pawła. W 1775 r. Stanisław Banasiak z Woli Rogozińskiej pobił w Piątku chłopca z Łęki tak mocno, że ten ducha wyzionął<sup>13</sup>.

Znacznie dłuższa byłaby lista pobic nie zakończonych śmiercią pobitego. Wspomnę tu tylko niektóre charakterystyczne sprawy. Biła się szlachta między sobą. W 1658 r. Anna, siostra Tomasza Biesiekierskiego, wstąpiła w wigilię św. Mateusza do karczmy Jana Biesiekierskiego w Biesiekierzu Górzewo, należącej

<sup>9</sup> ŁGR 247, k. 123v.

<sup>10</sup> ŁGR i Obl. 244a, k. 337.

<sup>11</sup> ŁGR 47, k. 310; 54, k. 126v.; 83, k. 377; ŁZm. 92; ŁGR 101, k. 307.

<sup>12</sup> ŁGR 142, k. 367; 143, k. 485.

<sup>13</sup> ŁGR 194, k. 485; 247, k. iv.



do chłopca Czubaka, i tam przez tegoż Jana została „okrutnie pobita, rzucona na ziemię, nożem poraniona, aż, osłabłą od upływu krwi, goście podnieśli i do dworu odnieśli”<sup>14</sup>. Bili się między sobą wspomniani wyżej Życińscy jeszcze w 1790 r. i skończyło się to wsadzeniem dwóch z nich, Franciszka i Stefana, do wieży zamku łączyckiego<sup>15</sup>.

Do bójek i pobic dochodziło w związku z wyrządzaniem szkód granicznych. W 1648 r. Jan Wilkanowski razem z braćmi Wojciechem i Aleksandrem, synowie Mikołaja, cześnika wyszogrodzkiego, skarżyli Wojciecha Bukowskiego, Aleksandrę i Jana Budnego, że ci w czasie bezkrólewia, w czwartek przed św. Małgorzatą, gdy chłop z Kwilna Wojciech Płóciennik bydło, które oni umyślnie w zboże chłopskie puszczali, zajął do obory swojej, oni dom jego naszli, piece postrzelali, bydło wypuścili i jego wraz z żoną Zofią pobili<sup>16</sup>.

Zgoła rzadkie bywały wypadki napadu chłopów na osoby stanu szlacheckiego. Ale oto 21 V 1661 r. Barbara Domaradzka wracająca ze mszy św. w Piątku do Popowa z małą dziewczynką została na moście napadnięta przez poddanych Aleksandra Wilkanowskiego i jego służących z Rogóżna i Woli Rogozińskiej i pobita. „Od czegoś gorszego” uratował ją wikary piątkowski Adam oraz młynarze Grobelny i Świątny, którzy ją do domu odprowadzili; straciła jednak „czapkę złocistą z koronami złotymi, a dziewczynka atlasową czarną z koronami srebrnymi”. Sprawa się jednak na tym nie zakończyła. Chłopi opowiedzieli Wilkanowskiemu o zajściu stwierdzając, że spotkał ich dyshonor od młynarzy. Nazajutrz tedy Wilkanowski wysłał pacholków swych wraz z chłopami „ad molendina dicta Grobelny et Świątny sub Piątek” — Grobelnemu zabrano dwie krowy i 7 fl., Świątnemu konia siwego, jabłkowitego, oskardy, pytle, rusznice, siekiery, toporek „i nie wiadomo, czy sobie zabrali, czy panu oddali”<sup>17</sup>.

Często chłopci z parafii gieczyńskiej bywali bici poza jej granicami. W 1633 r. Marcin Miedza, poddany Mikołaja Biesiekierskiego, został poraniony przez chłopca Stefana Gajewskiego we wsi królewskiej Szczawin. A w 1668 r. Walenty Szechnio, poddany Tomasz Biesiekierskiego, przez Jana Szparka, mieszczanina piątkowskiego<sup>18</sup>.

Do wielkiej bójki doszło 21 VI 1739 r. w Giecznie podczas wieczornego nabożeństwa, podczas której chłopci z Rogóżna i Woli Rogozińskiej pobili ciężko chłopca Marcina, woźnicę z Gieczna, a chłopci z Jastachowic i Kotowic

<sup>14</sup> ŁGR 107, k. 431.

<sup>15</sup> ŁGR 265, k. 246, 247, 262v., 265.

<sup>16</sup> ŁGR 97, k. 90v.

<sup>17</sup> ŁGR 113, k. 34.

<sup>18</sup> ŁZm. 36, k. 3v.; ŁGR 126, k. 60.

—Jakuba zwanego Kubą z tegoż Gieczna<sup>19</sup>. W 1765 r. doszło także do wielkiej bójki w innym jednak nieco układzie sił. W jej następstwie Kazimierz Skrzyński, ekonom w dobrach Rogóźno, złożył w grodzie łęczyckim reprotestację na protestację wniesioną przez Andrzeja Gozdowskiego, ekonoma gieczyńskiego, oraz przeciwko poddanym z Gieczna, Pokrzywnicy, Wypychowa, Sypina, Jastachowic, Brachowic, Ślaskowa Rozlazłego oraz przeciwko młynarzowi w Borowcu i Żydowi Szlamie zwanemu Piernikarczykiem, arendarzowi gieczyńskiemu, o to, że ci poddani szukali przeciw poddanym z Woli Rogozińskiej i Kwilna okazji:

...do bójek wyzywali, drogi zalegali, Magdalenę Wachównę z Woli Rogozińskiej w święto św. Jakuba roku zeszłego poddani z Gieczna a szczególnie Maciej Omykowski zbili, mało życia nie zbawiając, Stanisława z tejże Woli Rogozińskiej kijem zdzieliłi, że mało ducha nie wyzionął, a na koniec w dzień św. Jakuba roku bieżącego w karczmie w Giecznie do ogólnej bójki przystąpili, [do czego przyczynił się arendarz gieczyński] ...sprawca zajść<sup>20</sup>.

Zdarzały się kradzieże dokonywane przez poddanych, których to poddanych bronili następnie ich panowie przed okradzionymi. Charakterystyczna była tu skarga Katarzyny Relskiej, żony Hieronima Rosochowskiego, posiadaczki prawem zastawu dóbr Klęk, wniesiona do grodu łęczyckiego w 1661 r. na Aleksandra Wilkanowskiego,

...którego to poddany z Woli Rogozińskiej, rzeczony Sowa, w sobotę po Wstąpieniu Pańskim do Nieba roku niniejszego, przyszedłszy do tej dzierżawy Klęka uskarżającą się, w nocy wołu z obory poddanemu Maciejowi Cisarzowi ukradł i do tej Woli Rogozińskiej zaprowadził. Nie mogąc tego wiedzieć iure certi [z pewnością] kto by to ukradł, z pilnością pytając się rozczęła szukać; którego to wołu doszedłszy w poniedziałek świąteczny (to jest wielkanocny) u tego Sowy wyżej mianowanego w Woli Rogozińskiej, poszli zaraz do tegoż pana Wilkanowskiego prosząc o wołu tego jako własnego wydanie i z tego poddanego uczynienie sprawiedliwości. Tam gdy nic otrzymać nie mogli, nazajutrz we wtorek świąteczny sama ta to uskarżająca się, jako uboga sicrota nie mająca tylko tego jednego poddanego, z płaczem zebrała się i prosiła także o wydanie tego wołu u pana Wilkanowskiego, który miasto komiseraty [ulitowania się] nad jej sicroctwem, słowami niepocziwymi pofukawszy i połajawszy, znieważyc ją chciał i chłopom swoim z Woli Rogozińskiej, kędy ten wół znaleziony był, rozkazał: jeśliby tam do was ta pani wołu tego brać przyjechała, żeby ją kijami wybieli i znieważyli. Z czym jako białogłowa bojaźliwa i takimi słowy przestraszona, łzami się oblawszy, z żalem i z kontemptem (wzgardą) nicmałym odjechać musiała.

<sup>19</sup> ŁGR 214, k. 112v.

<sup>20</sup> ŁGObl. 54, k. 149.

Relska jeszcze raz zebrawszy nieco szlachty i w asystencji woźnego sądowego udała się do Wilkanowskiego. Ale dziedzic Rogóżna i Woli Rogozińskiej szlachtę rozpedził, okradzionego poddanego Relskiej pobił, również woźnego, a ją samą powtórnie zelżył<sup>21</sup>. Nie było więc łatwo w owych czasach dochodzić słabszym sprawiedliwości.

Sprawy wszczęte w związku z gwałtami na niewiastach występują w aktach sądów grodzkich łeczyckich nieczęsto. Najstarsza taka znana mi sprawa pochodzi z 1393 r. Machna, szlachcianka z Brachowic, oskarżyła Dersława z tychże Brachowic o gwałt na niej w lesie i pozbawienie dziewictwa<sup>22</sup>. W 1594 r. Agnieszka Kmieciówna, córka Stanisława Kmiecika z Kemblin, skarżyła o to samo nieznanego osobnika — zdarzenie nastąpiło „gdy było w borze kemblińskim pała”<sup>23</sup>. Również w 1614 r. uczciwa Jadwiga Gnowidz, poddana Macieja Łubnickiego z Janowic, a córka Jana, woźnego, z Woli Warszuckiej, wniosła skargę na uczciwego Jana, pacholka Sebastiana Rogozińskiego, że ją wracającą z Wypychowa do Woli Warszuckiej napadł i po drodze zgwałcił — zgwałcona miała 15 lat<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> ŁGR 112, k. 330, 428.

<sup>22</sup> PKŁ II, nr 4495.

<sup>23</sup> ŁGR 41, k. 13.

<sup>24</sup> ŁGR 58, k. 223.

## POD ZNAKIEM MARSA

W regimentach zaciężnych i w pospolitym ruszeniu. — Lata „potopu”. — Zniszczenia z połowy XVII i początków XVIII w. — W 1914 r. — Podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. — Początki okupacji

Położenie w centralnej Polsce nie ochroniło obszaru parafii w Giecznie od zetknięcia się z pożogą wojenną, choć były całe stulecia, kiedy ludność tutejsza zaznawała spokoju. Nie wiadomo, czy docierające do Łęczycy w XIII w. napady Litwinów doszły do tej części Łęczyckiego. W 1331 r. sama Łęczycza stała się łupem Krzyżaków, ci jednak dalej na południe od miasta nie pomaszerowali.

Stulecia XV i XVI upłynęły spokojnie. Są ślady, że liczna tutejsza szlachta zaciągała się do wojska kwarcianego stacjonującego na Podolu i dalekiej Ukrainie. W 1571 r. Stanisław i Wawrzyniec Brachowscy, synowie Mikołaja, komornika granicznego łęczyckiego, dziedzice Brachowic, skarżyli Krzysztofa Rzepiszewskiego, dziedzica części Łagiewnik i wsi Zawady, o 6 fl. żołdu, których ten nie wypłacił ich zmarłemu bratu Janowi za służbę w sześć koni w rocie oskarżonego na Podolu<sup>1</sup>. Wiadomo, że jeden z Warszuckich — Jan zginął pod Newlem podczas wojen Stefana Batorego z Moskwą<sup>2</sup>.

Rabunki niekarnego żołnierza, zaciąganego licznie na wojny, które toczyła Rzeczpospolita w pierwszej połowie XVII w., jak się zdaje, oszczędziły wieś parafii gieczyńskiej (choć w 1629 r. zniszczono niedaleki Lutomiersk)<sup>3</sup>. Natomiast szlachta łęczycka stawała mężnie w pospolitym ruszeniu podczas wojen kozackich pod Beresteczkiem w 1651 r. W trzecim dniu tej wielkiej bitwy została odkomenderowana w posiłku Jeremiemu Wiśniowieckiemu. Wśród poległych tego dnia było dwóch Maszkowskich<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> BZm. 12, k. 84v.

<sup>2</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1856, s. 225, 935.

<sup>3</sup> T. Srogosz, *Przemarsze i kwaterunki niekarnych oddziałów wojskowych w województwie łęczyckim i sieradzkim oraz ziemi wieluńskiej w XVII w.*, Rocznik Łódzki, t. XXXVII, Łódź 1987, s. 94.

<sup>4</sup> S. Wierzbowski, *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszytych od 1634 do 1689 r.*, Lipsk 1858, s. 82.

Prawdziwą katastrofą dla Łęczyckiego, podobnie jak i dla całej Polski, stał się najazd szwedzki w 1655 r. Po wkroczeniu Szwedów do Wielkopolski wojska polskie zebrały się na obszarze między Łowiczem i Łęczycą, by zagrozić nieprzyjacielowi drogę do Warszawy. Do obozu pod Piątkiem przybył sam król Jan Kazimierz. W dniu 1 września król szwedzki Karol Gustaw ruszył z Kutna, ale nie wprost na Piątek. Pociągnął do Soboty i tu przeszedł przez Bzurę, w czym nie mógł mu przeszkodzić Stefan Czarniecki, wysłany na przeprawę. Dnia 2 września Jan Kazimierz uszykował pod Piątkiem wojsko do bitwy, gdy jednak do wieczora Szwedzi nie nadeszli, podjął decyzję spalenia obozu i wycofania się na południe. Jak pisał kanclerz Koryciński do księcia Zasławskiego „ruszyliśmy nocą wszyscy i pod Wolą Warszycą odpoczęli, potem przez Łódź idąc stanęliśmy pod Wolborzem”<sup>5</sup>. Tak więc cała armia królewska (dołączył do niej także Czarniecki) przeszła przez obszar parafii gieczyńskiej. Dwie chorągwie łęczyckiego pospolitego ruszenia towarzyszyły królowi dalej na południe Polski.

Zaczęła się okupacja szwedzka. Łęczycanie dość szybko jednak chwycili za broń i próbowali wyprzeć Szwedów z Łęczycy — udało się zająć miasto, ale zamku nie odzyskano i w końcu Szwedzi opanowali sytuację. Dopiero 4 X 1656 r. po jedenastodniowym oblężeniu odbito Łęczycę. Walczono dalej w Wielkopolsce i Prusach Królewskich w 1657 r. i 1658 r. przejściowo też zjawili się tu jeszcze raz Szwedzi idąc na spotkanie Rakoczemu, księciu siedmiogrodzkiemu. Miejscowa szlachta brała udział w tych wydarzeniach. Jeden z Biesiekierskich, Remigian, zakończył życie w więzieniu szwedzkim w Łęczycy. Tomasz Biesiekierski, wielokrotnie wspomniany w tym opracowaniu, był w obozie pospolitego ruszenia pod Gnieznem razem z Aleksandrem Wilkanowskim z Rogóżna<sup>6</sup>.

Od 1658 r. operowała też w Polsce przeciw Szwedom sprzymierzona armia cesarska. Polem walki były już tylko północne regiony kraju. Cesarscy przechodzili też przez Łęczyckie. Dnia 18 VI 1659 r. Stefan Lipowski, proboszcz jezewski i komisarz u boku wojsk sprzymierzonych, kazał wpisać do ksiąg grodu łęczyckiego tekst pisma podającego potrzeby części armii austriackiej

<sup>5</sup> L. Kubala, *Wojna szwedzka w r. 1655 i 1656*, Lwów 1913, s. 103. O działaniach pod Piątkiem zob. J. Wimmer, *Przegląd operacji 1655—1660*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655—1660*, Warszawa 1973, s. 143—146. O sytuacji w tej części Polski podczas tej wojny: Z. Libiszowska, *Województwa sieradzkie i łęczyckie w latach „potopu”*, Rocznik Łódzki, t. IX (XII), 1964, s. 87 i n.

<sup>6</sup> ŁGR 107, k. 399, 429. W 1658 r. Tomasz Biesiekierski pozwał Aleksandra Wilkanowskiego o to, że ten, gdy razem w pospolitym ruszeniu stali pod Gnieznem i przysłano im z domu wóz z prowiantem i innym zaopatrzeniem, wóz zagarnął razem z koniem i pachołkiem.

przechodzącej przez województwo łęczyckie i jej marszrute: 22 czerwca sztab generalny i artyleria miały stanąć obozem koło Woli Warszuckiej i dwóch wsi przyległych, 23 czerwca już znaleźć się pod Łęczycą, skąd przez kolejny dzień dociągnąć do Sobótki. Polski komisarz wyliczał prowiant, jaki województwo miało dostarczyć przechodzącym<sup>7</sup>.

Przemarsze wojsk, rabunki obcych i swoich spustoszyły także obszar parafii gieczyńskiej. Proces niszczenia (od własnych niekarnych chorągwi) zaczął się już przed najazdem szwedzkim. W 1654 r. w Kwilnie na części Wojciecha Bukowskiego nie było ani jednego osiadłego kmiecia — wszystkie łany były spustoszone. Podobnie, choć nieco później, spustoszał niemal zupełnie Biesiekierz Rudny i część Gomolińskich w Kemblinach. W innych wsiach najwyżej połowa łanów pozostała osiadłych. W 1661 r. Stanisław Baranek z Biesiekierza, poddany Tomasza Biesiekierskiego, zeznawał pod przysięgą, że w Biesiekierzu Górzewo został tylko jeden łan osiadły<sup>8</sup>. Zachował się szczegółowy rejestr szkód wyrządzonych w jednej ze wsi — w Biesiekierzu Nawojowym, który załączam w aneksach.

Ciężkie lata przeżywano w Łęczyckiem także podczas wojny północnej na początku XVIII w. Obok wojsk szwedzkich i polskich pojawiły się tu również moskiewskie, ponieważ król polski August II walczył z królem szwedzkim Karolem XII w przymierzu z carem Piotrem Wielkim. Za wojskiem przyszło morowe powietrze. Zniszczenia były nie mniejsze niż w latach „potopu”. W księgach sądowych pojawiły się znów zaprzysiężone zeznania o zniszczeniach i rozmaitych szkodach. W 1706 r. pracowity Michał ze wsi Biesiekierz Górzewo zeznał, że jego wieś przez stacje i przemarsze wojsk, przez wybranie ziarna i inwentarza, rozgrabienie dobytku jest wyniszczona, poddani z braku pożywienia pouciekali, wskutek czego wieś podymnego płacić nie może<sup>9</sup>. W tymże roku Walenty Olejnik ze wsi Śladków Górny podobnie zeznał, że jego wieś od czterotygodniowego obozu jest zrujnowana, ziarno i inwentarz pobrane, poddani rozproszyli się, nikt w porujnowanych chałupach nie mieszka i pól nie obsiewa<sup>10</sup>.

Jak wyglądało niszczenie wsi przez kwatrujące wojsko, przedstawia plastycznie wniesiony do ksiąg w 1706 r. przez Jakuba Siedleckiego „Registr dezolatiej w Janowicach, w Łubnicy, na folwarku w Kotowicach i w Jaszczehowicach przez obóz Wielmożnego Imć Pana Reszdta”. Otóż żołnierze

<sup>7</sup> ŁGR 109, k. 137.

<sup>8</sup> ŁGR 103, k. 107; 107, k. 755, 766, 802; 112, k. 288.

<sup>9</sup> ŁGR 192, k. 225.

<sup>10</sup> ŁGR 192, k. 192.

...stojąc przez niedziel 3 i dni 3 wzięli prowiantu ze dwora chleba bochnów 1000, piwa swojej roboty beczek 2, za które dałem zł 16 gr 6, masła garcy 30, sera kope, soli garcy 15. Drobiazgi na kuchnię i do wozów wyjeżdżając pozabierali. Żyta ze spichrza na suchary zmeli korcy 100, grochu korcy 10, pszenice korcy 3. W ogrodach nic nie zostało. Pokoje górne porozbierali, na podłogę pod konie porąbali. Stodoły, obory, płoty na koło dwora i wsiów porozbierali, jedno drzewo popaleli, drugie porąbali na stajnie. Klucze zaraz odebrali, kłódki pozabierali, kuny stodół poodbijali. Konia wzięli za półtorasta florenów i podjezdaków dwóch. We dworze i wsi zabrali podwód 3, wołów 4, koni parę, parobków poddanych dwóch i chłopców poddanych sobie do usług trzech. Chłopi musieli przez ten czas żyto młócić a mleć na suchary. Żyta ze stodoły końmi spaśli starego kop 130, tegorocznego kop 25, jęczmienia kop 20. Owies wszystkiek posiekli i popaśli, żyta w polu w pół posiekli, a na ostatek konie puszczali i potretowali, jęczmienia w pół spaśli, pszenice kop 20 spaśli i w polu składów 30. Owo zgoła funditus zrujnowali — musieli się poddani porozchodzić nie mając przy czym siedzieć<sup>11</sup>.

Zachowały się zestawienia rozchodów dzierżawcy Rogóżna i Woli Rogozińskiej Kazimierza Rudnickiego (już wykorzystywane w niniejszym opracowaniu) za lata 1710—1713. W rozchodach znaczną pozycję stanowią wydatki „Moskwie” lub „dla żołnierza różnego”. Dzierżawca dawał w dużych ilościach piwo, gorzałkę, mięso, chleb, mąkę a także „kontrybucję pieniężną”<sup>12</sup>.

Następne dziesiątki lat XVIII stulecia były spokojniejsze. Zawierucha konfederacji barskiej nie minęła jednak Łęczyckiego. Współwłaściciele Biesiekierza Górzewo służyli w chorągwi konfederackiej: Antoni Życiński był rotmistrzem, a Stefan i Jan Życińscy towarzyszami — jak świadczą rachunki tej chorągwi wniesione do ksiąg grodu łęczyckiego<sup>13</sup>.

Działania wojskowe podczas powstania kościuszkowskiego ominęły okolice Gieczna. W końcu 1806 r. przez północną część Łęczyckiego przeszli Francuzi idąc z Wielkopolski na Warszawę, przejechał sam cesarz Napoleon, ale Gieczno zostało na uboczu tych przemarszów. Podobnie powstanie styczniowe nie pozostawiło tu śladów, choć w sąsiedztwie, nieco bardziej na południe, stoczono większe bitwy.

Dopiero w 1914 r. wojna wkroczyła znów na te tereny bezpośrednio. Wojska niemieckie przekroczyły granice i posunęły się ku Warszawie w połowie października tego roku, odrzucone jednak przez przybyłe ze wschodu korpusy syberyjskie, zmuszone zostały do odwrotu. Oslaniał ten odwrót korpus mieszany niemiecko-austriacki kawalerii gen. Frommela, w skład którego wchodziła 40 Saska Brygada Kawalerii. Otóż do tej właśnie brygady odkomenderowano będący właściwie ciągle jeszcze w stadium organizacji (ale liczący już pełne

<sup>11</sup> ŁGR 192, k. 174.

<sup>12</sup> ŁGR 188, k. 315.

<sup>13</sup> ŁGR i Obl. 244a, k. 273—300.

cztery plutony) szwadron kawalerii legionowej pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego. Belina dołączył do brygady saskiej w Głownie 25 października. Następnego dnia cofał się w kierunku Ozorkowa. Po południu natarli kozacy. Belina spieszył szwadron i rozwinął na linii Feliksów — wschodni kraniec Władysławowa — kolonia Rudno. W trwającej około godzinę walce kozaków odrzucono i szwadron mógł spokojnie odejść na biwak nocny do Modlnej. W tym samym dniu jeden z plutonów wysłany w stronę Piątku stoczył potyczkę z kozakami pod samym Giecznem<sup>14</sup>. W rejonie Modlnej i Sokolnik oddział pozostał do 29 października, potem odszedł na południe i połączył się z 1 Brygadą Legionów. W walkach na obszarze parafii Gieczno nie zginął ani jeden ułan Beliny. Na cmentarzu gieczyńskim jest grób żołnierza I Brygady Józefa Piłsudskiego, ale nie Beliniaka<sup>15</sup>.

Tak więc u zarania wojny, która miała Polsce przynieść niepodległość po latach niewoli, mieszkańcy kilku przynajmniej wsi parafii gieczyńskiej mieli okazję zetknąć się z legendarnym oddziałem jazdy legionowej. W jego składzie znajdowali się wybitni w okresie międzywojennym i podczas kampanii wrześniowej 1939 r. dowódcy polskiej kawalerii. Adiutantem Beliny był późniejszy generał Stanisław Grzmot-Skotnicki, który poległ we wrześniu w bitwie nad Bzurą, w pierwszym plutonie służył Bolesław Wieniawa-Długoszowski, który rychło miał już zostać adiutantem samego Piłsudskiego, w plutonie czwartym — późniejszy generał Gustaw Orlicz-Dreszer, a plutonem drugim dowodził znany z barwnego życiorysu Mariusz Zaruski. Służyli w szwadronie także wybitni pisarze: Wacław Sieroszewski i Andrzej Strug, w którego powieści *Odnaka za wierną służbę* znaleźć można także echa przemarszu szwadronu i walk między Głownem a Modlną i Sokolnikami. Historyk 1 Pułku Ułanów Beliny w wiele lat później pisząc w emigracyjnym Londynie tak ocenił ten epizod:

Pobył szwadronu w Łodzi, a następnie jego krótkotrwałe działania na kierunku Łowicza oraz w obszarze Modlna-Sokolniki, nie pozostały bez wpływu na uczucia miejscowej ludności, wśród której widok polskiego ułana — mimo pozornej obojętności połączonej z obawą przed represjami powracających wojsk rosyjskich — zapadał

<sup>14</sup> J. Smoleński-Kollec, *I Pułk Ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny)*, cz. I, Rok 1914, Beliniak, (Londyn) 1958, nr 8—9, s. 37—38.

<sup>15</sup> Jest to grób Lucjana Wolframa zwolnionego przez Niemców z obozu w Szczypiornie (internowano tam legionistów, którzy odmówili żądanej przez Niemców przysięgi). Wiosną 1918 r., chory przybył do swej babki Pauliny Tomczakowej i u niej zmarł w Biesiekierzu Górzewo.



w serca i rozniecał w nich nie dające się już stłumić iskry nadziei na niedaleką losów odmianę<sup>16</sup>.

Niemcy nie odeszli na długo. Ich 9 Armia generała von Mackensena w drugiej dekadzie listopada tegoż 1914 r. wkroczyła znowu w głąb Królestwa od strony Torunia i Inowrocławia, starając się następnie od północy zaatakować i manewrem okrążającym zająć Łódź (obchodząc miasto nawet od wschodu i południa). Oddziały XX Korpusu tej armii weszły na obszar parafii gieczyńskiej od strony Łęczycy 17 listopada — idąc na Stryków i Dobrą. Trzeba było jednak stoczyć ciężką walkę koło Białej z Rosjanami, którzy tu próbowali powstrzymać prawe skrzydło Korpusu. Tymczasem sąsiedni XVII Korpus, idąc przez Ozorków, zajął Zgierz i od północy nacierał na Łódź. Ale Rosjanie podciągnęli rezerwy i 23 listopada próbowali zaatakować Niemców od północy i wyjść na tyły XX i XVII Korpusu. Znowu rozgorzały ciężkie walki koło Białej. Jednak Rosjanie, zagrożeni od strony Mąkolic przez nadchodzącą 70 Rezerwową Brygadę niemiecką, wycofali się następnego dnia na wschód. Łódź została zajęta przez Niemców (wobec zlikwidowania przez Rosjan wcześniejszego zagrożenia od południa i wschodu) dopiero 6 grudnia<sup>17</sup>.

W bitwie o Łódź obie strony poniosły znaczne straty. Na obszarze parafii gieczyńskiej w samym Giecznie pochowano na miejscowym cmentarzu kilkunastu żołnierzy<sup>18</sup>. Natomiast po walkach w południowej części parafii urządzono osobny cmentarz wojskowy ok. 1 km na południe od kościoła w Białej, przy drodze do Szczawina. Pochowano tam żołnierzy z armii obu walczących z sobą państw<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> J. Smoleński, *I Pułk Ułanów Beliny w dziejach odrodzonego polskiego wysiłku zbrojnego*, Beliniak (Londyn) 1954(?), nr 5, s. 5. Sąd Smoleńskiego jest na pewno w jakimś stopniu słuszny. Autorowi nin. oprac. jeszcze jako dziecku opowiadała o pobycie ułanów Beliny w końcu października 1914 r. także w Biesiekierzu Górzewo Paulina Tomczakówna (ciotka autora). Zetknięcie się z polskim mundurem zrobiło na tej kilkunastoletniej wówczas panience takie wrażenie, że do końca życia została wielbicielek Józefa Piłsudskiego. W posiadaniu autora znajduje się jej pisemna relacja z tego spotkania z beliniakami.

<sup>17</sup> Wulfen. *Die Schlacht bei Lodz*, Oldenburg 1918, zwłaszcza s. 31 i 65 oraz szkic 7 i 16.

<sup>18</sup> Groby znajdowały się we wschodniej części cmentarza, na jego końcu, na prawo od głównej alei. Dziś jest tam tylko jeden grób z krzyżem, na którym niezdarnie odnowiony napis: „Russischer Krieger”.

<sup>19</sup> Dziś już po tym cmentarzu nie ma śladu. Na jego miejscu rośnie kilkunastoletni lasek sosnowy. Położenie cmentarza wskazują mapy topograficzne z okresu międzywojennego. Nieco na południowy zachód leżał wspomniany już w nin. oprac. cmentarz gminy ewangelickiej, którego ślady pozostały — zob. rozdział o stosunkach demograficznych w parafii.

Minęło ponad 20 lat spokojnych i znów obszar parafii stał się widownią zaciętych walk, tym razem polsko-niemieckich. Już 7 IX 1939 r. 31 pp z 24 Dywizji niemieckiej maszerując przez Ozorków w kierunku Strykowa przed wieczorem osiągnął rejon Woli Branickiej<sup>20</sup>. Tu następnego dnia rano został zaatakowany od południa (z rejonu lasu szczawińskiego) przez oddziały polskie z Armii Łódź. Po ich odrzuceniu z pomocą nadeszłego też od Ozorkowa 32 pp — oba te pułki ruszyły w rejon Głowna. Tymczasem na północ od obszaru parafii gieczyńskiej szosą Łęczycza — Piątek — Łowicz w ciągu 8 września przesuwały się ku wschodowi oddziały niemieckiej 30 Dywizji Piechoty. Na te to oddziały w dniu następnym uderzyły spoza Bzury na szerokim froncie od Łęczycy po Sobotę dywizje polskie grupy operacyjnej gen. Knolla-Kownackiego z Armii Poznań. Już 10 września żołnierze polscy znaleźli się we wsiach parafii Gieczno. Część 70 pp z 17 Dywizji toczyła walki z Niemcami na polach trzech Śladków i zajęła północny kraniec Wypychowa. Po południu tego dnia oddział kawalerii dywizyjnej razem z 72 Kompanią Czołgów Rozpoznawczych przeszedł przez Borowiec. Czołgi w rejonie Sypina uchwyciły szosę Piątek — Zgierz przecinając odwrót wycofującym się spod Piątku Niemcom (Piątek został zdobyty przez 14 Dywizję Piechoty gen. Włada tegoż dnia około godz. 13-ej). Dowódca całego oddziału mjr Szczerbik spieszył kawalerię i uderzył z nią na północną część lasu gieczyńskiego pokonując z zaskoczenia niemiecki dywizjon artylerii ciężkiej (zdobyto 12 haubic) ostrzeliwujący rejon Piątku. Na noc jednak cały oddział mjra Szczerbika ściągnięto do Śladkowa Rozlazłego. W tym samym dniu późnym popołudniem przez Borowiec (gdzie stoczył walkę z wycofującym się spod Piątku jakimś oddziałkiem niemieckim) przeszedł maszerujący od strony Żaboskrzek i Czernikowa 55 pp z 14 Dywizji. Mijając Gieczno, przed nocą znalazł się w rejonie Lorenek i Kwilna. Następnego dnia (11 września) pułk ten przesunął się do Sadówki, Ossego i Koźła, a rejon Lorenek zajął oddział mjra Szczerbika.

W tym samym dniu, 11 września, ale dopiero późnym wieczorem, 3 Batalion 70 pp obsadził Wolę Rogozińską i zorganizował tam obronę z kierunku południowego. Batalion 1 tego pułku cały dzień oczyszczał teren z rozbitych pod Piątkiem oddziałów niemieckich (musiał z nimi walczyć poprzedniej nocy także 55 pp nocujący w Lorenkach i Kwilnie). Szczególnie zawzięcie broniło się w lesie gieczyńskim ok. 200 Niemców z 6 pp. Zginął w walce z nimi dowódca

<sup>20</sup> W. R e z m e r, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 185. Także przebieg dalszych działań na obszarze parafii oparłem na tej pracy (s. 185—309). Zob. również L. G ł o w a c k i, *17 Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939 roku*, Lublin 1969, s. 43—68.

batalionu mjr Julian Siedlecki. Opór Niemców złamano dopiero rankiem dnia następnego.

Tak więc 11 września niemal cały obszar parafii znalazł się w zasięgu działania 17 Dywizji Piechoty, głównie 70 pp i grupy mjra Szczerbika. Bardziej na wschód operowała 14 Dywizja gen. Włada. Jej dowódca nie miał łączności z oddziałami swego sąsiada, to jest 17 Dywizji, nakazał więc w godzinach popołudniowych 3 Batalionowi 57 pp z baterią artylerii lekkiej dokonać z rejonu Woli Mąkolskiej wypadu w kierunku Biesiekierza i Warszyc. Batalion ten wyrzucił z Biesiekierza pododdział niemiecki i około godz. 21-ej dotarł do Warszyc, gdzie nie napotkał nieprzyjaciela, następnie zaś na noc cofnął się do Kwilna. Ciekawe, że nie nawiązał łączności z 70 pp z 17 Dywizji oraz z grupą mjra Szczerbika, która nocowała tuż obok Kwilna — w Lorenkach.

Tymczasem 12 września od samego rana dwa dywizjony niemieckiej artylerii ciężkiej zaczęły ostrzeliwać Rogóžno i Wolę Rogozińską. Przed południem na stanowiska 3 Batalionu 70 pp broniącego tych wsi wyszło natarcie piechoty niemieckiej podwieszanej autami na północ od Białej. Uderzenie to załamało się w ogniu polskich karabinów maszynowych. Strzelająca na korzyść 70 pp artyleria ciężka zniszczyła dużo samochodów niemieckich. Około godz. 15-ej z rejonu Warszyc wyszło następne natarcie niemieckie przy silnym wsparciu artylerii, które zepchnęło z zajmowanych pozycji prawie skrzydło 9 Kompanii. Przeciwwuderzeniem 9 Kompanii odzyskano utracone stanowiska.

W tym samym dniu 1 Batalion 70 pp, który rano pokonał ostatecznie grupę okrążonych w lesie gieczyńskim Niemców, w ciągu dnia ruszył przez Lorenki i Biesiekierz na południe dla oskrzydlenia Niemców atakujących 3 Batalion wzdłuż szosy Zgierz — Piątek. Po południu zdobyto łatwo kolonię Wola Branicka, co zmusiło w końcu oddziały niemieckie do wycofania się z przedpola tego batalionu do Białej. Oddział zaś mjra Szczerbika w dniu tym nawiązał łączność z 55 pp z 14 Dywizji broniącym się w rejonie Osse — Koźle.

Wieczorem 12 września gen. Knoll-Kownacki wykonując polecenie dowódcy Armii Poznań gen. Kutrzeby wydał swej grupie operacyjnej rozkaz odwrotu na północny brzeg Bzury. W godzinach nocnych z 12 na 13 września rozpoczął marsz na północ także 70 pp, opuszczając zajmowany dotychczas rejon Gieczna i sąsiednich wsi. Jeszcze w tym samym dniu (13-go) wrócili tu Niemcy.

Mieszkańcy parafii ponieśli podczas bitwy dwojakiego rodzaju straty. Pewna liczba gospodarstw (stosunkowo jednak mało) uległa pożarowi (część Warszyc). Ale były także straty w ludziach i to nie od działań wojennych. Oddziały Wehrmachtu przeprowadziły tu mianowicie egzekucje wśród ludności cywilnej. Według złożonego 2 X 1945 r. zeznania wójta gminy Rogóžno Kazimierza Baryńskiego 9—10 IX 1939 r. oddziały niemieckie rozstrzelały

w Rogóźnie 20 mężczyzn — 18 z Rogózna, jednego z Astachowic (Stanisław Przychodni) i jednego z Gieczna (Antoni Kowalczyk). Poza wymienionymi mieli zginąć:

Edward Banaszak, Józef Galiński, Stanisław Gawrysiak, Józef Gałecki, Stanisław Grzelak, Józef Hajdys, Antoni Hendzki (lub Slendzki), Jan Janiszewski, Ignacy Jachimiak, Paweł Kajrzesak, Jan Kociak, Józef Kolasa, Józef Łuchniak, Wojciech Pawlak, Józef Stępniaak, Józef Szymański, Michał Szymański, Wawrzyniec Urbaniak<sup>21</sup>.

Chyba przynajmniej w części tej samej egzekucji tyczą inne zeznania. Jan Ambroziak zeznał w 1949 r., że w Giecznie 10 września rozstrzelano trzech Polaków: Józefa Gałeckiego, Stępniaaka i Wawrzyńca Urbaniaka. Według zeznania świadka Jana Tybury, też z 1949 r., 10 września we wsi Lorenki miano rozstrzelać 20 osób, wśród których zidentyfikowano Kolasę i Antoniego Sieradzkiego. Wreszcie w tymże 1949 r. Helena Gajda i Stanisław Kociak zeznali, że 10 września w Rogóźnie rozstrzelano 18 osób miejscowych i 12 zamiejscowych — zidentyfikowano Jana Janiszewskiego, Jana Kociaka, Józefa Łuchniaka i Szymczaka<sup>22</sup>. Wszystkie zeznania odbywały się w Ozorkowie przed specjalnym sądem przyjmującym te zeznania.

Po wojnie w dwudziestą piątą rocznicę owych wydarzeń wzniesiono rozstrzelanym w Rogóźnie pomnik. Znalazły się na nim następujące nazwiska: Edward Banasiak, Antoni Chajdys, Stanisław Gawrysiak, Józef Goliński, Józef Gałecki, Jan Janiszewski, Paweł Kajszczak, Jan Kociak, Stanisław Kolasa, Antoni Kowalczyk, Józef Łuchniak, Kazimierz Mizera, Wojciech Pawlak, Stanisław Przychodni, Antoni Sieradzki, Michał Szymański, Józef Szymczak, Wawrzyniec Urbaniak i Józef Matusiak.

W walkach na obszarze parafii padło z obu stron wielu żołnierzy. Pochowano ich na cmentarzu w Giecznie, osobno Niemców, osobno Polaków. Po grobach niemieckich nie ma dziś śladu — już w 1945 r. powyrywano z nich krzyże, potem zarosły. Dziś są na tym miejscu nowe pochówki. Dziwnym trafem nie zachowały się również groby polskie — w kilka lat po wojnie zwłoki przeniesiono do kwater żołnierskich na cmentarzu w Łęczycy. Śladem, gdzie znajdowały się w Giecznie, jest pozostały do dziś pomniczek wzniesiony w 1949 r.<sup>23</sup> Przez pewien czas spoczywali też na cmentarzu gieczyńskim polscy lotnicy z załogi

<sup>21</sup> S. D a t n e r, *55 dni Wermachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie I IX—25 X 1939*, b.m. r., s. 311.

<sup>22</sup> Tamże, s. 332—333, 336.

<sup>23</sup> Trudno dziś stwierdzić, ilu pochowano na cmentarzu w Giecznie żołnierzy polskich, ilu niemieckich. Z tego, co sam autor zapamiętał z oględzin grobów w latach czterdziestych, leżało tam chyba ponad 100 Polaków i tyle samo mniej więcej Niemców.

bombowca „Łoś”, który spadł na pola folwarku Gieczno w jednym z pierwszych dni września. Później, po wojnie, i te zwłoki wykopano — zabrały je rodziny poległych.

Dla ludności polskiej zaczęły się ciężkie lata okupacji. Wsie parafii znalazły się na obszarze włączonym do Rzeszy, tuż przy granicy z Generalnym Gubernatorstwem. W murowanym dworze w Giecznie zainstalowała się niemiecka straż graniczna (później przeniesiona do Władysławowa). Przynajmniej część osiadłej na miejscu od XIX w. ludności niemieckiej współdziałała z terrorem władz okupacyjnych. Najbardziej jaskrawym tego przejawem stał się mord popełniony 23 XI 1939 r. we wsi Władysławów. W dniu tym — jak pisał po latach Stanisław Skowron, wówczas mieszkaniec Gieczna —

...obok zagrody tamtejszego rolnika Kazimierza Burzyńskiego zdziczała grupa niemieckich kolonistów z Lorenek, Kwilna i Władysławowa, zadźrczyła na śmierć trzech Polaków: Kazimierza Mizereę — nauczyciela z Kwilna, Józefa Leszczyńskiego — gajowego z Witowa i Stanisława Urbanka — komendanta posterunku policji z Piątku ... Należy przypomnieć, że sprawcami ich śmierci byli volksdeutsche: Robert Bojanowski, Rudolf Bojanowski, Paul Lehmann i najgorsza z nich Adela Rode<sup>24</sup>.

Na początku okresu okupacji polscy mieszkańcy parafii mieli jeszcze pociechę w swoim kościele i w osobie proboszcza. Po zamknięciu kościoła i aresztowaniu w 1941 r. ks. Michała Perzyny zabrakło i tej pociechy.

<sup>24</sup> S. Skowron, *ZWZ—AK w powiecie łęczyckim (Obwód „Ogrody”)*, [w:] *Okreg Łódzki Armii Krajowej*, pod red. M. Budzarka, Łódź 1988, s. 148.

## ZAKOŃCZENIE

Parafia Gieczno, założona prawdopodobnie na przełomie XIV i XV w., istnieje do dziś, a aż do 1927 r. przetrwała w granicach, jakie otrzymała przy erygowaniu. Wykazała więc podobną trwałość, jak wiele innych podobnych struktur organizacyjnych Kościoła. W dawnym dekanacie szczawińskim, w którym się na początku znalazła, ze swymi 96,1 km<sup>2</sup> powierzchni należała do parafii większych. W północnej części dekanatu większą powierzchnię miała tylko stara parafia w Górze św. Małgorzaty, a w południowej — bardziej zalesionej — parafie Kazimierz, Zgierz, Mileszki i (największa) Brzeziny. Ludniejsze od początku były tylko te parafie, które obejmowały również większe miasta: Łęczyca, Piątek, Brzeziny, a z parafii wiejskich — Leźnica Wielka. Równe ludnością — Kazimierz, Solca i Zgierz. Jeżeli można ufać wyliczeniom Tadeusza Landenbergera dla okresu średniowiecza.

Była to jednak parafia równocześnie dosyć słabo uposażona. Dlatego też nie sięgali po probostwo w Giecznie (z jednym wyjątkiem) duchowni uposażeni innymi beneficjami. I nie można się dziwić, że wśród proboszczów giecznińskich nie było wybitniejszych przedstawicieli Kościoła. Stanowisko to zajmowali ludzie bardzo różni o różnym pochodzeniu i wykształceniu. Przed XIX stuleciem niekiedy bywali to członkowie rodzin szlacheckich, do których należało Gieczno, lub nawet ich poddani. Żaden z proboszczów w XIX i XX wieku nie pochodził sam z parafii Gieczno. Kościołowi jednak dała parafia dwóch biskupów: w XVI—XVII w. Wacława Paprockiego, sufragana wrocławskiego, którego matka, Dorota Biesiekierska, pochodziła z Biesiekierza Nawojowego, oraz w stuleciu XX — Kazimierza Tomczaka, sufragana łódzkiego, urodzonego w Biesiekierzu Górzewo. W pierwszej połowie XX w. również dwóch parafian giecznińskich wybrało stan duchowny i zostało księżmi: Stanisław Pietrzak i Mieczysław Stopczyński.

Do dziś zachował się zbudowany w latach 1717—1720 drewniany kościół w Giecznie ze starym barokowym wyposażeniem, a w Białej dawny kościół filialny Gieczna z 1779 r.; też drewniany, znacznie ciekawszy architektonicznie od parafialnego.

Wielkie wydarzenia dziejowe omijały te strony. Ale czasem i tutaj dochodziła zawierucha wojenna. Większe bitwy odbyły się tu podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Życie małej społeczności parafialnej toczyło się podobnie jak życie całego Łęczyckiego. Podobne zachodziły tu przemiany w strukturze społecznej mieszkańców oraz w stosunkach własnościowych. Istniała jednak tutaj tylko własność szlachecka, nie było wsi królewskich (rządowych) oraz kościelnych. A wielka własność ziemska zaniknęła tu w końcu XIX i na początku XX w. w większym stopniu niż w położonych bardziej na północ częściach Łęczyckiego.

Sieć osadnicza ukształtowana ostatecznie już w XV w. przetrwała niemal nie zmieniona do początków stulecia XIX w. Dopiero wówczas nastąpił rozwój osadnictwa. W wyniku najpierw prowadzonej na obszarach dotychczas zalesionych kolonizacji, a później, po uwłaszczeniu, w następstwie parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Równolegle następowało zwiększenie zaludnienia, zwłaszcza od drugiej połowy XIX w. Kolonizacja przyniosła też pojawienie się, również w granicach parafii, ludności niemieckiej, którą jednak wymiotła po mniej więcej 100 latach klęska Niemiec w drugiej wojnie światowej. Podobne przeobrażenia przechodziła południowa zwłaszcza część Łęczyckiego. Tu nastąpił w XIX w. rozwój łódzkiego okręgu przemysłowego i związana z nim gwałtowna urbanizacja. Procesy te dotarły także do parafii gieczyńskiej, gdzie próbowano założyć, bezskutecznie jednak, osadę fabryczną w Białej.

Trudno więc mówić o jakiejś specyfice procesu historycznego w obrębie parafii Gieczno. Raczej wydarzenia zachodzące tu mogą stanowić egzemplifikację procesów ogólniejszych i zachodzących na szerszym obszarze.

Istniała wszakże pewna specyfika położenia parafii. Typowo wiejska, oddalona od miejskich ośrodków, znalazła się też poza głównymi szlakami komunikacyjnymi, tak jak się one w XIX w. ukształtowały w tym regionie. Szlaki te utworzyły trójkąt dróg bitych: Łęczyca — Piątek — Łowicz (jeden bok trójkąta), Łowicz — Głowno — Stryków — Zgierz (drugi bok), Zgierz — Ozorków — Łęczyca (trzeci) — parafia znalazła się w środku. Podobnie i linie kolejowe (ostatecznie w dwudziestoleciu międzywojennym) utworzyły trójkąt o nico podobnych parametrach. Dopiero kilka lat przed 1939 r. droga bita połączyła Zgierz z Piątkiem poprzez teren parafii łącząc jej wsie w dogodniejszy sposób z szerszym regionem.

Druga wojna światowa, na której wybuchu w zasadzie zamknięto niniejsze opowiadanie o dziejach parafii, nie położyła jej kresu. W 1945 r. parafia jako struktura kościelna odrodziła się i funkcjonowała nadal. Jednak wydarzenia wojenne, migracje ludności podczas wojny i powojenne, odpływ ludzi do miast, wstrząsy polityczne, a także zwykły upływ czasu — wszystko to osłabiło więzy

z przeszłością pokoleń żyjących obecnie. Niech ta praca będzie przypomnieniem tej bardzo odległej przeszłości i tej jeszcze stosunkowo niedawnej, której kres położyła zawierucha drugiej wojny światowej.

## ANEKS

Zamieszczam tu kilka takich fragmentów w nadziei odpowiedniej publikacji w przyszłych rozdziałach opracowania. Tekst niniejszy jest w 1/2 już tylko sporządzony przez autora „Zarys dziejów Parafii Giecznie” w podstawie dwóch rękopisów archiwalnych.

1. Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przy oddaniu tego kościoła ks. Piotrowi Polkowskiemu, proboszczowi, 18 IX 1869

*Acta Paraf. w Giecznie, Acta Dign. Eriodig. spisyw. na filii paraf. — w rękop. paraf. białym, w piśmie ręcznym. Opis stanu kościoła parafialnego i przynależnych do niego miejscowości w czasie oddania tego probostwa pod zarządek księdza proboszczowi JX Piotrowi Polkowskiemu 1869 Roku.*

### § I. Inwentarz kościoła

#### A. Nieruchomości

1. Kościół drewniany pod gontami, stary, potrzebujący naprawy, mianowicie podmurówek, nowych podwalm, wyprawienia ścian i obicie okien tarciami — 1. Uwaga! Drzwi w tym kościele, których jest czworo i okien ośm, są całe, ale potrzebują lepszego opatrzenia zwłaszcza w rankociercu.
2. Zakrycia drewniana do kościoła przystawione także w tym stanie — 1.
3. Drzwonnica drewniana pod gontami nowa wystawiona w dobrym stanie — 1.
4. Ogrodzenie cementowe przy kościele z kilku tytko przędzy parawan z drzew składające się z upnień zle — 1.

W tym samym piśmie księdza Dign. Eriodig. znajduje się drugi, kilka lat później sporządzony inwentarz z 18 IX 1869. Uwaga! W tym drugim inwentarze nie ma przedmiotów spisanych wyżej, są do niego włączone na przykład: 1) okna z drewnianymi tarciami, 2) okna z tarciami, 3) okna z tarciami, 4) okna z tarciami, 5) okna z tarciami, 6) okna z tarciami, 7) okna z tarciami, 8) okna z tarciami, 9) okna z tarciami, 10) okna z tarciami.





## ANEKS

Zamieszczono tu kilka tekstów źródłowych w kolejności odpowiadającej problematyce w poszczególnych rozdziałach opracowania. Tekst umieszczony pod nr 6 jest tablicą sporządzoną przez autora „Zarysu dziejów Parafii Gieczno” na podstawie dwóch różnych tekstów źródłowych.

### 1. Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przy oddawaniu tegoż kościoła ks. Piotrowi Polkowskiemu, proboszczowi, 18 IX 1829

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego (poszyt nie foliowany) — na podwójnym bifolium, na pierwszej karcie tytuł: Opis Stanu Inwentarza Kościelnego i Ekonomicznego przy Kościele parafialnym w Giecznie znajdującego się sporządzony przez miejscowego dziekana w czasie oddania tego probostwa pod zarządzenie terażniejszemu proboszczowi JX Piotrowi Polkowskiemu 1829 Roku<sup>1</sup>.

### § I. Inwentarz kościelny

#### A. Nieruchomości

1. Kościół drewniany pod gontami, stary, potrzebujący reparacyi, mianowicie podmurowania, nowych podwalin, wyprostowania ścian i obicia onych tarcicami — 1. Uwaga! Drzwi w tym kościele, których jest czworo i okien ośm, są całe, ale potrzebują lepszego opatrzenia osobliwie w zamknięciu.
2. Zakrystia drewniana do kościoła przystawiona także w złym stanie — 1.
3. Dzwonnica drewniana pod gontami nowo wystawiona w dobrym stanie — 1.
4. Ogrodzenie cmentarza przy kościele z kilku tylko przęseł parkanu z delów składające się zupełnie zle — 1.

<sup>1</sup> W tym samym poszycie akt Dozoru Kościelnego znajduje się drugi, także uwierzytelniony, egzemplarz Inwentarza z 18 IX 1829. Uwaga. W oryginalnym tekście inwentarza liczby przedmiotów spisywanych wyrzucane są do osobnej rubryki na prawym marginesie i niekiedy są one powtórzeniem liczby wcześniej wyrażonej w tekście słownie. Tutaj ograniczono się do podania liczby tylko raz cyframi.

5. Plac na cmentarz do chowania ciał umarłych w polu wymierzony, jeszcze nie ogrodzony — 1.
6. Kos[t]niczka drewniana na cmentarzu przy kościele do składania kości umarłych bez dachu, całkiem zepsuta — 1.

## B. Sprzęty ruchome

### a. Srebro

7. Monstrancja ordynaryjnej roboty z Melchizedechem wyłaczanym — 1.
8. Puszka do komunikantów wewnątrz wyłaczana, z przykryciem — 1.
9. Kielichów wewnątrz wyłaczanych dobrych z patenami także wyłaczanymi — 4.
10. Kielichów starych z patenami niezłoconymi — 2.
11. Patena do chorych złocona — 1.
12. Pacyfikał z relikwiami św. Stanisława Kostki z jednej strony wyłaczany — 1.
13. Krzyż do ręki na procesyjną na pręcie żelaznym stary, zepsuty — 1.
14. Ampulek do mszy św. para — 1.
15. Sukienka z koroną na obrazie Matki Boskiej w wielkim ołtarzu — 1.
16. Sukienka z koroną na obrazie św. Stanisława Kostki — 1.
17. Wotów na tymże ołtarzu w różnych figurach i wielkości sztuk — 8.
18. Berło z koroną na obrazie św. Anny sztuk — 2.
19. Obrączka ze złota koronnego, kamyczkami czterema małymi i jednym większym wysadzana — 1.
20. Obrączek prostych, małych srebrnych — 2.

### b. Inne kruszce

21. Turybularz mosiężny z łódką nowo wyreperowany — 1.
22. Taca stara mosiężna od lampy — 1.
23. Kociołek mosiężny do wody święconej w chrzcielnicy — 1.
24. Lawaterz mosiężny zepsuty — 1.
25. Lichtarzyków mosiężnych — 2.
26. Figura Pana Jezusa brązowa na krzyżu drewnianym używanym do procesyi — 1.
27. Kociołek miedziany do aspersi — 1.
28. Kocioł miedziany do bębnienia — 1.
29. Pieczęć kościelna z mosiądzu z wyobrażeniem Wszystkich Świętych — 1.

30. Lichтары średniej wielkości cynowych dobrych na ołtarze sztuk — 14.
31. Lichтарыków małych cynowych przystawek — 2.
32. Naczynie potrójne ad olea sacra cynowe — 1.
33. Dzwonów w dzwonnicy średniej wielkości — 3.
34. Sygnaturka na kościele — 1.
35. Dzwonków małych przy zakrystii i ołtarzach — 6.
36. Żelazo do pieczenia opłatków — 1.
37. Forma żelazna do robienia kominikanatów — 1.
38. Puszek blaszanych do hostyi — 2.

#### c. Szkło i sprzęty drewniane

39. Pająk o sześciu świecznikach szklany na środku kościoła — 1.
40. Lustro w wielkim ołtarzu splekane — 1.
41. Lamp sztuk — 120.
42. Ampulek szklanych par — 3.
43. Ołtarzy nieruchomych drewnianych w kościele z portatellami i krucyfikami — 5.
44. Obrazów do noszenia w czasie procesyi — 2.
45. Obrazów różnych świętych po ścianach w kościele wiszących sztuk — 12.
46. Krzyżów procesjonalnych drewnianych nadpsutych — 2.
47. Resurekcyja drewniana — 1.
48. Paschał drewniany — 1.
49. Lichтары drewnianych starych różnej wielkości sztuk — 18.
50. Chorągwi większych z obrazami na płótnie malowanymi, materją różnego koloru obszytych — 4.
51. Chorągiewek małych ordynaryjnych różnego koloru i gatunku — 9.
52. Chorągiew czarna żałobna stara podarta — 1.
53. Katafal o czterech stopniach z trumną czerwono malowany — 1.
54. Ławek w kościele ordynaryjnych po większej części zepsutych — 10.
55. Konfesjonałów starych zepsutych — 2.
56. Szafa o czterech szufladach do aparatów kościelnych w zakrystii — 1.
57. Skrzynia ordynaryjna z zamkiem do bielizny — 1.
58. Skrzyneczka mała do pokładnego — 1.
59. Skrzynków ordynaryjnych na światło — 2.
60. Pozytyw o sześciu głosach z dwoma miechami — 1.

## d. Aparaty

61. Kapa solenna gredyterowa w kwiatki koloru białego — 1.
62. Kapa powszednia materialna w kwiatki koloru białego — 1.
63. Kapa żałobna koloru czarnego podarta — 1.
64. Ornatów dobrych z rekwizytami koloru białego różnych materyi — 4.
65. Ornat powszedni tegoż koloru z rekwizytami — 1.
66. Ornatów starych tegoż koloru bez rekwizytów — 3.
67. Ornatów koloru czerwonego dobrych bez rekwizytów — 2.
68. Ornatów tegoż koloru starych z rekwizytami — 3.
69. Ornatów tegoż koloru bez rekwizytów, starych — 3.
70. Ornat koloru zielonego z rekwizytami dobry — 1.
71. Ornatów tegoż koloru bez rekwizytów — 2.
72. Ornatów koloru fioletowego z rekwizytami — 2.
73. Ornatów tegoż koloru bez rekwizytów — 2.
74. Ornatów koloru czarnego dobrych z rekwizytami — 3.
75. Ornat stary tegoż koloru bez rekwizytów — 1.
76. Ornatów ponsowych starych bez rekwizytów — 2.
77. Baldachim gredeleterowy okrągły stary — 1.
78. Tuwalnia jedwabna — 1.
79. Tuwalni muślinowych wyszywanych — 3.
80. Sukienek materialnych wyszywanych na puszkę — 3.
81. Zasłon kitajkowych wyszywanych ad Sanctissimum — 2.

## e. Bielizna

82. Albów płóciennych starych z koronkami — 5.
83. Albów płóciennych starych bez koronków — 1.
84. Alba płócienna włóczką wyszywana — 1.
85. Chomerałów płóciennych — 7.
86. Korporałów z koronkami — 10.
87. Puryfikaterzy — 10.
88. Ręczników małych do ołtarzy — 5.
89. Obrusów płóciennych sychem wyszywanych — 2.
90. Obrusów płóciennych włóczką wyszywanych — 4.
91. Obrusów gładkich ordynaryjnych — 6.
92. Parków nicianych — 2.
93. Komżów płóciennych z koronkami dla księży — 3.

94. Komeszków starych ordynaryjnych dla chłopców — 4; firanek różnego koloru par — 6.

#### f. Książki

95. Mszał duży zwyczajny — 1.  
 96. Mszałów małych do mszy — 2.  
 97. Mszałik rekwalny — 1.  
 98. Antyfonarz duży — 1.  
 99. Rytualików — 2.  
 100. Agenda — 1.  
 101. Ewangelika — 1.  
 102. Metryk kościelnych w łacińskim języku voluminów — 8.  
 103. Aktów cywilnych w polskim języku od roku 1808 voluminów — 15.  
 104. Książek do zapisywania urzędzeń duchownych — 2.

### § II. Inwentarz ekonomiczny

#### a. Nieruchomości

1. Plebania drewniana słomą pokryta o czterech izbach — 1.  
 2. Szpital drewniany słomą pokryty o czterech izdebkach, stary potrzebuje reparacyi — 1.  
 3. Stodoła drewniana o dwóch sąsiekach i jednym klepisku, stara potrzebująca reparacyi — 1.  
 4. Stodółka ze spichlerzem na oborę obrócona, przy której jest stajenka z chlewem dla trzody, w słupy budowana — 1.  
 5. Piwniczka przy plebanii z drzewa już przez terażniejszego proboszcza wystawiona — 1.  
 6. Studnia w podwórzu drzewem ocembrowana — 1.  
 7. Ogródek owocowy przy plebanii przez terażniejszego proboszcza założony i ogrodzony — 1.  
 8. Ogród warzywny, w którym jest kilkadziesiąt sztuk drzewa owocowego, na nowo przez terażniejszego proboszcza ogrodzony — 1.  
 9. Łąki i pola są w tym samym stanie, jak były za przeszłego proboszcza.

## b. Inwentarz żywy

10. Koni roboczych starych — 2.
11. Wołów roboczych sztuk — 4.
12. Krów dojnych starych sztuk — 9.
13. Jałowizny sztuk — 2.
14. Z trzody maciora i troje prosiąt — 4.

## c. Sprzęty gospodarskie

15. Wóz bosy stary — 1.
16. Pług z żelazem oprawny — 1.
17. Radło stare — 1.
18. Bron para — 1.
19. Drabin do wożenia zboża — 2.
20. Chomąt ordynaryjnych starych z lejcami — 2.
21. Mangiel stara drewniana — 1.

<sup>a</sup> Jako powyższy spis inwentarza tak kościelnego jako i ekonomicznego sporządzony w dniu 18 września r. 1829 i oddany pod zarządzenie terażniejszemu proboszczowi Wiel. Ks. Piotrowi Polkowskiemu w Giecznie, członki Dozoru Kościoła wspomnionego, że jest rzetelnie spisany świadczą własnoręcznym podpisem. Datum w Giecznie dnia 18 września r. 1829<sup>a</sup>.

/—/ Benedykt hr Gomoliński kolator

/—/ Bogumił Jankowski członek Dozoru

[m.p<sup>b</sup>] /—/ Ks. Jozafat Lewandowski dziekan zgierski

<sup>c</sup> Powyższy inwentarz kościelny i ekonomiczny w takim stanie jak jest opisany od Dozoru Kościelnego odebrałem<sup>c</sup>

/—/ Ks. Piotr Polkowski proboszcz gieczniński

<sup>a-a</sup> Ręką niżej podpisanego Benedykta Gomolińskiego.

<sup>b</sup> Pieczęć w tuszu z herbem Królestwa Polskiego i napisem: Województwo mazowieckie /Obwód łączycycki/ Dozór Kościelny /Parafii/ Gieczno.

<sup>c-c</sup> Ręką niżej podpisanego ks. Piotra Polkowskiego.

2. *Fragment taryfy dymowego województwa łęczyckiego obejmujący parafię Gieczno*  
 [Ok. 1661]

*Arch. Główne Akt Dawnych, Łęczyckie Grodzkie Varia 2, k. 114v. — 115v.*

Parochia Gieczno

Eadem successorum olim Maximiliani Czubinski ex domibus — 6.

Sypino soluit cum Gieczno.

Brachowycze gen. Stanislai a Białta Szypowski ex domibus — 6.

Wypychowo gen. Korycińskich ex domibus — 6.

Jaszczehowycze eorundem ex domibus — 4.

Wola Warszucka eorundem ex domibus — 5.

Kotowycze eorundem ex domibus — 2.

Rogozno gen. Alexandri Wylkanowski ex domibus — 4.

Wola Rogozynska eiusdem iuxta abjuratonem ex domibus — 8.

Kwylyno eiusdem et nob. Bukowskich ob deselationem abiuratio.

Śladkowo Maior successorum olim gen. Joanni Krzeczieski ex domibus — 5;

gen. Joanni Sokołowski ex domibus — 7.

Śladkowo Zalesne gen. Joannis Krzeczieski ex domibus — 7.

Śladkowo Nagórne gen. Stanislai a Białta Szypowski ex domibus — 8.

Warszyce rev. Alexandri Warszucki ex domo — 1.

Białte eiusdem ob deselationem abiuratio.

Biesiekierz Rudny successorum olim Il. et Magnifici Cancellarii Regni'  
 — molendinator ex domo — 1.

Biesiekierz Nawojów eorundem ex domibus — 5.

Biesiekierz Gorzewo gen. Thomae Biesiekierski iuxta posteriorem abiuratio-  
 nem ex domibus — 8.

Kemblyny gen. Casimiri Gomolinski ex domibus — 3; gen. Weresczynska  
 ex domo — 1.

<sup>1</sup> *Stefana Korycińskiego. Uwaga. W oryginalnym tekście liczba dymów podana słownie w języku łacińskim i nie oddzielona od poprzedzającego tekstu myślnikami.*



3. *Fragment przeprowadzonej na polecenie sejmiku łęczyckiego rewizji dymów dla celów podatkowych obejmujący parafię Gieczno, 1683*

*Arch. Główne Akt Dawnych, ŁGR 148, k. 279.*

Parochia Gieczno

Subditi eiusdem villae ex domibus	6.
Sypino	3, molendinator ex domo 1.
Brachowice	3.
Wypychowo	5.
Jaszechowice	2.
Wola Warszucka	4, molendinator ex domo 1.
Kotowice cum molendino	2.
Rogoźno	4, molendinator ex domo 1.
Wola Rogozińska	13.
Kwilino in sorte gen. Belina	2,
in sorte gen. Wilkanowski	2.
Śladkowo Wielkie	5.
Śladkowo Zalesne	
in sorte gen. Petri Krzeczieski	5,
in sorte gen. Joanni Krzeczieski	2,
in sorte gen. Alberti Krzeczieski	domus duae desertae.
Śladkowo Nagórne	14.
Warszyce	8, molendinator ex domo 1.
Białe	9.
Biesiekierz Rudny	— molendinator ex domo 1.
Biesiekierz Nawojów	9, molendinator ex domo 1 <sup>1</sup> .
Biesiekierz Gorzewo	10.
Kembliny	7.

4. *Fragment taryfy województwa łęczyckiego do zapłaty drugiej ćwierci pogłównego, 31 III 1717 r.*

*Arch. Główne Akt Dawnych, ŁGR 192, k. 268.*

Parochia Gieczno

Ibidem familia plebanalis a personis 3 .....	fl. 3.-
Eadem Gieczno a nobilibus.....	fl. 3.-
a subditis.....	fl. 16.-

<sup>1</sup> Żadne inne źródła nie wspominają o młynie w Biesiekierzu Nawojowym.

Sypino a famulo nobili.....	fl. 1.-
a subditis.....	fl. 12.-
Brachowice a subditis.....	fl. 7.-
Wypychowo a subditis.....	fl. 13.-
Jasztachowice a nobili famulo.....	fl. 1.-
a subditis.....	fl. 8.-
Kotowice a nobilibus.....	fl. 4.-
a subditis.....	fl. 15.-
Wola Warszzycka a subditis.....	fl. 8.-
Wola Rogozińska a subditis.....	fl. 16.-
Rogoźno a subditis.....	fl. 5.-
Śladków Rozlazły a subditis.....	fl. 12.-
Śladków Nagórny a subditis.....	fl. 12.-
Śladków Zaleśny a nobilibus.....	fl. 4 gr 15.
a subditis.....	fl. 6.-
Warszyce a subditis.....	fl. 10.-
Biała a subditis.....	fl. 10.-
Biesiekierz Rudny desolata.	
Biesiekierz Nawojów a nobilibus.....	fl. 4 gr 15.
a subditis.....	fl. 2.-
Biesiekierz Gorzewo a nobilibus.....	fl. 4 gr 15.
a subditis.....	fl. [.] <sup>a</sup> .-
Kembliny a nobilibus.....	fl. 4 gr 15.
a subditis.....	fl. 11.-
Kwilno sortes utraque a subditis.....	fl. 9.

5. Liczba mieszkańców wsi parafii Gieczno z podziałem na wyznania i wysokością podatku „ofiary” przypadającego na każdą wieś [1831]

Arch. Parafialne w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego, nie foliowane. Na jednym bifolium.

<sup>a</sup> Liczba nieczytelna.

Wykaz obejmujący wiadomość dymów katolickich, akatolickich i żydowskich, w czasie formowania rozkładu rzeczywiste egzystujących, przez katolików, akatolików i Żydów zamieszkałych, oraz ludności poszczególne każdej realności, każdego wyznania i ogólnej, i opłacenie przez dominia podatku ofiary

Nr porz.	Nazwisko miast i wsiów <sup>a</sup>	Ogólna liczba dym.		Liczba dym.zam.przez			Ludność				Ilość opłac. ofiary <sup>b</sup>	
		dwors.	wiejsk.	kat.	akat.	Żydów	kat.	akat.	żyd.	ogółem	zł	gr
1	Gieczno	2	11	13	-	-	160	-	5	165		
2	Sypin	-	7	7	-	-	82	-	-	82	35 <sup>l</sup>	17
3	Śladków Górny	2	13	15	-	-	108	-	-	108	136	20
4	Śladków Rozlazły	2	11	13	-	-	105	-	-	105	162	9
5	Śladków Podleśny	1	15	16	-	-	140	-	-	140	78	29
6	Rogoźno z młynem Gać	4	2	4	2	-	54	18	-	72		
7	Władysławów, Lorynki, Wały	2	37	16	23	-	115	175	-	290	43 <sup>l</sup>	4 <sup>c</sup>
8	Kwilno	1	11	12	-	-	93	-	-	93	95	19
9	Besiekierz Górzewo	6	16	22	-	-	157	-	-	157	18	-
10	Kębliny	3	12	14	1	-	184	13	-	197	100	5
11	Wola Branicka	2	17	18	1	-	188	2	-	190	187	17
12a	Biesiekierz Rudny <sup>d</sup>	1	-	1	-	-	6	-	-	6	5 <sup>l</sup>	5
12b	Biesiekierz Nawojowy	1	10	11	-	-	160	-	-	160	112	17
13	Kolonia Biesiekierska	-	25	17	8	-	96	53	-	149	169	7
14	Biała	8	53	39	19	3	204	128	28	360	289	14 <sup>e</sup>
15	Warszyce	-	6	6	-	-	5 <sup>l</sup>	-	-	5 <sup>l</sup>	-	- <sup>e</sup>
16	Astachowice	-	8	8	-	-	62	-	-	62	-	- <sup>f</sup>
17	Kotowice z Ostrówkiem	2	8	9	-	1	7 <sup>l</sup>	1	3	74	276	12
18	Wypychów	1	9	10	-	-	62 <sup>g</sup>	-	-	62	-	- <sup>h</sup>
19	Brachowice	1	8	9	-	-	49	-	-	49	133	20 <sup>i</sup>
20	Wola Rogozińska	-	27	26	1	-	221	7	-	228	-	- <sup>i</sup>
	[Razem	39	306	286	55	4	2368	396	36	2800] <sup>k</sup>		

<sup>a</sup> W rękopisie: Nazwisko miast i wsiów do nich należących. Opuszczono rubrykę pierwszą za „numerem porządkowym: Nazwisko Parafii, z wpisanym: Gieczno.

<sup>b</sup> W rękopisie: Ilość opłaconej przez Dominia podymnego ofiary.

<sup>c</sup> Obok w rubryce Uwagi: Rogoźno z części A i B łącznie zamieszczam a Władysławowa w księgach nie ma.

<sup>d</sup> Biesiekierz ten dopisano już po sporządzeniu tabeli, nie poprawiając numeracji porządkowej. Wydawca w związku z tym wprowadził: 12a i 12b. Biesiekierz Rudny tu oznacza jeszcze dawny Biesiekierz różny położeniem od Kolonii Biesiekierskiej.

<sup>e</sup> Obok w rubryce Uwagi: Za Warszyce opłaca główne Dominium Biała.

<sup>f</sup> Obok w rubryce Uwagi: Astachowice nie opłacają ofiary.

<sup>g</sup> W rękopisie omyłkowo: 94.

<sup>h</sup> Obok w rubryce Uwagi: Za Wypychów opłaca główne Dominium Kotowice.

<sup>i</sup> Obok w rubryce Uwagi: Z Woli Rogozińskiej opłaca ofiarę główne Dominium Rogoźno Lit. A. B.

<sup>k</sup> Podliczenie dokonane przez wydawcę.

6. Tabela pokazująca liczbę (w 1822 r. i 1921 r.) oraz wyznanie (w 1921 r.) mieszkańców parafii Gieczno, 1822, 1921

Według: Tabella Miast, Wsi i Osad Królestwa Polskiego, Warszawa 1827 (dane z r. 1822) oraz Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Oprac. na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. II, Województwo łódzkie, Warszawa 1925.

Nazwa osady	W 1822 r. mieszk.	Rodzaj osady	W 1921 r.				
			razem	rz.kat.	ewan.	inni chrz.	Żydzi
Bicsiekierz Gorzewo	169	kolonia	177	129	40	1	7
		wieś	34	34	—	—	—
Bicsiekierz Nawojowy	128	kolonia	107	103	4	—	—
		wieś	76	76	—	—	—
Bicsiekierz Rudny	17	kolonia	320	315	5	—	—
Biała	182	wieś	392	361	31	—	—
Cyprianów	22	wieś	50	50	—	—	—
Florianów	—	wieś	61	21	40	—	—
Głowo	—	wieś	168	80	88	—	—
Gorzewo	—	folwark	12	12	—	—	—
Julianów	—	wieś	48	—	48	—	—
Kembliny	202	folwark	105	102	3	—	—
		wieś	208	208	—	—	—
Michałów	—	wieś	56	37	19	—	—
Moszczenica	57	wieś	25	4	21	—	—
Olszowic	—	kolonia	11	6	5	—	—
Romanów	—	wieś	38	37	1	—	—
Rudno	5	wieś	13	13	—	—	—
Trzecianna	—	wieś	11	6	5	—	—
Warszyce	69	wieś	148	148	—	—	—
Wola Branicka	255	kolonia	134	93	41	—	—
		wieś	115	108	—	1	6
Astachowice	75	wieś	82	82	—	—	—
Borowic	—	wieś	76	76	—	—	—
Brachowice Nowe	—	kolonia	96	96	—	—	—
Brachowice Stare	109	wieś	105	105	—	—	—
Gać	—	os. młyn.	12	12	—	—	—
Gieczno	155	wieś	90	90	—	—	—
		folwark	97	97	—	—	—
Gieczno A	—	folwark	9	5	4	—	—
Gieczno B	—	folwark	32	32	—	—	—
Kotowice	69	folwark	80	73	7	—	—
		wieś	21	19	2	—	—

Kwilno	104	wieś	421	304	117	—	—
Lorenki	—	kolonia	58	43	15	—	—
Lorenki Stare	—	wieś	182	159	23	—	—
Rogóżno	38	wieś	201	201	—	—	—
Rudno	—	wieś	28	14	14	—	—
Sarnie	18	—	—	—	—	—	—
Sypin	72	wieś	137	130	7	—	—
Śladków Górny	119	wieś	100	100	—	—	—
		kolonia	145	136	—	9	—
Śladków Podcieszny	130	wieś	178	178	—	—	—
Śladków Rozlazły	134	wieś	196	196	—	—	—
		kolonia	201	201	—	—	—
Śladkówce	—	kolonia	50	50	—	—	—
Wały	—	wieś	43	37	6	—	—
Wesoła	—	osada	11	11	—	—	—
Władysławów	—	wieś	206	108	98	—	—
Wola Rogozińska	225	wieś	244	244	—	—	—
Wypychów Stary	102	wieś	129	129	—	—	—
Wypychów		kolonia	114	114	—	—	—
Razem	2456		5653	4985	644	11	13

*Uwaga! Określenie „rodzaj osady” według danych z 1921 r. Dawne sprzed uwłaszczenia kolonie na ogół określane są teraz jako wieś, choć nie zawsze (np. Biesiekierz Rudny — jako kolonia). Nazwy wsi podano ściśle według spisu z 1921 r. Poziomą kreską oddzielono wsie leżące w gminie Biała pow. brzezińskiego (w 1921 r.) od wsi w gminie Rogóżno pow. łęczyckiego.*

7. *Rejestr szkód wyrządzonych we wsi Biesiekierz Nawojowy<sup>1</sup> i Biesiekierz przez różne oddziały wojskowe, potwierdzony przysięgą Walentego Stana z Biesiekierza Nawojowego, 1658*

*Arch. Główne Akt Dawnych, ŁGR 113, k. 322.*

Anno Domini 1658 manifestacja szkód poczynionych i spustoszenia majątności Biesiekierza i Biesiekierzyka w województwie łęczyckim przez nieprzyjaciela koronnego jako i wojska cesarskiego [s] także żołnierza koronnego

Naprzód poddanych kmieców: Jana Szwedzi do obozu wzięli i drugi poddany zabity został, jako dalsza kalkulacja podprzysiężonego zeznania świadczy.

<sup>1</sup> *Wieś była w 1658 r. w ręku sukcesorów Stefana Korycińskiego, kanclerza wielkiego koronnego, a w dzierżawie Jana Biegańskiego.*

Kwarciani kiedy stali obozem pod Mąkolicami wzięli wołu jednego dworskiego, drugiego ogrodniczego<sup>2</sup>.

Cesarscy bydła rogatego przechodzący wzięli sztuk 10.

Cesarscy kiedy stali obozem pod Mąkolicami owiec wzięli sztuk 12.

Kwarciani przechodzący owiec wzięli sztuk 13.

Szwedzi kiedy stali obozem na Woli Bolkowskiej<sup>3</sup> wzięli owiec różnych 100.

Świnie dworskie pobili cesarscy wiele. Gęsi, indyki, kury, kaczki — tych nie zostało nic podczas ruiny szwedzkiej.

U poddanych:

Naprzód Stanczykowi kmieciowi koni robotnych 6 i woły 2, na które wzięni ze dwora siana i zboża; przy których koniach wzięli Marcina Własta, średniaka, poddanego tutecznego. Ciż do tego obozu temuż poddanemu wzięli bydła młodego we dwu lat sztuk 4, zboża temuż w snopiu jako żyta kop 8, temuż żyta korcy 7. Cesarscy kiedy stali trzy dni we wsi wzięli klaczę, krowę, świni 3, młodych 2. Temuż kwarciani kiedy stali w Mąkolicach wzięli klaczę 1.

Stopczyk kmieć młodzienc. Szwedzi do tegoż obozu wzięli koni 2 i zbóż innych wiele i samego wzięli, którego dotychczas nie masz.

Jan kmieć. Szwedzi do tegoż obozu wzięli cieląt 5, juńca<sup>4</sup> trzyletniego, wieprza karmnego, owsa kop 3, żyta mendli 2, jęczmienia mendli 2, kół dwie, pszczół wylupili pniów 12.

Kasper Gołsza kmieć. Wzięli mu cesarscy klaczę 1, zbóż różnych korcy 10.

Kasper kmieć. Szwedzi wzięli mu koni parę, zbóż różnych tyle pobrali, wieprza. Temuż cesarscy wieprza zabili i zbóż tak w snopiu jako i gołych nabrali. Kwarciani temuż klaczę, cieląt [nabrali]. Potym tenże odszedłszy po tej ruinie we wsi Skotnikach umarł pod Łęczycą.

Wojtek zagrodnik zabity przez Grzegorza Młynarczyka, poddanego Jego Mości Pana Podkomorzego łęczyckiego<sup>5</sup>, którego on odebrał i z łańcuchem i dotychczas sprawiedliwości z niego nie masz ani łańcucha wrócono.

Michał kmieć Nowak. Przez powietrze<sup>6</sup> zdechło mu wołów 3, kwarciani zabili cieląt 2, cesarscy temuż wieprza zabili.

Item przez tenże czas we dworze bydło przez powietrze pozdychało tak rogatego jako i robotnego in genere sztuk 106.

Item w tymże roku pozdychało wołów robotnych 6.

<sup>2</sup> To jest stanowiącego własność zagrodnika.

<sup>3</sup> Wola Bolkowska — późniejsza Branicka.

<sup>4</sup> Młoda sztuka bydła (z łac. iunx — młoda krowa, jałówka).

<sup>5</sup> Podkomorzym łęczyckim był wówczas Zygmunt Walewski.

<sup>6</sup> To jest morową zarazę, epidemię.

## BIBLIOGRAFIA

### OPISY KOŚCIOŁA I PROBOSTWA W GIECZNIU

Opis uposażenia parafii w Giecznie 1511—1523.

*Liber Beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. 2, Gieczno 1882, s. 409—411.

Wizytacja generalna Jana Krzeczieskiego 20 VI 1630.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

Wizytacja archidiakonatu łączyckiego 9 V 1754 oraz „decretum reformationis pro ecclesia paroch. Gieczinensi”.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

„Visitatio Decanatus Zegrzensis” Piotra Rogożewskiego, dziekana, z 1759 r.

Arch. Diec. Włoc., Archiwum Arcybiskupów Gnieźnieńskich, Wizytacje 53, s. 33—34.

„Status kościoła po śmierci Jakuba Wieleniewicza przy wprowadzeniu jego następcy Antoniego Makowieckiego przez Rybczyńskiego, kanonika łączyckiego, dziekana zgierskiego i proboszcza oszkowskiego” 8 VII 1764.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

Wizytacja Antoniego Kaszewskiego, dziekana łowickiego, 22 X 1779.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

Inwentarz spisany przez Jakuba Zmorczyńskiego, proboszcza gieczyńskiego, potwierdzony przez Karola Majewskiego, vicedziekana zgierskiego, 25 XI 1797.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

„Inwentarz Kościoła Parochialnego Gieczyńskiego” spisany przez Jakuba Zmorczyńskiego, proboszcza gieczyńskiego, 26 XI 1802.

Arch. Diec. Włoc., Archiwum Arcybiskupów Gnieźnieńskich, Wizytacje 129, s. 27—29.

Wizytacja Wawrzyńca Nordena (dziekana zgierskiego) 25 X 1811.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

„Spis funduszów i przychodów... do plebanii Gieczna” ks. Józefa Goldmana i Jana Krajewskiego, komisarzy, 25 XII 1819

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Archiwum Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.)

Wizytacja administratora archidiecezji warszawskiej ks. Guzowskiego 31 III 1824.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Archiwum Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.).

„Inwentarz utensyliów i sprzętów przy kościele parafialnym we wsi Giecznie pro anno 1825 znajdujących się”, sporządzony 23 II 1826.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

„Inwentarz utensyliów i sprzętów przy kościele parafialnym we wsi Giecznie pro anno 1826 znajdujących się” sporządzony 15 I 1827.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

„Inwentarz ekonomiczny plebanii giecznieńskiej...” spisany 28 I 1826 (tylko inwentarz żywy i narzędzia gospodarskie).

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

„Opis stanu inwentarza kościelnego i ekonomicznego przy kościele parafialnym w Giecznie znajdującego się, sporządzony przez miejscowego dziekana w czasie oddania tegoż probostwa pod zarząd teraźniejszemu proboszczowi JKs. Polkowskiemu 1829 roku”.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

„Odpowiedzi dotyczące się kościoła w Giecz. na rozkaz... Woronicza arcybiskupa” 1829.

Arch. Paraf. w Giecznie, Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

„Spis sreber przy kościele parafialnym w Giecznie znajdujących się...” 8 VI 1831.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

„Spis inwentarza fundi instructi kościoła parafialnego w Giecznie... w czasie oddania tego beneficium w administrację JKs. Józefowi Rosińskiemu przez miejscowego dziekana sporządzony w dniu 26 lipca 1833 roku”.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego; Acta Eccl. Giecz. (zaginione, streszczenie w posiadaniu autora).

Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przy wprowadzeniu ks. Józefa Rosińskiego przez ks. Daneckiego, dziekana zgierskiego, 22 VII 1835.

Arch. Archid. Łódzkiej, Archiwum Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.) — 2 egzemplarze.



„Spis inwentarza kościoła parafialnego w Giecznie... z otaksowaniem tegoż”  
27 VII 1840.

Arch. Paraf. w Giecznie, Akta Dozoru Kościelnego.

Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przez ks. Daneckiego przy wprowadzaniu  
ks. Marcina Polkowskiego 27 II 1844.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Arch. Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.).

Wizytacja ks. Stefana Kasickiego, dziekana łeczyckiego, 28 VII 1879.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Arch. Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.).

Inwentarz kościoła w Giecznie spisany przy wprowadzaniu ks. Wiktora  
Pawłowskiego przez tegoż i ks. Antoniego Tomczaka w lutym 1881.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Arch. Kons. Warsz. 82 (Akta Pleb. Giecz.).

Wizytacja bpa Kazimierza Ruszkiewicza w końcu sierpnia 1911 r.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie 1911, R. I., s. 231—232 (krótkie streszczenie  
przebiegu).

Relacja o stanie kościoła w Giecznie spisana przez ks. Michała Perzynę  
20 V 1918.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Akta Kurii Diec. Łódz. — Parafia Gieczno vol. 3.

Wizytacja bpa Wincentego Tymienieckiego w maju 1929 r.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Akta Kurii Diec. Łódz. — Parafia Gieczno vol. 3.

Wizytacja ks. Leona Stypułkowskiego, dziekana ozorkowskiego, 9 XII 1937.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Akta Kurii Diec. Łódz. — Parafia Gieczno vol. 3.

Wizytacja bpa Kazimierza Tomczaka 9—11 V 1939.

Arch. Archidiec. Łódzkiej, Akta Kurii Diec. Łódz. — Parafia Gieczno vol. 3.

## WYKAZ WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ I CYTOWANYCH OPRACOWAŃ

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Parafialne w Giecznie  
Acta Ecclesiae Gieczynensis (zaginione).

Akta Dozoru Kościelnego.  
Księga cudów i łask św. Stanisława Kostki.

Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

Akta Konsystorza Warszawskiego 82: Acta Plebanalia Gieczynensia  
Akta Kurii Diecezjalnej w Łodzi: Gieczno vol. 3, Biała vol. 1.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku

Archiwum Arcybiskupów Gnieźnieńskich, Wizytacje 53, 129

Archiwum Kapitulne na Wawelu w Krakowie

Testamenta I.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Metryka Koronna, Libri inscriptionum 74, 100 (cyt.: MK).  
Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki królewskie 366 B.; II 20 (cyt.: ASK).  
Łęczyckie Grodzkie Varia I, II.  
Łęczyckie Grodzkie „Inscriptionum” — do 1554 r. (cyt.: ŁGIn.).  
Łęczyckie Grodzkie „Relationum” — od 1554 r. (cyt.: ŁGR).  
Łęczyckie Grodzkie „Oblatarum” (cyt.: ŁGObl.).  
Łęczyckie Ziemskie (cyt.: ŁZm.).  
Brzezińskie Ziemskie (cyt.: BZm.).  
Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (cyt.: CWWKP).  
Zbiory kartograficzne 951/XLIII—11.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Zbiory kartograficzne 485, 1520.  
Urząd Wojewódzki Łódzki 3699.  
Okręgowy Urząd Ziemi w Piotrkowie 1021.

Muzeum w Zgierzu

Sprawozdanie z badań weryfikacyjno-ratowniczych w Giecznie, Stan. 8. Gm. Zgierz, oprac. P. Świątkiewicz.  
Wykaz stanowisk archeologicznych w parafii Gieczno odkrytych po 1976 r., oprac. J. Skowron, P. Świątkiewicz.

Zakład Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN w Warszawie

Materiały ks. Czajkowskiego.  
Fotokopie mapek parafii Karola de Perthées i mapy Prus Południowych Gilly'ego.

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE I OPRACOWANIA

- Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 3, *Województwo miejskie łódzkie*, wyd. A. Sz y m - c z a k o w a, J. Sz y m c z a k, Warszawa—Łódź 1982; t. 5, *Województwo skierniewickie*, z. 1, wyd. A. Sz y m c z a k o w a, Warszawa—Łódź 1991.
- Jana Łaskiego Liber Beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, wyd. J. Ł u k o w s k i. Uwagami historycznymi... i Łaskiego żywotem dzieło to ozdobił J. K o - r y t k o w s k i, t. 1—2, Gniezno 1880—1881 (cyt. *Liber Beneficiorum Łaskiego*).
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2, *Województwo łódzkie*, z. 1, *Powiat brzeziński*, oprac. B. W o l f f; z. 4, *Powiat łęczycki*, oprac. M. K w i c z a ł a, K. S z c z e p k o w s k a, Warszawa 1953.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 3, wyd. I. Z a k r z e w s k i, Poznań 1879.
- K o z i e r o w s k i S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926.
- Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419*, cz. I i II, *Teki Pawińskiego*, t. 3, 4, Warszawa 1987 (cyt. PKŁ).
- Materiały do stosunków kulturalnych w XVI w. na dworze królewskim polskim*, wyd. S. T o m k o w i c z, Kraków 1915.
- Regestra theloni aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. S. K u t r z e b a, F. D u d a, Kraków 1915.
- Regesty wybranych zapisek z akt działalności arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. H. R y b u s, Archiwa Biblioteki Muzea Kościelne, Lublin 1981, t. 3, z. 1—2.
- [*Relacja z wizytacji bpa Kazimierza Ruszkiewicza*], *Wiadom. Archid. Warsz.*, R. I. Warszawa 1911.
- Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, oprac. S. L i b r o w s k i, Archiwa Biblioteki Muzea Kościelne 1974, t. 28; Lublin 1975, t. 31.
- Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie*, wyd. T. P i o t r o w s k i, Z. W d o - w i s z e w s k i, Warszawa 1935 (Odb. z *Mies. Herald.*, 1935, z. 7—11).
- Visitaciones bonorum archiepiscopatus nec non capituli Gnesnensis saeculi XVI*, ed. B. U l a n o w s k i, Kraków 1920.
- W i e r z b o w s k i S., *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.*, Lipsk 1858.
- W y r o z u m s k a B., *Dokumenty miasta Radomia z lat 1444—1611*, *Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego*, Lublin 1984, t. XXI, z. 4.

*Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w.*, wyd. W. Semkowicz, Rocznik Tow. Herald., t. III, 1911—1912, Lwów 1913.

*Zbiór ważniejszych dokumentów natury kościelnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, oprac. i wyd. S. Librowski, cz. 3, *Ośrodek Łowicz*, Arch. Bibl. Muzea Kościelne 1977, t. 35.

*Źródła dziejowe*, t. 13, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego*, Wielkopolska, t. 2, Warszawa 1883 [rejestr poborowy z 1576 r.].

*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 2, *Województwo łódzkie*, Warszawa 1925.

*Skorowidz dróg pocztowych w Królestwie Polskim (z mapą) ułożony w miesiącu lutym 1866 roku*, b.m.r.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimirskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1—15, Warszawa 1880—1900.

*Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827.

*Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, t. 43, *Powiat łęczycki, województwo łódzkie*, Urząd Rady Ministrów, Warszawa 1974.

Zajączkowski S., Zajączkowski S. M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 r.*, cz. I, Łódź 1966, cz. II, Łódź 1970.

*Karta topograficzna Królestwa Polskiego, 1839 [1843]* (cyt. *Mapa Kwatermistrzostwa*).

*Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis Lodzensis*, Łódź. *Ordo Divini Officii ad usum Archidioecesis Varsaviensis*, Warszawa.

Boniecki A., *Herbarz polski*, t. 1—13, Warszawa 1899—1914.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 1—10, Lipsk 1839—1845.

Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1956.

Uruski S., *Rodzina, herbarz szlachty polskiej*, t. 1—15, Warszawa 1904—1917, 1931.

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Warszawa 1974, II wyd. Łódź 1995.

- Baranowski B., *Wielkość folwarków szlacheckich w Łęczyckiem w XVIII w.*, Zeszyty Naukowe UŁ, ser. I, z. 5, Łódź 1957.
- Bartoszewicz J., *Kościoty warszawskie*, Warszawa 1855.
- Bieniak J., Szymczakowa A., *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wielunscy XIII—XIV wieku. Spisy*, Wrocław 1985.
- Bońkowski S., *Święty Stanisław Kostka*, Płock 1986.
- Chmielewska M., Chmielewski W., *Paleolit w Polsce środkowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 22, Łódź 1975.
- Czernik M., *Poczta Królestwa Polskiego w latach 1815—1851*, Wrocław 1987.
- Datner S., *55 dni Wermachtu w Polsce. Zbrodnie na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX — 25 X 1939*, b.m.r.
- Demetrykiewicz W., *Wykopalisko z Kęblin i ślady rzymskiej „terra sigillata” w Królestwie Polskim*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. 5, nr 2, Kraków 1913.
- Diecezja łódzka. Terytorium. Organizacja. Duchowieństwo*, Łódź 1987.
- Długosz T., *Święta obchodzone w archidiecezji gnieźnieńskiej w XIV w.*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1957, t. 4, z. 1.
- Dylik J., *Najdawniejsze dzieje podłódzkiego obszaru*, Łódź 1973.
- Dylik J., *Województwo ze stolicą bez antenatów*, Łódź 1971.
- Gąsior M., *Kultura trzciniecka na obszarze Polski środkowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 22, Łódź 1975.
- Graliński T., *Lista zmarłych kapłanów diecezji łódzkiej*, Wiadomości Diecezji Łódzkiej, Łódź 1951, R. XXV, nr 1.
- Graliński T., *Spis parafii i kościołów diecezji łódzkiej i krótki ich opis historyczny. XVI Dekanat zgierski*, Wiadomości Diecezji Łódzkiej R. XXVIII, nr 2—3, Łódź 1954.
- Głowacki L., *17 Wielkopolska Dywizja Piechoty w kampanii 1939 r.*, Lublin 1969.
- Goldberg J., *Osadnictwo olęderskie w dawnym województwie łęczyckim i sieradzkim*, Zeszyty Naukowe UŁ, ser. I, z. 5, Łódź 1957.
- Gupieniec A., *Pieniądz kruszcowy na obszarze województwa łódzkiego w okresie lateńskim i rzymskim*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 22, Łódź 1975.
- Jadczykowska I., *Kultura wschodniopomorska i kultura grobów kloszowych w Polsce środkowej*, Prace i Materiały..., jw.

- Janeczak J. K., *Zagadnienie ciężarów kościelnych we wsiach województwa łęczyckiego w XVI—XVIII w.*, Rocznik Łódzki, t. IV (VII), Łódź 1961.
- Kajzer L., *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII—XVII w.*, Łódź 1980.
- Kamińska J., *Grody wczesnośredniowieczne ziem środkowej Polski na tle osadnictwa*, Łódź 1953.
- Kaszewska E., *Kultura przeworska w Polsce środkowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna nr 22, Łódź 1975.
- Kaszewski Z., *Kultura łęczycka w Polsce Środkowej*, Prace i Materiały..., jw.
- Kiersnowska T., *O pochodzeniu rodu Awdańców*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992.
- Kochanowski J. K., *Kiedy Boruta był pacholęciem. Szkice i drobiazgi historyczne*, Warszawa 1908.
- Konopczyński W., *Dzierzbicki Szymon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, 1948.
- Konopczyński W., *Dzierzbicki Teodor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, 1948.
- Konopczyński W., *Gomoliński Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, 1959—1960.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do 1821*, t. 2, Poznań 1888.
- Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy gnieźnieńscy*, t. 3, Gniezno 1883.
- Kubala L., *Wojna szwedzka w r. 1655 i 1656*, Lwów 1913.
- Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, t. 3, Sandomierz 1933.
- Kurtyka J., *Sieciech [sędzia dworu Konrada I]*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, 1996.
- Landenberger T., *Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego*, Lwów 1930.
- Libiszowska Z., *Województwa łęczyckie i sieradzkie w latach „potopu”*, Rocznik Łódzki, t. IX (XII) Łódź 1964.
- Libiszowska Z., *Ziemia sieradzka i łęczycka wobec pierwszego bezkrólewia*, Rocznik Łódzki, t. IV (VII), Łódź 1961.

- Lijewski T., *Rozwój sieci kolejowej Polski*, Dokumentacja Geograficzna (Instytutu Geografii PAN) 1959, nr 5.
- Link-Lenczewski A., *Pokrzywnicki Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, 1983.
- Łaszewska T., *Polska środkowa w okresie wędrówek ludów i w początkach średniowiecza*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 22, Łódź 1975.
- Łódź. *Dzieje miasta*, pod red. R. Rosina, t. 1, Warszawa—Łódź 1988 (wyd. II).
- Makiewicz T., *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 17, Łódź 1970.
- Masłowski J., *Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwie łęczyckim, sieradzkim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej do r. 1370*, Roczniki Historyczne, t. XIII, Poznań 1937.
- Michałowska H., *Nakwaska z Krajewskich Anna*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, 1977.
- Morawski Z., *Ziemia, urzędy, pieniądze. Finanse szlachty łęczyckiej w końcu XVI i pierwszej połowie XV w.*, Warszawa 1993.
- Niesiołocka-Śreniowska E., Cyrek K., *Mezolit w Polsce środkowej*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna, nr 22, Łódź 1975.
- Opaliński E., Żerek-Kleszcz H., *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1993.
- Pakulski J., *Akta dozorów kościelnych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i ich przydatność do badań historycznych*, Ziemia Kujawska, t. 6, Inowrocław—Włocławek 1981.
- Paprocki F., *Piątek. Rzut oka na przeszłość miasta i jego stan obecny*, Piątek 1937.
- Piotrowski T., *Rozsiedlenie rodowe szlachty łęczyckiej na przełomie XIV—XV wieku*, Rocznik Łódzkiego Oddziału PTH, t. III, Łódź 1939.
- Podraza A., *Żydzi i wieś w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.
- Polkowski W., *Listy z Syberii z lat 1867—1869*, oprac. W. Kolak, Krakowski Rocznik Archiwalny, t. 2, Kraków 1996.
- Rawita-Witanowski M., *Kłodawa i okolice pod względem historyczno-ludoznawczym*, Warszawa 1904.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992.

- Rosin R., *Podziały administracyjne na przestrzeni wieków*, [w:] *Województwo miejskie łódzkie*, pod red. H. Mortimer-Szymczak, Łódź 1981.
- Rosin R., *Ż dziejów poczty w Łódzkiem (do połowy XX w.)*, [w:] *Filatelistyka w Łódzkiem*, pod red. R. Rosina, Łódź 1977.
- Rostworowski E., *Gomoliński Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, 1959—1960.
- Skielczyński Z., *Archidiecezja warszawska w latach 1818—1830*, *Studia z Historii Kościoła w Polsce*, t. IV, Warszawa 1978.
- Skielczyński Z., *Parafialne księgi wpisów Archidiecezji Warszawskiej z lat 1818—1847*, *Studia z Historii Kościoła w Polsce*, t. III, Warszawa 1977.
- Skowron S., *ŻWŻ—AK w powiecie łęczyckim (Obwód „Ogrody”)*, [w:] *Okręg Łódzki Armii Krajowej*, pod red. M. Budziarka, Łódź 1988.
- Smoleński J., *I Pułk Ułanów Beliny w dziejach odrodzonego wojska polskiego*, *Beliniak* (Londyn) 1954, nr 5.
- Smoleński J., *Kolec, I Pułk ułanów Legionów Polskich Beliny im. Józefa Piłsudskiego (zarys historyczny), cz. I, Rok 1914*, *Beliniak* (Londyn) 1958, nr 8—9.
- Sobczak T., *Żmiany w stanie posiadania dóbr ziemskich w województwie łęczyckim od XV do XVIII w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 17, Poznań 1955.
- Sowa A., *Mączyński Jan Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, 1975.
- Srogosz T., *Przemarsze i kwaterunki niekarnych oddziałów wojskowych w województwach łęczyckim, sieradzkim oraz ziemi wieluńskiej w XVII w.*, *Rocznik Łódzki*, t. XXXVII, Łódź 1987.
- Szczygielski W., *Nakwaski Cyprian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, 1977.
- Szczygielski W., *Nakwaski Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, 1977.
- Szczygiel R., *Lokacje miast w Polsce w XVI wieku*, Lublin 1989.
- Weiler E., *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und Gefängnissen*, Mödling 1967.
- Wierzbowski T., *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794*, Kraków 1921.
- Wiklak H., *Neolit w Polsce środkowej*, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna*, nr 22, Łódź 1975.



- Wimmer J., *Przegląd operacji 1655—1660*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655—1660*, Warszawa 1973.
- Wisieńska M., *Łęczyckie wobec Konstytucji 3 maja*, *Rocznik Łódzki*, t. XXXVII, Łódź 1987.
- Wisieńska M., *Sejmik deputacki 1788 w Łęczycy*, *Rocznik Łódzki*, t. XXIX, Łódź 1980.
- Wiśniowski E., *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, *Roczniki Humanistyczne*, R. XV, z. 2, Lublin 1967.
- Wulffen, *Die Schlacht bei Lodz*, Oldenburg 1918.
- Zajączkowski S., *O produkcji żelaza w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XV w.*, *Zeszyty Naukowe UŁ*, ser. I, z. 5, Łódź 1957.
- Zajączkowski S. M., *Uwagi nad początkami Żgierza*, *Rocznik Łódzki*, t. II(V), Łódź 1959.
- Zajączkowski S. M., *Wielowioskowa własność szlachecka w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej w drugiej połowie XIII i XIV wieku*, *Rocznik Łódzki*, t. IX (XII), Łódź 1964.
- Zajączkowski S. M., *Żarys dziejów klucza piątkowskiego i tenuty zduńskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego (do lat siedemdziesiątych XVI w.)*, Łódź 1987.
- Zajączkowski S. M., *O wielowioskowej własności szlacheckiej w województwie łęczyckim w XV i pierwszej połowie XVI w.*, *Zeszyty Naukowe UŁ*, Ser. I, z. 60, Łódź 1969.
- Zaroszyc D., *Wykaz właścicieli ziemskich dawnego województwa łódzkiego*, Warszawa 1991.
- Żgierz. *Dzieje miasta do 1988 roku*, pod red. R. Rosina, Łódź—Żgierz 1995.
- Zimowski L., *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*, Warszawa 1972.



*F. Kottel & Co. Ltd. - W. Kottel & Co. Ltd.*

- Wimmer J., *Przegląd sztuki 1655—1660*, [w:] *Wojna polsko-turecka 1655—1660*, Warszawa 1973.
- Wisłowska M., *Epizody wojsk Korymbi i 1656*, Rocznik Łódzki, t. XXXVII, Łódź 1957.
- Wisłowska M., *Symbole duchowe epoki w Łodzi*, Rocznik Łódzki, t. XXIX, Łódź 1949.
- Wiśniowski E., *Spracheverhältnisse in Warschau und Malopolen in den Jahren XVII u.*, Roczniki Humanistyczne, R. XV, z. 2, Lublin 1967.
- Wulffen, *Die Schlacht bei Lódz*, Oldenburg 1918.
- Zajaczkowski S., *O wybitnej roli w demytmu ziemach łódzkiej i sieradzkiej z do polowy XV w.*, Zeszyty Naukowe UL, ser. I, z. 5, Łódź 1957.
- Zajaczkowski S. M., *Utwory i porządku Złota*, Rocznik Łódzki, t. II(V), Łódź 1959.
- Zajaczkowski S. M., *Wieloletni udział w demytmu ziemach łódzkiej i sieradzkiej w demytmu ziemach XVII i XIV wieku*, Rocznik Łódzki, t. IX (XII), Łódź 1964.
- Zajaczkowski S. M., *Zarys dziejów sztuki piśmienniczej i tematy artystycznej w demytmu ziemach łódzkiej i sieradzkiej (do lat 1600)*, Łódź 1957.
- Zajaczkowski S. M., *O wieloletnim udziałem w demytmu ziemach łódzkiej i sieradzkiej w demytmu ziemach XVII i XVIII w.*, Zeszyty Naukowe UL, Ser. I, z. 50, Łódź 1965.
- Zarębski D., *Wykaz udatnień ziemskich demytmu województwa łódzkiego*, Warszawa 1901.
- Złota. Dzieje miasta do 1918 roku*, pod red. R. Rostka, Łódź—Złota 1965.
- Zimowski L., *Geneza i rozwój demytmu polskiego na terenach polskich*, Warszawa 1974.



1. Kościół w Giecznie – widok ogólny 1.



2. Kościół w Giecznie – widok ogólny 2.



3. Kościół w Giecznie – wnętrze.

3. Kościół w Giecznie – wnętrze.



4. Kościół w Giecznie – obraz św. Stanisława Kostki



5. Ksiądz Antoni Tomczak – proboszcz w Giecznie 1867–1881.  
Reprodukcja z portretu nieznanego pędzla.





6. Nagrobek ks. Wiktora Pawłowskiego – proboszcza w Giecznie 1881–1908 – na cmentarzu w Giecznie (fragment).



7. Ksiądz Michał Perzyna – proboszcz w Giecznie 1912– 1942.  
Reprodukcja z fotografii sprzed 1939 r.

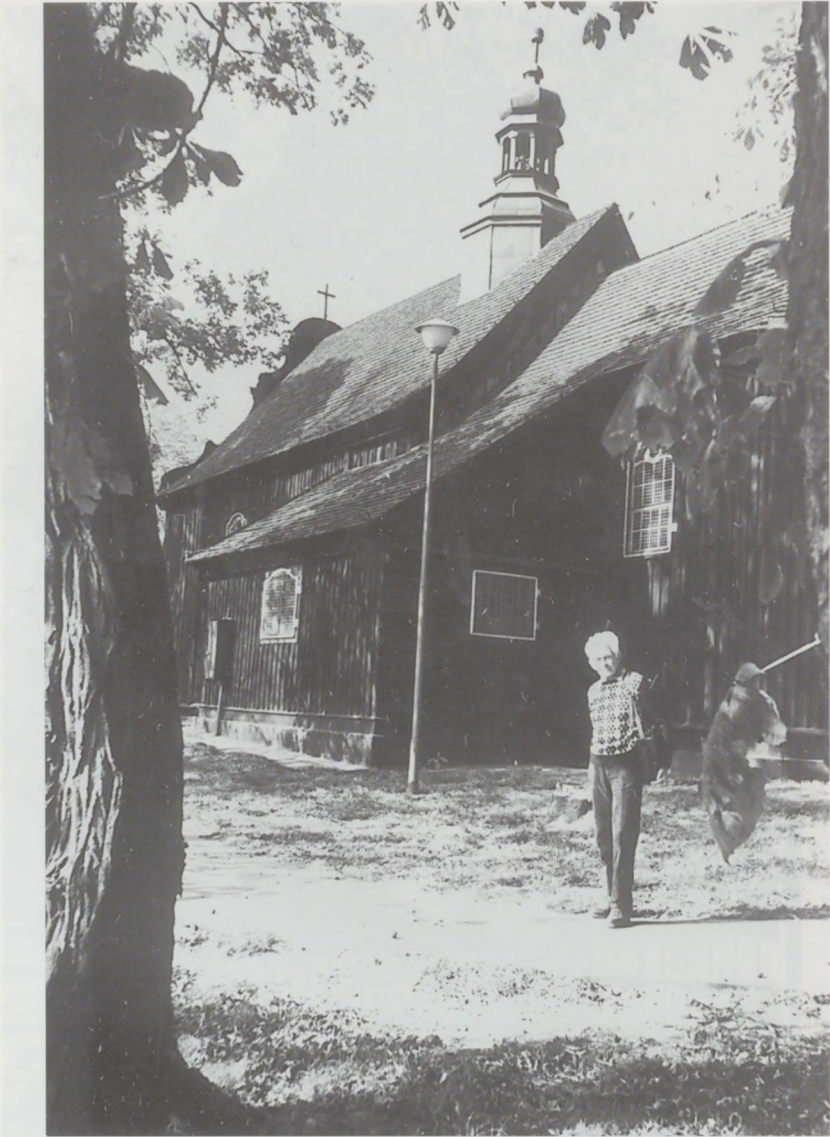


8. Ks. biskup Kazimierz Tomczak – pierwszy sufragan diecezji łódzkiej. Reprodukacja z fotografii z 1957 r.



*11. Rodzina Jaworskich, zamek w Białej, ok. 1910 r.*

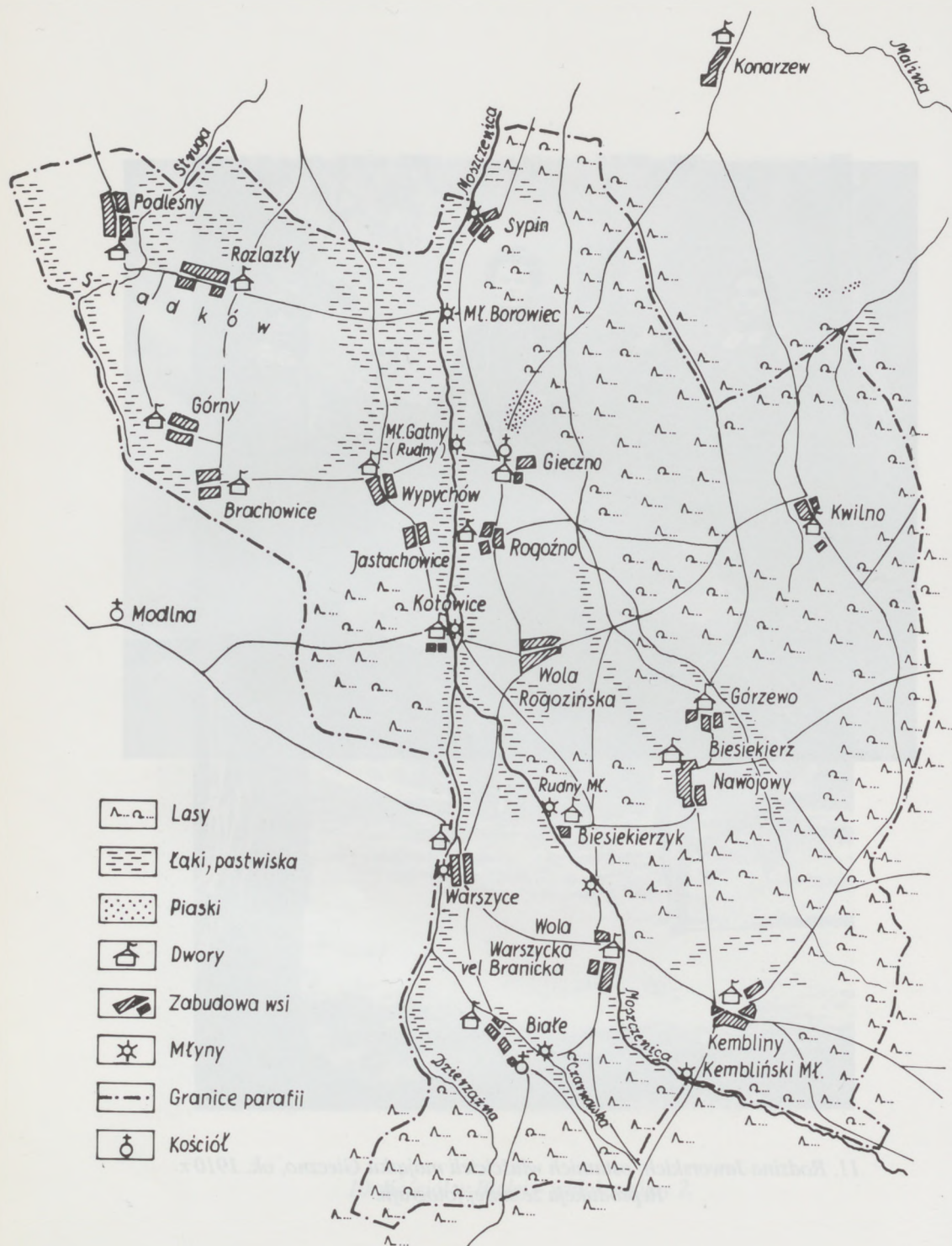
9. Kościół w Białej – widok ogólny 1.











10. Kościół w Białej – widok ogólny 2.



11. Rodzina Jaworskich, ostatnich właścicieli majątku Gieczno, ok. 1910 r.  
Reprodukcja ze starej fotografii.



-  Lasy
-  Łąki, pastwiska
-  Piaski
-  Dwory
-  Zabudowa wsi
-  Młyny
-  Granice parafii
-  Kościół



Mapa I. Sporządzona przez autora opracowania dziejów parafii. Jest próba pokazania obszaru parafii w Giecznie ok. połowy XVIII w. Podkład topograficzny opracowano na podstawie mapy Prus Południowych kartografa pruskiego Gilly'ego z końca XVIII w. w skali 1:50 000 oraz pochodzącej z tego samego okresu „Special Charte des Zgierzkie-Kreises”. Pierwsza mapa, rękopiśmienna, przechowywana jest w zbiorach berlińskich, ale jej fotografie (negatywy) posiada Zakład Atlasu Historycznego Polski Instytutu Historii PAN w Warszawie. Mapa druga należy do zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (Zb. kart., 951/XLIII—11). Mapa ta podaje także granice parafii, ale wykreślone w sposób przybliżony. Toteż na naszej mapie posłużono się przy ich wykreślanii nowszymi mapami powiatów łączyckiego i brzezińskiego w skali 1:100 000 z granicami gromad sprzed reform ustrojowych lat pięćdziesiątych naszego stulecia. W granicach tych bowiem aż do tego czasu odzwierciedlały się bardzo odległe stosunki własnościowe. Nie naniesiono na mapę jako osobnej osady przejściowo istniejącego na „Poświętnem” koło Gieczna folwarczku (na mapie powiatu zgierskiego figuruje jako „Vw. Solec”). Położenie młynów udało się ustalić na ogół na podstawie wymienionych wyżej map, natomiast położenie dworów we wsiach oznaczano bardziej dowolnie.








Mapa II. Kserokopia z oryginalnego „Planu idealnego Gruntów należących do probostwa w Giecznie przed dwudziestu laty od tegoż przez dominium Gieczno oderwanych a sobie przywłaszczonych” (Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi: Akta Konsystorza Warszawskiego 82). Plan pokazuje północną część „Poświętne” oraz osadę dworską młyna Borowice. Jest załącznikiem do aktu procesu proboszcza z dominium Gieczno toczonego w 1852 r. *Patent w Łodzi, Za. kart. 415.*





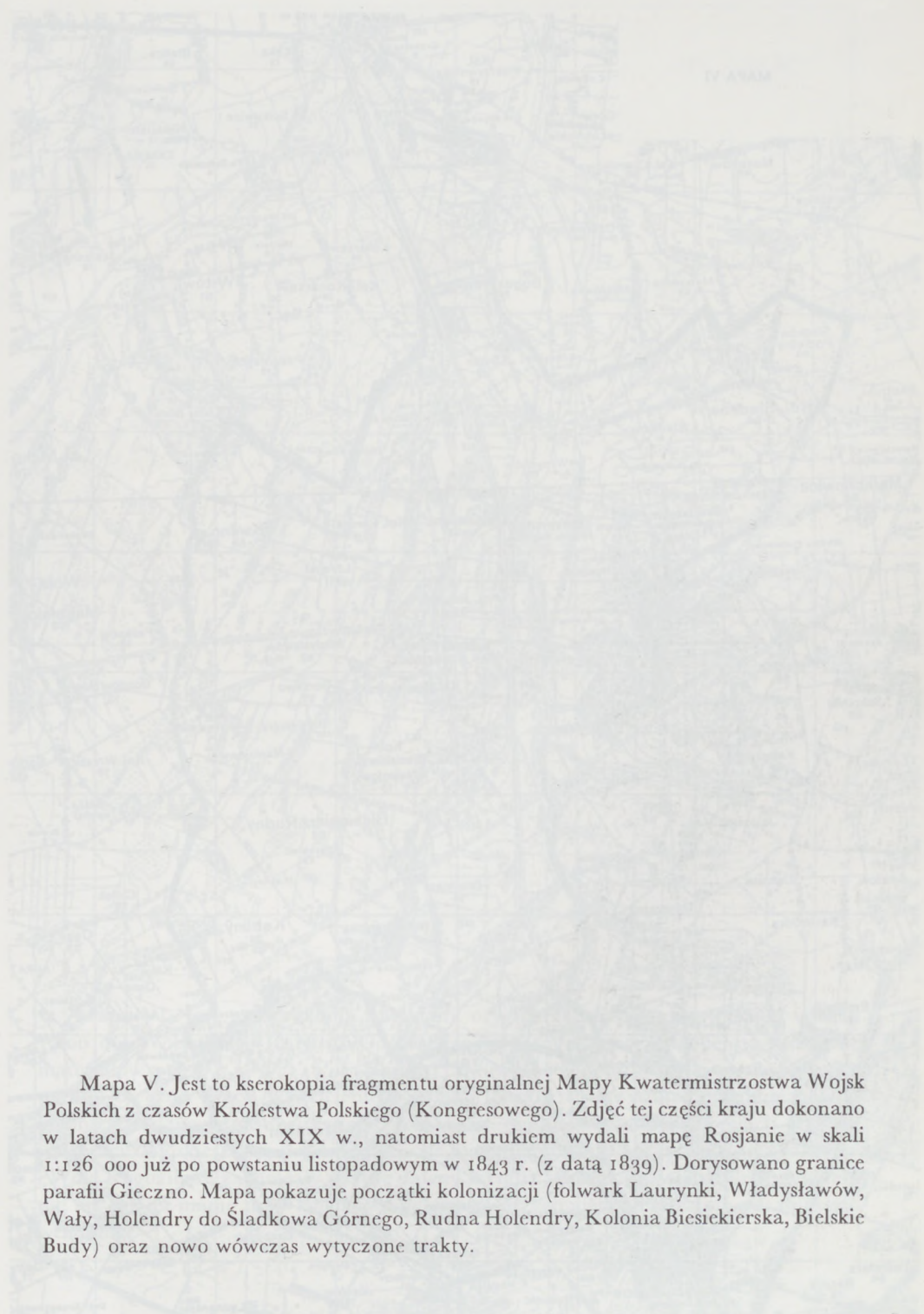
Mapa III. Kserokopia oryginalnego „Planu gruntów rzym-kat. kościoła parafialnego we wsi Gieczno w gm. Rogózno pow. łęczyckim woj. łódzkim położonych — Pomiaru na gruncie dokonał w roku 1926 i plan niniejszy sporządził... w 1927 roku mierniczy przysięgły Kazimierz Jasiński” — część środkowa planu pokazująca całość terytorium stanowiącego własność parafii (Arch. Państw. w Łodzi, Zb. kart. 485).





Mapa IV. Kserokopia oryginalnego „Szkicu gruntów majątku prywatnego Gieczno w gminie Rogózno, powiecie łęczyckim w województwie łódzkim położonych z wykazaniem części projektowanej do parcelacji na place lotniskowe. Własność Anny Jaworskiej — Szkic niniejszy sporządził w r. 1930 na podstawie odrysu z planu sporządzonego w 1900 r. przez geometrę przysięgłego Józefa Krajewskiego z uwzględnieniem zmian zaszytych w naturze mierniczy przysięgły Zenon Zarzycki” /— —/ „Łódź dn. 30 czerwca 1930 roku”. Część środkowa planu pokazuje rozplanowanie centrum Gieczna (stosunki własnościowe, zabudowania w obejściu dworskim). Plan przechował się w Archiwum Państwowym w Łodzi — Urz. Woj. Łódz. 3699.





Mapa V. Jest to kserokopia fragmentu oryginalnej Mapy Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich z czasów Królestwa Polskiego (Kongresowego). Zdjęć tej części kraju dokonano w latach dwudziestych XIX w., natomiast drukiem wydali mapę Rosjanie w skali 1:126 000 już po powstaniu listopadowym w 1843 r. (z datą 1839). Dorysowano granice parafii Gieczno. Mapa pokazuje początki kolonizacji (folwark Laurynki, Władysławów, Wały, Holendry do Śladkowa Górnego, Rudna Holendry, Kolonia Bicsiekierska, Bielskie Budy) oraz nowo wówczas wytyczone trakty.



MAPA VI





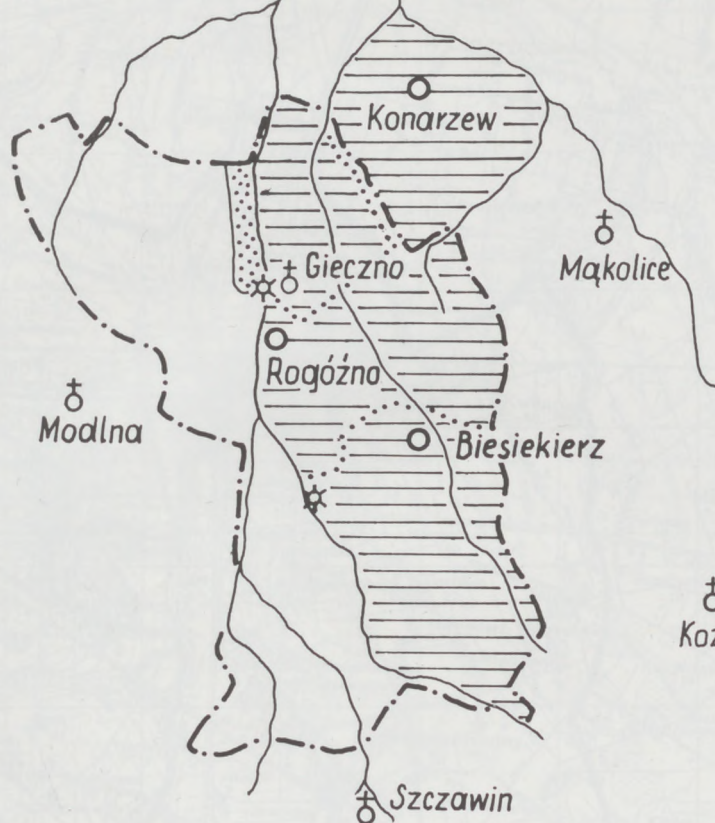
Mapa VI. Jest to kserokopia fragmentu oryginalnej mapy topograficznej w skali 1:100 000 Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1931 r. sporządzonej na podstawie materiałów z 1927 r. — Pas 40 i 41 Słup 29 (arkusze Łódź i Kutno). Wrysowano granice parafii Gieczno przed wydzieleniem osobnej parafii Biała. Mapa pokazuje wyniki kolonizacji dziewiętnastowiecznej (także nowe osady powstałe z parcelacji wielkiej własności ziemskiej) oraz przemiany zaszele w rozplanowaniu wsi (tylko wsie: Warszycy i Wola Rogozińska zachowały jeszcze dawny kształt). Także nowy układ dróg. Niestety nie ma już na mapie trasy kolejki wąskotorowej przecinającej terytorium parafii nieco wcześniej.

MAPA VII

♂ Góra

♂ PIĄTEK

♂ Oszkowice



♂ Modlna

♂ Mąkolice

♂ Koźle

♂ Szczawin

♂ ZGIERZ

▬ Własność Toporczyków

▬ Granice parafii w Giecznie

▬ Nadanie dla kościoła

▬ Rozgraniczenia według dokumentu z 1369 r.

Zaznaczono wsie Toporczyków i młyny wymienione w dokumencie z 1369 r. oraz sąsiednie miasta i wsie parafialne (w XV w.)

Dwkgfa i Gieczno



10,-

Biblioteka Główna UMK



300000197867

Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

717364

ISBN 83-231-0780-7